

ANAMNESIS 88

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXIII (2017) NR 1
MISTERIUM WCIELEŃ
OKRES ADWENTU I NARODZENIA PAŃSKIEGO

OKRES ADWENTU
I NARODZENIA PAŃSKIEGO

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

Idźcie...

To słowo wypowiedziane przez Jezusa (zob. Mk 16, 15) nie jest potwierdzone co prawda wykrzyknikiem, aczkolwiek możemy je odczytać jako pewna forma imperatywu. W tym pojęciu zawarta jest dynamika misji. Proces ewangelizacji nie wyraża zgody na jakąkolwiek stagnację, apatię, postawę bierności czy opieszałości. Bóg Ojciec posyła na świat swojego Syna, który realizując dzieło zbawienia powołuje i wysyła pasterzy Kościoła. Na mocy sakramentu chrztu i bierzmowania (powszechnego kapłaństwa wiernych) jesteśmy wezwani do ewangelizowania siebie i posłani do głoszenia Dobrej Nowiny innym. Słyszac Jezusowe „Idźcie” miejmy świadomość, że zadanie głoszenia orędzia zbawienia jest naszą moralną powinnością.

W klimacie kolejnego roku duszpasterskiego, przeżywanego w duchu misyjnego nakazu Jezusa: „Idźcie i głoscie” oddajemy do rąk Czcigodnych Czytelników kolejny numer biuletynu „Anamnesis”, z życzeniem miłej oraz owocnej lektury.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się cztery homilie papieża Franciszka, z których dwie zostały wygłoszone w czasie liturgii sprawowanej w Rzymie, zaś pozostałe dwie podczas wizyt apostolskich poza granicami Italii (Gruzja oraz Malmö).

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera trzy dekry Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Dwa z nich stanowią o ustanowieniu patronatu: Błogosławiona Maryja Dziewica jest Patronką miasta Sędziszów Małopolski (diecezja rzeszowska), a Święty Jan Paweł II, papież, został Patronem miasta i gminy Bodzentyn (diecezja kielecka). Natomiast diecezja plocka otrzymała dekret zatwierdzający obchód liturgicznego wspomnienia ku czci Błogosławionej Klarze Szczęsnej. W tym dziale znajduje się także dokument Kongregacji Nauki Wiary, który poświęcony jest kwestii pochówku ciał zmarłych oraz przechowywania prochów w przypadku kremacji.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana wraz ze stosownym komentarzem teologicznym. Są to teksty sygnowane przez Konferencję Episkopatu Polski. W tym dziale są także liczne wypowiedzi polskich biskupów, w których podejmowane są zagadnienia liturgiczne. Metropolita krakowski Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz wystosował do wiernych Słowo poświęcone przeżywaniu pierwszych sobót miesiąca. Wśród wielu Listów pasterskich biskupów diecezjalnych, kwestie liturgiczne podejmuje Ksiądz Arcybiskup Józef Górzyński (archidiecezja warmińska), Ksiądz Arcybiskup Adam Szal (archidiecezja przemyska), dwa Listy autorstwa Księdza Biskupa Andrzeja F. Dziuby (diecezja łowicka), List pasterski Księdza Biskupa Kazimierza Gurdy (diecezja siedlecka) oraz Księdza Biskupa Piotra Libery (diecezja plocka).

Tematyka liturgiczna jest także zauważana w wypowiedziach homiletycznych Pasterzy Kościoła w Polsce. Na szczególną uwagę zasługują dwie homilie Prymasa Polski Księdza Arcybiskupa Wojciecha Polaka (archidiecezja gnieźnieńska), homilia Księdza Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego (archidiecezja łódzka) oraz biskupów pomocniczych: Adama Bałabucha (diecezja świdnicka) i Piotra Gregera (diecezja bielsko-żywiecka).

Ponadto dwóch biskupów diecezjalnych wydało dekry ustanawiające sanktuaria diecezjalne. Biskup Tadeusz Pikus (diecezja drohiczyńska) erygował sanktuarium Miłosier-

dzia Bożego w Bielsku Podlaskim, a Biskup Jan Piotrowski (diecezja kielecka) powołał sanktuarium Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Wolicy-Tokarni.

Dział FORMACJA LITURGICZNA zawiera jeden artykuł naukowy poświęcony tematyce związanej z formacją i życiem we wspólnotach zakonnych. Problematyka została zawarta w przedłożeniu: „Wezwani przez Chrystusa do życia w sposób prorocki” (ks. Stanisław Zarzycki SAC).

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajdują się dane dotyczące obchodów liturgicznych (ku czci Św. Jana XXIII, papieża, oraz Św. Andrzeja, apostoła), informacje na temat kultu Matki Bożej z Aparecidy (Brazylia) oraz odpowiedzi na pytania skierowane do Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Pragnę podziękować o. dr. Nikodemowi Kilnarowi OSPPE (Jasna Góra), krajowemu duszpasterzowi muzyków kościelnych w Polsce, za nadesłanie – jak co roku – pisma poświęconego zagadnieniu Święta Muzyki Kościelnej.

Dział INFORMACJE zawiera bardzo liczne dane dotyczące wydarzeń liturgicznych w Polsce i poza granicami. Wśród tych pierwszych znaleźć można sprawozdania z różnych spotkań i zebrań, jakie odbyły się w ostatnim czasie (dwa zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, zjazd Stowarzyszenia muzyków polskich, sympozjum wykładowców liturgiki na Wydziałach Teologicznych i Wyższych Seminariach Duchownych, ogólnopolskie zebranie służby liturgicznej). Odbyły się także sympozja poświęcone tematyce liturgicznej (Łądn. Wartą, Jasna Góra, Warszawa). W ramach obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski miała miejsce ogólnopolska pielgrzymka służby liturgicznej (Poznań) oraz Dzień Jedności Liturgicznej (Łódź). Informacje z terenu Kościoła polskiego zostały ubogacone wydarzeniami liturgicznymi w poszczególnych diecezjach (Toruń, Płock). Wydarzenia o znacznej randze liturgicznej odbywały się także poza granicami naszej Ojczyzny. Czytelnik może zapoznać się z niektórymi (Włochy, Hiszpania, Niemcy, Austria, Kazachstan).

Dział NEKROLOGI zawiera sylwetki dwóch osób, których życie było mocno związane z celebracją liturgii oraz refleksją teologiczną nad zbawczymi wydarzeniami uobecnianymi w świętych czynnościach Kościoła. W roku 2016 odeszli do Pana po wieczną nagrodę śp. Pan dr Marian Machura oraz ks. prof. dr hab. Jan Władysław Decyk. Polecamy Ich miłosierdziu Bożemu i prosimy o dar uczestnictwa w liturgii wiecznej.

Pragnę gorąco podziękować Księdzu Biskupowi Stefanowi Cichemu za permanentną pomoc w cierpliwym gromadzeniu materiałów do działu „Informacje” oraz za wykaz nowych pozycji liturgicznych.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 27 listopada 2016 roku, w pierwszą niedzielę adwentu

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej na stadionie im. Micheila Meschiego (Gruzja, 1 października 2016 r.)

Wśród wielu skarbów tego wspaniałego kraju wyróżnia się wielką wartość kobiet. Jak pisała św. Teresa od Dzieciątka Jezus, której wspomnienie dzisiaj obchodzimy – „przećież więcej kobiet niż mężczyzn kocha Dobrego Boga” (Rękopisy, Kraków 1997, s. 146). Tutaj w Gruzji jest wiele babć i matek, które nadal zachowują i przekazują wiarę, zasianą w tym kraju przez świętą Ninonę i wnoszą świeżą wodę Bożego pocieszenia w wiele sytuacji pustyni i konfliktów.

To pomaga nam zrozumieć piękno tego, co Pan mówi w dzisiejszym pierwszym czytaniu: „Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę” (Iz 66, 13). Tak jak matka bierze na siebie ciężary i trudy swoich dzieci, tak też i Bóg lubi wziąć na siebie nasze grzechy i nasze niepokoje. On, który nas zna i nieskończenie miłuje, jest wrażliwy na naszą modlitwę i potrafi otrzeć nasze łzy. Patrząc na nas, za każdym razem się wzrusza i lituje miłością dogłębną, ponieważ jesteśmy nie tylko zdolni do zła, ale jesteśmy także Jego dziećmi. Bóg pragnie nas wziąć w ramiona, chronić nas, wyzwolić od zagrożeń i od zła. Pozwólm, aby w naszym sercu zabrzmiały te słowa, jakie kieruje dziś do nas: „Jak matka będę was pocieszać”.

Pocieszenie, jakiego potrzebujemy pośród burzliwych wydarzeń życia, to właśnie obecność Boga w sercu. Jego obecność w nas jest bowiem źródłem prawdziwego pocieszenia, które trwa, które wyzwala od zła, niesie pokój i powiększa radość. Dlatego, jeśli chcemy żyć jako ludzie pocieszeni, musimy w swym życiu uczynić miejsce dla Pana. A żeby Pan stałe w nas przebywał trzeba Jemu otworzyć drzwi, a nie trzymać Go na zewnątrz. Istnieją bramy pocieszenia, które zawsze muszą być otwarte, ponieważ Jezus lubi przez nie wchodzić: Ewangelia czytana codziennie i zawsze noszona ze sobą, milcząca i adorująca modlitwa, spowiedź, Eucharystia. Przez te bramy Pan przychodzi i nadaje rzeczom nowy smak. Ale kiedy brama serca się zamyka, wówczas Jego światło nie dociera i pozostajemy w ciemności. Wtedy przyzwyczajamy się do pesymizmu, do tego, co nie funkcjonuje, do rzeczywistości, które nigdy się nie zmienia. W końcu zamykamy się w smutku, w otchłaniach udręki, sami w sobie. Jeśli natomiast otworzymy na oścież drzwi pociechy, wówczas wkracza światło Pana!

Ale Bóg pociesza nas nie tylko na sercu; przez proroka Izajasza faktycznie dodaje: „w Jerozolimie doznacie pociechy” (66, 13). W Jerozolimie, czyli w mieście Boga, we wspólnocie: kiedy jesteśmy zjednoczeni, kiedy jest między nami komunია, to wówczas działa pocieszenie Boga. W Kościele znajdujemy pocieszenie, Kościół jest domem pocieszenia: w tym miejscu Bóg chce pocieszyć. Możemy zadać sobie pytanie: czy ja, który jestem w Kościele, niosę pocieszenie Boga? Czy potrafię przyjąć drugiego jako gościa oraz pocieszyć tych, których postrzegam jako zmęczonych i rozczarowanych? Chrześcijanin, nawet wtedy, gdy znosi utrapienia i zamknięcia jest zawsze wezwany, by rozbudzać nadzieję w ludziach zrezygnowanych, ożywiać zniechęconych, by nieść światło Chrystusa, ciepło Jego obecności, pocieszenie Jego przebaczenia. Wiele osób cierpi, doświadcza prób

i niesprawiedliwości, przeżywa niepokój. Potrzeba namaszczenia serca, tej pociechy Pana, która nie usuwa problemów, ale daje moc miłości, która potrafi znieść cierpienie w pokoju. Przyjmować i nieść pocieszenie Boga – ta misja Kościoła jest pilna. Drodzy bracia i siostry, poczujmy się powołani do tego, byśmy nie byli zasklepieni na to, co nam się wokół nas nie podoba, czy też zasmucali się pewnym brakiem zgody, jaki dostrzegamy między nami. Niedobrze, gdy przyzwyczajamy się do zamkniętego „mikroklimatu” kościelnego. Dobrze, jeśli podzielamy szerokie i otwarte perspektywy nadziei, żyjąc pokorną odwagą otwierania drzwi i wychodzenia z naszych ograniczeń.

Istnieje jednak zasadniczy warunek, by zyskać pocieszenie Boga, o którym przypomina nam dzisiaj Jego Słowo: stać się maluczkimi, jak dzieci (por. Mt 18, 3-4), być „jak dziecko na łonie swej matki” (Ps 130, 2). Aby przyjąć miłość Boga, konieczna jest ta maluczkość serca: tylko jako maluczcy możemy być bowiem trzymanymi przez matkę w ramionach.

Jezus nam mówi, że kto się „uniży jak dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18, 4). Prawdziwa wielkość człowieka polega na uniżeniu się przed Bogiem. Boga bowiem nie poznaje się za pomocą wzniosłych myśli i wielkiego studium, ale małością serca pokornego i ufego. Aby być wielkimi wobec Najwyższego, nie trzeba gromadzić zaszczytów i prestiżu, dóbr i sukcesów światowych, ale ogołocić się z siebie. Dziecko jest właśnie tym, które nie ma nic do dania, a wszystko do otrzymania. Jest kruche, zależne od ojca i matki. Kto się umniejsza, jak dziecko staje się ubogim w sobie, ale bogatym w Boga.

Dzieci, które nie mają problemów ze zrozumieniem Boga, mogą nas wiele nauczyć: mówią nam, że czyni On wielkie rzeczy z tymi, którzy się Jemu nie opierają, z ludźmi prostymi i szczerymi, wolnymi od obłudy. Ukazuje to Ewangelia, gdzie dokonują się wielkie cuda za pomocą małych rzeczy: kilku chlebów i dwóch ryb (por. Mt 14, 15-20), nasionka gorczycy (por. Mk 4, 30-32), ziarenka pszenicy, które umiera w ziemi (por. J 12, 24), jednej podanej szklanki wody (por. Mt 10, 42), dwóch piąćdziesiątów ubogiej wdowy (por. Łk 21, 1-4), pokory Maryi, służebnicy Pańskiej (por. Łk 1, 46-55).

Oto zadziwiająca wspaniałość Boga, pełnego niespodzianek, lubiącego niespodzianki: nigdy nie utracimy pragnienia i zaufania do niespodzianek Boga. Warto abyśmy też pamiętali, że jesteśmy zawsze i przede wszystkim Jego dziećmi: nie jesteśmy panami życia, ale dziećmi Ojca; nie autonomicznymi i samowystarczalnymi dorosłymi, ale dziećmi zawsze potrzebującymi, żeby je wziąć w ramiona, aby zyskać miłość i przebaczenie. Szczęśliwe te wspólnoty chrześcijańskie, które żyją tą autentyczną prostotą ewangeliczną! Ubogie w środku, bogate są Bogiem. Szczęśliwi pasterze, którzy nie gonią za logiką sukcesu doczesnego, ale idą za prawem miłości: gościnność, wysłuchanie, służba. Szczęśliwy ów Kościół, który nie polega na kryteriach funkcjonalizmu i efektywności organizacyjnej i nie zwraca uwagi na to, jaki będzie jego obraz. Mała umiłowana trzódka Gruzji, która tak bardzo poświęca się działalności charytatywnej i wychowawczej, przyjmij zachętę Dobrego Pasterza, powierz się Jemu, który bierze Ciebie na ramiona i pociesza!

Chciałbym podsumować te myśli kilkoma słowami wspomianej dziś św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Ona ukazuje nam swoją „małą drogę” ku Bogu, „ufność małego dziecka, co bez obawy zasypia w ramionach Ojca” (Rękopisy, Kraków 1997, s. 191), bo „Jezus nie domaga się wielkich czynów, lecz jedynie tego, by zdać się na Niego i być wdzięcznym” (tamże, s. 192). Niestety jednak – pisała wówczas, ale jest to prawdą również dzisiaj – „Bóg mało znajduje serc, które oddają Mu się bez reszty, które pojmują jak czuła jest jego nieskończona Miłość” (tamże s. 192). Natomiast młoda święta i doktor Kościoła była ekspertem w „wiedzy Miłości” (tamże) i uczy nas, że „miłość doskonała polega na tym,

by znosić wady innych, by nie dziwić się wcale ich słabościom, by budować się najdrobniejszym dobrym czynem, który się u nich dostrzeże” (tamże s. 242). Przypomina nam również, że „miłości nie można chować” (tamże). Prośmy dzisiaj wszyscy razem o łaskę prostego serca, które wierzy i żyje w łagodnej mocy miłości; prośmy, abyśmy żyli ze spokojną i całkowitą ufnością w miłosierdzie Boże.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie Mszy świętej kanonizacyjnej (Rzym, 16 października 2016 r.)

Na początku dzisiejszej Eucharystii skierowaliśmy do Pana następującą modlitwę: „spraw, aby nasza wola była zawsze Tobie oddana i abyśmy szczerym sercem służyli Twojemu majestatowi” (Kolekta). Sami nie jesteśmy w stanie utworzyć sobie takiego serca, tylko Bóg może je takim uczynić i dlatego prosimy Go o to w modlitwie, przyzywamy takiego serca od Niego jako daru, jako Jego „stworzenia”. W ten sposób jesteśmy wprowadzeni w temat modlitwy, która znajduje się w centrum czytań biblijnych dzisiejszej niedzieli i stanowi wyzwanie także dla nas, zgromadzonych tutaj na kanonizacji nowych świętych. Osiągnęli oni cel, mieli serce szczodre i wierne dzięki modlitwie: modlili się ze wszystkich sił, zmagali się i zwyciężyli.

Trzeba zatem się modlić podobnie jak Mojżesz, który był przede wszystkim człowiekiem Bożym, człowiekiem modlitwy. Widzimy go dzisiaj w wydarzeniu bitwy przeciw Amalekitom, stojącego na wzgórzu z podniesionymi rękami. Ale co jakiś czas ramiona z powodu ciężaru jemu opadały i w takich chwilach lud doznawał porażki. Zatem Aaron i Chur posadzili Mojżesza na kamieniu i podparli jego wzniesione ręce, aż do ostatecznego zwycięstwa. To jest styl życia duchowego, jakiego wymaga od nas Kościół: nie aby wygrać wojnę, ale żeby wygrać pokój! W wydarzeniu Mojżesza znajdujemy ważne przesłanie: trud modlitwy wymaga, aby wspierać się wzajemnie. Zmęczenie jest nieuniknione, czasami nie dajemy już rady, ale przy wsparciu braci nasza modlitwa może trwać, dopóki Pan nie doprowadzi swego dzieła do końca.

Święty Paweł, pisząc do swego ucznia i współpracownika Tymoteusza, poleca mu, by trwał mocno w tym, czego się nauczył i w co stanowczo wierzy (por. 2 Tm 3, 14). Jednak także Tymoteusz nie mógł tego dokonać sam: nie wygrywa się „bitwy” wytrwałości bez modlitwy. Ale nie jest to modlitwa sporadyczna, wahająca się, ale taka jakiej naucza Jezus w dzisiejszej Ewangelii: „zawsze się modlić i nie ustawać” (Łk 18, 1). Jest to sposób chrześcijańskiego działania: trwać mocno w modlitwie, aby trwać mocno w wierze i świadectwie. I oto znowu pojawia się w nas głos: „Ależ Panie, jak to możliwe, aby nie ulec znużeniu? Jesteśmy ludźmi ... nawet Mojżesz się zmęczył!”. To prawda, każdy z nas się męczy. Ale nie jesteśmy sami, jesteśmy częścią Ciała! Jesteśmy członkami Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. Jego ramiona są podnoszone do nieba w dzień i w nocy, dzięki obecności Chrystusa Zmartwychwstałego i Jego Ducha Świętego. I tylko w Kościele oraz dzięki modlitwie Kościoła możemy trwać mocno w wierze i świadectwie.

Wysłuchaliśmy w Ewangelii obietnicy Jezusa: „Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego?” (Łk 18, 7). Oto tajemnica modlitwy: wołać, nie ulegać znużeniu, a jeśli jesteś zmęczony, to trzeba prosić o pomoc, aby mieć

ręce wzniesione. Oto modlitwa, jaką objawił nam Jezus i dał nam w Duchu Świętym. Modlitwa nie jest schronieniem się w świecie idealnym, nie jest ucieczką do fałszywego egoistycznego spokoju. Wręcz przeciwnie, modlitwa jest zmaganiem się, jest pozwoleniem, aby także Duch Święty modlił się w nas. A Duch Święty uczy nas się modlić, to On nas prowadzi w modlitwie, sprawia, że modlimy się jak dzieci.

Święci to mężczyźni i kobiety, którzy dogłębnie wchodzą w tajemnicę modlitwy. Mężczyźni i kobiety, którzy walczą za pomocą modlitwy, pozwalając aby modlił się i walczył w nich Duch Święty. Walczą aż do końca ze wszystkich swoich sił i zwyciężają, ale nie sami: Pan zwycięża w nich i wraz z nimi. Także tych siedmioro świadków, którzy dzisiaj zostali kanonizowani stoczyło z modlitwą dobrą walkę wiary i miłości. Z tego powodu wytrwali mocni w wierze z sercem szczodrym i wiernym. Niech przez ich przykład i wstawiennictwo Bóg da również nam być mężczyznami i kobietami modlitwy; byśmy wołali do Boga w dzień i w nocy, bez wytchnienia; byśmy pozwolili, ażeby Duch Święty modlił się w nas i byśmy się modlili wspierając się nawzajem, aby trwać ze wzniesionymi ramionami, dopóki nie zwycięży Boże miłosierdzie.

Homilia Ojca Świętego podczas Mszy świętej w Malmö (1 listopada 2016 r.)

Wraz z całym Kościołem obchodzimy dziś uroczystość Wszystkich Świętych. Wspominamy w ten sposób nie tylko tych, którzy zostali ogłoszeni świętymi na przestrzeni dziejów, ale także wielu naszych braci, którzy przeżyli swoje życie chrześcijańskie w pełni wiary i miłości, poprzez egzystencję prostą i ukrytą. Z pewnością jest wśród nich wielu naszych krewnych, przyjaciół i znajomych.

Obchodzimy zatem święto świętości. Tej świętości, która czasami nie przejawia się w wielkich dziełach lub nadzwyczajnych sukcesach, ale która potrafi żyć wiernie i na co dzień wymaganiami wypływającymi z chrztu. Świętości opartej na miłości Boga i braci. Miłości wiernej do tego stopnia, by zapomnieć o sobie i całkowicie oddać się innym, jak życie tych matek i ojców, którzy poświęcają się dla swoich rodzin, potrafiąc chętnie rezygnować, choć nie zawsze to łatwe, z wielu rzeczy, z tylu projektów czy osobistych planów.

Jeśli istnieje jednak coś charakteryzującego świętych, to jest to ich prawdziwe szczęście. Odkryli oni tajemnicę prawdziwego szczęścia, które przebywa w głębi duszy i ma swoje źródło w miłości Boga. Dlatego święci są nazywani błogosławionymi. Błogosławieństwa są ich drogą, ich celem, ich ojczyzną. Błogosławieństwa są drogą życia, którą wskazuje nam Pan, abyśmy mogli pójść w Jego ślady. W dzisiejszej Ewangelii słyszeliśmy, jak Jezus głosił je przed wielkim tłumem na górze w pobliżu Morza Galilejskiego.

Błogosławieństwa kreślą sylwetkę Chrystusa, a w konsekwencji także chrześcijanina. Chciałbym wśród nich podkreślić jedno: „Błogosławieni cisi”. Jezus mówi o sobie: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 29). To Jego portret duchowy, który ukazuje nam bogactwo Jego miłości. Łagodność jest sposobem bycia i życia, który przybliżył nas do Jezusa i sprawia, że jesteśmy zjednoczeni między sobą. Sprawia, że odkładamy na bok wszystko, co nas dzieli i przeciwstawia nas sobie, a szukamy nieustannie

nowych sposobów, by iść naprzód drogą jedności, podobnie jak to czynili synowie i córki tej ziemi, wśród nich niedawno kanonizowana święta Maria Elżbieta Hesselblad i święta Brygida, Brigitta Vadstena, współpatronka Europy. Modliły się one i pracowały, by zacieśnić więzi jedności i komunii między chrześcijanami. Bardzo wymownym znakiem jest to, że właśnie tutaj, w ich ojczyźnie, charakteryzującej się współlistnieniem bardzo zróżnicowanej ludności, wspólnie upamiętniamy pięćsetną rocznicę Reformacji. Święci osiągają zmiany dzięki łagodności serca. Poprzez nią rozumiemy wspaniałość Boga i szczerze Go adorujemy. Jest to także postawa osób, które nie mają nic do stracenia, gdyż ich jedynym bogactwem jest Bóg.

Błogosławieństwa są w pewien sposób dowodem tożsamości chrześcijanina, który określa go mianem ucznia Jezusa. Jesteśmy powołani, by być błogosławionymi, uczniami Jezusa, zmagając się z cierpieniami i troskami naszego czasu w duchu i z miłością Jezusa. W tym sensie możemy wskazać nowe sytuacje, aby je przeżywać w odnowionym i zawsze aktualnym duchu: błogosławieni, którzy z wiarą znoszą cierpienia, jakie zadają im inni i z serca przebaczą; błogosławieni, którzy patrzą w oczy odrzuconym i usuniętym na margines, okazując im bliskość; błogosławieni, którzy rozpoznają Boga w każdym człowieku i walczą o to, aby i inni to odkryli; błogosławieni, którzy chronią i dbają o wspólny dom; błogosławieni, którzy rezygnują ze swojego dobrobytu dla dobra innych; błogosławieni, którzy modlą się i pracują na rzecz pełnej jedności chrześcijan... Wszyscy oni są nośicielami miłosierdzia i czułości Boga i na pewno otrzymają od Niego zasłużoną nagrodę.

Drodzy bracia i siostry, powołanie do świętości skierowane jest do wszystkich i trzeba je przyjmować od Pana w duchu wiary. Święci poprzez swoje życie i swoje wstawiennictwo dodają nam otuchy, a my potrzebujemy siebie nawzajem, aby stać się świętymi. Prośmy razem o łaskę przyjęcia z radością tego powołania i wspólnej pracy na rzecz jego wypełnienia. Naszej niebieskiej Matce, Królowej Wszystkich Świętych, powierzamy nasze intencje i dialog w poszukiwaniu pełnej komunii wszystkich chrześcijan, abyśmy byli pobłogosławieni w naszych wysiłkach i osiągnęli świętość w jedności.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (20 listopada 2016 r.)

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata stanowi ukoronowanie roku liturgicznego i obecnego Roku Świętego Miłosierdzia. Ewangelia rzeczywiście przedstawia królewskość Jezusa u zwieńczenia Jego dzieła zbawczego, i czyni to w sposób zaskakujący. „Mesjasz, Wybraniec Boży, Król” (Łk 23, 35. 37) pojawia się bez żadnej władzy ani chwały: jest przybity do krzyża, gdzie wygląda bardziej na pokonanego niż na zwycięzcę. Jego królewskość jest paradoksalna: Jego tronem jest krzyż; Jego korona zrobiona jest z cierni; nie ma berła, ale dano Mu w rękę trzcinę; nie nosi zbyt kownych szat, ale został odarty z tuniki; nie ma błyszczących pierścieni na palcach, ale ręce przebite gwoździami; nie ma skarbu, ale zostaje sprzedany za trzydzieści srebrników.

Naprawdę Królestwo Jezusa nie jest z tego świata (por. J 18, 36); ale właśnie w Nim, jak mówi Apostoł Paweł w drugim czytaniu, znajdujemy odkupienie i przebaczenie (por. Kol 1, 13-14). Wspaniałość Jego królestwa nie jest bowiem władzą według kryteriów

świata, lecz Bożą miłością, miłością zdolną by dotrzeć i uzdrowić wszystko. Ze względu na tę miłość Chrystus zniżył się do nas, przeżywał naszą ludzką niedolę, doświadczał naszej najgorszej kondycji: niesprawiedliwości, zdrady, opuszczenia; doświadczył śmierci, grobu, otchłani. W ten sposób nasz Król wyszedł do granic wszechświata, aby ogarnąć i zbawić wszystko, co żyje. Nie potępił nas, nawet nas nie pokonał, nigdy nie naruszył naszej wolności, ale stał się drogą z pokorną miłością, która wszystko usprawiedliwia, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko znosi (por. 1 Kor 13, 7). Tylko ta miłość pokonała i nadal pokonuje naszych wielkich nieprzyjaciół: grzech, śmierć, lęk.

Dzisiaj, drodzy bracia i siostry, głosimy to szczególne zwycięstwo, poprzez które Jezus stał się Królem wieków, Panem dziejów: jedynie z wszechmocą miłości, która jest naturą Boga, Jego własnym życiem, które nigdy się nie skończy (por. 1 Kor 13,8). Z radością dzielimy się pięknem posiadania Jezusa jako naszego Króla: Jego panowanie miłości przemienia grzech w łaskę, śmierć w zmartwychwstanie, lęk w ufność.

Byłoby to jednak za mało, gdybyśmy wierzyli, że Jezus jest Królem wszechświata i centrum historii, nie czyniąc Go Panem naszego życia: wszystko to jest próżne, jeśli Go nie przyjmujemy osobiście i jeśli nie przyjmujemy także Jego sposobu panowania. Pomagają nam w tym osoby, które przedstawia dzisiejsza Ewangelia. Oprócz Jezusa, pojawiają się trzy figury: ludzie patrzący, grupa osób stojących w pobliżu krzyża i złoczyńca ukrzyżowany obok Jezusa.

Przede wszystkim lud: Ewangelia mówi, że „stał i patrzył” (Łk 23, 35): nikt nie mówi ani słowa, nikt się nie zbliża. Lud stoi z dala, obserwując, co się dzieje. Jest to ten sam lud, który ze względu na swoje potrzeby cisnął się wokół Jezusa, a teraz trzyma się na dystans. W obliczu okoliczności życia i naszych niespełnionych oczekiwań także i my możemy być kuszeni, by nabrać dystansu do królowania Jezusa, by nie akceptować do końca zgorznięcia Jego pokornej miłości, która niepokoi nasze ego, która przeszkadza. Wolimy pozostać raczej przy oknie, pozostać na uboczu, niż zbliżyć się i stać się bliźniemi. Jednak lud święty, który ma Jezusa za Króla, jest powołany, aby iść Jego drogą konkretnej miłości; by każdy zastanawiał się codziennie: „Czego żąda ode mnie miłość, gdzie mnie popycha? Jaką odpowiedź dam Jezusowi moim życiem?”.

Jest też druga grupa, do której należą różne osoby: zwierzchnicy ludu, żołnierze i złoczyńca. Wszyscy oni wyśmiewają Jezusa. Kierują do Niego tę samą zaczepkę: „wybaw sam siebie” (Łk 23, 35. 37. 39). Jest to gorsza pokusa niż pokusa ludu. Tutaj kuszą Jezusa, tak jak to czynił diabeł na początku Ewangelii (por. Łk 4, 1-13), aby zrezygnował z panowania na sposób Boży, lecz czynił to zgodnie z logiką tego świata: by zszedł z krzyża i pokonał nieprzyjaciół! Jeśli jesteś Bogiem, ukaż moc i wyższość! Ta pokusa jest bezpośrednim atakiem na miłość: „wybaw sam siebie” (ww. 37. 39.); nie innych, ale siebie. Niech zwycięży ego z jego mocą, z jego chwałą, z jego sukcesem. To najstraszniejsza pokusa, pierwsza i ostatnia pokusa Ewangelii. Ale wobec tego ataku na swój sposób bycia, Jezus nic nie mówi, nie reaguje. Nie broni się, nie stara się przekonać, nie broni swego królowania. Nie przestaje kochać, przebaczać, przeżywa chwile próby zgodnie z wolą Ojca, pewien, że miłość przyniesie owoc.

Aby zaakceptować królowanie Jezusa, musimy walczyć z tą pokusą, utkwic spojrzenie w Ukrzyżowanego, by stawać się coraz bardziej Jemu wierni. Ileż natomiast razy, także my, poszukiwaliśmy zadowalających zabezpieczeń, jakie daje świat. Ileż razy byliśmy kuszeni, aby zejść z krzyża. Siła atrakcyjności władzy i sukcesu wydawała się łatwą i szybką drogą upowszechniania Ewangelii i zapominaliśmy w pośpiechu jak działa królestwo

Boże. Obecny Rok Miłosierdzia zachęcił nas do odkrycia na nowo centrum, do powrotu do tego, co istotne. Ten czas miłosierdzia wzywa nas do spojrzenia na prawdziwe oblicze naszego Króla, które jaśnieje w Zmartwychwstaniu oraz do okrycia na nowo młodego i pięknego oblicza Kościoła, które jaśnieje, kiedy jest on gościnnie, wolny, wierny, ubogi w środku i bogaty w miłość, misyjny. Miłosierdzie, prowadząc nas do serca Ewangelii, zachęca nas także do porzucenia nawyków i zwyczajów, które mogłyby stanowić przeszkodę w służbie dla królestwa Bożego; do odnalezienia naszej orientacji jedynie w odwiecznym i pokornym królowaniu Jezusa, nie dostosowując się do niepewnego panowania i zmieniających mocarstw każdej epoki.

W Ewangelii pojawia się inna osoba, bliższa Jezusowi, złoczyńca, który prosi Go słowami: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (w. 42). Ten człowiek, patrząc po prostu na Jezusa, uwierzył w Jego królestwo. I nie zamknął się w sobie, ale ze swoimi błędami, grzechami i biedami zwrócił się do Jezusa. Poprosił, aby o nim pamiętał, i doświadczył miłosierdzia Bożego: „Dziś ze Mną będziesz w raju” (w. 43). Bóg, skoro Mu to tylko umożliwimy, pamięta o nas. Jest gotów całkowicie i na zawsze usunąć grzech, ponieważ Jego pamięć nie zapisuje dokonanego zła i nie rozważa doznanych krzywd, tak jak nasza. Bóg nie pamięta o grzechu, ale o nas, o każdym z nas, swoich ukochanych dzieciach. I jest przekonany, że zawsze jest możliwe zacząć od nowa, podnieść się.

Prośmy i my o dar tej pamięci otwartej i żywej. Prośmy o łaskę, byśmy nigdy nie zamykali drzwi pojednania i przebaczenia, ale abyśmy umieli przekraczać zło i rozbieżności, otwierając każdą możliwą drogę nadziei. Tak jak Bóg w nas wierzy, nieskończenie i niezależnie od naszych zasług, podobnie i my jesteśmy powołani do budzenia nadziei i dawania szansy innym. Bo, choć zamykają się Drzwi Święte, pozostaje otwarta dla nas na oścież prawdziwa brama miłosierdzia, którą jest serce Chrystusa. Z przebitego boku Zmartwychwstałego aż do końca czasów wypływa miłosierdzie, pocieszenie i nadzieja.

Wielu pielgrzymów przekroczyło Drzwi Święte i z dala od szumu prasowych relacji zakosztowało wielkiej dobroci Pana. Dziękujemy za to i pamiętajmy, że doświadczyliśmy miłosierdzia, aby przyodziać się w uczucia miłosierdzia, abyśmy i my również stali się narzędziami miłosierdzia. Razem kontynuujmy naszą drogę. Niech nam towarzyszy Matka Boża, która również była pod krzyżem. Tam nas zrodziła jako czuła Matka Kościoła, która pragnie wszystkich zebrać pod swoim płaszczem. Ona pod krzyżem widziała jak dobry łotr otrzymywał przebaczenie i wzięła Jezusowego ucznia za syna. Ona jest Matką Miłosierdzia, której się powierzamy: każda nasza sytuacja, każda nasza modlitwa, skierowana przed Jej miłosierne oczy, nie pozostanie bez odpowiedzi.

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 1/16

RZESZOWIENSIS

Beatam Mariam Virginem, Matrem Salvatoris nostri Iesu Christi, clerus et christifideles urbis v. d. *Sędziszów Małopolski* peculiari necnon assiduo cultu prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Ioannes Wątroba, Episcopus Rzeszoviensis, communia excipiens vota, etiam auctoritatis civilis, electionem Beatae Mariae Virginis in Patronam apud Deum illius urbis rite approbavit. Idem vero, litteris die 14 decembris 2015 datis, enixe rogavit ut electio et approbatio huiusmodi, iuxta normas de Patronis constituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

BEATAM MARIAM VIRGINEM

PATRONAM APUD DEUM URBIS v. d. *SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI*

confirmat, omnibus cum iuribus et liturgicis privilegiis iuxta rubricas consequentibus. Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 7 iulii 2016.

Robert Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 1/16

DIECEZJA RZESZOWSKA

Duchowieństwo i wierni miasta *Sędziszów Małopolski* otaczają szczególnym i nieustannym kultem Błogosławioną Maryję Dziewicę, Matkę Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Dlatego Najdostojniejszy Ksiądz Jan Wątroba, Biskup Rzeszowski, przyjmując powszechne prośby, także władzy cywilnej, należycie zaaprobował wybór Błogosławionej Maryi Dziewicy na Patronkę tego miasta przed Bogiem. Tenże również, pismem z dnia 14 grudnia 2015 roku, usilnie prosił, aby ów wybór i aprobata zostały zatwierdzone według norm dotyczących ustanawiania Patronów.

Kongregacja zaś ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, mocą udzielonych jej przez Ojca Świętego FRANCISZKA uprawnień, po rozważeniu przedłożonych spraw, aby wybór i aprobata dokonały się zgodnie z wynikającymi przepisami prawa, przychyliła się do prośb i zatwierdza

BŁOGOSŁAWIONĄ MARYJĘ DZIEWICĘ

NA PATRONKĘ PRZED BOGIEM MIASTA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI

ze wszystkimi prawami i przywilejami liturgicznymi z rubryk.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 7 lipca 2016 roku.

Robert Kardynał Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N.449/16

KIELCENSIS

Sanctum Ioannem Paulum II, papam, qui apostolico vigore totam humanitatem invitavit ad aperiendas portas Redemptori eiusque divinam misericordiam accipiendam, clerus et christifideles urbis et communis v. d. *Bodzentyn* peculiari cultu prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Ioannes Piotrowski, Episcopus Kielcensis, communia vota excipiens, etiam auctoritatis civilis, electionem Sancti Ioannis Pauli II, papae, in Patronum apud Deum illius urbis et communis rite approbavit. Idem vero, litteris die 26 augusti 2016 datis, enixe rogavit ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta normas de Patronis constituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

SANCTUM IOANNEM PAULUM II, PAPAM,

PATRONUM APUD DEUM

URBIS ET COMMUNIS v. d. *BODZENTYN*

confirmat, omnibus cum iuribus et liturgicis privilegiis iuxta rubricas consequentibus.
Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 11 octobris 2016.

Robert Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 449/16

DLA DIECEZJI KIELECKIEJ

Duchowieństwo i wierni miasta i gminy *Bodzentyn* otaczają szczególnym kultem Świętego Jana Pawła II, papieża, który z apostolskim zapalem zaprosił ludzkość do otwarcia drzwi Odkupicielowi i do przyjęcia Jego Bożego miłosierdzia.

Dlatego Najdostojniejszy Ksiądz Jan Piotrowski, Biskup Kielecki, przyjmując powszechne prośby, także władzy cywilnej, zaaprobował zgodnie z przepisami wybór Świętego Jana Pawła II, papieża, na Patrona tegoż miasta i gminy przed Bogiem.

Tenże Biskup, pismem z dnia 26 sierpnia 2016 roku, usilnie prosił, aby ów wybór i aprobata zostały zatwierdzone zgodnie z normami dotyczącymi ustanawiania Patronów.

Z kolei Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, mocą uprawnień udzielonych jej przez Papieża FRANCISZKA, wzięwszy pod uwagę to, co przedłożono i to, że jest wiadome, iż wybór i aprobata zostały dokonane zgodnie i z przepisem prawa, przychyliła się do prośb i potwierdza, że

**ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ,
JEST U BOGA PATRONEM
MIASTA I GMINY *BODZENTYN***

z wszystkimi prawami i przywilejami liturgicznymi, które stosownie do rubryk temu towarzyszą.

Wbrew jakimkolwiek przeciwnym zarządzeniom.

Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 11 października 2016 roku.

Robert Kardynał Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 312/16

PLOCENSIS

Instante Excellentissimo Domino Petro Libera, Episcopo Plocensi, litteris die 10 iunii 2016 datis, vigore facultatu, huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendarium proprium eiusdem Dioecesis inseri valeat celebratio Beatae Clarae Szczęsna, virginis, quotannis die 7 februari gradu *memoria ad libitum* peragenda.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 18 augusti 2016.

Robert Card. Sarah
Praefectus

P. Conradus Maggioni
Subsecretarius

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 312/16

DLA DIECEZJI PŁOCKIEJ

Odpowiadając na prośbę Jego Eksceleńcji Piotra Libery, Biskupa Płockiego, wyrażoną w piśmie z dnia 10 czerwca 2016 roku, na mocy uprawnienia udzielonego niniejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, chętnie wyrażamy zgodę na umieszczenie w Kalendarzu własnym wspomnianej Diecezji obchodu liturgicznego ku czci błogosławionej Klary Szczęsnej, dziewicy; święto to ma być obchodzone corocznie w dniu 7 lutego, jako wspomnienie dowolne.

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 18 sierpnia 2016 roku.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

O. Konrad Maggioni
Podsekretarz

Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski

KONGREGACJA NAUKI WIARY

Instrukcja „Ad resurgendum cum Christo” dotycząca pochówku ciała zmarłych oraz przechowywania prochów w przypadku kremacji

Aby zmartwychwstać z Chrystusem, należy umrzeć z Chrystusem, należy „opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana” (2 Kor 5, 8). W Instrukcji *Piam et constantem* z dnia 5 lipca 1963 roku, ówczesne Święte Oficjum ustanowiło, by „wiernie dochowywać zwyczaju grzebania ciał wiernych zmarłych”, dodając jednak, że kremacja nie jest „sama w sobie sprzeczna z religią chrześcijańską” i aby nie odmawiano już sakramentów i uroczystości pogrzebowych tym, którzy poprosili o kremację po śmierci, pod warunkiem, że wybór ten nie był podyktowany wolą „odrzućcia chrześcijańskich dogmatów albo w duchu sekciarskim, albo też pod wpływem nienawiści wobec religii katolickiej i Kościoła”. Owa zmiana dyscypliny kościelnej została później wprowadzona do Kodeksu Prawa Kanonicznego (1983) oraz do Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich (1990).

Tymczasem praktyka kremacji rozpowszechniła się znacząco w dużej liczbie krajów, ale jednocześnie rozpowszechniły się także nowe idee, sprzeczne z wiarą Kościoła. Po dokładnym wysłuchaniu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych oraz licznych Konferencji Episkopatów i Synodów Biskupich Kościołów Wschodnich, Kongregacja Nauki Wiary uznała za właściwe opublikować nową Instrukcję, w celu potwierdzenia przyczyn doktrynalnych i duszpasterskich, dla których preferuje się pochówek ciał oraz wydać normy dotyczące przechowywania prochów w przypadku kremacji.

Zmartwychwstanie Jezusa jest kulminacyjną prawdą wiary chrześcijańskiej, głoszoną jako zasadnicza część Tajemnicy Paschalnej od samych początków chrześcijaństwa: „Przekazałem wam to, co przejąłem: że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu” (1 Kor 15, 3-5). Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie, Chrystus uwolnił nas od grzechu i dał nam dostęp do nowego życia: „Jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca, także i my możemy wkroczyć w nowe życie” (Rz 6, 4). Ponadto, Chrystus zmartwychwstały jest początkiem i źródłem naszego przyszłego zmartwychwstania: „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli...; i jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15, 20-22).

Jeśli prawdą jest, że Chrystus wskrzesi nas „w dniu ostatecznym”, jest również prawdą, pod pewnym względem, że już zmartwychwstaliśmy z Chrystusem. Przez chrzest bowiem jesteśmy zanurzeni w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa i sakramentalnie do Niego upodobnieni: „jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił” (Kol 2, 12).

Zjednoczeni z Chrystusem przez chrzest, już teraz uczestniczymy w sposób rzeczywisty w życiu Chrystusa zmartwychwstałego (por. Ef 2, 6). Dzięki Chrystusowi w chrześcijaństwie śmierć ma znaczenie pozytywne. Kościół w liturgii modli się: „Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie”. Z chwilą śmierci dusza zostaje oddzielona od ciała, ale w zmartwychwstaniu Bóg przywróci niezniszczalne życie naszemu przekształconemu ciału, jednocząc je ponownie z naszą duszą. Również

w naszych czasach Kościół wezwany jest do głoszenia wiary w zmartwychwstanie: „Zmartwychwstanie zmarłych jest wiarą chrześcijan: wierząc w nie nimi jesteśmy”.

Idąc za starodawną tradycją chrześcijańską, Kościół usilnie zaleca, by ciała zmarłych chowane były na cmentarzu lub w miejscu świętym. We wspomnieniu śmierci, pogrzebania i zmartwychwstania Pana, tajemnicy w świetle której objawia się chrześcijański sens śmierci, pochówek jest przede wszystkim najbardziej odpowiednią formą wyrażenia wiary i nadziei w zmartwychwstanie ciała.

Kościół, który jak Matka towarzyszył chrześcijaninowi podczas jego ziemskiej pielgrzymki, ofiaruje Ojcu, w Chrystusie, dziecko Jego łaski i powierza ziemi jego śmiertelne szczątki w nadziei, że zmartwychwstanie w chwale. Grzebiąc ciała wiernych zmarłych, Kościół potwierdza wiarę w zmartwychwstanie ciała i zamierza uwydatnić wysoką godność ludzkiego ciała, jako nierozłącznej części osoby, której historię to ciało współdzieli. Nie może zatem pozwolić na postawy i obrzędy, które uwzględniają błędne pojęcie śmierci, postrzeganej zarówno jako ostateczne unicestwienie osoby, jak i chwilę jej fuzji z matką naturą lub ze wszechświatem, jako etap w procesie reinkarnacji lub też jako ostateczne wyzwolenie z „więzienia” ciała.

Ponadto pochówek na cmentarzach lub w innych miejscach świętych właściwie odpowiada współczuciu i szacunkowi, jakie należą się ciałom zmarłych wiernych, które przez chrzest stały się świątynią Ducha Świętego i którymi, „jak narzędziami i naczyniami, w sposób święty posłużył się Duch Święty, aby dokonać wielu dobrych dzieł”. Sprawiedliwy Tobiasz wychwalany jest za zasługi zdobyte wobec Boga przez to, że grzebał zmarłych, a Kościół uważa pochówek zmarłych za dzieło miłosierdzia wobec ciała.

Na koniec wreszcie, pochówek ciał wiernych zmarłych na cmentarzach lub w innych miejscach świętych sprzyja pamięci i modlitwie za zmarłych ze strony rodziny i całej wspólnoty chrześcijańskiej, jak też czczenia męczenników i świętych. Przez pochówek ciał na cmentarzach, w kościołach czy na terenach do tego przystosowanych, tradycja chrześcijańska strzegła wspólnoty między żywymi i umarłymi, i przeciwstawiała się tendencji ukrywania lub prywatyzowania wydarzenia śmierci oraz znaczenia, jakie ma ona dla chrześcijan.

Tam, gdzie przyczyny typu higienicznego, ekonomicznego lub społecznego prowadzą do wyboru kremacji - wyboru, który nie może być sprzeczny z jasno wyrażoną wolą zmarłego lub z jego wolą niebezpiecznie domniemaną - Kościół nie dostrzega przyczyn doktrynalnych, by zakazać takiej praktyki, jako że kremacja zwłok nie dotyka duszy i nie uniemożliwia boskiej wszechmocy wskrzeszenia ciała, a więc nie zawiera obiektywnego zaprzeczenia doktryny chrześcijańskiej na temat nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania ciała.

Kościół nadal preferuje pochówek ciał, jako że w ten sposób okazuje się większy szacunek zmarłym; kremacja jednak nie jest zakazana, „chyba, że została wybrana z powodów sprzecznych z nauką chrześcijańską”. W przypadku braku motywacji sprzecznych z doktryną chrześcijańską, Kościół, po odprawieniu uroczystości pogrzebowych, towarzyszy w kremacji przez właściwe wskazówki liturgiczne i duszpasterskie, dokładając szczególnej troski, by unikać wszelkiego rodzaju skandalu czy obojętności religijnej.

Kiedy z uzasadnionych przyczyn dokonuje się wyboru kremacji zwłok, prochy zmarłego muszą być przechowywane z zasady w miejscu świętym, czyli na cmentarzu, lub jeśli trzeba w kościele albo na terenie przeznaczonym na ten cel przez odpowiednie władze kościelne. Od samego początku chrześcijanie pragnęli, by ich zmarli byli obiektem modlitw

i wspomnień wspólnoty chrześcijańskiej. Ich groby stawały się miejscami modlitwy, pamięci i zadumy. Zmarli wierni są częścią Kościoła, który wierzy we wspólnotę „tych, którzy pielgrzymują na ziemi, zmarłych, którzy jeszcze oczyszczają się oraz tych, którzy cieszą się już szczęściem nieba; wszyscy łączą się w jeden Kościół”.

Przechowywanie prochów w miejscu świętym może przyczynić się do zmniejszenia ryzyka odsunięcia zmarłych od modlitwy i pamięci krewnych i wspólnoty chrześcijańskiej. W ten sposób ponadto unika się możliwych sytuacji zapomnienia czy braku szacunku, jakie mogą mieć miejsce przede wszystkim po przeminięciu pierwszego pokolenia, jak również nieodpowiednich czy przesądnych praktyk.

Z wyżej wymienionych powodów przechowywanie prochów w miejscu zamieszkania nie jest dozwolone. Jedynie w przypadku ważnych i wyjątkowych okoliczności, zależnych od uwarunkowań kulturalnych o charakterze lokalnym, ordynariusz, w porozumieniu z Konferencją Episkopatu lub Synodem Biskupów Kościołów Wschodnich, może udzielić zezwolenia na przechowywanie prochów w miejscu zamieszkania. Prochy jednak nie mogą być rozdzielane między poszczególne ogniska rodzinne i zawsze należy zapewniać im szacunek oraz odpowiednie warunki przechowywania.

Aby uniknąć wszelkiego rodzaju dwuznaczności o charakterze panteistycznym, naturalistycznym czy nihilistycznym, nie należy zezwalać na rozrzucanie prochów w powietrzu, na ziemi lub w wodzie albo w inny sposób, ani też przerabianie kremowanych prochów na pamiątki, biżuterię czy inne przedmioty, pamiętając, że w stosunku do tego typu postępowania nie można brać pod uwagę przyczyn higienicznych, społecznych czy ekonomicznych, które mogą prowadzić do wyboru kremacji.

W przypadku, gdy zmarły notorycznie żądał kremacji i rozrzucenia własnych prochów w naturze z powodów sprzecznych z wiarą chrześcijańską, należy, zgodnie z prawem, odmówić przeprowadzenia uroczystości pogrzebowych.

W czasie audiencji udzielonej w dniu 18 marca 2016 roku niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi, Ojciec Święty Franciszek zatwierdził niniejszą Instrukcję, przyjętą podczas Sesji Zwyczajnej w tej Kongregacji w dniu 2 marca 2016 roku, i polecił ją opublikować.

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, dnia 15 sierpnia 2016 roku,
w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Gerhard Kard. Müller
Prefekt

Luis F. Ladaria,
S.I. Arcybiskup tytularny Thibica
Sekretarz

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050. lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygасe prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Tve Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie.

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: Króluj nam Chryste!

- W naszych sercach – Króluj nam Chryste!
- W naszych rodzinach – Króluj nam Chryste!
- W naszych parafiach – Króluj nam Chryste!
- W naszych szkołach i uczelniach – Króluj nam Chryste!
- W środkach społecznej komunikacji – Króluj nam Chryste!
- W naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku – Króluj nam Chryste!
- W naszych miastach i wioskach – Króluj nam Chryste!
- W całym Narodzie i Państwie Polskim – Króluj nam Chryste!

Błogosławimy Cię i dziękujemy Ci Panie Jezu Chryste:

- Za niezgłębioną Miłość Twojego Najświętszego Serca – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za łaskę chrztu świętego i przymierze z naszym Narodem zawarte przed wiekami – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za macierzyńską i królewską obecność Maryi w naszych dziejach – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za Twoje wielkie Miłosierdzie okazywane nam stale – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za Twą wierność mimo naszych zrad i słabości – Chryste nasz Królu, dziękujemy!

Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy, a zwłaszcza za odwracanie się od wiary świętej, za brak miłości względem Ciebie i bliźnich. Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia. Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw.

Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego prawa:

- Przyrzekamy bronić Twej świętej czci, głosić Twą królewską chwałę – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin i chrześcijańskie wychowanie dzieci – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym narodzie – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!

– Przyrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła i strzec jego praw – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawierzamy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowiły prawa zgodne z Prawami Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawierzamy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawierzamy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawdziwego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu.

Panie Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego.

Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Tve Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Oto Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu uroczyście uznała królowanie Jezusa Chrystusa.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Komentarz do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

Wprowadzenie

Myśl o potrzebie aktu intronizacyjnego została zapoczątkowana w związku z wszczęciem w archidiecezji krakowskiej w 1996 roku procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej Rozalii Celakówny, krakowskiej pielęgniarki i mistyczki, zmarłej w czasie II wojny światowej. Wówczas światło dzienne ujrzały jej zapiski i można było poznać treść udzielonych jej objawień prywatnych, w których Jezus domaga się m.in. aktu intronizacyjnego od narodu polskiego. Świadczy o tym choćby ten zapis: „Jest ratunek dla Polski: jeżeli mnie uzna za swego Króla i Pana w zupełności przez intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie z rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów i całkowitym zwrotem do Boga”.

Więść o tego typu żądaniach Jezusa w objawieniach danych Celakównie szybko się rozniosła. Pojawiło się wiele inicjatyw oddolnych, których celem było doprowadzenie do aktu intronizacyjnego. Konferencja Episkopatu Polski powołała w 2004 roku Zespół ds. Społecznych Aspektów Intronizacji Chrystusa Króla. Od początku było wielu ludzi dobrej woli, autentycznie zaangażowanych w dzieło intronizacji Jezusa, zawierających realizację swoich dążeń i oczekiwania Boskiej Opatrzności i wspierających pasterzy Kościoła w Polsce wytrwałą i cierpliwą modlitwą na rzecz należytego rozeznania sprawy. Okazało się również, że analogiczna myśl o konieczności uznania Chrystusa swoim Panem i Zbawicielem stanowi centralny rys duchowości i formacji wielu wspólnot i stowarzyszeń w Polsce, zwłaszcza środowiska oazowego i charyzmatycznego; jest też u podstaw spotkań młodzieży w Lednicy.

Ta niezwykła zbieżność myśli rzeszy wiernych, inspirowana nie tylko prywatnymi objawieniami, ale mająca wyraźne podstawy biblijne i szerokie rozwinięcie w nauczaniu Kościoła, szczególnie w encyklice „Quas Primas” Piusa XI, nie mogła być lekceważona ani odkładana na bok. Pasterze Kościoła dostrzegli w niej bardzo konkretny oddźwięk zmysłu wiary ludu Bożego. W 2013 roku biskupi powołali do istnienia Zespół ds. Ruchów Intronizacyjnych. Owocem dialogu i współpracy Zespołu z przedstawicielami różnych ruchów intronizacyjnych jest zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana.

Teologiczne uzasadnienie Aktu

Przyjęcie panowania Jezusa, uznanie Go swym Panem, ma znaczenie zbawcze. Jest pragnieniem serc Polaków rozumiejących, że od największych zagrożeń doczesnych nieskończenie groźniejsza jest utrata zbawienia. Współcześnie zagraża ona coraz większej liczbie ludzi na skutek odrzucenia prawdy – na skutek odrzucenia Chrystusa, który jest Prawdą i na skutek odrzucenia Jego prawa miłości. Stąd pragnienie, aby powszechnej w świecie detronizacji Chrystusa, Polska przeciwstawiła Jego intronizację.

Przyjęcie panowania Jezusa Chrystusa ma być z założenia aktem wiary narodu. Celem tego aktu nie jest zapewnienie doczesnej władzy czy dostatku, ale poddanie osobistego, rodzinnego i narodowego życia Chrystusowi i życie według praw Bożych. Akt ten powinien wpłynąć na rzeczywistość doczesną, ale nie może stanowić nadużycia Najświętszego Imienia Jezusa do osiągnięcia celów doczesnych. Jest wyrazem posłuszeństwa Bogu, czyli odpowiedzią człowieczej miłości na Miłość Bożą, jest też aktem sprawiedliwości, czyli oddaniem Bogu tego, co Jemu należne.

Pierwsze w Dziejach Apostolskich wezwanie do uznania w Jezusie Pana i Mesjasza zostało wypowiedziane przez św. Piotra w dniu Zesłania Ducha Świętego: „Tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem [czyli Królem]” (Dz 2, 36). To znaczy, że od Ojca ma Jezus wszelką władzę na niebie i na ziemi, i wskutek tego jest „Królem narodów godnym czci” (Hymn Eucharystyczny św. Tomasza z Akwinu). Stało się tak, jak zapowiadał prorok Daniel: „Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie” (Dn 7, 13-14).

Dlatego publiczne i uroczyste przyjęcie panowania Jezusa, nie może Mu dodać władzy, którą posiada sam z siebie jako Bóg i Zbawiciel. Jego władza jest niezależna od jakiegokolwiek stworzenia. Naszym zadaniem jest uznać w wierze, że Jezus jest zapowiadany przez proroków Namaszczonym potomkiem Dawida (Królem-Mesjaszem), a równocześnie

śnie Panem (w greckim tłumaczeniu Ksiąg Starego Testamentu tytułem *Kyrios* oddawano imię Jahwe). W Dziejach Apostolskich głosiciele Ewangelii, idąc do pogan nie znających zapowiedzi dotyczących Mesjasza, wzywają do uznania w wierze, że Jezus jest Panem, zapewniając, że w ten sposób będą zbawieni. Tak właśnie czyni Paweł i Syłas w Filippi, gdy zwracają się do strażnika więzienia: „Uwierz w Pana Jezusa, a zbawisz siebie i swój dom” (Dz 16, 31).

Ten akt wiary i uznania Jezusa za Zbawiciela i Pana (Grecy) lub Króla czy Władcy (Żydzi) jest sprawczy, gdyż umożliwia zbawienie człowieka. Tak pisze o tym Apostoł Paweł w Liście do Rzymian (10, 9-10): „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia”.

Z tekstu wynika, że najbardziej proste wyznanie panowania Jezusa wystarcza do osiągnięcia zbawienia, bo wyraża ono wiarę, że Jezus z Nazaretu jest zapowiadany przez proroków Mesjaszem. Stąd do istoty aktu przyjęcia Jezusa za Króla i Pana należy wyznanie z wiarą Jego panowania.

Oznacza to zadanie, które tak określa papież Pius XI w zakończeniu encykliki „*Quas primas*” z 1925 roku: „Trzeba więc, aby Chrystus panował w umyśle człowieka, którego obowiązkiem jest z zupełnym poddaniem się woli Bożej przyjąć objawione prawdy i wierzyć silnie i stale w naukę Chrystusa; niech Chrystus króluje w woli, która powinna słuchać praw i przykazań Bożych; niech panuje w sercu, które wzgardziwszy pożądaniami, ma Boga nade wszystko miłować i do Niego jedynie należeć; niech króluje w ciele i członkach jego, które jako narzędzia lub – że słów św. Pawła Apostoła użyjemy (Rz 6, 13): jako ‘zbroja sprawiedliwości Boga’, mają przyczynić się do wewnętrznego uświęcenia dusz”.

Tak określone zadanie: „trzeba, by Chrystus panował”, domaga się najpierw uznania Chrystusa za swego i naszego Króla, uznania Jego panowania nad nami, czyli dobrowolnego poddania się Prawu Bożemu, Jego władzy, okazania Mu posłuszeństwa, celem uporządkowania, ułożenia życia osobistego i społecznego po Bożemu.

Dlatego ciągle jakże aktualne są słowa św. Jana Pawła II z homilii inauguracyjnej jego pontyfikatu: „Nie lękajcie się. Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych oraz kierunków cywilizacyjnych. Nie lękajcie się!”.

Prezentacja treści Jubileuszowego Aktu

Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana podejmuje biblijną formułę przy mierza Boga z narodem i wpisuje się w tradycję podobnych aktów, które miały miejsce w dziejach Polski i Kościoła. Można też powiedzieć, że niejako podejmuje zobowiązanie zawarte w Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego: „Zobowiązujemy się uczynić wszystko, ażeby Polska była rzeczywistym królestwem Maryi i jej Syna”.

Tytuł Aktu ma formułę otwartą i powszechnie zrozumiałą. Nie zawiera słowa „intronizacja”, które nie dla wszystkich jest zrozumiałe, choćby dlatego, że w odniesieniu do Jezusa możemy mówić jedynie o uznaniu, a nie o ustanowieniu go królem. Stąd przyjęto formułę szeroką i skalającą pragnienia i postulaty wielu środowisk – akt przyjęcia Jezusa za Króla i Pana.

Słowo „Jubileuszowy” dodane na początku wskazuje na szczególny moment dziejowy, w jakim dokonujemy tego narodowego Aktu. Jest nim Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia ogłoszony przez papieża Franciszka oraz Jubileusz 1050. rocznicy Chrztu Polski.

W akcie można dostrzec formę odnowienia przymierza chrzcielnego narodu. Niewątpliwie jest też formą zawierzenia całego narodu Bożemu Miłosierdziu. Zostanie dokonany w tym miejscu, w którym podczas Światowych Dni Młodzieży papież Franciszek spotka się z młodym Kościołem całego świata, aby przypomnieć mu przesłanie Ewangelii o Bożym Miłosierdziu.

Akapit pierwszy jest wprowadzeniem do całego Aktu. Otwiera go uroczyste wezwanie skierowane do Jezusa Króla: Nieśmiertelny Królu Wieków... Następnie przewiduje się wskazanie reprezentantów władzy kościelnej i świeckiej, którzy wezmą udział w dokonaniu Aktu.

W ostatniej części akapitu zawarte są istotne elementy składowe Aktu: uznanie panowania Chrystusa, poddanie się Jego prawu, zawierzenie i poświęcenie Chrystusowi Królowi Ojczyzny i całego Narodu.

Akapity drugi i trzeci stanowią zasadniczą część uznania i przyjęcia królewskiej władzy Jezusa nad Polską. Wszyscy uczestnicy mają możliwość włączenia się w nią aklamacją *Króluj nam, Chryste* i wyrażenia publicznie swej woli, by Jezus panował w naszej Ojczyźnie.

Kolejny akapit wyraża hołd wdzięczności Chrystusowi za Jego niezgłębianą miłość i wszystkie łaski. Wszyscy uczestnicy mają możliwość wyrażenia wdzięczności za nie w formie aklamacji *Chryste nasz Królu, dziękujemy!*

Dalej Akt przechodzi w formę przebłagalnej modlitwy, której treścią jest wyrażenie skruchy z powodu grzechów osobistych i społecznych. Jako taki zakłada osobisty i narodowy rachunek sumienia, który jest niezbędnym początkiem każdego nawrócenia. Do aktu skruchy dołączone zostało wyrzeczenie się złego ducha i jego spraw, nawiązujące do rytuału chrztu świętego – szczególnie aktualne w 1050. rocznicę Chrztu Polski. Znaczenie tego wyrzeczenia nie jest tylko symboliczne: odrzucenie uzurpatora jest koniecznym warunkiem przyjęcia prawowitego Króla.

W następnym akapicie w pięciu symbolicznych przyrzeczeniach Akt zawiera zobowiązanie podporządkowania prawu Bożemu całego życia osobistego, rodzinnego i narodowego. Uczestnicy mogą się włączyć w deklarowane treści poprzez uroczystą aklamację *Chryste nasz Królu, przyrzekamy!*

W kolejnych trzech akapitach akt przechodzi w formę zawierzenia Chrystusowi: Państwa Polskiego i jego władz, całego narodu, a szczególnie tych, którzy nie podążają drogami Bożymi oraz wszystkich narodów świata w imię miłości bratniej. Kończy się prośbą o łaskę rozpoznania w Chrystusie prawowitego Pana i Króla dla wszystkich, którzy jeszcze tego nie dokonali.

Dwa kolejne zapisy mają charakter inwokacji – do Najświętszego Serca Jezusowego i do Ducha Świętego. W pierwszej inwokacji zawarta jest prośba o upodobnienie serc ludzkich do Serca Jezusowego; druga jest prośbą skierowaną do Ducha Świętego o wsparcie w realizacji zobowiązań płynących z Aktu i nawiązuje do modlitwy św. Jana Pawła II z Placu Zwycięstwa w Warszawie.

Postanowienia i zobowiązania zawarte w Akcie składane są w Niepokalanym Sercu Maryi Królowej Polski i powierzane wstawiennictwu świętych Patronów Ojczyzny.

Ostatni akapit jest inwokacją do Chrystusa Króla i stanowi podsumowanie treści całego Aktu. Zamykają go słowa prefacji z uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

Akt kończy się stwierdzeniem faktu uznania przez Polskę królowania Jezusa Chrystusa oraz uwielbieniem Trójcy Świętej.

Epilog

Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana nie jest zwieńczeniem, lecz początkiem dzieła intronizacji Jezusa Chrystusa w Polsce i w narodzie polskim. Przed nami wielkie i ważne zadanie.

Jego realizacja zakłada szerokie otwarcie drzwi Jezusowi, oddanie Mu swego życia, przyjęcie tego, co nam oferuje i dzielenie się Nim z innymi. Chodzi o umiłowanie Jezusa do końca, zawierzenie Mu naszych rodzin, podejmowanie posługi miłości miłosiernej oraz realizację Ewangelii we wszelkich wymiarach życia, nie wykluczając jego aspektu ekonomicznego, społecznego i politycznego.

Aby tak ważne dzieło intronizacji Jezusa w narodzie polskim mogło zostać zrealizowane, trzeba z pewnością zadbać o większe otwarcie na nie społeczności Kościoła w Polsce, a to wymaga solidnej prezentacji dzieła. Byłoby dobrze opracować program mający na celu włączenie w realizację dzieła istniejące wspólnoty intronizacyjne, Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, ruch oazowy i charyzmatyczny oraz inne, które stawiają sobie za cel uznać Jezusa Panem i Zbawicielem. W programie tym z pewnością trzeba określić zasadnicze treści formacyjne i zasady współpracy podmiotów realizujących dzieło, zawsze w duchu posłuszeństwa tym, których Jezus ustanowił pasterzami. Przedmiotem szczególnej troski powinno być otwarcie wiernych świeckich na zaangażowanie społeczno-polityczne, stąd należałoby zadbać o ich solidną formację z zakresu katolickiej nauki społecznej.

Od Maryi, naszej Pani i Królowej, trzeba się uczyć spoglądania na wszystkie wymiary życia oczyma wiary, szukając światła w prawdzie objawionej. Nie wolno przy tym zgubić świadomości, że w realizacji tego wszystkiego potrzeba Bożego wsparcia. Dlatego ważne jest powierzanie Duchowi Świętemu całego dzieła i poszczególnych przedsięwzięć. Potrzeba wiele modlitwy i ofiary w dziele odnowy oblicza Kościoła i naszej Ojczyzny.

Słowo Metropolity Krakowskiego o przeżywaniu pierwszych sobót

Czcigodni duszpasterze,

Drodzy członkowie wspólnot parafialnych i rektoralnych.

Zbliża się setna rocznica objawień Matki Najświętszej trójgu dzieciom w Fatimie. Jest to okazja do wsłuchania się na nowo w orędzie, jakie Bóg przez Najświętszą Maryję Pannę do nas kieruje, przypominając o konieczności modlitwy i pokuty, przemiany życia i wynagrodzenia za grzechy. Szczególnym przesłaniem Fatimy jest rozwój nabożeństwa do Niepokalanego Serca Matki Najświętszej. Dnia 13 lipca 1917 roku Matka Boża powiedziała do dzieci: „Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”.

Z tamtych objawień rozwinęły się dwie szczególne modlitwy. Pierwsza z nich to tzw. „nabożeństwa fatimskie” odprawiane od maja do października, najczęściej 13. każdego miesiąca. Dziękuję wszystkim duszpasterzom, którzy te nabożeństwa prowadzą i wiernym, którzy w nich uczestniczą. Drugi rodzaj nabożeństwa powstał na skutek wyraźnej prośby Matki Najświętszej. To modlitwa w pierwsze soboty miesiąca, wyrażająca się w uczczeniu Niepokalanego Serca Maryi i wynagrodzenia Jej za zniewagi, jakich doznaje od ludzi.

Modlitwa do Matki Bożej Fatimskiej jest nam droga również dlatego, że św. Jan Paweł II Jej wstawiennictwu przypisywał uratowanie mu życia w dniu 13 maja 1981 roku, gdy kula zamachowca przeszła jego ciało.

Wyrażam radość, że wspólnota Żywego Różańca Archidiecezji Krakowskiej podejmuje działania zmierzające do ożywienia nabożeństwa pierwszych sobót, przez przygotowanie pomocy do medytacji na każdy miesiąc i przez czynne zaangażowanie w ich przeżywanie w parafiach. Bardzo potrzebujemy dziś nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi. Gdy ludzkie serca są poranione i często uwikłane w grzech, musimy z większą troską zwracać się do Serca Niepokalanej Matki Chrystusa i Matki Kościoła, Serca wolnego od grzechu, zawsze wiernego i czystego. Niech to nabożeństwo rozwija się w naszych parafiach i rodzinach, a także w indywidualnych spotkaniach z niebieską Matką i Królową.

Jednocześnie się ze wszystkimi, którzy gromadzą się na modlitwę w pierwsze soboty miesiąca i udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Stanisław kard. DZIWIŚ
Metropolita Krakowski

List pasterski Arcybiskupa Metropolity Warmińskiego na Adwent 2016 r.

Umiłowani Siostry i Bracia.

Dzisiejszą pierwszą niedzielą adwentu rozpoczynamy nowy rok liturgiczny. Jako wierzący chrześcijanie pragniemy ten czas przeżyć z Bogiem i pod Jego opieką. Słuchamy zatem słowa Bożego, aby usłyszeć wskazówki na drogę naszej codzienności. Wyrażamy pragnienie, o którym mówił prorok Izajasz w dzisiejszym pierwszym czytaniu, zapowiadając ludy i narody, które zawołają: „Chodźcie, wstąpmy na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami”. Prorok zapowiada czas pokoju, ale tylko dla tych, którzy idą drogą Bożych przykazań, idą Bożymi ścieżkami. Dlatego kończy swoje przesłanie zachętą: „Chodźcie, postępujmy w światłości Pana”.

Do postępowania w Bożej światłości zachęca nas dzisiaj także św. Paweł. W swoim liście mówi do chrześcijan, którzy uwierzyli w Chrystusa i przez chrzest zostali odrodzeni do nowego życia, a zatem, zostali oświeceni światłością Chrystusową. Św. Paweł tę nową kondycję chrześcijanina opisuje słowami: „Noc się posunęła, a przybliżył się dzień”. Dlatego zdecydowanie wzywa: „Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła”. Taka postawa jest konieczna, aby Bóg mógł wejść w nasze życie i stać się w nas światłością i mocą. Takiego przyjscia Boga mamy oczekiwać. To właśnie znaczy adwent. Jest czasem oczekiwania na przyjscie Boga. Jest wyrabianiem w sobie postawy czujności, aby mieć gotowość na spotkanie z Panem. O tym przypomina nam w dzisiejszej Ewangelii sam Pan Jezus podkreślając słowa „czuwajcie” i „bądźcie gotowi”. Oto cechy człowieka adwentu, cechy chrześcijanina, który czuwa i zawsze jest gotów na spotkanie z przychodzącym do niego Chrystusem.

Umiłowani!

Za nami miniony rok kościelny. Rok wielkich wydarzeń i wspaniałych duchowych doświadczeń. Wraz z całym Kościołem powszechnym obchodziliśmy Jubileuszowy Rok Miłosierdzia. Prowadził nas przez ten czas papież Franciszek, który Rok ten ustanowił i sam przewodniczył jego głównym wydarzeniom. Wśród tych wydarzeń był Światowy Dzień Młodzieży, przeżywany z młodymi ludźmi z całego świata w Krakowie, mieście miłosierdzia. Wszyscy staraliśmy się czynnie uczestniczyć w tym wydarzeniu, bądź przez zaangażowanie w organizowanie godnego przyjęcia gości ze świata, bądź przez duchową łączność w modlitwie. Mamy nadzieję i modlimy się o to, aby to doświadczenie trwało w nas, a szczególnie w młodych, jak najdłużej i przynosiło wspaniałe duchowe owoce.

W minionym roku w naszej Ojczyźnie obchodziliśmy także Jubileusz 1050. lecia Chrztu Polski. Poprzez podniosłe obchody w wymiarze ogólnonarodowym i lokalnym dziękowaliśmy Bogu za to najważniejsze wydarzenie w dziejach naszego narodu. Dziękowaliśmy za pierwszego władcę, który okazał się człowiekiem adwentu i nie przegapił „czasu nawiedzenia”, czasu przyjścia Jezusa Chrystusa. Oddając w Jego Boskie władanie siebie i swoich poddanych na zawsze określił naszą chrześcijańską i narodową tożsamość. Jest to tożsamość narodu poddanego Bogu w Jezusie Chrystusie. Dlatego ten jubileusz zakończyliśmy narodowym i indywidualnym Jubileuszowym Aktem Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Pragniemy, bowiem, aby Jego Boskie królowanie w nas i w naszej Ojczyźnie stanowiło nadal, zasadniczy fundament naszego życia osobistego i narodowego.

Przed nami nowy rok duszpasterski. Zgodnie z programem duszpasterskim Kościoła w Polsce przebiegał on będzie pod hasłem „Idźcie i głosście”. Są to słowa samego Pana Jezusa wypowiedziane do apostołów, których posyłał do całego świata ze światłem swojej Ewangelii i z mocą swoich sakramentów. Dzięki sumiennemu wypełnianiu tej misji i my staliśmy się uczniami Chrystusa. Obdarowani wiarą i jej mocą, co rozważaliśmy w minionych latach duszpasterskich, teraz, jak apostołowie, mamy odnieść do siebie słowa Chrystusa i czuć się posłani do świata, aby dzielić się tym darem, który sami otrzymaliśmy od Boga. Fundament tej myśli stanowi właśnie nasza chrześcijańska tożsamość, którą rozważaliśmy w minionym roku. Musimy wszyscy, jako ochrzczeni uczniowie Chrystusa mieć świadomość, że głoszenie Ewangelii i dawanie o niej świadectwa, to nie szlachetna propozycja, ale powinność, wynikająca z faktu kim jesteśmy, jako chrześcijanie. Będzie to zatem okazja do refleksji nad misyjnym zadaniem każdego z nas, nad naszym poczuciem odpowiedzialności za siostry i braci, którzy żyją wśród nas a nie znają Chrystusa lub znać Go nie chcą.

Nadchodzący rok naznaczony będzie wielkimi rocznicami maryjnymi. Dnia 13-go maja obchodzić będziemy 100. lecie objawień fatimskich; 26. sierpnia 300. lecie koronacji Obrazu Jasnogórskiego, a 10. września 140. lecie objawień gietrzwałdzkich i 50. lecie koronacji Obrazu Gietrzwałdzkiego. Będziemy się przygotowywać do głębokiego przeżycia wszystkich tych rocznic. Mamy jednak świadomość, że szczególne zobowiązanie spoczywa na nas i na naszej Archidiecezji Warmińskiej za przygotowanie uroczystych i godnych obchodów jubileuszu w Gietrzwałdzie. Pragniemy, aby w tym wydarzeniu uczestniczyła jak największa rzesza pielgrzymów i jeszcze większa liczba wierzących włączyła się w to świętowanie duchowo. Czujmy się wszyscy odpowiedzialni za dobre przygotowanie i godne przeżycie tego wydarzenia. Już dziś planując nadchodzący rok starajmy się wziąć pod uwagę nasze indywidualne i wspólnotowe nawiedzenie sanktuarium w Gietrzwałdzie. Poprzez lekturę okolicznościowych publikacji przypomnijmy sobie, a szczególnie młodzieży

i dzieciom historię tego miejsca i dziejących się w nim cudownych objawień. Przez modlitwę różańcową, do której wzywała w Gietrzwałdzie Maryja Niepokalana podejmijmy to najważniejsze, duchowe przygotowanie.

Umiłowani!

W nowy rok wchodzimy jak zawsze z nadzieją. Dla chrześcijanina ta nadzieja ma mocne uzasadnienie w tym, że nigdy nie idziemy sami, jeśli nasze życie zawieramy Bogu. Tak też czynimy i tym razem. Prosimy Pana Boga, aby nas prowadził swoim światłem i umacniał swoją mocą. Niech nam da otwartość na swoje dary i gotowość do pełnienia Jego woli. Niech w wypełnianiu zleconej nam przez Chrystusa Pana misji „idźcie i głosście” pomocą i wsparciem będą nam nasi święci Patronowie, a szczególnie nasza Matka i Królowa, Niepokalana Maryja.

Na cały nadchodzący rok wszystkim z serca błogosławię.

+ Józef GÓRZYŃSKI
Arcybiskup Metropolita Warmiński

List pasterski Arcybiskupa Metropolity Przemyskiego w związku z nowym rokiem duszpasterskim 2016/2017

„Idźcie i głosście”

Drodzy Diecezjanie!

Przed nami nowy rok duszpasterski, na który trzeba popatrzeć w kontekście wydarzeń, jakie miały miejsce w minionych miesiącach. Ważnym wydarzeniem mijającego roku kościelnego był Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia. Miał on na celu ukazanie ratunku, jakim dla dzisiejszego świata jest miłosierdzie Boże. Patrzenie z perspektywy papieża Franciszka na ten temat prowadzi nas do odnowienia znajomości i praktykowania uczynków miłosierdzia co do ciała i duszy. Perspektywa miłosierdzia przypomnianego nam przez sekretarkę Miłosierdzia Bożego, św. siostrę Faustynę i św. Jana Pawła II, winna doprowadzić nas z kolei do podejmowania dzieł miłosierdzia, także tych na miarę heroicznego przykładu św. Matki Teresy z Kalkuty.

Szczególnie ważnym etapem przeżywania Roku Miłosierdzia były Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Było to wielkie wydarzenie wiary, które można porównać do ewangelicznego talentu danego nam przez Pana Boga po to, byśmy go pomnożyli.

Jubileusz 1050. lecia Chrztu Polski nie tylko przypominał to wydarzenie, ale także miał w nas wzmocnić poczucie odpowiedzialności za utrzymanie i przekaz wiary. Naturalną konsekwencją tego jubileuszu będzie najbliższy rok duszpasterski, który przeżywać będziemy pod hasłem „Idźcie i głosście”. Naszym zadaniem będzie ożywienie misyjności Kościoła, zarówno tej skierowanej do naszych wspólnot parafialnych, jak i tej podejmowanej w krajach misyjnych. Owa misyjność Kościoła jest zawarta w Objawieniu Bożym. Pismo Święte, zarówno Starego jak i Nowego Testamentu, ukazuje nam wielu ludzi, do których zostały skierowane słowa „idź”, „idźcie”, będące uniwersalną zachętą do spełnienia określonego zadania – misji.

Spójrzmy na Abrahama, któremu Pan Bóg polecił wyjść z rodzinnej ziemi, obiecując błogosławieństwo, ziemię i liczne potomstwo. Wspomnijmy Mojżesza, którego Bóg ustanowił przywódcą narodu wybranego, doprowadził do góry Synaj i zawarł z nim przymierze. Mojżesz również otrzymał od Pana Boga polecenie „idź” i wraz z narodem wybranym szedł przez pustynię w kierunku Ziemi Obiecanej. Jakże bogate są przykłady proroków Starego Testamentu, którzy usłyszawszy słowo „idź”, poszli głosić słowa pochodzące od samego Boga.

W Nowym Przymierzu Maryja poszła z pośpiechem do swej krewnej Elżbiety, by radość się prawdą o bliskości Boga i spełniać uczynki miłosierdzia wobec matki św. Jana Chrzciciela. Św. Józef, posłuszny nakazowi otrzymanemu we śnie, poszedł z Maryją do Betlejem, Egiptu, Jerozolimy i Nazaretu, realizując tym samym wolę Bożą. Trzej Mędrcy wyszli na poszukiwanie nowego Króla po to, by oddać mu pokłon i opowiadać potem o spotkaniu Mesjaszu.

Sam Chrystus przyszedł na ziemię spełniając wolę Ojca i realizując misję zbawienia świata. Gorąco pragnął, aby Jego Ewangelia była przekazywana aż do końca świata i aż po krańce świata. To dlatego, już podczas swej publicznej działalności, wiele razy rozsyłał swoich uczniów z poleceniem „idźcie”, kierując ich do narodu wybranego, a następnie do całego świata. I tak jest do dzisiaj. Zbawiciel i w naszych czasach posyła nas, swoich uczniów, abyśmy do skończenia świata głosili prawdę o Nim i Jego Królestwie.

Szczególnym głosicielem Ewangelii był św. Paweł. On sam doświadczył wielu przeciwności, ale mimo to nie bał się przeszkód, które mogłyby powstrzymać go od głoszenia Ewangelii. Był świadomy tego, że gdyby nie głosił Ewangelii, nie spełniłby swojego obowiązku jako apostoł Jezusa. Dlatego napisał w jednym ze swoich listów: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16).

Kościół Święty, czując się zobowiązany do kontynuowania misji głoszenia prawdy o zbawieniu, ciągle na nowo uświadamia sobie ten obowiązek. W ostatnich wiekach przypominali o nim papieże. Wielokrotnie na temat ewangelizacji świata wypowiedział się święty Jan Paweł II. W swojej encyklice *Redemptoris Missio* ukazał ważny kierunek życia Kościoła: *Pragnę wezwać Kościół do odnowy zaangażowania misyjnego. Jest ono nastawione przede wszystkim na odnowę wiary i życia chrześcijańskiego. Misje bowiem odnawiają Kościół, wzmacniają wiarę i tożsamość chrześcijańską, dają życiu chrześcijańskiemu nowy entuzjazm i nowe uzasadnienie. Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!*

Znamy apel papieża Benedykta, wypowiedziany podczas Światowego Spotkania Młodzieży w Kolonii: *Ten, kto odkrył Chrystusa, musi prowadzić do Niego innych. Nie można zatrzymywać dla siebie ogromnej radości. Konieczne jest jej przekazywanie.* Podczas analogicznego spotkania w Brazylii papież Franciszek uświadomił nam, że wezwanie Chrystusa „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” dotyczy także ludzi żyjących współcześnie, mówiąc: *Tymi słowami Jezus zwraca się do każdego z was, komentując znamienne słowa: idźcie, bez obawy, bez lęku, aby służyć.* Papież Franciszek poucza, że *dzielenie się doświadczeniem wiary, dawanie świadectwa wiary, głoszenie Ewangelii jest nakazem, który Pan powierzył całemu Kościołowi, także każdemu z nas. Nakaz ten, nie wynika jednak z woli panowania czy władzy, ale z siły miłości.* Chrystus nie tylko nas posyła, ale nam towarzyszy, zawsze jest przy nas w tej misji miłości. Głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu jest służbą.

Nauczanie ostatnich papieży współbrzmi z wieloma artykułami Katechizm Kościoła Katolickiego, który w jednym z punktów wyraźnie stwierdza: *Kościół będąc „zwołaniem”*

wszystkich ludzi do zbawienia, ze swej natury jest misyjny, posłany przez Chrystusa do wszystkich narodów, aby z nich czynić uczniów.

Do obowiązku tego jesteśmy zobowiązani na mocy sakramentu chrztu świętego, który łączy się bardzo ściśle z obowiązkiem przekazywania wiary. To właśnie od tego momentu, do rodziców, rodziców chrzestnych i do ochrzczonego odnoszą się słowa wypowiedziane przez Chrystusa do apostołów: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 18b-20). Jest to tak zwany misyjny nakaz Jezusa, zapisany przez św. Mateusza.

W naszej Ojczyźnie wielu z nas może cieszyć się darem wiary w Chrystusa od najmłodszych lat. Przyjęliśmy chrzest jako dzieci, wzrastamy w rodzinach chrześcijańskich, bez przeszkód możemy korzystać z sakramentów świętych, modlić się, pracować w grupach duszpasterskich. To wielka łaska, ale też i ogromne zobowiązanie do tego, by tą wiarą dzielić się z tymi, którzy żyją obok nas. Prawdziwa miłość do drugiego człowieka żąda od nas pragnienia, by i inni mogli dostąpić zbawienia. Takiej miłości oczekuje od nas sam Chrystus. Niech nie braknie w nas misyjnego zapału, tego skierowanego wobec żyjących w naszych rodzinach, parafiach, szkołach, zakładach pracy, w całej Ojczyźnie; ale także i tego, który będzie polegał na wspieraniu w różny sposób działalności misyjnej poza granicami Polski. Czujmy się odpowiedzialnymi za działalność misyjną Kościoła, pamiętając, że jako ochrzczeni, wszyscy jesteśmy posłani, by głosić Ewangelię. Czynić to możemy bezpośrednio, angażując się wprost w działalność misyjną jako misjonarze. Wśród misjonarzy pochodzących z terenu archidiecezji przemyskiej jest 18 księży diecezjalnych, 54 kapłanów zakonnych, 7 siostr zakonnych, 4 braci zakonnych i dwie osoby świeckie – w sumie 115 osób.

Wiemy jednak, że nie wszyscy mogą wyjechać na misje zewnętrzne. Wszyscy jednak możemy i powinniśmy wspierać dzieła misyjne duchowo i materialnie. Pamiętajmy o tym, że na rzecz misji katolickich, szczególnie w niedzielę misyjną, we wszystkich świątyniach zbierane są ofiary na pomoc dla misyjnych dzieł Kościoła. Wspierajmy piękne inicjatywy istniejące w naszym Kościele, takie jak „Adopcja Misyjnych Seminarzystów” (AdoMiS), „Misyjny Bukiet” – pomysł polegający na składaniu zamiast kwiatów podczas kościelnych uroczystości ofiar pieniężnych na rzecz misjonarzy. Niech nie braknie młodych ludzi, którzy jako wolontariusze udadzą się do posługi w krajach misyjnych. W dziele pomocy misjom mogą swój udział mieć także starsi i chorzy, którzy, tworząc „Misyjne Apostolstwo Chorych”, mogą swoje cierpienia i modlitwy ofiarować w intencjach misyjnych Kościoła. W ramach tak zwanej „Adopcji serca”, można wesprzeć kształcenie dzieci i młodzieży z krajów misyjnych. Oby owocem nowego roku duszpasterskiego w naszej archidiecezji było większe zainteresowanie problematyką misyjną przez objęcie patronatem poszczególnych misjonarzy pochodzących z terenu archidiecezji, tworzenie kół misyjnych, a także organizowanie wśród młodzieży i dzieci duszpasterskiej akcji „kolędników misyjnych”.

Tematyka nowego roku duszpasterskiego zawarta w haśle „Idźcie i głoscie” stwarza także możliwość podejmowania tzw. ewangelizacji wewnętrznej, to znaczy nowej ewangelizacji naszej archidiecezji, parafii, rodzin i nas samych. Wiemy dobrze, że nie zmieniają się prawdy Ewangelii, natomiast ciągle na nowo trzeba szukać sposobów przekazywania wiary. Stąd też w naszej archidiecezji będą podejmowane rekolekcje ewangelizacyjne,

które winy objąć stopniowo wszystkie parafie. Niech okazją do prowadzenia ewangelizacji naszych rodzin będzie katecheza sakramentalna poprzedzająca udzielanie sakramentu chrztu, Pierwszej Komunii świętej, bierzmowania i sakramentu małżeństwa. W trosce o przekaz Dobrej Nowiny o zbawieniu ważną rolę winna odegrać Akcja Katolicka oraz inne ruchy i stowarzyszenia religijne naszej archidiecezji. Ich zadaniem winno być nie tylko prowadzenie formacji w ramach swojego charyzmatu, ale także podejmowanie nowych inicjatyw, mających na celu ewangelizację naszych środowisk. Korzystajmy i wspierajmy ewangelizacyjną działalność mediów katolickich, szczególnie tych, które są obecne w naszej archidiecezji, takich jak: tygodnik katolicki „Niedziela”, Radio FARA czy lokalne czasopisma religijne. Celem rozwijania naszej wiary i wiedzy religijnej częściej sięgajmy po wartościowe książki o tematyce religijnej.

W naszej wspólnej działalności ewangelizacyjnej spróbujmy dotrzeć do bliźnich, także do tych, którzy nie przychodzą na niedzielną Mszę Świętą i nie uczestniczą w parafialnym życiu religijnym. Szukajmy tych, którzy może z naszej winy osłabili swoją relację z Panem Bogiem i Jego Kościołem. Poczujmy się odpowiedzialni za ich zbawienie. Oby świadectwo naszego życia i serdeczna zachęta były „żywą Biblią”, którą odczytają i zbliżą się do miłosiernego Boga.

W tym trudnym zadaniu szukajmy oparcia oraz pomocy w cichej i pokornej całodziennej adoracji Najświętszego Sakramentu, która rozpocznie się w poszczególnych parafiach naszej archidiecezji, w pierwszym tygodniu adwentu. Módlmy się o dobrych głosicieli Słowa Bożego w naszych parafiach i w pracy misyjnej.

Głoszenie i świadczenie to zadanie nas wszystkich. Przypominał o tym w sposób bardzo zdecydowany św. Jan Paweł II, który w 1991 roku, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, mówił: *Głosić Chrystusa oznacza przede wszystkim dawać o Nim świadectwo we własnym życiu. Chodzi tu o najprostszą – a zarazem najbardziej skuteczną – formę ewangelizacji, jaką macie do dyspozycji. (...) Chrystusowy uczeń nigdy nie jest biernym i obojętnym obserwatorem wydarzeń, lecz czuje się odpowiedzialny za przemianę rzeczywistości społecznej, politycznej, ekonomicznej i kulturowej. Głosić znaczy również przekazywać, zanosić innym słowo o zbawieniu. Wielu ludzi odrzuca Boga z powodu niewiedzy.*

W swoim orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Misyjny, papież Franciszek apelował: *Każdy lud i każda kultura mają prawo do otrzymania orędzia zbawienia, które jest darem Boga dla wszystkich. Każdy chrześcijanin i każda wspólnota winni rozeznaczyć, jaką drogą powinni kroczyć, zgodnie z wezwaniem Pana jednak wszyscy jesteśmy zaproszeni do przyjęcia tego wezwania: wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferie potrzebujące światła Ewangelii.*

Przykładem i wzorem ewangelizacyjnego zaangażowania niech będzie dla nas Matka Boża. Niemal sto lat temu przyszła do nas, ludzi, ze swoim orędziem, nawołując do ewangelicznego nawrócenia, czynienia pokuty i modlitwy. Idąca z pośpiechem do swojej krewnej św. Elżbiety, niech inspiruje nas w chętnym podejmowaniu trudów głoszenia radosnej prawdy Ewangelii.

Na trud głoszenia Ewangelii z serca błogostawię w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

+ Adam SZAL
Arcybiskup Metropolita Przemyski

List Biskupa Łowickiego na rozpoczęcie Roku dziękczynienia za bł. Honorata Koźmińskiego w stulecie jego śmierci (16 grudnia 2016 roku)

Wdzięczność owocem miłosierdzia

Umiłowani Diecezjanie,
Siostry i Bracia,

Dnia 16 grudnia br. przypada 100. rocznica śmierci bł. Honorata Koźmińskiego, patrona naszej diecezji, który wiele lat życia spędził w Nowym Mieście n/Pilicą. Nasze parafie nawiedza Matka Boża Częstochowska. Jej przybycie w czasie, gdy świętujemy 25. lecie istnienia diecezji Łowickiej, uświadamia troskę Miłosiernego Boga o każdego i każdą z nas oraz całą wspólnotę Kościoła. Jest więc tak wiele motywów do wdzięczności Bogu i okazji, aby zastanowić się nad swoją wiarą, wielkim skarbem otrzymanym z nieba za pośrednictwem rodziców, dziadków, kapłanów, katechetów. Niech w tej refleksji pomoże nam bł. Honorat.

1. Uzdrawiony trędowaty

Dzisiejsza Ewangelia (por. Łk 17, 11-19) ukazuje dziesięciu trędowatych, którzy głośno wołali: *Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!* (Łk 17, 12). Miłosierny Pan uzdrowił wszystkich proszących, ale tylko jeden z nich wrócił, aby Jezusowi podziękować i tylko on dowiedział się, że tym, co pomogło mu odzyskać zdrowie, była jego wiara (por. Łk 17, 15-19).

Bł. Honorat Koźmiński w młodości utracił zdrowie duszy. W studenckim porywie rozumu wybrał ateizm. Wyparcie się Boga, łamanie przykazań, lekceważenie Kościoła i sakramentów stały się jego trądem. Honorat nie prosił o uzdrowienie, gdyż czuł się silny, nie szukał pomocy, gdyż wydawało mu się, że wie czego chce. W jaki sposób zobaczył swój trąd?

Tym razem to sam Jezus przyszedł do niego, *do celi więziennej i łagodnie do wiary przyprowadził* (por. *Notatnik duchowy*, s. 545). Młody Waclaw Koźmiński siedział wówczas w Cytadeli Warszawskiej, gdzie pozbawiony nadziei, chory na tyfus i przede wszystkim bez wiary w Boga, czekał na wyrok. Uzdrawienie przyszło bez żadnych zasług. Otrzymał łaskę, a tym, co upodobniło Waclawa do trędowatego z dzisiejszej Ewangelii (por. Łk 17, 15-16), była wdzięczność. Ta wdzięczność stała się z kolei źródłem gorliwości w wierze, która poprowadziła Honorata do *nowego życia w Chrystusie*. Ono zaś zaczęło owocować najpierw odkryciem powołania, a następnie poprowadziło Honorata *przez Chrystusa, z Chrystusem, i w Chrystusie, (...) do świadectwa*.

2. Niezłomny syn Polski

Carska kasata zakonów w 1864 roku, jako odwet za udział w Powstaniu Styczniowym, dotknęła osobiście o. Honorata. Wyrwany z wiru zajęć, z całą wspólnotą braci ze skasowanego klasztoru warszawskiego, został przewieziony do Zakroczymia. Kiedy władze carskie sugerowały zakonnikom pensję i wyjazd na wolność za granice kraju, wtedy Honorat z całą mocą zawołał: *Żaden nie wyjedzie. Tu nas Pan Bóg chce mieć, a więc tu pracować będziemy* (cyt. za: E. Jabłońska Deptuła, *Trwanie i budowa*, s. 73). Te słowa świadczą o tym, że ukochał naród, z którego wyrósł i w chwili najtrudniejszej nie chciał go opuścić.

Wdzięczność za odzyskanie wiary poprowadziła Honorata do miłości Ojczyzny opartej na miłości do Boga. Wymagając od siebie i formując swojego ducha, troszczył się o to, aby ten duch nie zginął w narodzie.

3. Miłosierny spowiednik

O. Honorat już podczas pobytu w Warszawie dał się poznać jako gorliwy spowiednik i kierownik dusz. Potem w Zakroczymiu oddał się całkowicie spowiadaniu, przyciągając do konfesjonału wielu ludzi. Z pewnością Honorat otrzymał od Boga charyzmat kierowania duszami. Penitenci do konfesjonału Honorata, przynosili ze sobą trudne problemy społeczne. O tym wszystkim wiedział, chociaż nie oddalał się poza klasztor. Myślał o Polakach, których próbowano podzielić i skłócić, aby zniszczyć jedność narodu i osłabić ducha wolności.

Honorat z cierpliwością przyjmował wszystkich. Zawsze dawał pierwszeństwo ubogim i pochodzącym z niskiego stanu. Spowiedź u niego często przemieniała się w kierownictwo duchowe, dzięki któremu odkrywał powołania do służby Bożej. Przybywały do niego różne osoby, a zwłaszcza kobiety i dziewczęta, które pragnęły pogłębić swe życie duchowe. Niektóre z nich, aby zrealizować swoje powołanie pragnęły wyjechać za granicę. O. Honorat uważał to za krzywdę wyrządzoną krajowi. *Za granicę je odsyłać nie godzi się – przecież to owoc tutejszy, tu powinien zostać. (...) Co tu zostanie, gdy usuniemy dusze święte, powołane?* (J. Chudzyńska).

Natchniony duchem Bożym, do swoich penitentów i penitentek, u których rozpoznał ducha apostołskiego, kierował uwagi natury duchowej, ale także społecznej. Pragnął ich ratować, dlatego przygotowywał środowisko, w którym mogliby poczuć się razem i wspólnie i to nie w znaczeniu fizycznym, gdyż tego doświadczali aż nadto w fabrykach, na ulicy, w ciasnych mieszkaniach, a nawet w więzieniach. Chodziło mu o środowisko oparte na Ewangelii. Dlatego niektórym penitentom dawał życiowe wskazania i zadanie podjęcia konkretnej misji.

4. Zatroškany założyciel zgromadzeń

Bł. Honorat z troską patrzył na różne środowiska polskiego społeczeństwa. Najpierw zauważył mieszkańców wsi, o których mówił: *Lud wiejski już dziś prawie wszędzie jest uwłaszczony i obdarzony wolnością i zaczyna życie samodzielne, chodziło więc o to, aby uprzedzić szkodliwy wpływ na niego ludzi bez wiary (...) Chodziło o to, aby te powołania na korzyść samego ludu wiejskiego obrócić i zwrócić poświęcenie tych dusz tam, gdzie najwięcej wpływu mieć mogły i gdzie go najwięcej było potrzeba* (O Zgromadzeniach ukrytych, s. 10).

Za jego czasów rozwijał się przemysł, gdy ze wsi do miast napływali ludzie do pracy. Z tej racji penitentom zwracał uwagę: *Bardzo żywotna okazała się wtedy na świecie kwestia prac, (...) Chodziło o to, aby tej pracy nadać godność i uświęcić poprzez religię chrześcijańską; i w tym celu zebrać osoby pracujące, mające ducha poświęcenia, aby z nich wystawić prawdziwych, choć cichych rycerzy pracy apostołujących przykładem i słowem, (...) które by zachęcały wszystkich swoich współtowarzyszy do pracy chrześcijańskiej i wyrażały wielką wartość pracy* (O Zgromadzeniach ukrytych, s. 17).

W latach 1874-1895 charyzmatyczny spowiednik, z roku na rok powoływał i kształtował nowe wspólnoty zakonne życia ukrytego. W 30 lat po carskiej kasacie, która niemal całkowicie zniszczyła życie zakonne, założył ponad 20 zgromadzeń ukrytych i zgromadził około

10 tysięcy pracowników oddanych Bogu i ludziom na niwie Pańskiej nie tylko na terenie zaboru rosyjskiego, ale też w cesarstwie rosyjskim.

Dziś dziękujemy Panu Bogu i cieszymy się, że na terenie naszej diecezji łowickiej mamy 6 zgromadzeń bł. Honorata w 14 domach zakonnych. Relikwie błogosławionego Założyciela patrona Diecezji przechowywane i nawiedzane oraz czczone są w kościele Braci Mniejszych Kapucynów w Nowym Mieście n. Pilicą.

5. Aktualny Święty

Śl. Boży Stefan Kard. Wyszyński w 1974 roku mówił: *Ojciec Honorat, kapucyn przez swoją służbę narodowi w niewoli zasłużył sobie na miano bohatera narodowego i prawdziwego męża stanu. Powołał dwadzieścia cztery zgromadzenia zakonne, w tym dwa męskie. Do dziś dnia żyje, działa i pracuje w niesłuchanie trudnych warunkach siedemnaście zgromadzeń zakonnych. Przeszły i one za naszych czasów przez ciężkie doświadczenia, ale nie zdołano im odebrać ducha Chrystusowego* (Kazanie, Zakroczym, 2.02.1974). *W innym przemówieniu dodał: Honorat nie był filozofem. Mówią, że nie był też prawnikiem (...) Ale był człowiekiem niesłuchanie mądrym, patrzącym w przyszłość i przewidującym rozwój świata i Kościoła. Dlatego jest aktualny i dzisiejszy* (Przemówienie, Warszawa, 4.06.1967).

Kochani Diecezjanie!

W dniu 3 września br. rozpoczęło się w naszej diecezji nawiedzenie Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Jest to wielkie wydarzenie dla naszej wspólnoty diecezjalnej i okazja, aby każdy, kto spotka się z Maryją, umocnił swoją wiarę i doświadczył Jej macierzyńskiej miłości. To Honorat w 1906 roku podał myśl, aby Stolica Święta zatwierdziła uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. Osobiście ułożył modlitwy na tę uroczystość. W tym samym roku na jego wezwanie przybyła na Jasną Górę pielgrzymka narodowa, licząca pół miliona osób.

Diecezja Łowicka ma w bł. Honoracie Koźmińskim Patrona odpowiedniego na nasze czasy. Patriotyzm o. Honorata i poświęcenie dla pojedynczych ludzi, grup społecznych i dla całej Ojczyzny, może być przykładem dla dzisiejszych polityków, samorządowców i społeczników, tym bardziej, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił go patronem roku 2017.

Zapraszam Was do udziału w uroczystościach w Nowym Mieście nad Pilicą 13 października 2016 roku, które rozpoczną Rok dziękczynienia za osobę i dzieło bł. Honorata. Potem spotkamy się w Sanktuarium w Nowym Mieście 16 grudnia br., dokładnie w stulecie jego śmierci. To tylko niektóre wydarzenia, które będą okazją do wdzięczności za bł. Honorata oraz zachętą do naśladowania jego gorliwości i niezłomności. Zachęcam także do pielgrzymowania do Sanktuarium Błogosławionego Honorata, aby przy jego relikwiach odnaleźć powołanie i Bożą Miłość.

Na Waszą drogę ku świętości w roku dziękczynienia za dar bł. Honorata z serca błogosławię: W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Łowicz, dnia 21 września 2016 roku

+ Andrzej F. DZIUBA
Biskup Łowicki

List pasterski Biskupa Łowickiego na rozpoczęcie Adwentu i Roku Duszpasterskiego 2016-2017

Idźcie i głoscie Ewangelię

Drodzy Duszpasterze,
Osoby życia konsekrowanego,
Drodzy Siostry i Bracia,

Rozpoczynamy nowy rok liturgiczny, który pozwala nam znowu spojrzeć na tajemnicę upływającego czasu. Jest to tajemnica nadziei, w której przybliżamy się do poznania Boga twarzą w twarz. Wiemy dobrze, że droga do Boga prowadzi poprzez nawrócenie, to znaczy poprzez odrzucenie wszystkiego, co jest grzechem. Wychodzimy ciągle do Boga z nami – Emmanuela (por. Mt 1, 23). On chce naszego życia na ziemi, aby dać nam życie wieczne (por. Rz 13, 13-14).

1. Dziękujemy za chrześcijańskie dziedzictwo

W tym roku dziękujemy za 1050 lat Chrztu Polski, który był skarbem naszych przodków i staje się naszym zadaniem. Idziemy za tymi, którzy kiedyś zaprosili Jezusa do swojej Ojczyzny, do swojego serca i do swoich rodzin. Możemy coraz lepiej rozumieć, że nie jesteśmy sami; że Bóg daje nam, tak jak naszym przodkom, nadzieję na szczęście i na nieśmiertelność. Jesteśmy dziedzicami kultury i duchowości, patriotyzmu i nauki; jesteśmy także odpowiedzialni za utrzymanie i rozwój naszej wolności.

Przed nami taka sama szansa na udział w wielkim dziele czerpania ze źródła życiodajnej wiary, w której możemy stawać się świętymi, to znaczy prawdziwie szczęśliwymi. Udział w zdobywaniu świętości jest przywilejem ludzi, którzy rozumieją swoją ludzką godność i budują wraz z innymi dzieło wspólnoty i odpowiedzialności Ojczyzny i Kościoła.

2. Znaki młodości Kościoła

W to dzieło wpisały się Światowe Dni Młodzieży w Krakowie i pielgrzymka Ojca Świętego Franciszka do Ojczyzny. To był piękny dar wiary, który z radością podejmowaliśmy na Jasnej Górze, tam, gdzie Następca św. Piotra przewodził naszemu dziękczynieniu i odkrywał przed nami całe bogactwo chrzcielnej drogi naszego Narodu. W to dzieło wpisała się także nasza Diecezja Łowicka poprzez przyjęcie pielgrzymów i zaangażowanie wszystkich młodych duchem, którzy podjęli trud i radość na modlitwie i we wzajemnej pomocy. Dziękuję jeszcze raz Duszpasterzom oraz Rodzinom za przyjęcie otwartym sercem tak wielu młodych do Waszych domów. To z pewnością było pięknym doświadczeniem wiary i dzielenia się nią z innymi.

Dziękujemy Dobremu Bogu za radość i zaangażowanie młodych, którzy w Krakowie włączyli się w dzieło jedności Kościoła Powszechnego. Jesteśmy wdzięczni za ważny znak wspólnoty, którym było Miasteczko Łowickie, pośród pielgrzymów z całego świata. Było ono potwierdzeniem, że młodzi potrafią włączać się twórczo w dzieła ewangelizacji i wzajemnej pomocy. Tam przecież Ojciec święty Franciszek dał nam proste i czytelne zadanie, aby zaangażować się, aby iść i dawać świadectwo Ewangelii, aby zdobywać uczniów ze wszystkich narodów (por. Mt 28, 19-20).

3. Światło Miłosierdzia Bożego na naszych drogach

Wszystkie te wydarzenia odbyły się w duchu Jubileuszu Miłosierdzia, kiedy mieliśmy się

stawać *miłosierni jak Ojciec* (por. Ef 2, 4). Ten święty czas pozwalał nam jeszcze wyraźniej pojąć, jak wielką miłością Bóg darzy człowieka, jego bliźnich i cały świat. Dzisiaj chcemy nadal podejmować na naszej drodze powołania dzieła miłosierdzia i wypełniać je w codzienności. Jesteśmy odpowiedzialni za świat, który nie może żyć bez chrześcijańskiej nadziei; mamy szansę wносить tę nadzieję w każdą przestrzeń życia osobistego i społecznego.

Miłosierdzie jest darem szczególnie potrzebnym całemu światu, aby uchronić pokój, przeciwdziałać przemocy i terroryzmowi, budować solidarność i zaufanie. Tylko Bóg może spełnić te oczekiwania ludzkości, ale jednocześnie oczekuje i naszego zaangażowania. Psalmista zapewnia nas uroczyście: *On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce, On życie twoje wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem* (Ps 103, 3-4).

4. Dar obecności Maryi

W naszej diecezji doświadczamy daru Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Powtarzane w każdej parafii słowo Pana Jezusa: *Oto Matka twoja* (J 19, 27) jest pójściem z Maryją pod krzyż, gdzie staliśmy się Jej dziećmi. Matka Chrystusa przybyła do nas, aby na pielgrzymim szlaku nawiedzić każdego z nas i nasze parafie oraz wspólnoty zakonne. Maryja przybywając, niesie zawsze ze sobą Syna, a wskazując na Niego mówi: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). Ciesząc się z daru Nawiedzenia i bliskości z Bogurodnicą chcemy pogłębić naszą wiarę i więź z Kościołem, jako wspólnotą ochrzczonych. Dziękuję za dotychczasowe nawiedzenie parafii i otrzymane łaski. Jednocześnie czekamy na dalsze pielgrzymowanie Cudownej Ikony od wiosny przyszedłego roku.

Nasze Nawiedzenie jest także dziękczynieniem za 25 lat Diecezji Łowickiej. To dnia 25 marca 1992 roku bullą *Totus Tuus Poloniae populus*, św. Jan Paweł II powołał do istnienia nasz Kościół łowicki. Stanowimy nową wspólnotę kościelną, która czerpie z dziedzictwa wiary, historii i bogactwa dziejów. Patrzymy z wdzięcznością na Prymasów Polski, którzy w Łowiczu dawali wyrazy swojej troski o Kościół i Polskę.

Nasza diecezja wpisuje się w tę drogę wiary, gdzie spełnia się posługi ewangelizacyjne, głoszenia słowa, sprawowanie sakramentów i kultu oraz gdzie podejmujemy dzieła pomocy i miłości bliźniego. Chcemy jeszcze bardziej włączać się w te konkretne dzieła zwiastowania orędzia Jezusa Chrystusa jako kapłani, osoby życia konsekrowanego, rodziny i wszyscy ochrzczeni. Ufam, że jubileusz, przypadający dnia 25 marca 2017 roku, będzie wielkim dziękczynieniem sprawowanym w radości i jednocześnie pełnym zaufania ku podjęciu nowych zadań.

5. Wezwani do głoszenia Dobrej Nowiny

Nasze dziękczynienie wpisane jest w rozpoczynający się kolejny rok duszpasterski 2016/2017, kiedy mamy usłyszeć wezwanie Pana Jezusa: „Idźcie i głosście”. Jest to nawiązanie do Jego wezwania wypowiedzianego przed Wniebowstąpieniem: *Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 19-20). Jezus zaprasza nas, abyśmy odkrywali jak wiele możemy dać innym, jeżeli czerpiemy z bogactwa wiary, jeżeli z pokorą i wdzięcznością pamiętamy o naszych wychowawcach i nauczycielach w wierze.

Bóg mówi do każdego z nas, dlatego nie możemy składać odpowiedzialności za nasze „dziś” na innych. Bóg nam zaufał i daje potrzebne siły, aby inni zobaczyli, że żyjemy Jego słowem. Ludzie tęsknią za autentycznym świadectwem wiary, oni chcą widzieć i naśladować uczniów Chrystusa, którzy z radością i odwagą idą przez życie. Odkrywajmy

w naszych sercach i umysłach Słowo Boże, które często już dobrze znamy. Niech ono w nas działa, módlmy się tym Słowem, które oznacza, że Bóg jest z nami.

6. Adwentowe drogi wiary

Adwent rozpoczyna nowy rok duszpasterski. Dzisiaj w tę pierwszą niedzielę możemy przybliżyć się do tajemnicy powtórnego przyjścia Chrystusa, który osądzi dzieje ludzkości oraz nada im sens ostateczny (por. Mt 24, 37-44). Dlatego Jezus woła: *Czuwajcie! Bądźcie gotowi* (Mt 24, 42). Czuwajmy więc w pokorze naszego życia, w pełnieniu dobrych uczynków i modlitwie, aby przyoblec się w Pana Jezusa Chrystusa (Rz 13, 14). Nie powinniśmy lękać się przyjścia Pana, a wszelkie dociekania na temat dokładnego terminu Jego przyjścia uznać za bezcelowe. Poznawajmy miłość Bożą, a wtedy odkryjemy to, co najważniejsze, odkryjemy, że Bóg przychodzi, aby nas zbawić.

Prorok Izajasz pomaga nam dzisiaj i pokazuje, że Bóg objawia swoją tajemnicę, która nie jest źródłem strachu. Obecność Boga jest źródłem pokoju, szczęścia i pojednania (por. Iz 2, 1-5). Dostrzegajmy nadzieję w Bogu, który rządzi światem. Możemy zdobywać prawdziwy pokój serca, który wypływa z bliskości Boga (por. Ps 122, 1-2. 4-9). Tylko Jezus daje nam ten prawdziwy pokój, jakiego nie może dać świat (por. J 14, 27).

Adwent to wyjątkowy czas, to nowa szansa na spojrzenie w nasze serce, aby lepiej poznać, odczytać i podjąć swoje powołanie. Jest to najpierw powołanie ludzkie, a więc szlachetność bycia obrazem Boga na ziemi (por. Rdz 1, 27). Jest to zadanie doskonalenia swoich ludzkich zdolności. To zaproszenie, aby walczyć z tym, co poniża człowieka i jego godność. Przed nami szansa budowania dobra wspólnego w odpowiedzialności za wspólny dar, któremu na imię Polska. Ojczyzna pragnie, abyśmy we wspólnocie i harmonii czynili ją coraz bardziej godną szacunku, także ze strony innych narodów.

Drodzy Siostry i Bracia!

Dla ochrzczonych Adwent jest czasem coraz lepszego rozeznawania jak praktycznie realizować swoje powołanie chrześcijańskie. Mamy pytać samych siebie, na ile rozwinęliśmy w sobie dary łaski otrzymane na chrzcie świętym, a potem umocnione w bierzmowaniu. Jesteśmy uczniami i naśladowcami Chrystusa. On nas uzdalnia do przestrzegania przykazań i wierności na drodze ku świętości. (por. Mt 22, 34-40). Mamy być gotowi do pogłębiania wiary i uczynienia z niej jeszcze pełniejszego świadectwa wobec ludzi i świata.

Pragniemy tegoroczny Adwent przeżywać jako czas poznawania Boga, który jest nieskończonym Miłosierdziem (por. Ps 136). *To Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność* (Wj 34, 6). To On jest nadzieją naszych serc. Dlatego wołamy: *Pan przybywa* (por. Mt 24, 42), *przygotujcie drogę* (por. Mk 1, 3) *i radujcie się* (por. Mt 5, 12).

Niech zatem rekolekcje, dni skupienia, spowiedź adwentowa, roraty i inne praktyki wiary pozwolą nam dobrze przygotować się na oczekiwany czas Bożego Narodzenia. Niech te wielkie przeżycia wiary, jakie wspominamy, będą ciągle żywą zachętą, aby zyskać nowe łaski i szanse zbawcze, jakie przynosi radosny czas adwentowego oczekiwania.

Na tę drogę wiary upraszam wstawiennictwa św. Wiktorii, dziewicy i męczennicy oraz bł. Ojca Honorata Koźmińskiego, naszych Patronów, i z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Łowicz, dnia 15 listopada 2016 roku

+ Andrzej F. DZIUBA
Biskup Łowicki

List pasterski Biskupa Siedleckiego na Advent 2016 roku

Czcigodni Księża, Osoby Życia Konsekwowanego, Drodzy Siostry i Bracia!

W Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata dobiegł końca kolejny rok liturgiczny i duszpasterski. Był on bardzo bogaty w wydarzenia religijne. Przeżywaliśmy go jako czas Nadzwyczajnego Roku Miłosierdzia, Jubileuszu 1050. rocznicy chrztu Polski i Światowych Dni Młodzieży, które miały miejsce w Krakowie pod przewodnictwem Ojca Świętego Franciszka. Był to także okres przygotowań do Jubileuszowego Aktu przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana. Przed tygodniem, w ostatnią niedzielę roku kościelnego, dziękowaliśmy Panu Bogu za łaski, którymi nas obdarzył w tym błogosławionym czasie; za Jego miłosierdzie okazywane każdemu, kto o nie prosił; za łaskę chrztu świętego, przez który nasi przodkowie i my zostaliśmy włączeni w życie Jezusa, naszego Zbawiciela oraz w Jego Kościół. Niezapomnianym przeżyciem był też Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa jako naszego Króla i Pana, dokonany w Krakowie Łagiewnikach w sobotę poprzedzającą Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, a ponowiony następnego dnia przed wystawionym Najświętszym Sakramentem we wszystkich kościołach naszej Ojczyzny.

Z tym, tak bogatym doświadczeniem duchowym, wchodzimy w nowy rok liturgiczny i nowy rok duszpasterski, który rozpoczyna dzisiejsza, pierwsza niedziela adwentu. Ogólnopolskie hasło nowego roku duszpasterskiego brzmi: „Idźcie i głoscie”. Z takim wezwaniem zwrócił się Jezus do swoich uczniów, a oni to wezwanie podjęli i poszli w ówczesny świat niosąc w swych sercach doświadczenie boskiej obecności Jezusa, Jego miłosiernej miłości i zbawczej łaski. Również i my na progu nowego roku liturgicznego i duszpasterskiego zostajemy wezwani do aktywnego uczestnictwa w misji Chrystusa i Kościoła. Mamy iść. Jezus pragnie, abyśmy podobnie jak apostołowie byli zdolni do odważnego wyjścia ku światu, który jest w nas i wokół nas. Ku światu, który Chrystusa uznaje za swego Pana i Króla, ale również ku światu, który nie jest bliski Jezusowi, który Go lekceważy lub Go odrzuca. Mamy także głosić. Czujmy się do tego zadania wezwani. Bo tylko ten jest w stanie głosić Dobrą Nowinę, kto został włączony w Chrystusa i w Kościół przez sakrament chrztu świętego. Tylko ten jest w stanie ją głosić, kto doświadczył, kim jest Bóg, jak jest dobry, w tajemnicy Jego miłosiernej miłości. Tylko ten jest w stanie ją głosić, kto uznał i przyjął w swym sercu Chrystusa jako swego Pana i Króla.

Co mamy głosić? Mamy głosić, że Jezus Chrystus jest naszym jedynym Zbawicielem. Głosić Jego słowo, Jego Ewangelię, mamy opowiadać czyny, których dla nas i dla naszego zbawienia dokonał, a szczególnie Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. A dzisiejsza liturgia słowa podpowiada nam, abyśmy szli i głosili; że trzeba nam wszystkim dobrze rozumieć chwilę obecną, widzieć ją w perspektywie Boga; że trzeba obudzić się ze snu, bo zbawienie jest blisko nas. Trzeba nam głosić, że przybliżył się dzień. Ten dzień, o którym mówi nam Jezus w Ewangelii. To dzień Jego powtórnego przyjścia. On w tym dniu będzie rozjemcą pomiędzy ludami i sędzią dla licznych narodów. On przyjdzie, aby każdemu człowiekowi okazać sprawiedliwość i miłosierdzie. Trzeba zachęcać by być czujnymi, bo nie wiemy kiedy On nadejdzie. Trzeba być czujnymi, by gdy powróci, przyjąć Go ze szczerą radością serca. Trzeba wzywać do odrzucenia uczynków ciemności, odrzucenia pijaństwa, rozpusty, kłótni i zazdrości, trzeba przyoblec się w zbroję światła, trzeba się przyoblec w Chrystusa. Zostajemy wezwani przez Boże słowo, aby iść i głosić te prawdy w ciągu całego rozpoczynającego się roku.

Drodzy Siostry i Bracia! Jesteśmy wezwani, by to czynić w naszych rodzinach i parafiach naszej diecezji. Dla naszej diecezji rozpoczyna się szczególnie czas. Bowiemy za niespełna

dwa lata, w czerwcu 2018 roku, będziemy obchodzili jubileusz dwustu lat jej istnienia. Od dwustu lat do naszego lokalnego Kościoła Jezus posyła swych uczniów – biskupów, księży diecezjalnych i zakonnych, osoby życia konsekrowanego i wiernych świeckich, by głosili Dobrą Nowinę o zbawieniu i byli świadkami prawdy. Przypomnimy, że nasza diecezja została powołana do istnienia 30 czerwca 1818 roku przez papieża Piusa VII. Miejszem jej narodzin był Janów Podlaski, dotychczasowa siedziba biskupów łuckich, dlatego jej pierwsza nazwa brzmiała Diecezja Janowska czyli Podlaska. Pierwszym biskupem nowo-utworzonej diecezji był biskup Feliks Łukasz Lewiński, którego serce zostało umieszczone w murach ówczesnej katedry, obecnie Kolegiaty Janowskiej. Kolejnych dwóch biskupów: biskup Jan Marcelego Gutkowski i biskup Beniamin Szymański, zostało przez cara skazanych na wygnanie z diecezji, pierwszy do Rosji, drugi do Łomży. Nigdy nie powrócili do diecezji. Grób biskupa Jana Marcelego Gutkowskiego znajduje się we Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim, a biskupa Beniamina Szymańskiego w klasztorze ojców kapucynów w Łomży. W roku 1867 Diecezja Janowska czyli Podlaska została zniesiona przez cara Aleksandra II i przyłączona do diecezji lubelskiej. Był to bardzo bolesny okres dla naszej diecezji, czas prześladowań unitów. W roku 1918 diecezja nasza została przywrócona do istnienia, a na prośbę pierwszego biskupa wskrzeszonej diecezji Henryka Przeździeckiego, papież Pius XI w roku 1924 przeniósł jej stolicę z Janowa Podlaskiego do Siedlec. Od tego czasu, przez kolejne dziesięciolecia aż do dziś, przez posługę biskupów, kapłanów i zaangażowanie wiernych świeckich, Kościół diecezjalny jest miejscem uświęcania jego członków, rozwija się przez głoszenie Ewangelii.

Zbliżający się jubileusz staje się zatem dobrą okazją, aby Panu Bogu podziękować za ten czas istnienia Kościoła Siedleckiego, za ludzi, którzy go stanowili i stanowią, za wydarzenia, które wpisały się w jego dzieje. Jest także wezwaniem, aby odczytać znaki czasu i wytyczyć drogi pracy duszpasterskiej na przyszłość, czemu służy m. in. trwający II Synod naszej diecezji. Aby jednak właściwie przeżyć czas jubileuszu, trzeba przede wszystkim przygotować się duchowo do jego obchodów. Dlatego mimo, że do czerwca 2018 roku jest jeszcze półtora roku, to jednak już w najbliższych dniach - 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny - chcemy rozpocząć to nasze duchowe przygotowanie. Chcemy je przeżyć razem z Maryją, stąd też hasło rozpoczynającego się roku duszpasterskiego w naszej diecezji brzmi: „Idźcie i głoscie Chrystusa wraz z Maryją”. Pragniemy, aby Maryja towarzyszyła nam w przygotowaniu do tego wyjątkowego czasu, bo przecież Ona jest naszą Matką, z Nią czujemy się bezpieczni i odważni. Okazją do tego staje się wciąż aktualne wezwanie Matki Bożej z Fatimy, której setną rocznicę objawień będziemy przeżywać w 2017 roku. W tym nadchodzącym roku wspominamy również 90. rocznicę powrotu z Częstochowy i z Łomży, czcigodnych obrazów Maryi czczonych w Kodniu i Leśnej Podlaskiej, które zostały tam zesłane bądź ukryte po kasacie diecezji. Wspomnienie tych wydarzeń w naszych sanktuariach, będzie szansą przypomnienia naszej historii i dostrzeżenia roli Matki Jezusa w naszej diecezjalnej duchowości. Przygotowaniu do jubileuszu będą służyć także nasze coroczne modlitewne spotkania i pielgrzymki, mężczyzn, kobiet i młodzieży do Pratulina, do sanktuarium Błogosławionych Męczenników Podlaskich, świadków żywej wiary i czcicieli Maryi. Jesteśmy wezwani, by razem z Maryją głosić Chrystusa, który dokonał wielkich rzeczy na ziemiach, które zamieszkujemy, w rodzinach i parafiach, w których żyli nasi przodkowie i których historię my teraz tworzymy. Zachęcam zatem wszystkich Diecezjan do podjęcia inicjatyw, które zostaną podjęte w tym Roku Maryjnym. Szczególnie zapraszam na Eucharystię inauguracyjną duchowe przygotowania do obchodów jubileuszu, sprawowaną w Siedleckiej Katedrze 8 grudnia

br. o godzinie 12.00. Na zakończenie tej Mszy świętej przedstawiciele wszystkich parafii otrzymają tekst Modlitwy Jubileuszowej, która od tego dnia będzie odmawiana we wszystkich kościołach naszej diecezji.

Drodzy Siostry i Bracia! Przez ten czas dzielący nas od jubileuszu będziemy także przybliżać wszystkim naszym wiernym wydarzenia i osoby związane z historią naszej diecezji. Pomogą nam w tym Katolickie Radio Podlasie, Echo Katolickie, organizowane sympozja oraz przygotowywane opracowania książkowe o naszej historii. Zachęcam wszystkich Diecezjan, aby podejmując wezwanie nowego roku liturgicznego i duszpasterskiego do głoszenia Chrystusa, dzisiaj i teraz, zacerpnęli również ze skarbcza świętości, mądrości i świadectwa, jakie zostawili nam nasi przodkowie.

Na ten rok przygotowań do Jubileuszu 200. lecia naszej diecezji wszystkim z serca błogosławię.

Siedlce, dnia 22 listopada 2016 roku

+ Kazimierz GURDA
Biskup Siedlecki

List Biskupa Płockiego na rozpoczęcie nowego roku liturgicznego i duszpasterskiego

„Idźcie i głosście... W rodzinie i przez rodzinę!”

Umiłowani Diecezjanie,

1. W minioną niedzielę we wszystkich świątyniach naszej Diecezji wraz z całym Kościołem w Polsce wołaliśmy: „Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050. lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, my, Polacy, stajemy przed Tobą, by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Ci naszą Ojczyznę i cały Naród”. Tym wymownym aktem zamknęliśmy w naszej Ojczyźnie Jubileusz Miłosierdzia, a zarazem rok obchodów 1050. lecia Chrztu Polski – rok znaczący także w życiu naszej Diecezji! Znaczący, bo jeszcze tak niedawno Pani Jasnogórska nawiedzała nasze parafie, a latem przyjmowaliśmy w naszych wspólnotach i rodzinach młodych ludzi i ich duszpasterzy z Armenii, Włoch, Ukrainy, Francji i USA – uczestników Światowych Dni Młodzieży. Tysiące młodych z Diecezji udało się na te Dni do Krakowa, by tam razem z Papieżem Franciszkiem, ze swoimi biskupami i z milionami rówieśników z całego świata dzielić się radością wiary.

2. Dzisiaj przeżywamy już pierwszą niedzielę Adwentu – niedzielę, która otwiera nowy rok liturgiczny. Fioletowy kolor szat i wystrój świątyni przypominają nam, że jest to okres pełnego skupienia oczekiwania na Boże Narodzenie i czuwania, które ma nas przygotować na przyjście Pana w Dniu Sądu Ostatecznego. Kościół wie od Jezusa i od wieków naucza, że będzie to Dzień Sądu z miłości; z tego, czy – jak słyszeliśmy przed chwilą w słowie Bożym – umieliśmy żyć „przyzwoicie jak w jasny dzień”. Mimo to, w Ewangelii Jezus ostrzega nas, że Jego powtórne przyjście nie będzie idyllą. „Wtedy dwóch będzie

w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona”. „Czuwajcie więc – wzywa nas – bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie”.

3. Głęboki sens tego wezwania przedstawił Papież Franciszek podczas wieczoru czuwania na Campus Misericordiae w Krakowie. „Nie przyszliśmy na świat – mówił wtedy – żeby uczynić z życia kanapę, która nas uśpi; przeciwnie, przyszliśmy, aby zostawić ślad. To bardzo smutne, kiedy przechodzimy przez życie nie pozostawiając śladu. Aby pójść za Jezusem, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, które mogą otworzyć nowe horyzonty, nadających się do zarażania radością, tą radością, która rodzi się z miłości Boga”. Dlatego Kościół w Polsce pragnie, żebyśmy rozpoczynający się dzisiaj Nowy Rok Tajemnic Pana przeżywali w duchu świadectwa pod hasłem: Idźcie i głoscie! Ze swej strony chciałbym je poszerzyć: Idźcie i głoscie... w rodzinie i przez rodzinę. Przecież ponad 90% członków Kościoła, to małżonkowie, rodzice i dzieci, babcie i dziadkowie! To wy, Umiłowani, jesteście wezwani do świadectwa o Jezusie, do przenikania świata Ewangelią, do świadectwa, że małżeństwo i rodzina jest powołaniem! Że w związku z tym decyzja o zawarciu małżeństwa i założeniu rodziny powinna być zawsze owocem rozeznania powołania – rozeznania małżeńskiego powołania! Oznacza to, że do małżeństwa trzeba dobrze się przygotować, najlepiej przez całe dotychczasowe życie – życie młodego, ale dojrzałego już człowieka, gotowego do obdarowania nie byle jaką miłością, ale miłością odpowiedzialną, wierną i mającą na uwadze dobro ukochanej osoby.

4. Bądźcie, Kochani, świadkami, że sakrament małżeństwa nie jest chwilą, choćby najpiękniejszą, lecz drogą – drogą z Jezusem i do Jezusa, drogą wzajemnego uświęcania się, drogą przemiany miłości od zmysłowego oczarowania po prawdziwą przyjaźń! Że macierzyństwo i ojcostwo jest i pozostaje przez całe życie szlachetnym powołaniem. Że dziecko, także to dopiero wzrastające po sercem matki, jest i będzie zawsze kochane. Że kochana i piękna jest babcia i że ważny jest dziadek. Że w chrześcijańskiej kulturze nikt nie grozi nikomu aborcją, nie straszy starością, nie domaga się eutanazji, bo wystarcza nam wiary w Opatrzność, wystarcza czułości, wystarcza sił do opieki!

5. Idźcie również i świadczcie, że rodzina może być i jest receptą na udane człowieczeństwo. Co bowiem jest większym kapitałem dla naszej narodowej wspólnoty, dla Ojczyzny niż prawdziwe człowieczeństwo? W związku z tym naprawdę wypada się cieszyć, że państwo polskie zaczyna tak mądrze inwestować w rodzinę. Nikt przecież – jak pisze papież Franciszek – nie może myśleć, że osłabienie rodziny, opartej na sakramentalnym małżeństwie, jest czymś, co społeczeństwu przynosi korzyści. Jest wręcz odwrotnie: takie osłabianie wyrządza szkodę dojrzewaniu ludzi, kultywowaniu wartości społecznych i duchowemu oraz moralnemu rozwojowi narodu. Dlatego z radością przyjmując dotychczasowe działania, czekamy na więcej: w sferze stwarzania perspektyw pracy w Polsce, w sferze budowy tanich mieszkań, a przede wszystkim w sferze przekształcania szczególnie „zabałaganionej” pod tym względem kultury – kultury życia, kultury relacji międzyludzkich i wzorów mądrego postępowania. Wielką szkodę wyrządza dzisiaj rodzinie promowanie kultury tymczasowości w kulturze masowej, specjalizującej się wręcz w propagowaniu sytuacji, w których ludzie, często znani i lubiani, bez trudu i zahamowań przechodzą z jednej relacji uczuciowej do drugiej, zdradzają się, pokazują, że miłość tak jak w internecie można podłączyć lub odłączyć i równie szybko zablokować...

6. A przecież jest faktem, że 80% młodych Polaków wciąż w hierarchii wartości najwyższej stawia szczęście rodzinne. Bądźmy szczerzy – potwierdza te dane papież Franciszek – osoba zakochana najczęściej nie planuje, że zawierany przez nią związek małżeński będzie tylko „na próbę” – kto intensywnie przeżywa radość zaślubin, nie myśli o czymś przelotnym. Rodzice i inne osoby towarzyszące celebracji sakramentu małżeństwa także mają nadzieję, że będzie on trwał do końca. A przede wszystkim dzieci nie tylko chcą, aby ich rodzice się kochali, ale także by byli wierni i zawsze pozostali razem. Te i inne znaki wskazują, że do samej natury miłości małżeńskiej należy otwarcie na wierność „póki Bóg nas nie rozłączy”. Bądźcie więc świadkami, że w małżeństwie istotną rolę odgrywa słuchanie, akceptacja, dialog, poznawanie siebie i uznanie. Świadczycie, że w Waszej rodzinie – jak wciąż powtarza papież Franciszek – potraficie często używać trzech słów: „proszę”, „dziękuję” i „przepraszam”. To są trzy słowa klucze! – woła Ojciec Święty. W rodzinie, w której umiemy prosić o pozwolenie; w której szczerze mówimy: „dziękuję”; w której potrafimy się przepraszać, panuje pokój i radość. Pielęgnujcie więc, proszę, te proste słowa i naturalne gesty, które wyrażają małżeńską i rodzinną miłość.

7. Drodzy Rodzice, świadczcie w Waszej rodzinie i przez Waszą rodzinę, jak ważne jest wychowanie! Owszem, jest ono dzisiaj trudne! Pokazujcie jednak, jak dużo uczycie się od Waszych dzieci i jak bardzo chcecie je wychowywać w duchu Ewangelii! Pamiętajcie przy tym, że tożsamość człowieka, wiele jego postaw kształtuje się w bardzo wczesnym okresie życia i że nie ma tu miejsca na eksperymentowanie ani z płcią, ani z wiarą. Sami najlepiej doświadczacie, jak cudowną rzeczą jest ukształtowanie z pomocą Ducha Świętego serca dziecka miłującego Boga, wdzięcznego, spieszącego z pomocą; serca wolnego od próżności, od zwracania się do rozmaitych bożków, których tylu mamy nas w tym biednym świecie. Dbajcie o zakorzenienie Waszych dzieci w tradycji rodziny i Ojczyzny: niech słuchają wspomnień babć i dziadków, zbierają razem z Wami rodzinne pamiątki, fotografie i filmy, wchodzą do grup rekonstrukcyjnych, drużyn harcerskich i zespołów ministranckich! Uchcie Wasze potomstwo ducha poświęcenia i oddania, pokazując, ile prawdziwej satysfakcji przynosi opieka nad starszą, chorą matką czy ojcem, jak naturalną rzeczą jest opieka w rodzinie! Reagujcie natomiast natychmiast na każdy przejaw braku szacunku dla osób niepełnosprawnych lub jakiegokolwiek akty przemocy!

8. Błogosławcie, Kochani, swoje dzieci wyruszające do szkoły, idące do Pierwszej Komunii, prosząc o takie błogosławieństwo w dniu zawierania sakramentu małżeństwa czy sprawowania prymicji! Pokazujcie, jak dobre i pożyteczne jest rodzinne przeżywanie Eucharystii w niedzielę, rozmowa o Ewangelii i o homilii, której wysłuchaliście, wspólny obiad! Jaką radość i satysfakcję przynosi wspólne przygotowanie lampionów na roraty, przeżywanie wigilii, dzielenie się opłatkiem i śpiewanie kolęd, a w uroczystość Objawienia Pańskiego wspólne wędrowanie w Orszaku Trzech Króli!

9. Na koniec z serca dziękuję licznym katechetom i nauczycielom, pedagogom i wychowawcom, którzy w naszych szkołach współdziałają z rodzinami i na rzecz rodzin. Słowa szczerzej wdzięczności kieruję do wszystkich wspólnot i organizacji prorodzinnych: Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Kościoła Domowego, Ruchu Rodzin Nazaretańskich, Akcji Katolickiej, Centrum Pomocy Metanoia, Parafialnych i Międzyparafialnych Poradni Rodzinnych. Dziękuję Zespołowi 43. Synodu Płockiego, który stworzył głęboki i praktyczny dokument „Obrona i promocja rodziny”. Ufam, że w jego duchu – synodalnym duchu będzie owocnie pracował Wydział do Spraw Rodzin, który niedawno powołałem do życia w naszej Kurii Diecezjalnej.

10. Na cały Wasz trud, na religijne przeżycie Adwentu, czasu wyciszenia i roratnego czuwania z Niepokalaną, wszystkim Wam, Kochani – Katolickim Rodzinom, a także Rodzinom, które żyją w sytuacjach nieregularnych, lecz starają się kochać Jedyne Dawcę Miłości i wychowywać po Bożemu potomstwo; Mamom i Ojcom samotnie, ale z tym większym oddaniem wychowującym dzieci; Wdowom i Wdowcom; Umiłowanym Braciom Kapłanom i Siostram Zakonnym posługującym rodzinom – z serca błogosławię w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Płock, dnia 19 listopada 2016 roku

+ Piotr LIBERA
Biskup Płocki

Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy świętej z obrzędem poświęcenia ołtarza (Szczepanowo, 21 września 2016 r.)

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia!

Dziś radosny dzień dla odnowionego kościoła w Szczepanowie. Za chwilę uroczymy poświęcimy ołtarz. Obrzęd poświęcenia ołtarza wskazuje, że choć naprawdę wszędzie możemy sprawować Eucharystię, a więc czcić pamiętkę Chrystusa i gromadzić się przy stole Pańskim, to jednak – mówi nam wprowadzenie do obrzędu poświęcenia – *jest godne tajemnicy eucharystycznej, aby chrześcijanie budowali stałe ołtarze do odprawiania Wieczery Pańskiej*. Symbolika więc i znaczenie stałego ołtarza odwołuje się i nawiązuje do dwóch zasadniczych wymiarów Eucharystii: ofiary i uczyty. Na ołtarzu bowiem w sposób bezkrwawy, sakramentalny uobecnia się ofiara krzyża, to znaczy – jak wyjaśnia nam jeszcze wspomniane już wprowadzenie do obrzędu poświęcenia ołtarza – *kapłan, przedstawiający Chrystusa Pana, dokonuje tego samego, co Chrystus uczynił i przekazał swoim uczniom, aby czynili na Jego pamiętkę*. Dokonuje w sposób sakramentalny to, co Chrystus dokonał na krzyżu, a co zapowiadał w czasie Ostatniej Wieczery. Tutaj więc, na ołtarzu, mówiąc za świętym Pawłem, błogosławiąc kielich z winem, i my mamy udział we Krwi Chrystusa, błogosławiąc zaś chleb, mamy udział w *Ciele Chrystusa*. Encyklika o Eucharystii wyjaśnia nam, że Pan Jezus w czasie Ostatniej Wieczery, którą spożywał z apostołami, *nie potwierdził jedynie, że to, co im dawał do jedzenia i do picia, było Jego Ciałem i Jego Krwią, lecz jasno wyraził, że ma to wartość ofiarniczą, czyniąc już obecną w sposób sakramentalny swoją ofiarę, która niedługo potem miała dokonać się na krzyżu dla zbawienia wszystkich*. Na ołtarzu uobecnia się zatem sakramentalnie ofiara krzyża. Ołtarz jest więc stołem ofiarnym, na którym – jak uczy nas jeszcze Sobór Watykański II – *składamy Bogu Boską Żertwę ofiarną, a wraz z Nią samych siebie. Na ołtarzu składamy ofiarę Chrystusa, Jego Ciało za nas wydane i Krew za nas wylaną, ofiarując jednocześnie nas samych*. Mówiąc słowami dzisiejszej Ewangelii przynosimy do ołtarza dar jedynej i odkupieńczej ofiary Chrystusa, a wraz z nią dar z nas samych, z samych siebie, w całym bogactwie naszego życia z Bogiem i bliźnimi. Jest to – jak słyszymy – *dar jedności, dar komunii, dar serca przemienionego już łaską, serca przebaczonego i pojednanego z Bogiem*

i bliźniami. Ołtarz bowiem to również stół, przy którym się gromadzimy, *aby składać dziękczynienie Bogu oraz przyjmować Ciało i Krew Chrystusa*. *Eucharystia to przecież prawdziwa uczta* – przypomni nam w swej encyklice o Eucharystii święty Jan Paweł II. A ołtarz to miejsce dla tej uczty, stół uczty ofiarnej, a więc miejsce, z którego przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, abyśmy – jak modlimy się – *posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie*. Ołtarz zatem to stół ofiarny i stół, który nas łączy między sobą, przy którym odkrywamy jako Kościół – mówiąc słowami świętego Jana Pawła II – prawdziwy i najgłębszy sens ucztowania, czyli spotkania we wspólnocie, wspólnoty z Bogiem i pomiędzy nami, szczególnego jednak spotkania – jakże różniącego się od wielu innych – w którym to sam Bóg jako pierwszy w Jezusie Chrystusie, swoim Synu wychodzi nam naprzeciw i zaprasza do wspólnoty z sobą i braćmi. Ołtarz bowiem przypomina nam wciąż i *wyraża relację wspólnoty, którą sam Bóg chce z nami ustanowić, a którą z kolei my sami powinniśmy między sobą umacniać*. Idziemy więc do ołtarza jako Kościół, by uczyć się *komunii, pokoju, solidarności we wszystkich okolicznościach naszego życia*. Idziemy do ołtarza, by przeżywać i budować wspólnotę z Bogiem i między sobą, by tę wspólnotę odnawiać i umacniać. Idziemy jednak nade wszystko, aby tej wspólnoty najpierw sami doświadczać, aby przyjąwszy ofiarowany nam dar, aby dostrzec, że Bóg w Jezusie Chrystusie wychodzi nam naprzeciw ofiarując zbawienie i pocieszenie, ofiarując swoją miłość i okazując nam swe nieskończone miłosierdzie.

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

W każdej świątyni ołtarz przypomina nam zatem o tej szczególnej sakramentalnej obecności Jezusa Chrystusa. Przecież wiara – jeszcze raz odwołam się do pięknych i przejmujących słów świętego Jana Pawła II – *wymaga od nas, żebyśmy stojąc przed Eucharystią byli świadomi tego, że stoimy przed samym Chrystusem*. Ołtarz nie jest zatem jedynie jakimś symbolicznym czy pamiątkowym miejscem czegoś, co kiedyś miało miejsce, co się wydarzyło czy dokonało, co przeminęło i czego nie ma już więcej. Nie zawiera więc jedynie w sobie jakiegoś pobożnego wspomnienia. Jest wciąż żywym i obecnym dla nas *znakiem samego Chrystusa*, albo – jak mówi nam wprost sam obrzęd poświęcenia ołtarza nawiązując w ten sposób do starożytnych pisarzy Kościoła – *ołtarz jest Chrystusem*. To – rozumiemy – jakże mocne wyrażenie, oczywiście, uzmysławia nam, że poprzez znaki i gesty, jakie czynimy poświęcając ołtarz, poprzez namaszczenie krzyżem świętym ołtarza, poprzez rozpalone na nim kadzidło, poprzez nakrycie i oświetlenie ołtarza, wszystko to, co czynimy odnosimy do Jezusa Chrystusa. Namaszczenie krzyżem świętym, którego za chwilę dokonamy, ukazuje nam, że ołtarz jest *symbolem Chrystusa, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i ustanowił Najwyższym Kapłanem, aby na ołtarzu swego Ciała złożył swe życie za zbawienie wszystkich*. Unoszący się znad ołtarza dym rozpalonego na nim kadzidła przypomni nam z kolei, że to właśnie stąd, z ołtarza *ofiara Chrystusa, wznosi się do Boga jak miła Mu woń*, jak wspaniały zapach, którym On się nasycy. Nakryty odświętnym obrusem ołtarz mówi nam natomiast, że to nie jest już przecież jakiś zwykły stół, ale *stół Pana*, do którego przychodzimy, do którego jesteście zaproszeni, do którego jesteście wezwani, aby posilić się *Bożym pokarmem, Ciałem i Krwią Pana*, zaproszeni – jak powtarzamy w każdej Mszy świętej – *na ucztę Baranka*. A na ołtarzu zapalone świece powiedzą nam jeszcze, że to właśnie On, że Jezus Chrystus jest *światłością świata* i każdy, kto idzie do tego światła nie będzie chodził w ciemnościach, ale będzie miał *światło życia*. Idąc za Nim będzie chodził w światłości.

Umiłowani!

Symbolika poświęcenia ołtarza, z całym bogactwem towarzyszących jej słów, znaków i czynności, wskazuje na niezwykle doniosłe i ważne miejsce w kościele, jakie zajmuje sam ołtarz. Uzmysławia nam rzeczywistość zbawczą, która z tym miejscem się wiąże i przez nie wyraża. Kształtuje też naszą postawę, nasze odniesienie, nade wszystko do tego, co na ołtarzu się dokonuje, co mamy nie tylko przed naszymi oczyma, ale i w sercu. Myślę, że właśnie tę postawę pozwalają nam dostrzec i odkryć czytania zaproponowane właśnie na dzień poświęcenia ołtarza, których wspólnie wysłuchaliśmy. Mówią nam one najpierw o prawdziwie nowej rzeczywistości, świętej przestrzeni, która, tak jak w przypadku poświęcenia nowego ołtarza w czasach machabejskich, i przed nami dziś się otwiera. Przypominają o wierności zbawczej ofierze Pana, o byciu więc *w jedności z ołtarzem*, by zawsze ofiarować siebie Bogu, a nie demonom. Słowami Ewangelii upominają nas wreszcie, abyśmy pamiętali, żeby to, co sprawujemy, co ofiarujemy, odzwierciedlało nasze wnętrze, prawdziwie *pojednane z Bogiem i braćmi*. Opisana w pierwszym czytaniu z Pierwszej Księgi Machabejskiej uroczystość poświęcenia ołtarza przesycona jest weselem i radością. *Cały lud* – czytamy – *wystawiał Tego, który im zesłał takie szczęście*. Po czasach ucisku i narzuconej niewoli, Juda Machabeusz i jego bracia zwyciężywszy wpierw wrogów, dokonali oczyszczenia jerozolimskiej świątyni i na nowo ją poświęcili. Na miejscu sprofanowanego przez pogan i barbarzyńców ołtarza, wybudowali nowy i poświęcili go *przy śpiewie pieśni i grze na cytrach, harfach i cymbałach*. Między ludem zapanowała radość, że w ten właśnie sposób otwiera się przed nimi na nowo Boska przestrzeń, miejsce ocalone, miejsce święte, które kładzie kres – jak czytaliśmy – *hańbie, którą sprowadzili poganie*. Poświęcenie nowego ołtarza pozwoliło im na nowo przyłgnąć do Boga, odzyskać utraconą godność, stać się na powrót Jego umiłowanymi dziećmi. Rzeczywiście otwierało się przed nimi, przed całym zgromadzeniem Izraela, coś prawdziwie nowego. Poświęcając dziś ten ołtarz w waszym kościele, i przed nami otwiera się jakaś nowa święta Boża przestrzeń. Przypominać nam będzie o świętości i miłości samego Boga. Uczyc nas będzie szacunku dla Jego świętego imienia. Pozwoli dostrzec, że i dla nas jest to miejsce pojednania i uwielbienia. Apostoł Paweł przypomina nam, że w tę nową Boską przestrzeń powinien wchodzić *nowy człowiek*. Nie może on być w swym sercu rozdwojonym. Nie może więc oddawać czci Bogu i demonom. Nie może być jednocześnie czcicielem Boga i bałwochwalcą. Woła więc o wewnętrzną spójność z tym, co człowiek ofiaruje Bogu. Nie jest bowiem ważne to, co zewnętrzne, co widoczne, ale co wewnętrzne, co jest w naszym wnętrzu, w naszym sercu, w sumieniu. Z jakim więc wewnętrznym usposobieniem przychodzimy do ołtarza Pana? *Co mi po mnóstwie waszych ofiar* – można mówić nawiązując do słów proroka Izajasza – *przestańcie składania czczych ofiar (...) Obmyjcie się, czyści bądźcie. Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu. Przestańcie czynić zło. Zaprawiajcie się w dobrem*. Nowo poświęcony ołtarz będzie przypominać, że wzywani jesteśmy do nawrócenia, do wewnętrznej przemiany, że nasze modlitwy zanoszone do Boga, że udział w sakramentalnej ofierze Jego Syna, ma sens, jeśli nas wewnętrznie przemienia, jeśli otwieramy się na Jego łaskę i miłosierdzie, jeśli zdolni jesteśmy przyjąć i doświadczać wewnętrznej przemiany. A wierność Bogu – jak czytamy wreszcie w dzisiejszej Ewangelii – musi nas prowadzić ku człowiekowi. Nie możemy stawać szczerze przed Bogiem, jeśli nie jesteśmy pojednani z naszymi braćmi i siostrami. Tylko ludzie pojednani mogą sprawować ofiarę pojednania. Tylko wezwani do pojednania mogą prawdziwie zasiadać przy stole miłości i pojednania. Ten nowy ołtarz będzie nas więc wzywał, abyśmy wychodząc stąd w nasze życie nieśli Chrystusowe dzieło pojednania do naszych domów, do naszych

rodzin, do naszych wspólnot pracy i odpoczynku. Będzie nas więc uczył miłości i apelował o nią w naszym życiu.

Umiłowani Siostry i Bracia!

Dzisiejszy radosny dzień poświęcenia ołtarza w waszym kościele, przypada – jak wszyscy wiemy – dokładnie w 77. rocznicę męczeńskiej śmierci tutejszego proboszcza i dziekana żnińskiego księdza radcy Michała Rólskiego. Można powiedzieć, że idąc do końca śladami swego Boskiego Mistrza, złożył on szczególną ofiarę ze swego życia. To, co bowiem wielokrotnie w życiu ofiarował, oddając w kapłaństwie samego siebie i sprawując przy ołtarzu, także w tutejszym kościele, Najświętszą Ofiarę, umocniło go i uzdolniło do złożenia, w godzinie męczeńskiej śmierci, szczególnej ofiary z życia. Jeden ze świadków tej męczeńskiej śmierci księdza radcy i współtowarzyszy przypominał, że *w drodze Ksiądz Dziekan pokrzepiał na duchu współwierzniów, zachęcając by życie swoje ofiarowali Bogu za Ojczyznę, bo widocznie Bóg żąda od nich takiej ofiary*. Mógł jednak tak uczynić tylko człowiek, który w ciągu całego swego życia właśnie z Chrystusowej ofiary składanej na ołtarzu, czerpał moc i naukę krzyża i w ten sposób jednoczył się z Chrystusową ofiarą. Pragniemy więc, aby pamięć o nim, o życiu ofiarowanym Bogu aż do końca, umocniła i nas do takiego przeżywania naszego życia. Za chwilę, odmawiając modlitwę poświęcenia ołtarza, prosił będę Boga, abyśmy wszyscy, którzy dziś składamy na tym ołtarzu nasze troski i ciężary, *otrzymali nową moc ducha na dalszą drogę życia*. *Niech więc ten poświęcony ołtarz – jak mówią nam jeszcze słowa modlitwy konsekracyjnej ołtarza – będzie dla nas, dla całej parafialnej wspólnoty, swoistym centrum życia, ośrodkiem, w którym wielbić będziemy Boga i Bogu dziękować, aż z radością dojdziemy do niebieskich przybytków*. Amen.

Homilia Prymasa Polski wygłoszona w Bazylice Św. Jana na Lateranie (21 października 2016 r.)

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Nasze pielgrzymowanie przyprowadziło nas dziś do tego szczególnego miejsca, jakim jest rzymska Bazylika Świętego Jana na Lateranie. Może właśnie tutaj trzeba nam więc zatrzymać się przy jednym z zasadniczych motywów naszego wspólnego dziękczynienia, jakim jest przeżywany przez nas jubileusz 1050. lecia Chrztu Polski. Albowiem właśnie to miejsce w Rzymie, *Omniium Ecclesiarum Urbis et Orbis Mater et Caput, matka i głowa wszystkich kościołów miasta i świata*, katedra Biskupa Rzymu, czyli najważniejszy w świecie kościół chrześcijański, przez prawie tysiąc lat, od konsekracji w 324 roku tej bazyliki poświęconej Zbawicielowi, aż do powrotu papieży w XIV wieku z Awinionu do Rzymu (już wtedy jednak na Watykan) to miejsce było główną siedzibą papiestwa. To tutaj więc dotarły niewątpliwie pierwsze wieści z dalekiego kraju, że *Mesco dux Poloniae baptizatur*, a więc, że książe Polan Mieszko został ochrzczony. Tutaj też ów pierwszy historyczny władca Polski, przed swą śmiercią pod koniec X wieku, swoistym testamentem, znanym w historii pod nazwą *Dagome iudex*, ofiarował swe gnieźnieńskie państwo w duchową opiekę Stolicy Apostolskiej. I w ten właśnie sposób, pomijając inne racje, których wciąż dociekają badacze historii, książe Polan zadzierzgnął szczególną więź z Piotrową Stolicą w Rzymie. *Nie ulega bowiem wątpliwości – jak zauważa jeden ze współczesnych historyków – że ta duchowa donacja na rzecz*

Stolicy Apostolskiej miała duże znaczenie ideowe, bowiem w ten sposób Mieszko I podkreślał, że jego monarchia należy do świata chrześcijańskiego i ma bezpośrednie relacje z następcami Świętego Piotra oraz poddaje się pod ich opiekę. W ten sposób papieństwo stawało się opiekunem nie tylko tej chrześcijańskiej dynastii, ale również rodzącego się wówczas w Polsce chrześcijańskiego społeczeństwa. Silny zaś związek Piastów z Rzymem umożliwił w niedalekiej przyszłości rozwój struktur polskiego Kościoła. I tak też się stało. Już bowiem w 1000 roku, u grobu świętego Wojciecha w Gnieźnie, legat papieski ogłosił powstanie pierwszej na naszych ziemiach kościelnej metropolii. Tak, to prawda, jak mówił w czasie obchodów Sacrum Poloniae Millennium Prymas Tysiąclecia, że wszystko mogło stać się inaczej. *Mieszko I mógł skierować w inną stronę swoje nadzieje (...) ale zrozumiał – wyjaśniał jeszcze Ksiądz Prymas – że wspinała wartości narodu polskiego, które już wtedy się kształtowały, muszą być ubogacone przez Boże moce, przez światła Ewangelii Chrystusowej, przez zbawczą miłość nadprzyrodzoną. Dlatego Mieszko skierował się ku Rzymowi (...) Przyjął wysłanników papieża Jana XIII, przyjął też znaki wiary z rąk księżniczki czeskiej Dobrawy.* Obchodząc więc 1050. rocznicę tego wydarzenia, i my, pielgrzymi, jak kiedyś Mieszko I, skierowaliśmy z wdzięcznością nasze kroki właśnie tutaj, do Rzymu. Przybyliśmy razem, aby dziękować zwłaszcza za to, że nasze tegoroczne jubileuszowe uroczystości przeżywaliśmy w szczególnej przecież łączności ze Stolicą Apostolską. W Gnieźnie i Poznaniu, z woli Ojca Świętego, naszemu dziękczynieniu przewodniczył legat papieski, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, Kardynał Pietro Parolin, a na Jasnej Górze w nasze narodowe dziękczynienie włączył się również sam Ojciec Święty Franciszek. Dziękując z nami za dar i łaskę chrztu świętego, papież Franciszek przypomniał nam wtedy, że *nasza historia, uformowana przez Ewangelię, Krzyż i wierność Kościołowi, była świadkiem pozytywnego wpływu autentycznej wiary, przekazywanej z rodziny do rodziny, z ojca na syna, a zwłaszcza przez matki i babcię, którym trzeba bardzo dziękować.* Nasza historia była też świadkiem tej szczególnej duchowej więzi ze Stolicą Apostolską, zwłaszcza jeszcze raz tak mocno przeżytej przez nas i szczególnie odnowionej, gdy przed trzydziestu ośmiu laty na Piotrowej Stolicy zasiadał nasz umiłowany *Papież z rodu Polaków, święty Jan Paweł II.* On też prosił nas wszystkich – pamiętamy – *abyśmy całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpia w nas Chrystus na chrzcie świętym.*

Umilowani w Panu, Siostry i Bracia!

Ewangelista Łukasz zachęca nas, abyśmy świadomi darów i łask, które otrzymaliśmy, a więc świadomi korzeni, z których wyrastamy, co więcej, świadomi łączności z Kościołem Powszechnym, którą dane jest nam, pielgrzymom, w tych rzymskich dniach głębiej jeszcze przeżyć i w naszym życiu potwierdzić, otworzyli się na chwilę obecną: rozpoznajcie chwilę obecną. To w niej przecież jest bowiem ukryty ów *Boży kairos*, czyli – jak tłumaczy nam Sobór Watykański II – Boży zamysł ujawniający się w *znakach czasu*, które Kościół zobowiązany jest dostrzegać, uważnie badać i wyjaśniać w świetle Chrystusowej Ewangelii. Ona bowiem pozwala nam odkryć prawdę naszego chrześcijańskiego powołania, a także dostrzec, jak przypomniał nam papież Franciszek, wskazując właśnie na obchodzoną przez nas w tym roku 1050. rocznicę Chrztu Polski jako *wydarzenie jedności narodowej, że to właśnie jedność, że zgoda, pomimo istniejącej w społeczeństwie różnorodności poglądów, jest pewną drogą do osiągnięcia dobra wspólnego całego narodu polskiego.* Dlatego – mówiąc dziś jeszcze raz słowami Apostoła Pawła z czytanego nam przed chwilą fragmentu *Listu do Efezjan – usiłujcie, Siostry i Bracia, zachować między sobą jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój.* Wezwanie do jedności płynie z nadziei i wiary.

Wyrasta z naszego chrześcijańskiego powołania. Jest nade wszystko owocem przyjętego przez nas chrztu świętego, który *czyni nas jedno z Chrystusem*, bo dosłownie wszczepia nas w Jezusa Chrystusa i *czyni jedno między sobą*, bo włącza nas do wspólnoty wierzących, do Kościoła, i w ten sposób prawdziwie jednoczy między sobą. Niewyczerpanym źródłem jedności jest *Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich, dla wszystkich i we wszystkich*. Nikogo nie wyklucza i nie wyłącza. Nikogo nie klasyfikuje i nie pozostawia na marginesie. Nikogo nie ocenia i nie pozbawia udziału w Jego Boskim życiu. Cały ofiaruje nam siebie. Przez chrzest włącza nas do wspólnoty z sobą i czyni godnymi naszego chrześcijańskiego powołania. Udzielając nam daru i łaski jedności, Pan wzywa nas, Pan nas prosi – jak to powiedział kiedyś papież Franciszek – *o nowe otwarcie*, to znaczy – tłumaczył papież – *prosi, byśmy nie zamykali się na dialog i na spotkanie, byśmy dostrzegali wszystkie wartościowe i pozytywne rzeczy głoszone również przez tych, którzy nie myślą tak jak my lub zajmują inne stanowiska. Prosi nas, byśmy nie skupiali spojrzenia na tym, co nas dzieli, lecz raczej na tym, co łączy, starając się lepiej poznać i kochać Jezusa oraz dzielić bogactwo Jego miłości. Prosi więc, abyśmy potrafili odkryć, że stanowimy dar jedni dla drugich i w ten tylko sposób możemy wszyscy budować wspólny dom, dokonywać razem wiele dobrych rzeczy, troszczyć się o naszą wspólną pomyślność i przyszłość, o dobro wspólne wszystkich Polaków*.

Drodzy Siostry i Bracia w Chrystusie!

Ta sama Ewangelia według Świętego Łukasza niesie i zawiera jednak także pewną przestrożę. Jezus – słyszeliśmy – wyrzuca bowiem otaczającym go tłumom, że naturalna zdolność odczytywania pojawiających się zjawisk przyrody, w konfrontacji z tym, co stanowi głębszy sens dziejów, często ulega zaciemnieniu. Wskazuje w ten sposób, że będąc uważni w sprawach tego świata, nie potrafimy jednak dostrzec tego, co jest źródłem mocy i siłą zdolną do pokonywania w życiu barier i trudności. W kontekście Łukaszej Ewangelii, sam Jezus *upomina sobie współczesnych, że potrafią dostrzegać i właściwie oceniać znaki zwiastujące dobrą lub złą pogodę, ale nie potrafią zrozumieć i przyjąć tego wyjątkowego znaku swego czasu, jakim jest On sam: Jednorodzony Syn posłany przez Ojca dla zbawienia wszystkich ludzi*. Aby właściwie przewidywać zjawiska atmosferyczne potrzebna jest odpowiednia wiedza i umiejętność odczytywania istotnych dla pogodowej aury czynników i pojawiających się na niebie znaków zewnętrznych: *chmura na zachodzie zwiastuje deszcz, a wiatr z południa zapowiada scirocco*. Aby otworzyć swe serce i drzwi swoich domów Chrystusowi, trzeba dostrzec Jego obecność, uznać i uwierzyć, że *On ma moc nas zbawić*. Nie musimy brodzić w ciemnościach, ale cierpliwie odwoływać się do tego, cośmy otrzymali. I nie chodzi tutaj wcale o to, byśmy z tęsknotą czy nostalgią usiłowali wracać do przeszłości. Nie chodzi o to, byśmy byli więźniami czasów, które są za nami. Chodzi o to, abyśmy bogaci przeszłością, nie usiłowali jej się wyprzeć czy też ją zanegować, *podcinając korzenie, z których wyrastamy*. Druga część dzisiejszego Łukaszeckiego fragmentu zachęca nas do wysiłku, do działania, do podejmowania inicjatywy, by to, co kiedyś otrzymaliśmy było wciąż w nas żywe. W czasie naszego świętowania na Jasnej Górze papież Franciszek przestrzegał nas, aby te jubileuszowe dni nie *pozostały dla nas jedynie kolejną datą w kronikach historii*. Wskazując na konieczność *pójścia dalej, zachęcał nas wówczas, by w nas wszystkich i w każdym z osobna dokonywało się – jak to nazwał – wewnętrzne przejście, Pascha serca, a więc nawrócenie ku stylowi Bożemu ucieleśnionemu przez Maryję: działać w miłości i w bliskości towarzyszyć, z prostym i otwartym sercem*. Dziękując dziś, tutaj, w Bazylice Świętego Jana na Lateranie, w tym pierwszym kościele Biskupa Rzymu, za to właśnie szczególne wskazanie, prosimy Zbawiciela, przez wstawiennictwo

świętych Wojciecha i Stanisława, przez wstawiennictwo świętego Jana Pawła II, abyśmy *mocni tym, co otrzymaliśmy w chrzcie świętym, potrafili budować naszą przyszłość wierni Chrystusowi, Ewangelii, Kościołowi*, w jedności i miłości, łącząc nasze siły i jednocząc się dla wspólnego dobra. Amen.

Homilia Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego wygłoszona w Bazylice Santa Maria Maggiore (20 października 2016 r.)

W Roku Pańskim 966, 1050 lat temu, książę Polan Mieszko I, a wraz z nim cały dwór i wojowie, przyjęli z Rzymu – poprzez Czechy – chrzest święty. Z Rzymu zatem popłynęły do dalekiego kraju nad Wartą i Wisłą dwie fundamentalne prawdy: o Krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa i o Jego Przenajświętszej Matce, Maryi Pannie. Pierwsza mówiła o Odkupieniu, natomiast druga była istotowo związana z Wcieleniem Bożego Syna.

Rzymskie źródło promieniowania prawdy o Krzyżu znajdowało się niedaleko stąd, w kaplicy pałacowej Sessorianum, które było siedzibą św. Heleny, matki cesarza Konstantyna Wielkiego. W tejsze kaplicy św. Helena złożyła relikwie związane z męką Chrystusa, a wśród nich fragmenty Świętego Krzyża, który odkryła w 326 roku podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej. W połowie IV wieku należąca do Sessorianum wielka sala została przekształcona w chrześcijańską bazylikę, by po kolejnych przebudowach przyjąć ostatecznie kształt dzisiejszej Bazyliki Santa Croce in Gerusalemme – Świętego Krzyża Jerozolimskiego. W tym samym też czasie część relikwii Świętego Krzyża umieszczono w Bazylice św. Piotra na Watykanie i w Bazylice św. Jana na Lateranie. Nie znaczyło to jednak, że Chrystusowy Krzyż od razu wpisał się w krajobraz najpierw samego Wiecznego Miasta, a następnie w krajobraz narodów, które przyjęły chrześcijaństwo z rąk Rzymu. Krzyż był ciągle tak przerażająco okrutnym narzędziem hańby i śmierci, że przez wieki nie odważano się ukazywać rozciągniętego na nim Syna Bożego. Wprawdzie na mozaikach niektórych rzymskich kościołów pochodzących z V wieku możemy zobaczyć krzyż, ale był on ukazywany bez Chrystusa, jedynie jako niezwykle drogocenny przedmiot, zdobiony złotem i szlachetnymi kamieniami. Dopiero z biegiem czasu zaczęto przedstawiać krzyż jako drzewo życia, a następnie, już w okresie romańskim, z królującym z jego wysokości Zbawicielem świata. Takie też zapewne były pierwsze wizerunki Ukrzyżowanego Chrystusa, które zaczęły się pojawiać w Polsce po 966 roku, kiedy to Mieszko I przyjął chrzest. Znamienne jest jednak to, że na obrazie Jana Matejki, przedstawiającym Chrzest Polski, nad krainą Mieszka I dominuje ogromny, prosty krzyż, złożony z samych tylko belek. Przemawia zatem nie tyle drogocенność krzyża jako świętego przedmiotu, nierozzerwalnie związanego z męką Chrystusa, ile bardziej jego zbawcza moc i potęga, podkreślona przez fakt, że u jego stóp leżą resztki porąbanego drewnianego bożka. Mieszko I w prawej ręce dzierży miecz, a lewą wspiera się o krzyż. Wskazuje przez to, że siła jego narodu i potęga jego państwa, które rodziły się wraz z przyjęciem przez niego wiary chrześcijańskiej, płyną z Chrystusowego krzyża. Równocześnie zobowiązuje się do tego, że zarówno on, jak i jego następcy będą tego krzyża bronić – zawsze i ponad wszystko.

Prawda o Matce Najświętszej

Natomiast prawda o Maryi, Matce Bożej, popłynęła na cały zachodni chrześcijański

świat z tego Eskwilińskiego Wzgórza, na którym się właśnie znajdujemy, i z tej przesławnej Bazyliki Santa Maria Maggiore, która stanowi pierwszą stację naszej dziękczynnej narodowej pielgrzymki do Wiecznego Miasta. Sam Bóg wybrał to miejsce. Niejako upomniał się o nie. Jak bowiem podaje starożytna rzymska tradycja, w nocy z 4 na 5 sierpnia 352 roku papież Liberiusz miał widzenie-nakaz, aby nazajutrz tam, gdzie znajdzie śnieg, wzniość kościół pod wezwaniem Przenajświętszej Matki Jezusa. Śnieg jest w Rzymie rzadkością nawet podczas zimy, znaleźć więc śnieg w sierpniu, w samym sercu upalnego rzymskiego lata, wydawało się zupełnym niepodobieństwem. Liberiusz wyruszył jednak na poszukiwanie białego puchu. Ku swemu zdumieniu znalazł go na Eskwilinie, a przy jego białej połaci spotkał szlachetnego patrycjusza o imieniu Giovanni, który tej samej nocy miał podobne widzenie i podobnie jak papież rankiem 5 sierpnia 352 roku wyruszył na poszukiwanie śniegu. Wkrótce obydwaj zaczęli na nim kreślić zarys pierwszego na Zachodzie kościoła, który miał powstać ku czci Maryi – zwanego kościołem Santa Maria della Neve – „Matki Boskiej Śnieżnej”. Właśnie w nim można było, bardziej niż w jakimkolwiek innym miejscu, rozważyć czytany przed chwilą fragment Listu św. Pawła Apostoła do Galatów, w którym Doctor gentium – „Nauczyciel pogan” pisze o pełni czasów, jaka wybiła dla całej ludzkości w chwili, gdy „Bóg zesłał Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (por. Ga 4, 4).

Prawda o Niej stała się jeszcze bardziej głębsza, kiedy w 431 roku Sobór w Efezie nadał Maryi, jak pisał Jean Guitton, „niesłychany i właściwie niepojęty tytuł *Theotokos*. Św. Cyryl Aleksandryjski w homilii wygłoszonej podczas Mszy świętej odprawianej w Efezie tak oto zwracał się do Matki Najświętszej: „Bądź pozdrowiona, Bogurodzico Maryjo, czcigodny klejnocie świata, niegasnąca pochodnio, korono dziewic, berło prawdziwej wiary, świątynio niezniszczalna, mieszkanie Niezmierzonego, Dziewico i Matko. Bądź pozdrowiona, któraś w dziewiczym swym łonie zamknęła Nieskończonego. Dzięki Tobie Trójca Święta doznaje czci i chwały po całej ziemi; dzięki Tobie na całym świecie przesławny krzyż otaczany jest chwałą i uwielbieniem; dzięki Tobie radują się niebiosa, weselą się aniołowie i archaniołowie, pierzchają demony”.

Swoistym przedłużeniem tego hołdu składanego Bogurodzicy stała się – na skutek decyzji, którą papież Sykstus III podjął tuż po Soborze efeskim – przebudowa kościoła z czasów papieża Liberiusza we wspaniałą Bazylikę Santa Maria Maggiore – Matki Bożej Większej. Z jej pierwotnego kształtu pozostały trzy nawy, w których się dzisiaj zgromadziliśmy. Następne wieki uzupełniły je o apsydę i o wieniec okalających kaplic. Stąpamy teraz po swoistym dywanie uczynionym przez rodzinę Kosmatesków z odłamków marmuru i kawałków szlachetnych kamieni w okresie wczesnego średniowiecza i podziwiamy wspaniałą sufit zdobionym złotem, jakie Krzysztof Kolumb przywiózł z odkrytej przez siebie Ameryki. Jednakże ponad te arcydzieła sztuki przedkładamy to, co stanowi największe skarby Bazyliki i ku czemu kierujemy teraz nasz wzrok. Oto bowiem w srebrnej szkatule pod ołtarzem znajdują się relikwie betlejemskiego żłóbka, w którym Maryja położyła urodzone przez siebie Dzieciątko Jezus. Stąd Bazylika nosiła także tytuł Sancta Maria ad Praesepe – „Matki Bożej przy Żłóbku”. Kawałki szarego drewna mówią nam o ubogim przyjsciu na świat jego Zbawiciela. Natomiast ponad tymi przejmującymi relikwiami i ponad ołtarzem, u szczytu apsydy Bazyliki podziwiamy wspaniałą mozaikę z XIII wieku, na której zasiadający na tronie Chrystus koronuje siedzącą tuż obok Niego Swoją Przenajświętszą Matkę. To hołd, jaki Syn Ojca Przedwiecznego oddaje Bogurodzicy Maryi. W ten sposób w Bazylice Santa Maria Maggiore Betlejem spotyka się niejako

z Efezem, a dokładniej: Sobór efeski nadaje najbardziej głęboką i najbardziej pełną wykładnię cudu betlejemskiej nocy.

Bogurodzica Dziewica

Raz jeszcze pochylamy się nad tekstem z Pawłowego Listu do Galatów: „Gdy (...) nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4, 4-5). Dla polskiego narodu pełnia czasów wybiła w 966 roku. Wraz ze Chrztmem Mieszka I przyszedł do nas Boży Syn – a wraz z Nim przybyła do nas od razu Jego Przenajświętsza Matka. Ten fakt podkreślał w 1983 roku w Częstochowie św. Jan Paweł II, mówiąc: „przybyła i była obecna wraz ze swym Synem, jak o tym mówią liczne świadectwa pierwszych wieków chrześcijaństwa w Polsce, a w szczególności pieśń Bogurodzica”. „Słowa tej pieśni – pisał Ojciec Święty do Kościoła w Polsce dwa lata wcześniej, 8 grudnia 1981 roku – jednej z najstarszych, jakie zapisano w naszym ojczystym języku, płyną ku nam stale z odległości stuleci. (...) Wyraziła się w słowach Bogurodzicy wiara, nadzieja i miłość zaszczerpiona w sercach naszych praojców na Chrzcie świętym, od przyjęcia którego dzieli nas już przeszło tysiąc lat. Od niepamiętnych czasów Bogurodzica głosiła ustami całych pokoleń, które kolejno przechodziły przez polską ziemię, tajemnicę Ojca. (...) Ten Boży Syn – Słowo Przedwieczne – stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego, przychodząc na świat z Maryi Dziewicy, która przez to poczęcie i narodzenie stała się Matką Boga: Bogurodzicą. Do tyłu już pokoleń chrześcijan na różnych miejscach ziemi, którzy – zwłaszcza od czasów Soboru efeskiego – wyznawali z ufnością wiarę w Boskie Macierzyństwo Maryi, dołączyły się od początków minionego tysiąclecia pokolenia naszych praojców”. Ponieważ prawda o Maryi, Matce Bożej popłynęła na całe zachodnie chrześcijaństwo właśnie stąd, od tego Eskwilińskiego Wzgórza, to możemy również powiedzieć, że niezwykle bogate teologiczne treści zawarte w naszej starodawnej pieśni maryjnej Bogurodzica, która przez kilka wieków była także hymnem Polski, zawdzięczamy Bazylice Santa Maria Maggiore.

Matka Kościoła

Pokorna i dziewicza Matka Jezusa, Theotokos, Bogurodzica, z woli umierającego na krzyżu Golgoty Jezusa stała się Matką św. Jana Apostoła – a w jego osobie Matką wszystkich wierzących. Tę prawdę wyraził Sobór Watykański II w przyjętej w dniu 21 listopada 1964 roku Konstytucji dogmatycznej o Kościele „*Lumen gentium*”. Jej VIII rozdział nosi tytuł: „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła”. W rozdziale tym czytamy między innymi: „Błogosławiona Dziewica, przeznaczona od wieków łącznie z wcieleniem Słowa Bożego, stała się tu, na ziemi, z postanowienia Opatrzności Bożej, Matką – żywicielką Boskiego Odkupiciela, w sposób szczególny przed innymi szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana. Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem swoim umierającym na krzyżu, w szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam matką w porządku łaski”.

Tuż po przyjęciu Konstytucji *Lumen gentium* Ojciec Święty Paweł VI w dłuższym przemówieniu wygłoszonym w auli soborowej, czyli w Bazylice św. Piotra, ogłosił Maryję Matką Kościoła – *Mater Ecclesiae*. W ten sposób Papież odpowiedział na prośby dochodzące do niego „z różnych stron świata katolickiego”, w tym także ze strony polskiego Episkopatu pod przewodnictwem kardynała Stefana Wyszyńskiego. „Na chwałę Matki

Bożej i ku naszemu pokrzepieniu – mówił niezwykle uroczyście Paweł VI – ogłaszamy Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła, to jest Matką ludu Bożego, zarówno wiernych, jak i pasterzy, którzy nazywają Ją Najukochańszą Matką. Pragniemy, by odtąd tym słodkim tytułem lud chrześcijański czcił jeszcze bardziej Dziewicę-Matkę i wzywał Ją tym imieniem”. Ojcowie soborowi przyjęli te słowa Pawła VI burzliwymi oklaskami, które kardynałowi Wyszyńskiemu nasuwały myśl o aplauzie, z jakim uczestnicy Soboru w Efezie powitali ogłoszenie Maryi Theotokos – Bożą Rodzicielką.

Tego samego dnia wieczorem ojcowie soborowi wraz z Pawłem VI zebrali się na specjalnym nabożeństwie w Bazylice Santa Maria Maggiore, aby podziękować Bogu za to szczególne wyniesienie Matki Najświętszej. O prawdzie, że Maryja jest nam wszystkim Matką w porządku łaski, a przez to także Matką całego Kościoła, świadczy szczególna cześć i miłość, jaką od wieków wierni, nie tylko samego Rzymu, otaczają cudowną ikonę Salus Populi Romani – „Ocalenie ludu rzymskiego”, której autorstwo starodawna tradycja przypisuje św. Łukaszowi. Znajduje się ona w Kaplicy Paulińskiej, po lewej stronie Bazyliki. W dawnych wiekach ikona ta była wielokrotnie niesiona ulicami Wiecznego Miasta w chwilach zagrożeń i nieszczęść, zwłaszcza epidemii, które co jakiś czas dziesiątkowały ludność Rzymu. Wielokrotnie, zwłaszcza w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, przybywał tutaj Ojciec Święty Jan Paweł II. Wiemy też, że papież Franciszek każdą swoją podróż apostolską zaczyna i kończy przed tym sławnym wizerunkiem Matki Boskiej. Od wielu też lat jego kopia towarzyszy Krzyżowi Światowych Dni Młodzieży.

Stała się dla nas ocaleniem

Dla nas, Polaków, ogromne znaczenie ma to, że bardzo wiele obrazów Matki Najświętszej, od wieków czczonych i omadlanych w wielu sanktuariach maryjnych naszego kraju, nawiązuje do tej rzymskiej ikony. Ich kompozycja, sam sposób ukazania twarzy Maryi i tego, jak trzyma Ona Dzieciątko Jezus, są bardziej lub mniej wyraźnym odzwierciedleniem ikony Salus Populi Romani. Za tym szczególnym odzwierciedleniem kryje się coś jeszcze ważniejszego i przejmującego: z Rzymu, od Bazyliki Santa Maria Maggiore, naród polski uczył się czcić i kochać Matkę Najświętszą. Dobitnie potwierdzają to historie tak licznych kościołów i kaplic w Polsce, gdzie polski lud nieustannie wyśpiewuje Jej cześć i chwałę, i gdzie jego dłonie cierpliwie i z namaszczeniem przesuwają paciorki świętego różańca – zwłaszcza w chwilach niepokoju i trwogi, gdy ważyły się zarówno życie jego poszczególnych synów i córek, jak i losy całej Ojczyzny. A Matka Najświętsza zawsze okazywała swoją czułą opiekę i pomoc. Była im Matką... Dlatego też w duszy polskiego narodu utrwaliło się święte przekonanie, że Dziewicza Matka Jezusa jest prawdziwie Salus Populi Poloniae – że jest „Ocaleniem ludu polskiego”.

Tych chwil trudnych i dramatycznych nie brakowało w liczącej już 1050 lat historii Polski. Wystarczy przywołać tutaj: Grunwald, obronę Jasnej Góry w czasie szwedzkiego potopu, śluby króla Jana Kazimierza we Lwowie, Konfederację Barską. Juliusz Słowacki w *Pieśni konfederatów barskich*, zawartej w dramacie *Książd Marek*, tak oto wyraził ideową postawę konfederatów: „Nigdy z królami nie będziem w aliansach/, Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,/ Bo u Chrystusa my na ordynansach –/ Słudzy Maryi”. Pisząc o królach i o mocy – poeta miał przede wszystkim na uwadze władców obcych, a nawet wręcz wrogich nam mocarstw. Walcząc z nimi, konfederaci jako słudzy Maryi bronili Polski, a równocześnie bronili swej katolickiej wiary, w której Maryja zajmuje szczególnie drogie Polakom miejsce.

Dzisiaj pragniemy przywołać na pamięć „potrzebę”, która w naszych dziejach narodowych zapisała się w sposób szczególny i w której Matka Najświętsza stała się nam obroną. W 1683 roku, dokładnie trzysta trzydzieści trzy lata temu, nawała turecka stanęła pod murami Wiednia. Zdobycie tej cesarskiej stolicy miało wojskom otomańskim utworować drogę do Rzymu. Ich wódz, pasza Kara Mustafa, zapowiadał buńczucznie, że Bazylikę św. Piotra przekształci wkrótce w stajnię dla swojego wojska. Przerażona nieuchronną zdawałoby się klęską chrześcijańska Europa zwróciła swe oczy w stronę Polski. W niej upatrywała nadzieję dla siebie. Wyruszając na odsiecz Wiednia, król Jan III Sobieski udał się najpierw do maryjnych sanktuariów na Jasnej Górze i do Piekar Śląskich, aby błagać Maryję o pomoc. Słowa modlitwy *Pod Twoją obronę* rozbrzmiewały na terenie całej Rzeczypospolitej. Na chorągwiach rycerskich król polecił wypisać imię *Maryja*. Śpiewając *Bogurodnicę* wojska polskie ruszyły do bitwy z Turkami. Po odniesionym wspaniałym zwycięstwie w dniu 12 września 1683 roku Jan III Sobieski wysłał do papieża Innocentego XI list z krótkim, a równocześnie jakże wymownym przesłaniem: „Veni, vidi, Deus vicit” – „Przybyłem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył”.

Polska pobożność maryjna w Rzymie

Król Polski nie miał żadnych wątpliwości: tryumf chrześcijańskiego, w tym głównie polskiego oręza, stał się możliwy dzięki wstawiennictwu Przenajświętszej Matki. Żadnych wątpliwości nie miał też papież Innocenty XI, który w dowód wdzięczności za Jej cudowną opiekę do kalendarza rzymskiego Kościoła nakazał wpisać święto Najświętszego Imienia Maryi, wyznaczając je na dzień 12 września. Natomiast w roku 1738, w pięćdziesiątą piątą rocznicę odsieczy wiedeńskiej, za czasów Klemensa XII, w centrum Rzymu, przy Piazza Venezia, wniesiono kościół pod tym samym tytułem. Zarówno to święto, jak i sam kościół Santissima Nome di Maria wskazują na to, że w jakiejś mierze zamknęło się koło historii. Jako Polacy uczyliśmy się najpierw maryjnej pobożności stąd – z Rzymu, od Bazyliki Santa Maria Maggiore, natomiast po wiekach to nasza pobożność maryjna, która zrodziła wiedeńską wiktoryę, przyczyniła się do tego, że liturgia Kościoła powszechnego wzbogaciła się o kolejne święto Matki Bożej, a w krajobraz Wiecznego Miasta została wpisana nowa świątynia poświęcona Jej czci.

Ukoronowaniem i szczytem obecności tej polskiej pobożności maryjnej w Rzymie stał się pontyfikat św. Jana Pawła II Wielkiego. Symbolicznie wyraziło się to w jego herbie papieskim i w zawołaniu „Totus Tuus” – „Cały Twój”, natomiast realnie potwierdzało się w jego osobistej świętości naznaczonej nieustannym zawieraniem siebie i swej Piotrowej posługi Matce Najświętszej. To on zażyczył sobie, aby na Placu św. Piotra, nieopodal miejsca zamachu na jego życie w dniu 13 maja 1981 roku, umieszczono mozaikę poświęconą Matce Kościoła. To on też wzbogacił różańcowe rozważania o tajemnice światła.

Rzymskie szlaki naszej narodowej pielgrzymki związanej z 1050. rocznicą Chrztu Polski poprowadzą nas wkrótce do Bazyliki św. Piotra, do kaplicy św. Sebastiana, gdzie spoczywają doczesne szczątki Jana Pawła II. Zbliżając się już dzisiaj w duchu do relikwii tego pierwszego w dziejach Kościoła świętego papieża z rodu Polaków, całym sercem włączmy się w jego modlitwę, którą w dniu 19 sierpnia 2002 roku u stóp Matki Bożej Kalwaryjskiej zegnał się z Ojczyzną, a jednocześnie poprzez którą zawierzał Jej zarówno siebie, jak i dalsze losy naszego narodu: „Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu. Wejrzyj na ten naród, który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości. Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy, wypraszaż to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują. Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych. Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę. Wyrzucanym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową.

Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać wszelkie trudności. Młodym pokazuj drogę i perspektywę na przyszłość. Dzieci otocz płaszczem swej opieki, aby nie ulegały zgorzeniu. Wspólnoty zakonne ożywiaj łaską wiary, nadziei i miłości. Kapłanów ucz naśladować Twojego Syna w oddawaniu co dnia życia za owce. Biskupom upraszaj światło Ducha Świętego, aby prowadzili ten Kościół jedną i prostą drogą do bram Królestwa Twojego Syna. Matko Najświętsza, Pani Kalwaryjska, wypraszaż także i mnie siły ciała i ducha, abym wypełnił do końca misję, którą mi zlecił Zmartwychwstały. Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi; Tobie zawierzam losy Kościoła; Tobie polecam mój naród; Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję: Totus Tuus, Maria! Totus Tuus. Amen”.

Homilia Biskupa Adama Bałabucha wygłoszona w czasie Mszy świętej podczas sympozjum liturgistów polskich (Tarnów, 15 września 2016 r.)

Obchodząc uroczystości, święta i wspomnienia poświęcone Najświętszej Maryi Pannie rozważamy różne istotne prawdy związane z Jej życiem. Jednym z istotnych wymiarów życia Matki Bożej było współcierpienie z jej Synem Jezusem Chrystusem. Kulminacja tego współcierpienia miała miejsce wówczas, kiedy Maryja stała pod krzyżem i wpatrywała się w konanie na nim swojego Syna. Cierpienie Maryi podobne do cierpienia Chrystusa jest cierpieniem z miłości. Jest ono również cierpieniem wnikającym głęboko w tajemnicę Miłosierdzia Bożego.

Boleść Maryi - tak jak cierpienie Chrystusa - jest na pewno największym wyrazem prawdziwej miłości. Już od chwili Zwiastowania anielskiego Maryja dostrzega w swoim macierzyńskim powołaniu wezwanie, aby uczestniczyć w sposób niepowtarzalny w posłannictwie swego Syna, w które wpisana była także męka i śmierć krzyżowa. Pod krzyżem Maryja staje się w szczególny sposób Matką Bolesną zatroskaną o wszystkie swoje dzieci. Przez to doświadczenie Maryja jest niezwykle czułą i wrażliwą Matką na bolesne przeżycia i cierpienia swoich dzieci.

Tradycja Kościoła mówi o „siedmiu boleściach NMP”. Są tu wymieniane następujące wydarzenia z życia Maryi:

1. Przepowiednia Starca Symeona.
2. Ucieczka do Egiptu.
3. Pan Jezus zagubiony w świątyni.
4. Spotkanie na drodze krzyżowej.
5. Maryja u stóp krzyża.
6. Pan Jezus złożony w ramionach Matki.
7. Złożenie Pana Jezusa do grobu i samotność Maryi.

Siedem boleści Maryi to dla nas wierzących siedem lekcji miłości. Zatrzymajmy się nad piątą boleścią, którą opisuje zwiastowana nam dzisiaj Ewangelia, opowiadająca, iż „*pod krzyżem stała jego Matka*”. Miecz boleści przenika serce Maryi, która patrzy na konanie swojego Syna, ale też wie, że krzyż jest najbardziej wymownym znakiem Miłosierdzia Boga! „Krzyż jest źródłem miłosierdzia! Jest potwierdzeniem, że miarą miłości Boga wobec ludzkości jest miłość bez miary!” (Franciszek, Orędzie na XXXI ŚDM).

„Krzyż Chrystusa, pod którym stoi Matka Bolesna, zachęca także, abyśmy dali się zarazić tą miłością, uczy nas zatem patrzeć na bliźniego zawsze z miłosierdziem i miłością, zwłaszcza na tych, którzy cierpią, którzy potrzebują pomocy, tych, którzy oczekują na słowo, na gest, krzyż skłania do wychodzenia z zamknięcia w sobie i pójścia ku drugiemu, wyciągnięcia do niego ręki” (Franciszek, *Rozważanie podczas Drogi Krzyżowej*, 2013).

Obecność Maryi pod krzyżem jest wspaniałą manifestacją bezgranicznej miłości. Przykład Maryi u stóp krzyża pokazuje nam, iż najpiękniejszym i najważniejszym darem dla innych jest pełna miłości obecność. Maryja pod krzyżem pokazuje nam również postawę męstwa i wytrwałości, nawet w najtrudniejszych sytuacjach.

Dobrze odczytała tę obecność Maryi – Matki Bolesnej pod krzyżem Marianna Popiełuszko, matka kapłana męczennika. Milena Kindziuk w książce *Matka Świętego* tak opisuje postawę pani Marianny wobec okrucieństwa, jakie spotkało jej syna kapłana: *Zbołała, poraniona matka przez jakiś czas stała w milczeniu przy trumnie syna. Żegnała się z nim. Uklękała, pocałowała go w nogi i ręce (...) Wstała znów wpatrywała się w swoje dziecko (...) Różne myśli nią targały – o tym, jak go urodziła, a potem kołysała, gdy był mały, albo biegł po domu, gdy przędła czy gotowała. I o tym, jak ofiarowała go Bogu i cieszyła się, że został księdzem (...) Ale przyjęła to wszystko bez pytań. W niesamowitej pokorze. Drobna, krucha kobieta okazała się tak silna duchem.*

Od zawsze wiedziała przecież, że cierpienie w życiu być musi. I tak sobie to tłumaczyła: że nie ma żadnego ludzkiego życia bez krzyża i bez cierpienia (...) Mówiła później: Maryja też była matką. Stała pod krzyżem i cierpiała z Panem Jezusem. Tak i ja zgodziłam się z tym cierpieniem (...) Marianna Popiełuszko rozumiała, że Bóg zażądał od niej ufności – całkowitej bez granic, choć – jak mówiła – każda kosteczka bolała ją od cierpienia (...) Po tym jednak, co wtedy zobaczyła, jej życie uległo nieodwracalnej zmianie. Zmaltretowane, martwe ciało syna, w jej pamięci utrwaliło się na zawsze.

Jest wiele bolejących matek, stojących pod krzyżem swoich najbliższych: bo choroba, bo śmierć, bo dzieci odeszły od wiary, od Pana Boga i Kościoła. Trzeba nieraz poprzez łzy i przez wyklęczane aż do bólu kolana ocalić ufność i miłość w swoim sercu. Ostateczne słowo należy przecież do życia, do zwycięstwa, które ujawnia się w zmartwychwstaniu.

W trudach codziennego życia nie zapominajmy o Maryi, stojącej wiernie pod krzyżem swojego Syna. To przecież także moja Matka. Maryja nigdy nie odmawia pomocy tym, którzy się do Niej w potrzebie uciekają. Maryja zawsze pragnie naszego autentycznego dobra. Z woli samego Jezusa Ona - Matka jest obecna na naszej drodze.

Maryja stoi zawsze wiernie pod krzyżem swojego Syna. W czasie Eucharystii, w której uobecnia się dla nas zbawcza ofiara Syna Bożego, stajemy razem z Maryją pod krzyżem. A kiedy umierający Jezus ujrzy Matkę i stojącego obok Niej umiłowanego ucznia, wtedy jeszcze raz dadzą się usłyszeć Jego zapewne już z trudem wypowiedane słowa: „Niewiasto, oto syn Twój”; „Oto Matka twoja”.

Homilia Biskupa Piotra Gregera wygłoszona w czasie sympozjum liturgistów polskich (Bochnia, 14 września 2016 r.)

Bądź pochwalony krzyżu Chrystusa, który dla jednych jesteś oznaką hańby i pogardy, dla innych znakiem głupoty i zgorszenia, a dla nas chrześcijan – mocą i mądrością Bożą! Staje dziś przed nami ukrzyżowany Chrystus i objawia nam miłość Ojca niebieskiego. Mówi do nas dokładnie tak samo, jak wówczas do Nikodema: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3, 16). Zaś w innym miejscu Chrystus nas zapewnił, że nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za swoich przyjaciół (J 15, 13). I oddał. Z takiej właśnie miłości wyrósł krzyż!

Myśląc o krzyżu, zazwyczaj dostrzegamy jedynie obraz trudów, cierpień, ofiary, poświęcenia i wyrzeczenia. Jakżeż często zapominamy wtedy o tym, co jest pełnią krzyża; co stanowi o jego istocie i jaka jest jego zasadnicza treść. Krzyż jest znakiem bezinteresownego daru z siebie, jest żywym obrazem oddania życia. Krzyż należy odczytywać jako wydarzenie, ku któremu konsekwentnie zmierzało całe ziemskie życie Jezusa; życie, w którym Chrystus dopełnia swego dzieła miłości.

W tym kontekście jawi się nam tajemnica Jego Podwyższenia: *A Ja – powiada Pan Jezus – gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie* (J 12, 32). Podwyższony na krzyżu Chrystus mocą miłości, której śmierć jest dowodem i znakiem, dokonuje dzieła naszego pojednania z Ojcem. Jezus Chrystus dokonał misterium pojednania nie poprzez mękę i cierpienie, ale mocą swojej miłości. Przypatrzmy się w tym kontekście nieco bliżej słowom naszego *Credo*. Wszystkie artykuły odnoszące się do Jezusa przed męką (*narodził się, dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, stał się człowiekiem*) i po śmierci (*zmartwychwstał, wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych*), są wyrażone w czynnej stronie czasownika. To nie jest tylko zabieg językowy. To oznacza, że Chrystus dokonał tego sam, mocą swojego Bóstwa; zaś artykuły wiary znajdujące się między nimi są wyrażone w stronie biernej (*został ukrzyżowany, został umęczony, został pogrzebany*). Chrystus sam nie się umęczył, sam nie się ukrzyżował, ale ludzie to uczynili, a On na to pozwolił wyrażając w ten sposób nieograniczoną miłość. Jezus Chrystus przyjął krzyż nie jako znak cierpienia i bólu, ale jako dowód bezkresnej miłości. W ten sposób dokonała się tajemnica naszego odkupienia i dzięki niej wszyscy jesteśmy „przyciągnięci” do miłości Chrystusa, jesteśmy tą miłością napełnieni. Na czym polega to napełnienie Bożą miłością? Do czego nas ono zobowiązuje? Czego uczy nas zatem tajemnica Chrystusowego krzyża?

Święty Jan Paweł II w swojej encyklice poświęconej Osobie Ducha Świętego napisał, że Duch Święty, którego zadaniem jest – jak to sam Jezus określił – przekonywanie o grzechu, sprawiedliwości i sędzie, prowadzi nas pod krzyż Chrystusa (por. *Dominum et Vivificantem*, n. 32). Dzięki Duchowi Świętemu dane jest nam podwójne znaczenie krzyża Chrystusowego. Wpierw Duch Boga żywego prowadzi nas pod krzyż Chrystusa, abyśmy poznali, zrozumieli i sprawiedliwie osądzili grzech. Bo w gruncie rzeczy całą złość grzechu poznajemy dopiero w perspektywie krzyża Chrystusa. Kiedy bowiem patrzymy na krzyż, dostrzegamy miłość ukrzyżowaną; widzimy Tego, który nas do końca umiłował. Jakżeż straszna musiała być tajemnica ludzkiej nieprawości, skoro potrzebna była śmierć Chrystusa na krzyżu. Nie wolno tej tajemnicy naszej nieprawości nie dostrzegać; nie można udawać, że nie mam sobie nic do zarzucenia, jestem totalnie czysty, a miłosierdzie Boże jest przecież dla grzeszników. Jakżeż często Ojciec Święty uczył nas, kiedy charakteryzując współczesną cywilizację

mówił, że jedną z jej cech – niestety negatywnych – jest powolny, ale sukcesywny zanik poczucia winy i grzechu. Współczesny człowiek w pewien sposób oswoił się z grzechem, przyzwyczaił się do niego, grzech nam ogromnie spowszechniał...

Z perspektywy krzyża nie wolno się na tej tajemnicy ludzkiej nieprawości zatrzymać. Nade wszystko dlatego, że miłość Boża jest większa i mocniejsza niż grzech. Duch Święty przekonuje nas o grzechach nie po to, aby nam odebrać nadzieję, lecz po to, aby nam objawić, że ofiara Chrystusa na krzyżu daje nam szansę wybawienia z grzechów. Duch Święty przypomina, że na tajemnicy nieprawości nic się nie kończy, bowiem w świetle miłości płynącej z wysokości Chrystusowego krzyża, rozpościera się przed człowiekiem perspektywa nawrócenia, pokuty i pojednania. Dlatego Kościół podejmując i kontynuując w świecie zbawcze posłannictwo Syna Bożego ma odwagę i musi ją mieć, aby mówić człowiekowi współczesnemu: „zgrzeszyłeś”, by jednocześnie w tym samym momencie móc temu człowiekowi powiedzieć mocą Ewangelii: „twoje grzechy są odpuszczone”, jeśli je wyznasz, jeśli je sam potępisz, jeśli będziesz nieustannie szukał dróg nawrócenia, jeśli twój żal będzie szczery, a postanowienie poprawy konkretne i realne, jeśli zechcesz naprawić to, co zostało dotychczas zniszczone przez twój grzech. To jest droga prawdziwej pokuty i pełnego nawrócenia, która bierze swój początek z wysokości Chrystusowego krzyża. To zarazem droga prowadząca do pojednania, której źródłem jest ukrzyżowana miłość Zbawiciela.

Oto przesłanie Chrystusowego Krzyża, bo w krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka... Dla jednych krzyż jest znakiem zgorszenia, dla innych znakiem głupoty, a dla nas – mocą i mądrością Bożą. I niech tak pozostanie na zawsze.

DEKRET

Przychylając się do prośby Kapłanów Dekanatu Bielskiego na czele z Ks. Dziekanem Prałatem Kazimierzem Siekierko z dnia 9 maja 2016 roku oraz do petycji Ks. Kanonika Dariusza Kujawy, Proboszcza Parafii Miłosierdzia Bożego w Bielsku Podlaskim, z dnia 8 sierpnia 2016 roku (L. dz. 45/2016), o podniesienie kościoła parafialnego pw. Miłosierdzia Bożego do rangi Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, wypada najpierw przypomnieć dzieje tegoż Kościoła i rozwijającego się tutaj kultu Jezusa Miłosiernego.

Obecna świątynia pw. Miłosierdzia Bożego została zbudowana w latach 1992-2001 dzięki ofiarności parafian oraz mieszkańców Bielska Podlaskiego – staraniem Ks. Kanonika Mariana Wyszowskiego. Nową świątynię konsekrował w dniu 21 kwietnia 2001 roku Ks. Antoni Pacyfik Dydycz, Biskup Drohiczyński. Staraniem obecnego proboszcza Ks. Kanonika Dariusza Kujawy oraz parafian została dokonana w 2014 roku nowa aranżacja całego prezbiterium. Podczas obchodów 25. lecia parafii Ks. Tadeusz Pikus, Biskup Drohiczyński, w dniu 18 października 2014 roku poświęcił nowy ołtarz soborowy. W obchodzonym - z woli Papieża Franciszka - Roku Miłosierdzia Ks. Biskup Tadeusz Pikus bielską świątynię pw. Miłosierdzia Bożego ustanowił Kościołem Stacyjnym – dla zyskania darów odpustu zupełnego.

Mając na uwadze prośby duchownych oraz świeckich, a zwłaszcza stały rozwój kultu Jezusa Miłosiernego, niniejszym – podczas obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski, 25. lecia Diecezji Drohiczyńskiej, na zakończenie Roku Miłosierdzia w dniu 13 listopada

2016 roku – w myśl przepisów prawa kościelnego (por. kan. 1230 KPK) oraz postanowień I Synodu Diecezji Drohiczyńskiej (art. 209) ustanawiam

**kościół parafialny pw. Miłosierdzia Bożego
w Bielsku Podlaskim**

DIECEZJALNYM SANKTUARIUM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO.

Niech to Sanktuarium zapewnia parafianom i pielgrzymom obfitsze środki zbawienia przez gorliwe głoszenie i słuchanie Słowa Bożego, przez odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza przez sprawowanie Eucharystii i pokuty oraz przez kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej ku czci Jezusa Miłosiernego (kan. 1234 § 1 KPK). Niech to Sanktuarium stanie się też miejscem świętym sprzyjającym modlitwie indywidualnej i wspólnotowej.

W trosce o dobro wiernych, zwłaszcza powracających do pełnej łączności z Bogiem, mając na uwadze postanowienia kan. 1233 KPK, wszystkim kapłanom sprawującym tutaj Sakrament Pojednania udzielam upoważnienia do zwalniania w zakresie sakramentalnym z ekskomuniki latae sententiae zaciągniętej przestępstwem przerwania ciąży (kan. 1398 KPK). Księdza Kustosza zobowiązuję do przechowywania i strzeżenia wotów sztuki ludowej oraz dokumentów pobożności (kan. 1234 § 2 KPK).

Duszpasterzy i wszystkich wiernych zawierzam Bożemu Miłosierdziu, aby kształtowali swoje życie w duchu Ewangelii, szerząc wszędzie Królestwo Boże. Niech w tym Sanktuarium coraz bardziej rozlega się chwała i uwielbienie Boga w Trójcy Świętej Jedyne.

Drohiczyn, dnia 13 listopada 2016 roku

+ Tadeusz PIKUS
Biskup Drohiczyński

DEKRET

Mając na uwadze duchowy pożytek wiernych oraz przepisy kan. 1230-1234 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w odpowiedzi na skierowaną do mnie prośbę, po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Kapłańskiej Diecezji Kieleckiej, ustanawiam kościół pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Wolicy-Tokarni

Diecezjalnym Sanktuarium Świętego Maksymiliana Marii Kolbego.

Postanawiam także, że kustoszem tego Sanktuarium będzie każdorazowy proboszcz parafii pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Wolicy-Tokarni.

Sanktuarium, do którego pielgrzymują wierni kierujący się szczególną pobożnością, jest miejscem, gdzie w sposób wyjątkowy kustosz powinien zapewnić przybywającym dostęp do sakramentów świętych: Eucharystii, Pokuty i Pojednania, Namaszczenia Chorych oraz winien zatroszczyć się o gorliwą posługę głoszenia Słowa Bożego i ewangelizacji nawiedzających święte miejsce.

Księdzu Kustoszowi, parafianom oraz wszystkim przybywającym do Sanktuarium udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Kielce, dnia 25 października 2016 roku

+ Jan PIOTROWSKI
Biskup Kielecki

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Stanisław Zarzycki SAC

Wezwani przez Chrystusa do życia w sposób prorocki

Chciałbym, aby tak sformułowany temat był pewnym rozwinięciem słów papieża Franciszka, który w ubiegłym roku w rozmowie z wyższymi przełożonymi instytutów życia konsekrowanego, powiedział o naszym powołaniu tak: „(...) zakonnicy idą za Panem w sposób szczególny, w sposób profetyczny. Ja oczekuje od was tego świadectwa ...”.

Wówczas to zwrócił się do nas, osób konsekrowanych, ze słowami, które można odczytać jako apel! Powiedział: „(...) Przebudźcie świat! Bądźcie świadkami odmiennego sposobu działania, postępowania, życia! Można żyć inaczej na tym świecie. Mówimy o spojrzeniu eschatologicznym, o wartościach królestwa ucieleśnianych tutaj, na tej ziemi. Chodzi o pozostawienie wszystkiego, aby pójść za Panem”¹. Ten apel powtórzył papież w *Liście apostołskim do zakonnic i zakonników na rozpoczęcie Roku Życia Konsekrowanego*. „Oczekuję, że <przebudźcie świat>, bo cechą charakteryzującą życie konsekrowane jest prorocтво”². To wielkie oczekiwanie, na które powinniśmy odpowiedzieć Bogu i Kościołowi. Sprawa prorocтва została umieszczona też w haśle tego roku: „Ewangelia, prorocтво, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”.

1. Cechy wyróżniające osoby konsekrowane: radykalizm i prorocтво?

W historii duchowości chrześcijańskiej niejednokrotnie uważano, że cechą charakterystyczną zakonników jest ich radykalizm ewangeliczny. Objaśniano to w ten sposób, że świeccy winni zachowywać przykazania, a zakonnicy także rady ewangeliczne. Akcentowano wówczas wyraźnie wyższą doskonałość stanu zakonnego. Dziś wiemy, że wyższa doskonałość stanu zakonnego w stosunku do stanu świeckiego nie musi oznaczać wyższej doskonałości faktycznej osoby konsekrowanej od osoby świeckiej. Przypomina się tu jedna z katechez Jana Pawła II, w której usłyszeliśmy, że gdy chodzi o perspektywę miłości, na której polega doskonałość chrześcijańska (KK 41) – nie perspektywę eschatologiczną, czyli ukierunkowanie na Królestwo Boże, wskazywania na nie, bycie jego znakiem, ale perspektywę miłości! – to „osoba nie żyjąca w ‘stanie doskonałości’ (tj. w instytucji, która swój plan życia opiera na ślubach ubóstwa, czystości i posłuszeństwa), nie żyjąca w ‘zakonie’, ale ‘w świecie’, może osiągnąć *de facto* większy stopień tej doskonałości, jaka mierzy się miarą samej miłości, niż osoba żyjąca ‘w stanie doskonałości’³. Może go osiągnąć w swym życiu w relacji do współmałżonka, rodziny, jeśli jej miłość przekraczania siebie samej, wyrzeczenia się siebie i oddania się innym będzie większa niż osoby konsekrowanej czy kapłana, i gdy owa miłość w niej zostanie przepojona duchem rad ewangelicznych, do których zachowania są wezwani wszyscy, zgodnie z wymogami swego stanu życia. Niejednokrotnie jesteśmy świadkami wielkiej miłości rodziców do swych dzieci, którzy wyrze-

¹ *Bądźcie prawdziwymi prorokami. Zapis rozmowy papieża Franciszka z wyższymi przełożonymi instytutów życia konsekrowanego*, L'Osservatore Romano 35(2014) nr 5, s. 48.

² II, 2, [http://w2.vatican.va/kontent/Francesco/pl/letters/documents/papa-francesco_lett...\(2015-01-31\)](http://w2.vatican.va/kontent/Francesco/pl/letters/documents/papa-francesco_lett...(2015-01-31)) [data dostępu: 14.01.2015r.]

³ Jan Paweł II, *Komplementarność wyborów bezżenności i małżeństwa* (Katecheza 78), w: Tenże, *Dzieła zebrane*, t. VI, *Katechezy*, Część 1, Wydawnictwo „M”, Kraków 2007, s. 309.

kają się dla nich wielu rzeczy, żyją naprawdę <dla> nich. Tak, doskonałość miłości jest powołaniem wszystkich wiernych. I radykalizm tej miłości wspomaganey radami ewangelicznymi jest powołaniem wiernych wszystkich stanów Kościoła, choć nie w takiej samej postaci. Tuż po Soborze Watykańskim II jeden ze znawców duchowości laikatu pisał, że „także człowiek świecki jest (przez konsekrację chrzcielną) i powinien być (jeśli ma uzyskać spójność życia) radykalnie ukierunkowany na Boga i powinien miłować Go ponad wszystko. [W jego przypadku] dojrzały wybór Boga jest radykalnym i niepodzielnym Jego wyborem jako pierwszego Dobra i pierwszej Miłości”⁴. Życie człowieka świeckiego, który głębiej wniknął w swe chrześcijańskie powołanie, choć nie jest oblubieńczym wyborem Chrystusa, bo jest wyborem oblubieńczym drugiej osoby w małżeństwie zawartym „w Panu”, nie musi być pozbawione radykalnego wyboru Boga, radykalnej orientacji na Niego i radykalnego przeżywania miłości do Boga w duchu rad ewangelicznych!

Dlatego papież Franciszek przypomina, że „radykalizm ewangeliczny nie jest tylko dla zakonników: jest wymagany od wszystkich. I wskazując na naszą bardziej specyficzną cechę, mówi: „Ale zakonnicy idą za Panem w sposób szczególny, w sposób prorocki. I dodaje: To jest pierwszorzędną rzecz, potrzebna obecnie: <być prorokami, którzy świadczą, że Jezus żył na tej ziemi (...) Zakonnik nigdy nie powinien rezygnować z proroctwa>” (29 listopada 2013). Te słowa papieża są jakimś nawiązaniem do wezwania św. Pawła, które nas, uczniów Chrystusa obowiązuje: „Starajcie się posiąść miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar proroctwa” (1 Kor 14, 1). Papież wzywa nas do czegoś, co może się wydawać ponad nasze siły! Bycia prorokami w świecie współczesnym! Czy to możliwe dla nas? Czy jest to możliwe dla każdego z nas?

Jeden z uczestników Synodu Biskupów na temat „Życia konsekrowanego i jego misji w Kościele i w świecie” w 1994 roku twierdzi, że w początkach Synodu odnośnie do ujęcia życia konsekrowanego w perspektywie prorockiej panowała duża niechęć, a niekiedy nawet „wrogie nastawienie”⁵, tak jakby ci, którzy tak myśleli, wyobrażali je sobie zupełnie inaczej, może jedynie jako wierne wypełnianie reguły zakonnej, prawa, bez głębszego uwzględniania roli Ducha Świętego?

Papież Jan Paweł II zdecydował się podkreślić ten charakter życia konsekrowanego i uczynił to w trzecim rozdziale swej adhortacji *Vita consecrata*. Widzimy, że pojawia się ono jako ważny wątek nawet w całym tym dokumencie i że obecna jest w nim bogata terminologia profetyczna. Dlaczego przez papieża i Synod Biskupów proroctwo zostało uznane za tak ważne w życiu konsekrowanym? Zostało ono uznane za takie, bo charakter prorocki jest głęboko „wpisany w naturę życia konsekrowanego jako takiego”, bo wynika on z „radykalizmu w naśladowaniu Jezusa Chrystusa i z jego poświęcenia się misji”. Zostało ono uznane za takie, gdyż ma być znakiem (KK 44) wskazującym na Boga jako na ostateczny cel życia ludzkiego.

I tutaj także trzeba powiedzieć: tak jak radykalizm ewangeliczny jest dla wszystkich, dla zakonników, kapłanów i świeckich, tak również proroctwo jest w Kościele darem i wezwaniem dla wszystkich! W Kościele Jezusa Chrystusa, zrodzonym z boku Jezusa Chrystusa przebitego na krzyżu i z Ducha Świętego, wypełniło się pragnienie Mojżesza: „Oby tak cały lud prorokował, oby mu dał Pan swego ducha!” (Lb 11, 29).

Bo czym jest proroctwo chrześcijańskie? Najpierw jest ono jakby głębszym doświadczeniem naszej wewnętrznej relacji z Chrystusem-Prorokiem objawiającym Boga światu.

⁴ P. Brugnoti SI, *La spiritualità dei laici*, Morcelliana, Brescia 1971, s. 305.

⁵ B. Secondin, *Otwarte horyzonty. Symbolika, wzorce i wyzwania życia konsekrowanego*, tłum. A. Spurgiasz, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2005, s. 38.

W teologii mówimy, że jest ono uczestnictwem w prorockiej misji samego Chrystusa przez chrzest święty i w Jego mesjańskim świadectwie (VC 84), że ma ono przekazywać boski zamysł zbawienia ludzkości (Kol 2, 20), a nawet wszystkie zamysły Boga wobec ludzi, aby wszyscy ludzie je przyjęli i im służyli (VC 73). Proroctwo jest najpierw pewną <właściwością teologiczną>. Jest Bożym wezwaniem do przyjęcia ważnej misji, roli głoszenia Chrystusa. Nie należy jednak zapominać, że jest ono najpierw wielkim darem Bożym, a dopiero potem postawą zewnętrzną, świadectwem. Chcąc podkreślić ten charakter daru i darmowego wezwania prorockiego, Jan Paweł II w adhortacji o życiu konsekrowanym odwołuje się do sceny Przemienienia Jezusa wobec apostołów na Górze Tabor. Mówi, że cały Kościół kontempluje przemienione oblicze Chrystusa, aby utwierdzać się w wierze i by otrzymać od Niego jakieś światło łaski (VC 15). Różne powołania w Kościele są jakby różnymi promieniami tego światła pochodzącego od zmartwychwstałego Chrystusa, które Duch Święty zsyła i dotyka nimi serc ludzkich, obdarowując Kościół różnymi darami potrzebnymi do realizacji jednego zbawczego posłannictwa Kościoła.

Świeccy otrzymując to światło Boże, stają się prorokami w tym sensie, że mają głosić światu, że Chrystus jest Alfą i Omegą świata, jego początkiem i końcem, że On jest „podstawą i miarą wszystkich rzeczy stworzonych” (VC 16). Mają głosić, że to nie człowiek jest absolutnym panem we wszystkich sprawach ziemskich, ale że wszystkie sprawy winien on odnosić do Boga. To ważne proroctwo w świecie dzisiaj, gdy człowiek zapomina nie tylko o tym, że Bóg jest Ojcem, ale że jest Stwórcą. Świeccy mogą być prorokami Chrystusa w życiu małżeńskim i rodzinnym, w życiu zawodowym, społecznym, gdy będą bronić podstawowych wartości ludzkich i chrześcijańskich w tych obszarach.

Kapłani, z tej racji, że oddają się sprawom kultu, głoszeniu słowa Bożego i sprawowaniu sakramentów świętych winni być prorokami w tym sensie, że będą „ustami Boga”, Chrystusa zmartwychwstałego, że będą narzędziami Chrystusa w Jego sakramentalnym uobecnianiu się podczas Eucharystii, że będą się uświęcać i tak wewnętrznie utożsamiać z Chrystusem, Kapłanem, Pasterzem dusz, że staną się bardzo ulegli Bogu i zdatni jak najlepiej realizować dzieło ewangelizacji, przepowiadania Ewangelii współczesnemu światu, niesienia Chrystusa wszystkim (VC 16).

2. Proroctwo życia konsekrowanego

A co jest cechą specyficzną proroctwa osób konsekrowanych, zakonników? Jan Paweł II napisał, że proroctwo ukazuje, iż „Wcielony Syn Boży jest eschatologicznym celem, ku któremu wszystko zmierza, blaskiem, przy którym blednie wszelkie inne światło, nieskończonym pięknem, które samo zdolne jest zaspokoić wszystkie pragnienia ludzkiego serca” (VC 16). Oto nasze prorockie zadanie: żyjąc w świecie, nigdy nie pogрузić się w nim, ale zawsze go przekraczać i ukazywać innym Chrystusa jako cel życia ludzkiego, cel tego świata, ukazywać Go jako Tego, do którego zmierza cała historia ludzka.

Jak możemy stać się zdatni do ukazywania tego celu? Do tego może nas uzdolnić sam Chrystus, który choć zanurzył się w świat, przez swą miłość zdolną do poświęcenia się za nas, przez swe zmartwychwstanie zwyciężył świat, zwyciężył ducha świata. Zwyciężył go mocą swego Ducha! Świat nie da nam tej zdolności profetycznej, lecz będzie zawsze chciał nas zdobyć dla siebie, zatrzymać na swych wartościach i celach! Ma ją Chrystus, który powiedział: „Niebo i ziemia przemiją, ale słowa Moje nie przemiją” (Mt 24, 35). Powiedział, że Jego słowo jest fundamentem wszystkiego, że jest prawdziwą rzeczywistością, trwalszą i pewniejszą niż ta, która nas otacza, do której tak jesteśmy przywiązani. Słowo Chrystusa, prawda Jego słów jest trwała, wieczna dzięki Duchowi Świętemu! Dlatego nie powinniśmy opierać naszej nadziei na tej ziemskiej rzeczywistości, na rzeczach

materialnych, na tym co widzialne, na jakimś sukcesie wymiernym, lecz na Słowie Bożym, na samym Chrystusie i pragnąc z Nim się coraz bardziej związać, połączyć⁶. Otóż Słowo wcielone przez krzyż i zmartwychwstanie stało się dla nas Słowem życia, objawieniem wielkiej miłości Boga, stało się słowem zbawienia wiecznego. My przez wiarę i miłość przyłgnęliśmy do Chrystusa i spodziewamy się, że to dobro najwyższe, jakim jest zbawienie, otrzymamy. Przez konsekrację oddaliśmy Chrystusowi nasze życie, ufając, że zostaniemy uznani za godnych zbawienia, że otrzymamy je z Jego łaski i miłosierdzia. Jednocześnie chcemy stać się znakiem Chrystusa i tej wielkiej wartości zbawienia dla innych, aby i inni go pragnęli jako najcenniejszego dobra.

Pan Jezus, którego zapowiadali prorocy Starego Testamentu, wypełnił wszystkie obietnice, proroctwa i stał się jedynym i powszechnym Zbawicielem, Pośrednikiem między światem a Bogiem. Odtąd najbardziej radosną nowiną jest prawda o Nim, bo w Nim jest nasze zbawienie. Jezus, Jego osoba, Jego życie, Jego <blask> i <nieskończone piękno>, jest główną treścią proroctwa chrześcijańskiego, głównym przedmiotem zachwytu proroków Chrystusa!

2. 1. W jaki sposób możemy się otwierać na dar proroctwa, by nim realnie żyć i je pełnić dzisiaj?

Najpierw trzeba powiedzieć, że <szkołą proroctwa> jest modlitwa oparta na słuchaniu słowa Bożego. To niezwykle ważna szkoła, w której Chrystus chce mieć nas wszystkich! Jeśli chrześcijanin ma być „ustami Chrystusa”, potrzeba, aby jego myślenie, jego decyzje, jego postawa opierała się w stu procentach na słowie Bożym i na woli Bożej przez nie oznajmianej. Droga do tego jest (1) słuchanie słowa Bożego, (2) rozpoznawanie woli Bożej w Duchu Świętym, także tej bardziej szczegółowej woli odnoszącej się do konkretnych przejawów życia i (3) pełnienie jej w życiu. Wiemy, że możemy się modlić na różne sposoby: zwyczajowo, tj. z pewną rutyną, z poczuciem obowiązku modlitwy i wypełnionego obowiązku, możemy „odprawiać” nasze modlitwy. Jednak prawdziwa modlitwa wymaga od nas głębszej, bardziej osobowej dyspozycji, powiedziałbym – dyspozycji prorockiej polegającej na niezwykle uważnym słuchaniu Boga, *docibilitas*, uległości Duchowi Świętemu i to do tego stopnia, by móc usłyszeć Jego natchnienia i wejść w dialog, szczerą rozmowę z Bogiem. Pomijanie elementu słuchania Boga skazuje naszą modlitwę na to, że staje się ona jeszcze jednym zadaniem, czymś co trzeba wykonać. Wtedy może się ona stać – mówiąc językiem św. Pawła – wyrazem „człowieka cielesnego”, czyli człowieka, który wypełnia swą powinność, swą wolę, ale nie jest uległy Bogu i nie jest z Nim zjednoczony. Tymczasem na modlitwie trzeba nam być nie tyle przy zadaniu, co przy Bogu⁷.

Ten proces modlitwy w otwarciu się na wolę Bożą ktoś porównał do jazdy samochodem. Tak jak autem powinno się jechać jedynie na świetle zielonym, podobnie w naszym życiu potrzeba najpierw szukać światła słowa Bożego w modlitwie, a następnie przechodzić do działania, czynów. Nie powinno się postępować w jakimś kierunku, czynić czegoś ważnego bez szukania tego światła w słowie Bożym, bez wzywania Ducha Świętego, który pomaga nam odkrywać wolę Bożą w słowie Chrystusa. Na drodze wiary trzeba nam szukać „sygnalizacji” woli Bożej, trzeba się zatrzymać, zaczekać, i „jechać” dalej dopiero wtedy, gdy zapala się zielone światło woli Bożej. Oczywiście, wolę Bożą poznajemy najpierw

⁶ Benedykt XVI, *Słowo Boże jest trwalsze, niż ludzka rzeczywistość. Przemówienie na rozpoczęcie I kongregacji generalnej XII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów*, L'Osservatore Romano 29 (2008), nr 12, s. 11.

⁷ Por. K. Rahner, *Modlitwy życia*, tłum. J. Zychowicz, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1986, s. 33.

ogólnie na podstawie przykazań i nauczania Kościoła, ale nie powinniśmy się na tym zatrzymać! Św. Ignacy Loyola uważał, że chrześcijanin nie tylko powinien zdać się przez swe posłuszeństwo na rozeznanie woli Bożej dokonane przez Kościół, ale winien także osobiście rozeznawać tę wolę. Widział w tym „miejsce” na doświadczenie działania Ducha w sobie i szansę bycia prowadzonym przez tegoż Ducha drogą Chrystusową. Duch Święty pragnie nas kształtować na podobieństwo Jezusa Chrystusa, to jest Jego szczególne działanie, któremu trzeba się poddawać. On też pragnie udzielać nam ducha proroctwa, który uzdolni nas do modlitwy, rozeznania woli Bożej, do synowskiej postawy, do dziecięcego wołania do Boga: „Abba, Ojcze!” Niektórym pragnie On udzielić ponadto charyzmatu proroctwa, czyli umiejętności wypowiedzania w jakichś okolicznościach słów, które sam Bóg chce powiedzieć wspólnocie, Kościołowi. Jak bardzo taki dar może ubogacić życie jakiejś wspólnoty, gdy zostanie jej oznajmiona wprost wola Boża! Trzeba nam więc prosić Boga o ducha proroctwa i charyzmatu proroctwa dla dobra i wzrostu Kościoła!

Nawet naśladowanie świętych, które tak mocno akcentowane jest w Kościele w Polsce, nie powinno być rozumiane jako czerpanie gotowych wzorców postępowania (*exempla*), jakby kopiowanie ich, lecz winno być praktykowane w Duchu Świętym, gdyż to On odnawia nasze serca i „oblicze ziemi” posługując się przykładem życia Świętych. Duch Święty prowadzi nas do spotkania z Jezusem Chrystusem w słowie Bożym i w sakramentach świętych, zwłaszcza w Eucharystii. Specjalne powołanie do życia konsekrowanego oznacza, że w życiu każdego z nas dokonało się już decydujące spotkanie z Chrystusem, które ukierunkowało nasze życie na Niego. W owym spotkaniu Chrystus zafascynował nas sobą i pociągnął ku sobie. Stał się Oblubieńcem mojej i Twojej duszy, stał się Kimś jedynym, najpiękniejszym dla każdego z nas (Ps 45, 3). I w każdorazowym spotkaniu modlitewnym z Nim ta oblubienicza więź ma szansę się odnawiać, pogłębiać, tak by nasze życie wpisywało się w dążenie całego Kościoła-Oblubienicy do zjednoczenia z jedynym Oblubieńcem (KK 44, VC 3).

Modlitwa prorocka nie pomija świata, który jest miejscem ścierania się dobra i zła, i realizacji woli Bożej wobec braci i siostr żyjących w świecie, także tych, którzy nie przynależą do Kościoła. Dlatego Jan Paweł II podkreślał, że obok głębokiego doświadczenia Boga osoby konsekrowane winny „uświadomić sobie wyzwania swej epoki, odkrywając głęboki ich sens teologiczny w drodze rozeznawania dokonanego z pomocą Ducha Świętego”, gdyż w „wydarzeniach historycznych często ukryte jest wezwanie Boże do działania zgodnego z Jego zamiarami przez żywy i owocny udział w sprawach naszych czasów” (VC 73). Bóg mówi do nas nie tylko przez swoje Słowo i natchnienia wewnętrzne, ale także przez pewne wydarzenia, znaki, które określamy znakami czasu.

W toczącej się historii pojawiają się różne znaki, tendencje, które ktoś mógłby od razu nazwać znakami czasu. Pojawiają się znaki negatywne, jak np. wojny, terroryzm rodzący strach, fala imigrantów zalewająca Europę, indywidualizm jako styl życia w Europie, konsumizm itp.; i znaki pozytywne, jak np. poczucie solidarności międzyludzkiej, działające nie tylko w Kościele wolontariaty, rodzenie się różnych ruchów i grup religijnych. Bóg działa przez znaki pozytywne, przez te drugie i skłania nas do właściwego współdziałania z sobą. Nie ma On nic wspólnego z terroryzmem czy wojną islamską, choć nie jest na nie obojętny! Jest Bogiem, który się objawił w historii ludzkiej i uczynił ją historią zbawienia, prowadzi nas wszystkich do zbawienia, pragnie trwałego szczęścia wszystkich ludzi. On jest Panem historii ludzkiej i kieruje jej losami, jej biegiem, choć człowiek – z Jego woli – jest współtwórcą tej historii. Aby rozwój historii dokonywał się po myśli Bożej i nie popadał w jakieś niebezpieczne zawirowania, potrzebne jest rozeznawanie znaków czasu,

wydarzeń, przez które Bóg sygnalizuje nam swoją wolę. Dlatego są potrzebne osoby, które byłyby zdolne odczytać teologiczny sens tych wydarzeń, znaków i podjąć działania wspierające ten sens, wspierające kierunek rozwoju historii pokazany przez Boga. Potrzebne są osoby „widzące” te znaki i potrafiące je interpretować w świetle słowa Bożego, nie po linii jakichś opinii głoszonych w mediach, ale w świetle słowa Bożego! Tego Kościół oczekuje od osób konsekrowanych! Widzimy, że funkcja prorocka konsekrowanych nie służy samej sobie, tzn. doskonałości tej formy życia, ale jest ukierunkowana na świat (VC 15), by czuć się za niego współodpowiedzialnym, by brać za niego odpowiedzialność. Z tego wynika, że konsekrowani winni być otwarci na świat i że winni zauważać to wszystko, co się w nim dzieje, co może mieć wartość znaków czasu i zarazem powinni być ludźmi modlitwy, którzy w świetle Bożym zrozumieją świat i jego wydarzenia.

2. 2. Życie konsekrowane przeżywane w duchu prorockim

Tu może się zrodzić pytanie: czy osoby konsekrowane są w stanie tak mocno wpływać na świat, że będą kształtować jego historię, współwyznaczać jej kierunek rozwoju? Przecież jest nas tak mało! W Polsce jedna osoba konsekrowana przypada na tysiąc osób!

Ażeby wzmocnić tę skuteczność konsekrowanych potrzeba odczytać jeszcze jeden znak: znak braterstwa. Jan Paweł II zauważył: „Życie braterskie jest czynnym prorocstwem w społeczeństwie, które odczuwa głęboką – choć czasem nieuświadomioną – tęsknotę za braterstwem bez granic” (VC 85). W świecie, w którym słabną więzy rodzinne i niemało ludzi żyje w poczuciu osamotnienia, tam gdzie rodzą się różne podziały itd., człowiek bardziej niż kiedykolwiek tęskni za prawdziwym braterstwem, przyjaźnią. Te pragnienia wielu ludzi mogą wesprzeć osoby konsekrowane, mogą je wesprzeć nasze wspólnoty! Są one pomyślane przez Chrystusa także jako znaki dla świata. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35). Nasze konsekrowane braterstwo ma „ogromne znaczenie, ponieważ jest znakiem, który ukazuje Boskie pochodzenie chrześcijańskiego orędzia”. Jego „moc otwiera serca [ludzkie] na wiarę”⁸. Staje się „znakiem dla świata i przyciągającą siłą” (VC 46) ku Bogu, „miejszem nadziei” w świecie podzielonym (VC 51).

Dlatego „podstawowym warunkiem owocności życia zakonnego [i dodajmy, jego profetyzmu] jest właściwa jakość życia braterskiego we wspólnocie”⁹. Ta jakość to najpierw zakorzenienie wspólnoty w Bogu, kontemplacja Boga, która ożywia w niej miłość i udziela jej zdolności głębszego spojrzenia na świat, a nie tylko rejestrowania dziejących się w nim faktów, wydarzeń. Ta jakość to na pewno także zdolność przyjęcia drugiej osoby taką, jaka jest z jej ograniczeniami i – może – zranieniami, poszanowanie jej godności, zdolność wybaczenia, twórczego budowania jedności. Papież Franciszek oczekuje od nas, konsekrowanych, że będziemy tworzyć „miejsca”, w których żyje się logiką daru, braterstwa, akceptacji różnorodności, wzajemnej miłości, i twierdzi, że zakonnicy i zakonnice winni być „ludźmi jedności”, „mistrzami komunii”¹⁰.

⁸ Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Życie braterskie we wspólnocie. <Congregavit nos in unum Christi amor>*, 54, Apostolicum, Wydawnictwo Księży Pallotyńów, Żabki 1994, s. 42-43.

⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego* (20 XI 1992), nr 3.

¹⁰ Franciszek, *List apostolski do zakonnicy i zakonników na rozpoczęcie Roku Życia Konsekrowanego*, nr 3-4, w: http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/apost_letters/documents/papa-francesco (2015-01-31 [data dostępu: 14.01.2015 r.]

Obok komunii z Bogiem i braćmi i siostrami, istota życia konsekrowanego polega na dawaniu świadectwa Chrystusowi w świecie. Jan Paweł II w *Vita consecrata* zachęca, aby przeżywać śluby zakonne jako profetyczne świadectwo wobec wyzwań współczesnego świata. Komentatorzy tej adhortacji twierdzą, że ten aspekt nauki papieskiej jest „jedną z najbardziej nowatorskich i rewolucyjnych” idei w tym dokumencie¹¹. Jest on taki zwłaszcza, gdy porównamy go z przedsoborowym ujęciem życia zakonnego, w którym akcentowano zerwanie ze światem, bo w kontakcie ze światem widziano niebezpieczeństwo dla zakonów i zakonników. To obecne ujęcie ustawia zakonnika, osobę ku światu i wzywa go, by stawiał mu czoło (VC 81), by w tym świecie był „rzecznikiem Boga” i Jego spraw. W tym ujęciu niezwykle ważną staje się zasada, by „być w świecie, ale nie być ze świata”. Nie chodzi jednak o to, by w tym świecie tylko i po prostu być, ale by być w nim wymownym znakiem sprzeciwu wobec zła i grzechu (VC 84). Swoją postawą, stylem życia mamy pokazać, że odrzucamy „bałwochwalczy kult stworzenia” i trwamy przy Bogu jako najwyższym dobru (VC 87). Na hedonistyczną kulturę, w której liczą się głównie osobiste potrzeby i przyjemności mamy odpowiedzieć praktyką „czystości jako świadectwem mocy Bożej miłości” (VC 88); na „materialistyczną żądzę posiadania lekceważącą potrzeby i cierpienia słabszych”, mamy odpowiedzieć praktyką „ewangelicznego ubóstwa (...) szerzącą solidarność i miłosierdzie” (VC 89); na fałszywe pojmowanie wolności skutkujące relatywizmem moralnym, przemocą, mamy odpowiedzieć „posłuszeństwem właściwym dla życia konsekrowanego” (VC 91). Jeżeli potrafimy tak żyć, nasze śluby już stają się wiarygodnym prorocstwem. Może dla wielu ludzi w świecie staną się powodem duchowego „przebudzenia”, jak tego oczekuje od nas Bóg. Kultura bowiem gloryfikująca konsumpcję i odwołująca się do instynktów a nie do wartości duchowych i do wolnej woli człowieka usypia go, czyni niewrażliwym na to co rzeczywiście ważne, zabija w nim życie duchowe. Dlatego potrzebny jest zdecydowany sprzeciw wobec takiej kultury. Zdobywając się na niego, będziemy wносить w środowiska, w których żyjemy „nowy zaczyn”, pozytywny ferment, który będzie skłaniał wielu do zastanowienia, przemyślenia sensu swego życia, nowego wartościowania, poszukiwania lepszego sposobu spełnienia się, nowej tożsamości. Świadectwo osoby konsekrowanej może być tak silne, tak poruszające, że stanie się dla kogoś powodem nawrócenia, „duchowej terapii”, ukaże mu nową drogę życia, życia w Chrystusie.

Bardziej niż słowem, prorocy konsekrowani przemawiają czynem i całym swym życiem, życiem przeżywanym nie dla siebie, ale dla innych. Zawsze życie zakonne było rozumiane i przeżywane w otwarciu się na potrzebujących, ubogich i chorych (por. VC 82-83), w naszych jednak czasach, w których jesteśmy przynaglani do zainteresowania się losem ludzi w świecie i dawania świadectwa, to wezwanie do wyjścia ku ubogim staje się czymś niezwykle ważnym. Za ubogich w naszych czasach należy uznać ludzi uciśnionych, którzy stracili nadzieję, rodziny przeżywające trudności, porzucone dzieci, ludzi młodych bez perspektyw na przyszłość, opuszczonych, chorych i osoby starsze, uchodźców niepewnych swej przyszłości, bogatych nasyconych dobrami, ale z pustką w sercu, ludzi poszukujących sensu życia, spragnionych tego co boskie. Na tych ubogich zwraca wielką uwagę obecny papież, który jako biskup spotykał się często z biedakami na peryferiach Buenos Aires i poznał niejako od wewnątrz ich świat, i dlatego uwrażliwia nam świat każdego człowieka ubogiego, któremu trzeba pomóc. Bardzo pragnie, abyśmy nasze braterstwo ewangeliczne rozciągnęli na nich i wyszli ku nim. Wzywa nas, konsekrowanych i upomina nie wyłączając siebie: „Dzisiaj Bóg domaga się od nas tego, abyśmy wyszli z gniazda, w którym tkwimy,

¹¹ B. Secondin, *Otwarte horyzonty*, dz. cyt., s. 41.

abyśmy zostali posłani (...) Wypełnienie ewangelicznego mandatu: 'Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu' (Mk 16, 15) (...) ma być przeniesione na peryferie egzystencjalne i geograficzne. Jest to bardziej konkretny sposób naśladowania Jezusa, który udawał się na wszystkie peryferie¹².

I nie jest to jakiś pojedynczy apel papieża, ale wiele razy ponawiane wezwanie, bardzo uzasadnione różnymi szczegółowymi racjami, jak np. racją hermeneutyczną, że „aby naprawdę zrozumieć rzeczywistość, musimy przemieścić się z pozycji centralnej, gdzie panuje spokój i cisza, i skierować się ku obszarom peryferyjnym. Pozycja peryferyjna – twierdzi papież – pomaga lepiej widzieć i rozumieć, właściwie analizować rzeczywistość, wystrzegając się centralizmu i podejścia ideologicznego”. Czy zastanawiamy się nad tym wezwaniem i dokonujemy „zmiany naszej pozycji”, tego ruchu „przemieszczenia się na peryferie egzystencjalne”, najpierw może w naszej świadomości, a następnie i w rzeczywistości, przyjmując ubogich i wychodząc im na spotkanie? Papież podaje dodatkowe racje: „Mówi, że „rzeczywistość jest ważniejsza od idei”, i zachęca do zainteresowania się biednymi i włączenia się bardziej w ich trudną, bolesną rzeczywistość, odejścia od zbyt teoretycznej, zdystansowanej postawy. Mówi dalej, że „całość przewyższa część”, zachęcając do otwarcia się na innych, którzy nie przynależą do naszego instytutu zakonnego. Ewangelia winna być głoszona wszystkim! Mówi: „Czas przewyższa przestrzeń”, przestrzegając przed „grzechem” polegającym na „zdobywaniu przestrzeni władzy”, grzechu popełnianym nawet w apostołstwie realizowanym np. w celu potwierdzenia siebie samego, a nie doceniającym „czasu”, tzn. cierplivej pracy w realizacji jakiegoś procesu rozłożonego w czasie, np. formacji duchowej, formacji permanentnej, od której tak bardzo zależy owocność ewangelizacji. Zachęca do podejmowania różnego rodzaju dzieł miłosierdzia, pomagania innym, rozwiązywania ich problemów i głoszenia przy tym Dobrej Nowiny.

To wezwanie do udania się na peryferie i do służby ubogim nie odnosi się osób przeżywających życie konsekrowane w klauzurze, te osoby bowiem przeżywają to wewnętrzne pragnienie w modlitwie, i w modlitwie powierzają Bogu wszystkich ubogich i proszą Go o to, aby ewangelizacja mogła ogarnąć i przemienić wszystkich ludzi.

„Kościół rozrasta się dzięki świadectwu, nie przez prozelityzm”¹³ – mówił Benedykt XVI, wskazując na potrzebną nam umiejętność pociągania innych do Boga swoją postawą, osobowością, swym życiem. W tym wyraża się dynamika ducha prorocstwa. O taką postawę dla nas wszystkich prosimy Boga, abyśmy byli zdolni przyjąć żywe słowo Boże na modlitwie i pozwolili się prowadzić Bogu, abyśmy potrafili spontanicznie odczytywać znaki czasu i wydarzenia, w których Duch Święty podpowiada nam kierunek postępowania, abyśmy byli gotowi zapomnieć o sobie i z odwagą i całkowitym oddaniem żyć dla innych według naszego charyzmatu zakonnego, i byśmy byli czytelnym znakiem Chrystusa dla innych we wszystkim, co czynimy.

Św. Janie Pawle II, który wiedziony Duchem Bożym nakreślił prorocką drogę życia konsekrowanego i polecił nam: „Powinniście nie tylko wspominać i opowiadać swoją chwalebą przeszłość, ale także budować nową, wielką historię! Wpatrujcie się w przyszłość, ku której kieruje was Duch, aby znów dokonać z wami wielkich dzieł” (VC 110), uproś nam Ducha Świętego, który odnowi nasze życie konsekrowane i zapali nas na nowo miłością do Boga i naszych braci i siostr, abyśmy umieli rozpoznać wolę Bożą, byli gotowi ją pełnić z całym oddaniem i pomagali innym ją poznać i realizować.

¹² Franciszek, *Bądźcie prawdziwymi prorokami...*, dz. cyt., s. 49.

¹³ Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy świętej na rozpoczęcie V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów*, 13 maja 2007 roku, Aparecida, Brazylia (13 maja 2007): ASS 99 (2007), 437.

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Wspomnienie Św. Jana XXIII, papieża (11 października)

Święty Jan XXIII

Jan XXIII – świętym! Ta wiadomość dla ludzi pamiętających jego pontyfikat była jedynie potwierdzeniem przekonania, które żywili od zawsze. Dla młodszych zaś stanowiła okazję, by poznać historię, a zwłaszcza duchową sylwetkę tego niezwykłego papieża, który jeszcze za życia zaskarbił sobie serca nie tylko katolików. Był bowiem pierwszym biskupem Rzymu, którego naprawdę słuchała, rozumiała, a często nawet kochała cała ludzkość.

Przyszedł na świat w 1881 roku w wiosce Sotto il Monte koło Bergamo. Jego ojciec, rolnik, początkowo nie posiadał własnej ziemi, był jedynie dzierżawcą u miejscowego hrabiego. Mieszkali w jednym domu z czterema innymi rodzinami. Dopiero z czasem dorobił się 27 akrów i wielkiego, kamiennego domu, w którego pokojach czuć było z podwórza zapach zwierząt. Rodzina jednak była tak liczna (trzynaścioro dzieci), że w domu się nie przelewało. – Pochodzę ze skromnej rodziny. Przywykłem do życia w błogosławnym ubóstwie, pozbawionego nadmiernych wymagań, a sprzyjającego rozrostowi tych szlachetnych cnót, które przygotowują człowieka do najwyższych osiągnięć – pisał po latach.

Nigdy natomiast w domu Roncallich nie brakowało wiary. – Nie pamiętam takiej chwili, żebym nie chciał służyć Bogu jako ksiądz – wspominał już jako papież. Najbardziej pragnął być zwykłym wiejskim proboszczem. Marzenie to nigdy się nie spełniło. Za to, gdy został papieżem, nazywano go „proboszczem świata”.

Choć początkowo nauka nie szła mu najlepiej, to z czasem się poprawił do tego stopnia, że został wysłany z Bergamo na studia do Rzymu. Pasjonowała go historia Kościoła. Przez dużą część życia badał i opisywał historię wizytacji św. Karola Boromeusza w Bergamo – ostatni tom wydał już jako papież! Po doktoracie z teologii (w wieku 22 lat!) i święceniach kapłańskich w 1904 roku został sekretarzem ordynariusza Bergamo. Stopniowo bp Giacomo Maria Radini-Tedeschi powierzał mu kolejne obowiązki: wykładowcy (historii Kościoła, patrologii, apologetyki) w seminarium, redaktora diecezjalnej gazety itp. Gdy wybuchła I wojna światowa, ks. Angelo został kapelanem wojskowym. Nie tylko spowiadał i czuwał przy konających w szpitalach, ale także na polach bitew. W razie potrzeby bywał też sanitariuszem. To doświadczenie naznaczyło go na całe życie i miał je w pamięci, gdy krótko przed śmiercią przygotowywał swą słynną encyklikę „Pacem in terris” (Pokój na ziemi). Po wojnie założył w Bergamo dom dla studentów, a wkrótce objął kierownictwo Dzieła Rozkrzewiania Wiary we Włoszech.

Papieski dyplomata

W 1925 roku został arcybiskupem i wizytatorem apostolskim w Bułgarii. Był pierwszy od 600 lat przedstawicielem papieskim w tym kraju. Podróżując nieraz konno lub wózkiem ciągniętym przez kucyki odwiedzał małe wspólnoty katolickie w górach. Nawiazywał też kontakty z dominującym Kościołem prawosławnym. Nauczył się nawet przemawiać po bułgarsku. Spotkała go jednak dotkliwa porażka natury dyplomatycznej: wbrew ustaleniom wynegocjowanym przez Roncallego, prawosławny car Bułgarii, ożeniony z katoliczką, córką króla Włoch, powtórzył ich katolicki ślub w cerkwi, a później kazał ochrzcić w obrządku prawosławnym ich córkę.

Mimo to arcybiskupa spotkała promocja: wkrótce przeniesiono go do delegatury apostołskiej w Turcji i Grecji. Odbudowywał tam relacje z ekumenicznym patriarchatem Konstantynopola. W czasie II wojny światowej udało mu się doprowadzić do tego, że alianci przepuścili przez morską blokadę statki ze zbożem dla głodujących Greków. Z kolei na rządzie tureckim wymógł zgodę na przepuszczenie przez cieśninę Bosfor statków z Żydami z Europy środkowo-wschodniej, uciekającymi spod hitlerowskiej okupacji, tym samym ratując im życie. Załatwiał im tureckie wize tranzytowe i wystawiał fałszywe metryki chrztu. Za tę ostatnią działalność – zdaniem Barucha Tenembauma z Fundacji Wallenberga – powinien otrzymać tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Był także wikariuszem apostołskim Sztambułu, a więc biskupem dla mieszkających tam katolików, dla których głosił kazania po turecku.

Dwadzieścia lat spędzone na Bałkanach, poznanie prawosławia i islamu, uwrażliwiły go na potrzebę jedności chrześcijan, otwarcia Kościoła na ludzi inaczej wierzących i myślących. Kontynuował tę linię jako nuncjusz apostołski we Francji i pierwszy stały obserwator Stolicy Apostołskiej przy UNESCO. – *Dziela nas poglądy? Przyzna pan, że to tak niewiele – przekonywał znanego antyklerykała. Był wtedy częstym gościem Seminarium Polskiego w Paryżu. Gdy przyszedł po raz pierwszy, furtian zaanonsował rektorowi jego przybycie, mówiąc: – Przyszedł jakiś gruby proboszcz, Rąkała.*

Niespodziewany pontyfikat

Był już po siedemdziesiątce, gdy otrzymał kapelusze kardynalski i nominację na patriarchę Wenecji. Kierując jedną z najważniejszych włoskich diecezji, mógł wreszcie być w pełni duszpasterzem. Niestety, spędził tam zaledwie pięć lat, bo po śmierci Piusa XII w 1958 roku niespodziewanie został wybrany papieżem. Można jednak powiedzieć, że do posługi Piotrowej został przez Opatrzność wyjątkowo dobrze przygotowany. W swoim długim życiu był przecież wykładowcą, redaktorem, pracował z młodzieżą, zajmował się animacją misyjną, był dyplomatą i kierował diecezją. Zjeździł sporą część Europy, był też w Ziemi Świętej, Libanie i Afryce Północnej. Dobrze znał Kościół (nie tylko katolicki) i świat. Dzięki podróżom, które lubił, rozumiał, że nie ma jednej obowiązującej wersji bycia chrześcijaninem, bo Kościół dostosowuje się do kultury, w jakiej żyją jego wierni.

Miał być papieżem przejściowym. Żartowano, że został wybrany po to, by mianować kardynałem arcybiskupa Mediolanu Giovanniego Battistę Montiniego i szybko umrzeć, zwalniając dla niego tron Piotrowy. Listę nowych kardynałów na pierwszym konsystorzu Jana XXIII rzeczywiście otwierał Montini, który niespełna pięć lat później został jego następcą.

Sobór Watykański II

Zanim jednak się to stało, papież Jan XXIII zaczął zmieniać Kościół. Zwołał bowiem Sobór Watykański II (1962-1965), który miał – po raz pierwszy – nikogo i niczego nie potępiać, nie ogłaszać nowych dogmatów wiary, ale przedstawić nauczanie Chrystusa i Kościoła w sposób zrozumiały dla współczesnego człowieka. Jan XXIII wychodził bowiem z przekonania, że należy odróżniać niezmienny depozyt wiary i sposób jego wyrażania, który musi być nieustannie dostosowywany do czasów, w których żyje Kościół.

Taki był pierwszy cel Vaticanum II. Drugim było przywrócenie jedności chrześcijan. Zapraszając niekatolickich obserwatorów na soborowe obrady, papież nie chciał rozstrzygać, kto w przeszłości bardziej przyczynił się do podziału Kościoła, lecz zachęcał do podania sobie rąk w geście pojednania. Chyba dlatego tak bliska mu była działalność Brata

Rogera i Wspólnoty z Taizé. Jako pierwszy biskup Rzymu spotkał się ze zwierzchnikami innego Kościoła: królową Elżbietą II i abp. Geoffreyem Fischerem ze Wspólnoty Anglikańskiej. To za pontyfikatu Jana XXIII Kościół katolicki wszedł nieodwołalnie na drogę ekumenizmu.

Bezpośredniość i poczucie humoru

Papież był także bardzo bezpośredni w kontaktach. Słynne były jego wyjazdy z Watykanu, by odwiedzić więźniów czy chore dzieci w szpitalu. Nie chciał być „więźniem Watykanu”. Pojechał pociągiem z pielgrzymką do Loreto i Asyżu. Chętnie rezygnował ze sztywnego czytania przemówień po łacinie, aby powiedzieć coś od siebie, po włosku, w dialekcie alpejskich górali spod Bergamo, żywo przy tym gestykulując. Słynne jest jego „przemówienie przy księżycu”, gdy wieczorem po otwarciu obrad Soboru, pozdrowił ludzi zgromadzonych pod jego oknem na placu św. Piotra. Nie używał majestatycznego „my”, lecz w pierwszej osobie, od serca poprosił: – A teraz wracajcie do domów. Uściskajcie swoje maleństwa jak najczulej i powiedzcie im, że te uściski są od papieża.

Pełen życzliwości wobec ludzi, nie stronił od żartów i z dystansem podchodził do samego siebie. – Moje panie, konkławe to nie konkurs piękności – powiedział kobietom, które dziwiły się jego obfitej tuszy. – Smutny ksiądz jest złym księdzem – mawiał, tłumacząc, że nie może być smutnym ten, kto jest blisko Boga. Tęsknił do kontaktów z prostymi ludźmi. Marzył o tym, żeby choć jeden dzień spędzić w polu ze swymi braćmi. Potrafił także otwarcie wskazywać to, co w Kościele złe. „Jak przykro – mówił kiedyś do włoskich księży – jest żyć z niektórymi współbraćmi, ciągle mówiącymi tylko o zewnętrznej formie posługi kapłańskiej, którym trudno jest wykorzenić z serca nie zawsze skrywane ani skromne pragnienie i szukanie awansów i wyróżnień, którzy przywykli do mówienia o wszystkim w ciemnych barwach, przygotowując sobie przedwcześnie nudną i ponurą starość”.

„Dziennik duszy”

O świętości Jana XXIII świadczą jednak nie tyle jego działania. Są one jedynie zewnętrznym wyrazem jego głębokiej duchowości. Mamy do niej dostęp za sprawą pisanego niemal przez całe życie „Dziennika duszy”. Powierzał mu swe refleksje, zrodzone podczas modlitwy czy podczas rekolekcji. Wyłania się z niego obraz człowieka całkowicie pochłoniętego Bogiem i dlatego oddanego ludziom.

Jego duchowość najlepiej oddają słowa jego dewizy biskupiej: „Oboedientia et pax” – posłuszeństwo (Bogu) i pokój (z ludźmi). „Panie Jezu – modlił się – spraw, bym zawsze miłował i praktykował prostotę, która utrzymuje mnie w pokorze, zbliża do twego ducha oraz przyciąga i zbawia dusze”. Chciał być prostym i bezpretensjonalnym a zarazem roztropnym. Zalecał sobie uprzejmość, spokój i niewzruszoną cierpliwość. Zwierzał się, że bardziej skłonny jest „do pobłażliwości i dostrzegania dobrych stron w osobach i rzeczach aniżeli do krytyki i ostrych sądów”. Gdy przychodzi pokusa, by ostro zareagować, wybiera milczenie, ufając że będzie bardziej wymowne i skuteczne.

Podczas rekolekcji odprowadzanych w 67. roku życia zapisał: „Najwięcej w tych dniach myślałem o śmierci, może już bliskiej, i o tym, by zawsze być do niej przygotowanym”. Kilka lat później dodał, że pragnie tylko jednego: by jego życie zakończyło się świątobliwie.

Testament papieża Jana XXIII

Gdy w 1963 roku papież zmarł na raka, znany francuski pisarz François Mauriac na łamach dziennika „La Croix” podkreślił, że Jan XXIII był człowiekiem pokornym, otwar-

tym na Bożą łaskę i niestawiającym barier działaniu Ducha Świętego. – Bądź błogosławiony, Papieżu Janie, za to, że błogosławiłeś wszystkich ludzi, że mówiłeś do wszystkich jak ojciec, który kocha, że kochałeś ten świat taki, jakim go uczyniły liczne cierpienia i zbrodnie, ale także geniusz i świętość – napisał Mauriac. Dodał, że dzięki Janowi XXIII katolicy zrozumieli, że w Kościele „pomimo starych struktur, wciąż tryska żywa woda początków” chrześcijaństwa.

Podczas beatyfikacji swego poprzednika w 2000 roku Jan Paweł II zauważył, że „w pamięci wszystkich utrwalił się obraz papieża Jana z uśmiechem na twarzy i z ramionami szeroko otwartymi, przygarniającymi cały świat”. Zaś „w ostatnich chwilach swego życia Jan XXIII pozostawił Kościołowi swój testament: «Tym, co najcenniejsze w życiu, jest Jezus Chrystus, Jego święty Kościół, Jego Ewangelia, prawda i dobroć». Ten testament pragniemy dzisiaj podjąć również my, dziękując Bogu za to, że dał nam go jako pasterza”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Brazylia: obchody Matki Bożej z Aparecidy - Patronki i Królowej kraju

W dniu 12 października Kościół katolicki Brazylii obchodzi uroczystość Pani z Aparecidy – Patronki i Królowej tego kraju. Jest to nie tylko święto liturgiczne, ale także dla wszystkich Brazylijczyków jest dniem wolnym od pracy. Decyzję o tym podjął w 1980 roku ówczesny prezydent i ostatni, jak dotychczas – generał rządzący państwem, João Batista Figueiredo, dla upamiętnienia pierwszej wizyty Jana Pawła II w tym największym państwie Ameryki Łacińskiej (30 czerwca-11 lipca 1980).

Chociaż w ostatnich latach różne wspólnoty neopentekostalne (nowozielonoświątkowe) podważały celowość uznania uroczystości Pani z Aparecidy za dzień wolny od pracy dla wszystkich i mimo istnienia tzw. grupy ewangelikalnej w brazylijskim parlamencie, nie udało im się zmienić prawa ustanowionego przez generała Figueiredo. Według liderów tych grup, nie okazujących (mówiąc bardzo delikatnie) szacunku do Matki Zbawiciela, taki dzień wolny jest faworyzowaniem katolików.

Tegoroczna uroczystość Matki Bożej z Aparecidy rozpoczyna w całym brazylijskim Kościele Krajowy Rok Maryjny, który potrwa do 11 października 2017 roku Episkopat pragnie, aby przez cały rok wierni należycie przygotowali się do przyszłorocznych obchodów 300. lecia wizerunku Matki Bożej Niepokalanej z Aparecidy. W 1717 roku trzech rybacy wyłowili w rzece Paraíba do Sul figurkę ciemnego koloru, mającą 39 cm wysokości i od tamtego czasu wzrastała cześć do Matki Zbawiciela, którą z czasem nazwano "Aparecida", czyli taką, która się objawiła (lub ukazała). Z okazji rozpoczęcia wspomnianego Roku biskupi skierowali do wszystkich wiernych specjalne przesłanie, w którym proponują, aby był to czas świętowania, pamięci i wdzięczności.

Papież Franciszek podczas pobytu przed trzema laty w Aparecidzie powiedział, że w tamtejszej figurze „jest coś z wieczności, aby się uczyć. Bóg ofiarował Brazylii swoją Matkę”. Nawigując do tych słów pasterze Kościoła brazylijskiego zauważyli, że rybacy potrafili w małym wizerunku Maryi Niepokalanej dostrzec dar Boży i stali się misjonar-

rzami dzielącymi się z sąsiadami otrzymaną łaską. Jest to lekcja dotycząca misji Kościoła w świecie – podkreślili biskupi.

Zwrócili uwagę, że „od 2014 roku trwa nawiedzenie diecezji przez wierną kopię figurki Matki Bożej z Aparecidy”, a Jej pielgrzymowanie po miastach i peryferiach „przypomina biednym i opuszczonym, że to oni są ulubieni przez miłosierne serce Boga”. Przesłaniu gorąco zachęca wszystkie rodziny i wspólnoty do czynnego udziału w Roku Maryjnym.

Katolicka Agencja Informacyjna

Święto Św. Andrzeja, apostoła (30 listopada)

Od wielu wieków Kościoły katolicki i prawosławny wspominają 30 listopada św. Andrzeja, apostoła – brata św. Piotra, rybaka, pierwszego ucznia powołanego przez Chrystusa i ukrzyżowanego przez pogan. W tradycji ludowej dzień ten związany jest z wróżbami i przepowiedniami dotyczącymi szczególnie zamążpójścia lub ożenku.

Szczególny kult, jakim otaczają tego apostoła prawosławni oraz fakt, iż był on rodzonym bratem św. Piotra, czyni z niego szczególnego patrona ekumenizmu i orędownika jedności chrześcijan. Samo imię „Andrzej” wywodzi się od greckiego słowa „andreios” i znaczy „mężny, dzielny”.

Przyszły apostoł urodził się w Betsaidzie, mieszkał jednak wraz z Szymonem-Piotrem w Kafarnaum. Obaj bracia byli rybakami. Andrzej był wcześniej uczniem św. Jana Chrzciciela, który o przychodzącym nad Jordan Jezusie powiedział: „Oto Baranek Boży”. Andrzej poszedł wówczas za Jezusem, co św. Jan Ewangelista opisał słowami: „Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza», to znaczy Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa” (J 1, 35-41).

Kościół prawosławny nazywa św. Andrzeja „Protokletos”, tzn. Pierwszy Powołany (po starocerkiewnosłowiańsku „Pierwozwannyj”). Ewangelie wspominają go kilkakrotnie, ale jeszcze więcej miejsca poświęcają mu starożytnie apokryfy, m.in. „Dzieje Andrzeja” (II/III wieku) i „Męka Andrzeja” (IV wiek).

Z niektórych przekazów wynika, że św. Andrzej głosił Ewangelię na terenach między Dnieprem a Donem, z innych, że w Azji Mniejszej i Achai. Według tradycji około 65 roku w mieście Patras na Peloponezie apostoła aresztował namiestnik rzymski i skazał go na ukrzyżowanie, co Andrzej poczytywał sobie za chlubę, bo taka śmierć upodabniała go do samego Chrystusa. Uważając się jednak za niegodnego zginąć tak samo jak Jego Mistrz, krzyż, na którym zginął, był w kształcie litery X, dlatego obecnie taki znak, stawiany np. na drogach, nosi nazwę krzyża św. Andrzeja.

Relikwie męczennika przewieziono w 356 roku z Patrasu do Konstantynopola, skąd krzyżowcy, po złupieniu Konstantynopola w czasie IV wyprawy krzyżowej w 1204 roku, zabrali je ze sobą i złożyli w Amalfi koło Neapolu. W 1464 roku relikwia głowy świętego trafiła do bazyliki św. Piotra. W 500 lat później, podczas III sesji Soboru Watykańskiego II, 25 września 1964 roku Paweł VI polecił zwrócić tę relikwię kościołowi w Patrasie. W 1980 roku Kościół Grecji odzyskał również relikwie krzyża św. Andrzeja.

Apostoł jest od czasów średniowiecznych patronem Szkocji oraz Grecji, Rosji, Hiszpanii, Sycylii, Dolnej Austrii, Neapolu, Rawenny, Brescii, Amalfi, Mantui, Bordeaux, Brugii i Patrasu, także archidiecezji warmińskiej. Od wieków patronuje też wielu zawodom i zrzeszeniom, m.in. podróżnym, sprzedawcom ryb, rybakom, rzeźnikom, górnikom, żeglarzom, rycerzom, a nawet woziwodom.

W Polsce znajduje się ponad 120 świątyń mających za patrona św. Andrzeja, z których najstarszym jest kościół romański przy ul. Grodzkiej w Krakowie. Od 2003 roku relikwie św. Andrzeja Apostoła czczone są w kościele śródmiejskim twórczych w Warszawie.

Ponieważ w okolicach święta Pierwszego Powołanego Apostoła kończy się rok kościelny, a rozpoczyna się adwent i nowy rok liturgiczny, w tradycji ludowej w tym dniu chłopcy i dziewczęta z roztopionego wosku zgadywali, kto pierwszy ożeni się lub wyjdzie za mąż. Wróżby te nazywano właśnie "Andrzejkami", a zwyczaj ten w formie różnorodnych zabaw przetrwał do dziś.

Katolicka Agencja Informacyjna

PYTANIA KIEROWANE DO KOMISJI ORAZ ODPOWIEDZI

Taniec w liturgii

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Proszę o odpowiedź na kilka pytań odnośnie do tańca w kościele. Jaka jest oficjalna wykładnia Kościoła Katolickiego na temat tańca w liturgii, czy w ogóle tańca w budynku kościoła. Czy jest to w ogóle dozwolone zachowanie w naszym kręgu kulturowym? Jak wygląda ta sprawa w Azji i Afryce?

Z wyrazami szacunku
Przemysław Pogorzelec

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na temat tańca w liturgii należy najpierw przytoczyć normy wskazane w dokumentach Kościoła. Konstytucja o Świętej Liturgii Soboru Watykańskiego II *Sacrosanctum Concilium* wprost nie mówi nic na temat tańca w liturgii. W art. 39 i 40 czytamy natomiast:

39. *W granicach ustalonych przez wzorcowe wydania ksiąg liturgicznych, do kompetentnej terytorialnej władzy kościelnej, ... będzie należało określenie sposobu przystosowania, zwłaszcza gdy chodzi o sprawowanie sakramentów, o sakramentalia, procesje, język liturgiczny, muzykę i sztukę kościelną, zawsze jednak zgodnie z podstawowymi zasadami zawartymi w tej konstytucji.*

40. *Ponieważ w różnych miejscach i okolicznościach istnieje pilna potrzeba głębszego dostosowania liturgii, co wywołuje poważniejsze trudności, wobec tego:*

1. *Kompetentna kościelna władza terytorialna, ... niech dokładnie i roztropnie rozważy, co w tej dziedzinie można z korzyścią przyjąć do kultu Bożego z tradycji i ducha poszczególnych narodów. Należy przedłożyć Stolicy Apostolskiej przystosowania uznane*

za pożyteczne lub konieczne, a po uzyskaniu jej zgody wprowadzić w życie.

2. Aby dostosowanie odbyło się z należytą przezornością, Stolica Apostolska upoważni w razie potrzeby kościelną władzę terytorialną, by zezwoliła w odpowiednich grupach, przez określony czas, na wcześniejsze przeprowadzenie koniecznych prób i by nimi pokierowała.

W rozdziale VI poświęconym muzyce sakralnej mamy następujące wskazanie w art. 119: *W niektórych krajach, zwłaszcza na misjach, żyją ludy posiadające własną tradycję muzyczną, która ma doniosłe znaczenie dla ich życia religijnego i społecznego. Dlatego należy odnosić się do tej muzyki z szacunkiem i przyznawać jej odpowiednie miejsce w kształtowaniu zmysłu religijnego tych ludów oraz w dostosowywaniu kultu do ich charakteru, w myśl art. 39 i 40.*

Na tej podstawie niektórzy biskupi diecezjalni lub Konferencje Episkopatu uzyskały akceptacje dla pewnych tańców w liturgii (np. w Afryce czy Azji). Mogliśmy o tym się przekonać śledząc pielgrzymki Jana Pawła II do wielu krajów położonych na wspomnianych kontynentach. Oczywiście, nie dotyczy to Polski.

W *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (Direttorio su pietà popolare e liturgia. Principi e orientamenti) w rozdziale dotyczącym języka pobożności ludowej jest mowa o ekspresji ciała, różnych gestach i tańcu: *W niektórych narodach śpiewowi towarzyszy klaskanie w dłonie, rytmiczne ruchy ciała i taniec. Takie formy wyrazu wiary są tradycyjnie praktykowane przez różne narody, zwłaszcza wtedy, gdy obchodzą one święta własnych patronów. Jest oczywiste, że gesty te powinny być wyrazem wspólnotowej modlitwy, a nie zwykłym spektaklem. Nie oznacza to jednak, iż takie zachowania należy przeszczepiać w inne środowiska wiernych, dla których byłyby obce lub nienaturalne*".

W kulturze europejskiej taniec w liturgii w kościele nie występuje. Wprawdzie można spotkać go podczas procesji, ale jest to zjawisko bardzo rzadkie. Np. w opactwie Echternacht w Luksemburgu, gdzie znajdują się relikwie św. Willibrorda, biskupa, we wtorek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego odbywa się tańcząca procesja. Jej początki nie są znane, ale były związane z ruchem pielgrzymkowym do grobu świętego (zmarł w 739 r.). Z XV wieku pochodzą pierwsze dokumenty historyczne mówiące o tej procesji. Legenda mówi, że wielu chorych na padaczkę i inne choroby charakteryzujące się drgawkami modliło się przy grobie św. Willibrorda. Dzięki jego wstawiennictwu otrzymywali Bożą łaskę i wracali do zdrowia. Gdy procesje stały się dorocznym zwyczajem wzbogacającym obchody ku czci świętego, ich uczestnicy naśladowali ruchy związane z chorobą, co następnie przekształciło się w taniec. Należy zwrócić uwagę, mowa jest o tańcu podczas procesji na zewnątrz, a nigdy wewnątrz kościoła.

Zjawisko tańca podczas procesji w Europie jest na tyle nadzwyczajne i wyjątkowe, że luksemburska „tańcząca procesja” od kilku lat znajduje się na liście niematerialnego dziedzictwa UNESCO.

Opisany wyjątek potwierdza regułę. Taniec w liturgii Kościoła katolickiego w Europie nie występuje i nie ma zezwolenia Stolicy Apostolskiej na wprowadzanie go do kościołów w Polsce.

Z wyrazami szacunku
Ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber

Muzyka świecka w liturgii

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,
zwracam się z pytaniem o wykorzystywanie muzyki „świeckiej” w czasie Eucharystii. Czasem mają miejsce uroczystości rodzinne (rocznice ślubu itd.), kiedy to ktoś z członków rodziny chce zaśpiewać utwór, aby „umilić” ten czas. Niech to będzie, powiedzmy „Hallelujah” L. Cohena. Tekst utworu – mimo, że tematycznie związany – w żaden sposób nie jest utworem sakralnym czy przeznaczonym do wykorzystywania w trakcie nabożeństw czy Eucharystii. Dlatego pytam: czy jest to zakazane ze względu na świętość Eucharystii? Bo zachodzi tutaj chyba pomieszanie sacrum i profanum. I to samo pytanie dotyczy wykonywania tego typu utworów w kościele, ale nie w czasie Eucharystii, ale np. po niej? Mam nadzieję, że dość jasno opisałam ten problem. Już teraz dziękuję za odpowiedź.

Z wyrazami szacunku
Klaudia Miśkowicz

Szanowna Pani,

Kościół od początku troszczył się o właściwy śpiew w liturgii. W epoce panowania chorału gregoriańskiego nie było wątpliwości dotyczących repertuaru. Dopiero wraz z powstawaniem muzyki świeckiej i próbami wprowadzania jej do liturgii odnotowujemy zabieranie głosu przez papieży w sprawie śpiewu liturgicznego. Pierwszy raz w historii Kościoła na ten temat głos zabrał papież Jan XXII. W dekrecie *Docta Sanctorum Patrum* z 1322 roku wypowiedział się przeciwko świeckości muzyki kościelnej. Bardzo wyraźnie podkreślają to stanowisko dokumenty Kościoła po Soborze Watykańskim II. Powtarzają często zdanie zapisane w motu proprio św. Piusa X O Muzyce Świętej *Inter Pastoralis Officii Sollicitudines*: „*Muzyka kościelna powinna w najwyższym stopniu posiadać cechy właściwe liturgii, a mianowicie: świętość i piękność formy, z których wynika koniecznie inna jej cecha, powszechność. Powinna być świętą, a więc wykluczać wszelką świeckość, nie tylko w samej sobie, ale też i w sposobie, w jaki zostaje przez wykonawców oddaną*”. Nawet sposób wykonywania nie powinien naśladować świeckich wzorów.

Cel muzyki liturgicznej jest taki sam, jak cel całej liturgii: chwała Boża i uswięcenie Ludu Bożego. Muzyka sakralna sprzyja odkrywaniu Boga, a nieraz także ponownemu zbliżeniu się do Niego. Już w czasach św. Hieronima (II połowa IV wieku) obawiano się w Kościele próżności i powierzchowności, przenoszącej ekstatycznego ducha teatru i muzyki kultowej w sferę liturgii, która domaga się od człowieka pokory, otwartego serca oraz umiejętności słuchania, a nie zyskiwania aplauzu i zapewniania złudnej frekwencji. Ta „pokusa” nie zmienia się pomimo zmiennych uwarunkowań kulturowych.

Współczesna, globalna cywilizacja wytworzyła swoją własną kulturę, którą nazywamy *kulturą masową* – popkulturą. Samo określenie *kultura masowa* wskazuje na dążenie do uzyskania jak największego zasięgu oddziaływania. Popkultura podporządkowana jest kryteriom zysku i rozrywki, „myślenie” kategoriami sukcesu. Muzyka pop jest banalna, niewymagającą od odbiorcy zbytniego wysiłku.

Język popkultury przenika do muzycznej twórczości religijnej w piosenkach religijnych. Są one przeznaczone na różne okazje: pielgrzymki, spotkania modlitewne, Światowe Dni Młodzieży itp., w których piosenka religijna pełni ważną rolę. Może przynieść wiele au-

tentycznego dobra. Dopóki piosenka religijna (tworzona według reguł właściwych kulturze masowej), funkcjonuje poza liturgią, na ogół nie budzi wątpliwości. Rodzą się one wówczas, gdy muzyczne „produkty” kultury masowej są włączane do liturgii. To znaczy, że każdy śpiew religijny jest traktowany jako liturgiczny.

Niezbędna jest „odwaga sprzeciwu”, jak się wyraził papież Benedykt XVI. Wielu duszpasterzy w imię tzw. „racji duszpasterskich” bagatelizuje wszelkie normy rządzące muzyką liturgiczną, kierując się zasadą „duszpasterskiego pragmatyzmu” (to jest dobre, co przynosi sukces, np. przyciąga młodzież), nie patrzy na stosowane środki. Przy takim sposobie myślenia każdy rodzaj muzyki wykonywany w liturgii uznawany jest za wartościowy, o ile służy dziełu ewangelizacji. To jest po prostu populizm w liturgii. Tymczasem w Kościele nie możemy ulegać modzie. Liturgia ma być piękna, dająca możliwość zachwytu, poruszająca człowieka swoją głębią, ale nie „atrakcyjna”. Prawdziwa sztuka ma siłę oddziaływania swoją głębią. Istotą działania duszpasterskiego powinna być troska o wymiar celebracji z prawdziwą muzyką liturgiczną, a nie poszukiwanie spektakularnych „nowości”. Nadawanie liturgii odpowiedniej „jakości” jest dużo trudniejsze niż działania populistyczne.

Fundamentem stosowania dobrej muzyki jest właściwy stosunek do liturgii, sakralny (święty), tzn. wyłączony ze świata rzeczy zwykłych. Muzyka liturgiczna to jest *Musica sacra*. Przeciwnieństwem sacrum jest profanum. Kardynał J. Ratzinger napisał: *Liturgia jako szczególny obszar modlitwy powinien być oazą wysokiej sztuki muzycznej „liturgicznie dostosowanej” tzn. mającej wartość artystyczną, a równocześnie uwzględniającej wymogi liturgii określone przez prawo. Musi być zrozumiała, choć zawsze pozostanie misterium sacrum*. Jan Paweł II w przemówieniu do artystów w 1983 roku mówił: *liturgia w pewnym sensie sama chce być dziełem sztuki, czerpiącym inspirację z wiary, angażując wszystkie siły twórcze zawarte w architekturze, w sztukach plastycznych, w muzyce, w poezji*. My musimy mieć zawsze pragnienie, aby Panu Bogu ofiarowywać zawsze to, co najpiękniejsze i najdoskonalsze.

Rozwinąłem nieco swoją odpowiedź, aby nie tylko wprost negatywnie ocenić opisywane przez Panią próby wprowadzania muzyki świeckiej do liturgii, lecz zachęcić również do refleksji: dlaczego Kościół wskazuje takie, a nie inne normy.

Nieco swobodniej można dobierać repertuar wykonywany po liturgii, ale zawsze ma być to muzyka religijna. Kościół jest miejscem świętym i służy chwale Bożej także wtedy, gdy nie jest w nim w danej chwili celebrowana liturgia. W żadnym wypadku nie można traktować kościoła jako sali koncertowej w celu, jak to Pani pisze, „umilenia czasu”. Należy dodać, że mamy nawet zachętę Stolicy Apostolskiej do organizowania koncertów muzyki religijnej, które z odpowiednim komentarzem pastoralnym służą duchowemu pożytkowi wiernych. Wszystko ad maiorem Dei gloriam.

Z wyrazami szacunku
Ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber

W sprawie obchodu liturgicznego ku czci Bł. Jerzego Popiełuszki

Szczęść Boże!

Zwracam się z serdeczną prośbą dotyczącą wspomnienia bł. Jerzego Popiełuszki. Jest to wspomnienie dowolne wprowadzone tylko dla archidiecezji warszawskiej, w diecezjach warszawsko-praskiej i legnickiej oraz w ordynariacie polowym. W naszej wspólnocie powstało pytanie i zarazem pragnienie, aby mogło być ono obchodzone na terenie całej Polski.

W związku z tym mam pytanie dotyczące zasad liturgicznych, przepisów dotyczących tej kwestii.

Będę wdzięczna za informacje.

Z szacunkiem,
s. Agata Paszek, Urszulanka Unii Rzymskiej

Czcigodna Siostrzo!

Założeniem Soboru Watykańskiego II dotyczącym obchodów świętych i błogosławionych w kalendarzach partykularnych było: „Aby uroczystości świętych nie przesłaniały świąt, których treścią są misteria zbawienia, należy wiele spośród tych uroczystości pozostawić Kościołom partykularnym, poszczególnym narodom lub rodzinom zakonnym, rozciągając na cały Kościół tylko te, które upamiętniają świętych o prawdziwie powszechnym znaczeniu” (KL 111). Ponadto są jasne wskazania Stolicy Apostolskiej, aby obchody ku czci błogosławionych były ograniczone: *Notitiae* 398-399(1999), s. 444-446; Pismo Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów do Prymasa Polski w sprawie wprowadzenia nowych błogosławionych do Kalendarza diecezji polskich: *Anamnesis* 7(2000/01), nr 4(27), s. 20-30; List Sekretarza Kongregacji w sprawie kalendarza liturgicznego diecezji polskich: *Anamnesis* 17(2011), nr 2(65), s. 17-18.

W związku z tym Konferencja Episkopatu Polski nie może prosić Stolicy Apostolskiej o rozciągnięcie obchodów kultu Błogosławionego Jerzego Popiełuszki na cały nasz kraj.

Z pozdrowieniami w Chrystusie Panu
ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC

Święto Muzyki Kościelnej 2016

Śpiewajcie Jemu pieśń nową. Pełnym głosem pięknie Mu śpiewajcie ! (Ps 33)

Czcigodni Współbracia w Kapłaństwie!

Kochani Bracia i Siostry Muzycy Kościelni!

Przyjmijcie serdeczne pozdrowienia od Tronu Jasnogórskiej Pani.

Każdego roku przeżywamy wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy, patronki muzyki i śpiewu kościelnego. Dla Muzyków Kościelnych to Święto Muzyki Kościelnej

które łączymy ze wspomnieniem naszej świętej patronki. Wielu muzyków kościelnych przeżywa ten czas na wspólnotowych rekolekcjach, dniach skupieniach na które nasi duszpasterze nas zapraszają, warsztatach liturgiczno-muzycznych, sympozjach i kongresach. Organizujemy liczne koncerty, które przyczyniają się do podnoszenia poziomu wielu chórów i zespołów wokalnie-instrumentalnych, stwarzając okazję do refleksji nad swoim powołaniem i uwielbienia Boga, Stwórcy wszelkiego piękna i dobra. Czas ten służy pogłębieniu naszej wiary, przez słuchanie Słowa Bożego, przeżywaniu liturgii pokutnej, w której przyjmujemy dar przebaczenia. Korzystajmy z sakramentu pokuty jak najczęściej i systematycznie, bowiem Bóg Ojciec pojednał nas ze sobą odpowiadając na nasze grzechy śmiercią swojego Syna Jezusa Chrystusa, odpowiadając na nasze grzechy swoim przebaczeniem. To Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu sprawił „abyśmy stali przed Nim i Jemu służyli”. Człowiek przeżywa prawdziwy dramat, kiedy w sposób świadomy i dobrowolny odrzuca tę wszechogarniającą Miłość Boga. Podczas uroczystej Eucharystii pragniemy dziękować Panu Bogu za piękno posługi muzyka kościelnego. Dziś Kościół zaprasza nas, abyśmy pogłębiali naszą osobistą relację z Chrystusem Panem i Odkupicielem, od której zależy kształt naszego chrześcijańskiego życia i posługiwania w Kościele.

W tym roku dziękujemy Panu Bogu za 1050. rocznicę chrztu Polski, za jubileuszowy Rok Miłosierdzia. Ta wielka łaska dotknęła każdego z nas, kiedy śpiewem uwielbialiśmy Miłosierdzie Pana, który dokonywał wzrostu naszej wiary. Wiara to dar Ducha Świętego, który uzdalnia do misji i umacnia nasze świadectwo, czyniąc je śmiałym i odważnym (Benedykt XVI, *Porta Fidei*). Od naszej wiary, od naszej relacji z Bogiem, zależy kształt naszego życia i posługiwania w Kościele.

Każdego dnia, każdy z nas zмага się z przeciwnościami, dlatego św. Paweł daje nam słowo Dobrej Nowiny: „Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby nam nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł śmierć, co więcej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami? Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień. Uważają nas za owce na rzeź przeznaczone. Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym" (Rz 8, 31-39).

Życzę wszystkim duszpasterzom oraz Muzykom kościelnym głębokiego zjednoczenia z Chrystusem, podążania drogą Miłości, która na Krzyżu zajaśniała swym blaskiem objawiając swą moc i w zmartwychwstaniu przywróciła nam życie wieczne. Dnia 22 listopada w Kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze o godzinie 15.30 będę sprawował Mszę świętą za wszystkich drogich Muzyków kościelnych w Polsce.

Wraz z Duszpasterzami Muzyków Kościelnych, Stowarzyszeniem Polskich Muzyków Kościelnych, Federacją *Caecilianum*, Polską Federacją *Pueri Cantores* zapraszamy Was na VIII. Ogólnopolską Pielgrzymkę Muzyków Kościelnych (organistów, dyrygentów, chórów, schole liturgiczne, kantorów i zespoły instrumentalne) na Jasną Górę dnia 18 lutego 2017 roku. Pielgrzymkę rozpoczniemy o godzinie 10.00 liturgią pokutną, następnie

konferencja, przygotowanie liturgii, oraz uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem J. E. Księdza Biskupa Piotra Gregera, przewodniczącego Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej, działającej w ramach Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski. Śpiewy oraz liturgię przygotowują muzycy kościelni diecezji rzeszowskiej.

Niech Jasnogórska Królowa ogarnia nas płaszczem swojej opieki. Z modlitwą.

O. dr Nikodem Kilnar OSPPE
Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych

VI. INFORMACJE

672. Włoski Tydzień Liturgiczny (22-26 sierpnia 2016 r.)

W dniach 22-26 sierpnia 2016 roku w Gubbio we Włoszech odbył się 67. Krajowy Tydzień Liturgiczny pod hasłem „Liturgia miejscem miłosierdzia. Pojednani dla pojednania”.

Obrady rozpoczęły się 22 sierpnia nieszporami w kościele św. Dominika. Przewodniczył im biskup Claudio Maniago, biskup diecezji Castellaneta i Przewodniczący Centrum Akcji Liturgicznej. Po nieszporach nastąpiły pozdrowienia skierowane do uczestników przez biskupa Gubbio Mario Ceccobelli i przez prof. Filippo Mario Stirati, mnicha z Gubbio. Następnie uczestnicy wysłuchali refleksji o. Ermes Ronchi OSM nt. „Miłosierdzie zwiastowane w Piśmie Świętym i celebrowane w liturgii”.

Po kolacji miało miejsce zwiedzanie Gubbio.

Dnia 23 sierpnia o godzinie 8.30 w kościele św. Jana celebrowano jutrznię, której przewodniczył kard. Gualtiero Bassetti, arcybiskup metropolita archidiecezji Perugia-Citta della Pieve.

O godzinie 9.30 w kościele św. Dominika uczestnicy wysłuchali relacji o. Ildebrando Sicolone OSB nt. „Sakramenty: celebracja miłosierdzia Bożego”.

O godzinie 11.00 ks. Matteo Monfrinotti wygłosił komunikat nt. „List papieża Innocentego I do Decencjusza, biskupa Gubbio”.

Po obiedzie i przerwie nastąpiła o godzinie 16.00 praca w grupach nt. „Pojednani dla pojednania”. Zajmowano się następującymi zagadnieniami:

Jakie miłosierdzie i jakie pojednania są dziś najbardziej palące:

- w rodzinie (ks. Bernardino Giordano)
- we wspólnocie parafialnej (ks. Elvio Nocera)
- z życiem i ze światem (ks. Francesco Zenna)
- z wyznaniem chrześcijańskim i z innymi religiami (ks. Enzo Petrolino)

O godzinie 18.30 w kościele św. Piotra miała miejsce celebrowana eucharystyczna, której przewodniczył biskup Nunzio Galantino, Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Włoch.

Po Eucharystii i kolacji miał miejsce w kościele św. Dominika spektakl teatralny *Al tramonto, le allodole* przygotowany przez diecezjalną grupę teatralną „Carlo Nardelli”.

W dniu 24 sierpnia o godzinie 8.30 w kościele św. Franciszka uczestnicy brali udział w Eucharystii, której przewodniczył arcybiskup Domenico Sorrentino, biskup diecezji Assisi-Nocer-Umbra – Gualdo Tadino.

O godzinie 10.30 w kościele św. Dominika uczestnicy wysłuchali relacji o pracy w grupach. Ta częścią obrad kierował prof. Giuseppe Falanga, a o godzinie 11.00 biskup Novary Franco Giulio Brambilla przedstawił zagadnienie „Eucharystia, pokuta i pojednanie: «Eucharystia... nie jest nagrodą dla doskonałych, lecz szlachetnym lekarstwem i pokaraniem dla słabych» (EG 47)”.

Po obiedzie i przerwie wysłuchano o godzinie 16.00 w kościele św. Dominika komunikatu ks. Silvano Sirboni z redakcji czasopisma „Vita Pastorale” pt. „Przejsć przez bramę: od obrzędu do życia”, po czym nastąpiło przejście przez Bramę Miłosierdzia i uczestnicy sympozjum brali udział w celebrowanej pokutnej, której przewodniczył biskup Foligno Gualtiero Sigismondi.

Po celebrowanej pokutnej i kolacji odbył się koncert zatytułowany „*Pragnienie przebaczenia*” (*Il desiderio del perdono*).

Dnia 25 sierpnia o godzinie 8.30 w katedrze Świętych Mariana i Jakuba Eucharystii przewodniczył biskup Gubbio Mario Ceccobelli. O godzinie 10.30 w kościele św. Dominika o. Enzo Bianchi, przeor wspólnoty monastycznej w Bose, wygłosił refleksje zatytułowane „Pojednani dla pojednania: miłosierdzie w czasach papieża Franciszka”. Po tej refleksji modlitwą i obiadem zakończono obrady.

40. Spotkanie Asociación Española de Profesores de Liturgia (29-31 sierpnia 2016 r.)

W dniach 29-31 sierpnia 2016 roku Hiszpańskie Stowarzyszenie Profesorów Liturgii odbyło swoje 40. spotkanie. Odbywało się ono w klasztorze San Lorenzo de El Escorial; Tematem spotkania było: „Liturgia a aktualne społeczeństwo”. Relacja na stronie <http://aepl.es/web/?p=672>.

Gniezno: jubileuszowa pielgrzymka liturgicznej służby ołtarza (10 września 2016 r.)

Ponad 800 ministrantów, lektorów i ceremoniarzy – chłopców i dziewcząt z całej archidiecezji gnieźnieńskiej uczestniczyło 10 września w Gnieźnie w jubileuszowej pielgrzymce Liturgicznej Służby Ołtarza (LSO) z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski. Wspólnie z nimi modlili się ich duszpasterze oraz Prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak.

„U źródeł chrzcielnych Polski spotykają się dziś ci, którzy są najbliższymi ołtarza. Jest to dzień spotkania ze słowem Jezusa, z Chrystusem przychodzącym do nas w Eucharystii, dzień spotkania we wspólnocie Kościoła, w tej wspólnocie, która pragnie w sposób szczególny Chrystusowi służyć” – mówił witając młodych pielgrzymów arcybiskup Wojciech Polak.

Zachęcał ich również, by dziękując za swój własny chrzest i odnawiając chrzcielne przyrzeczenia, zastanowili się nad swoim życiowym powołaniem. „Dzisiaj jest okazja, by zapytać Chrystusa, co ze mną będzie dalej w życiu, jaki jest Jego pomysł, jaki plan, jakie marzenie o moim życiu. A stawiając to pytanie, nie wahajmy się powiedzieć Chrystusowi tak!” – dodał Prymas Polski.

Do stawiania sobie tych ważnych, życiowych pytań zachęcał ministrantów, lektorów i ceremoniarzy także nowy rektor gnieźnieńskiego Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego ks. Przemysław Kwiatkowski. W homilii przypomniał, że pielgrzymka to coś więcej niż wycieczka. Na pielgrzymkę bowiem idzie się po to, aby spotkać Jezusa, ale i drugiego człowieka. „Pielgrzymka zawsze ma coś w sobie, nawet taka krótka, nawet, jeśli przyjechaliśmy z bliska albo przeszliśmy tylko te kilkaset metrów z gnieźnieńskiego rynku. Nawet jeśli wtedy myśleliśmy o niebieskich migdałach, nasze nogi coś mówiły. Musieliśmy zrobić ten pierwszy krok. I tak samo jest w życiu. Jaki to krok, którego Pan Jezus chce w Twoim życiu?” – pytał ks. Kwiatkowski i zachęcał młodych, by dali się Jezusowi poprowadzić, by mieli otwarte uszy i serca, by życie budowali na Nim, a nie na piasku własnych możliwości.

W czasie Mszy świętej młodzi pielgrzymi odnowili chrzcielne przyrzeczenia. W Modlitwie powszechnej modlili się między innymi w intencji swoich zmarłych kolegów i koleżan-

nek oraz o nowe powołania kapłańskie i zakonne, szczególnie wśród Liturgicznej Służby Ołtarza. W modlitwie towarzyszyli im duszpasterze z parafii oraz archidiecezjalni opiekunowie Liturgicznej Służby Ołtarza: ks. Jakub Dębiec i ks. Ryszard Gilas. Przy najmłodszych byli też rodzice.

Jubileuszowa pielgrzymka Liturgicznej Służby Ołtarza archidiecezji gnieźnieńskiej odbyła się w ramach 1050. rocznicy Chrztu Polski. Przed Mszą świętą ministranci, lektorzy i ceremoniarze spotkali się z Prymasem Polski na gnieźnieńskim rynku, by następnie, wspólnie z nim i kapłanami, przejść w procesji na Wzgórze Lecha i wejść do katedry gnieźnieńskiej przez najstarszą w Polsce Bramę Miłosierdzia – Drzwi Gnieźnieńskie.

Po południu wszyscy spotkali się na Placu św. Wojciecha, gdzie czekał na nich nie tylko poczęstunek, ale także wiele atrakcji. Tam również podziękowano i uhonorowano tych, którzy przy ołtarzu służą najdłużej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kazachstan: ks. Władysław Bukowiński ogłoszony błogosławionym (11 września 2016 r.)

Ks. Władysław Bukowiński – apostoł Kazachstanu i więzień sowieckich łagrów został ogłoszony błogosławionym. Dokonał tego legat papieski, prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych kardynał Angelo Amato podczas Mszy świętej w katedrze Matki Bożej Fatimskiej, Matki Wszystkich Narodów w Karagandzie.

Po akcie pokutnym biskup Karagandy Adelio Dell'Oro powtórzył wobec kardynała Amato prośbę skierowaną wcześniej do Ojca Świętego, o beatyfikację Czcigodnego Sługi Bożego oraz przedstawił życiorys ks. Władysława Bukowińskiego. Legat papieski odczytał uroczystie po łacinie list apostolski z decyzją papieża: „Przyjmując pragnienie naszego Brata, Biskupa Ordynariusza Karagandy Adelio Dell'Oro, a także wielu innych Współbraci w biskupstwie i wiernych, po zasięgnięciu opinii Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, naszą władzą apostolską zezwalamy, aby Czcigodny Sługa Boży ks. Władysław Bukowiński, od tej pory nazywany był błogosławionym, a jego święto niech będzie obchodzone zgodnie z zasadami prawa dnia 20 czerwca każdego roku” – brzmiał list beatyfikacyjny papieża Franciszka. Po raz pierwszy publicznie oddano cześć ks. Bukowińskiemu poprzez odsłonięcie jego wizerunku. W katedrze rozległy się brawa i zabrzmiał śpiew. Do prezbiterium przyniesiono relikwie bł. Władysława.

Wśród uczestników beatyfikacji jest ks. Mariusz Kowalski z Karagandy, który w 2008 roku za przyczyną Sługi Bożego ks. Bukowińskiego został uzdrowiony po wylewie krwi do mózgu. Lekarze nie dawali księdzu większych szans na życie. Po kilku dniach intensywnych modlitw wstawienniczych, między innymi karmelitanek z Karagandy, ks. Mariusz wyszedł zdrowy ze szpitala. Po badaniach w Polsce okazało się, że nie ma żadnego śladu po wylewie.

W uroczystości beatyfikacyjnej wzięło udział ponad tysiąc pielgrzymów, między innymi z Polski, Rosji, Białorusi, Ukrainy, Niemiec i Litwy. Wśród 15 biskupów byli hierarchowie z Polski: biskup Jan Wątroba (Rzeszów), biskup Jan Szkodoń (Kraków), biskup Jerzy Mazur SVD (Ełk) i biskup Stanisław Jamrozek (Przemysł).

Władysław Bukowiński urodził się 22 grudnia 1904 roku w Berdyczowie. W roku 1920 rodzina przeniosła się do Święcicy w powiecie sandomierskim. W latach 1921-1931 studiował prawo, a następnie teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Święcenia kapłańskie przyjął 28 czerwca 1931 roku z rąk arcybiskupa księcia Adama Sapiehy, metropolity krakowskiego. Po kilku latach pracy duszpasterskiej w Rabce i Suchej Beskidzkiej, wyjechał na Kresy i został wykładowcą w Seminarium Duchownym w Łucku. Od września 1939 roku był proboszczem łuckiej katedry, a rok później (1940) został uwięziony przez NKWD.

Cudem uniknął śmierci w likwidowanym przez Sowieców łuckim więzieniu po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej w roku 1941. Pomagał uciekinierom i jeńcom podczas niemieckiej, a następnie radzieckiej okupacji. W latach 1945-1954 przebywał w radzieckich więzieniach i obozach pracy w Kijowie, Czelabińsku i Dżezkazganie. Tam, po wyczerpującej, kilkunastogodzinnej pracy odwiedzał chorych w więziennym szpitalu, umacniał więźniów w wierze, udzielał sakramentów i prowadził rekolekcje w różnych językach. Napisał i potajemnie wykladał w łagrze historię Polski.

W roku 1954 został zesłany do Kazachstanu, do Karagandy, z obowiązkiem podjęcia pracy stróża. Praca ta umożliwiała mu dalszą tajną posługę duszpasterską wśród zesłańców. Chrzcił, spowiadał i błogosławił małżeństwa zesłanych tam Polaków, Niemców, Rosjan, Ukraińców i przedstawicieli innych narodowości.

Dobrowolnie przyjął obywatelstwo Związku Radzieckiego, aby móc pozostać wśród powierzonych swej opiece wiernych. Odbił wyprawy misyjne między innymi do Tadżykistanu, Ałmaty, Semipałatyńska, Aktiubińska. W 1958 roku został ponownie uwięziony na trzy lata i zesłany do łagrów na Syberii: w Czumie w obwodzie irkuckim oraz obozie dla „religiozników” w Sosnówce. W sumie spędził w łagrach i więzieniach 13 lat, 5 miesięcy i 10 dni.

Po odbyciu kary kontynuował w Karagandzie pracę duszpasterską w prywatnych domach. Pod koniec życia trzykrotnie przyjeżdżał do Polski, gdzie spotykał się między innymi z kardynałem Karolem Wojtyłą. Zmarł w Karagandzie 3 grudnia 1974 roku, do końca prowadząc posługę duszpasterską. Jego grób znajduje się w kościele św. Józefa w Karagandzie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (Tarnów, 12-13 września 2016 r.)

W dniach 12-13 września 2016 roku, w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, odbyło się kolejne spotkanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył biskup Adam Bałabuch – przewodniczący komisji. Prace komisji poprzedziło tegoroczne sympozjum wykładowców Liturgiki na Wydziałach Teologicznych oraz w Wyższych Seminarjach Duchownych, które odbyło się w dniach 13-15 września 2016 roku.

Zebranie rozpoczęło się celebracją *Liturgii Godzin* (Modlitwa południowa). W pierwszej części zebrania, członkowie komisji pochylili się nad tłumaczeniem obrzędów sakramentu bierzmowania (projekt tłumaczenia przygotował ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak). Po przerwie odmówiono *Liturgię Godzin* (Nieszpory), a następnie podjęto dyskusję nad projektem Instrukcji dotyczącej celebracji Sakramentu chorych.

Członkowie komisji wysłuchali kwestii związanych z procesem redagowania ksiąg liturgicznych: *Mszалу maryjnego oraz Lekcjonarza maryjnego*.

W następnej części zebrania, ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC omówił zagadnienia związane z projektem nowego kalendarza liturgicznego dla diecezji polskich. Chodzi o wpis nowo ogłoszonych świętych i błogosławionych, a także uwzględniając nowe zasady Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów odnośnie do redagowania kalendarzy liturgicznych.

Biskup Adam Bałabuch omówił sprawy bieżące (obrzęd błogosławienia pól, prefacja o św. Marii Magdalenie, projekt Instrukcji na temat homilii). Prace zakończono wspólną modlitwą i kolacją.

Drugi dzień zebrania rozpoczęto od modlitwy, po której biskup Adam Bałabuch poinformował, że metropolita białostocki arcybiskup Edward Ozorowski oraz biskup pomocniczy archidiecezji łódzkiej Ireneusz Pękalski, zakończyli swoją pracę w komisji. Natomiast w gronie komisji powitano Księdza Biskupa Rudolfa Pierskałę z Opola. Następnie ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który – po dyskusji dotyczącej obrzędów sakramentu bierzmowania – został przyjęty.

Członkowie komisji zabrali głos w sprawie projektu obrzędu błogosławienia pól. Grono komisji nie zgłosiło żadnych uwag wobec tego projektu, ale tekst wymaga zatwierdzenia dla poszczególnych Kościołów partykularnych przez biskupów diecezjalnych. Kompetencje komisji przekraczają możliwości zatwierdzenia tego tekstu jako obowiązującego dla całego Kościoła w Polsce. Następnie powrócono do kwestii obrzędu błogosławienia dziecka nienarodzonego. Członkowie komisji stawiali wątpliwości, czy takie obrzędy są konieczne, skoro modlitwy w tej intencji zawarte są w Księdze Błogosławieństw. W dalszej części spotkania ustosunkowano się do prośby o zatwierdzenie patrona dla środowiska polskiej żeglugi morskiej. Autorzy proponują patronat św. Jana Pawła II, papieża. W dyskusji przywołano dokument Stolicy Apostolskiej dotyczący procedury nadawania patronów.

Następnie dokonano tłumaczenia kolejnych tekstów *Mszалу rzymskiego* (Msze święte w rocznicę śmierci lub pogrzebu).

Spotkanie zakończono wspólną modlitwą. Termin następnego zebrania wyznaczono na 7-8 listopada 2016 roku w Warszawie.

Bp Piotr Greger

Sprawozdanie z 52. sympozjum wykładowców liturgiki (Tarnów, 13-15 września 2016 r.)

W dniach 13-15 września br. w Tarnowie odbyło się sympozjum Wykładowców Liturgiki na Wydziałach Teologicznych i w Wyższych Seminarium Duchownych. Temat tegorocznego zjazdu, nawiązujący do adhortacji apostołskiej Benedykta XVI *Verbum Domini*, brzmiał: „Liturgia uprzywilejowanym miejscem celebrowania słowa Bożego”.

Uczestników powitał Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie ks. dr hab. Andrzej Michalik. W zjeździe uczestniczyli m.in. Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów bp dr Adam Bałabuch, bp dr Piotr Greger oraz bp dr hab. Rudolf Pierskała. Następnie Przewodniczący Stowarzyszenia Liturgistów Polskich, ks. prof. KUL dr hab. Waldemar Pałęcki MSF, wprowadził w tematykę sympozjum zaznaczając, że w liturgii słowo Boże otrzymuje nową skuteczność i jest otaczane przez Kościół szczególną czcią.

Pierwsza sesja naukowa rozpoczęła się referatem „Liturgia słowa w świadectwie Ojców Kościoła”, który wygłosił ks. prof. dr hab. Antoni Żurek z Tarnowa. Na podstawie licznych świadectw wczesnochrześcijańskich zwrócił uwagę, że od samego początku, już na etapie kształtowania się życia liturgicznego, słowo Boże stanowiło nieodłączny element zgromadzeń eucharystycznych. Wyrazem jego istotnej roli był dobór tekstów, które bardziej odpowiadały sprawowanym tajemnicom. Ks. prof. dr hab. Stefan Szymik MSF z KUL-u swoje wystąpienie poświęcił „Współczesnym modelom egzegezy biblijnej w praktyce liturgicznej”. Wskazał, że celem zarówno tradycyjnej egzegezy chrześcijańskiej, jak i nowych metod analizy literackiej (m.in. krytyki narracyjnej), jest ostatecznie odkrycie i ukazanie aktualności słowa Bożego. Egzegeza chrześcijańska była zawsze hermeneutyką wiary, ponieważ prowadziła wiernego do spotkania z Panem. Trzecim prelegentem był ks. prof. KUL dr hab. Bogusław Migut, który przedstawił temat „Słowo Boże jako *sacramentum audibile*”. Odniósł się do częstych zarzutów, że słowo Boże jest przeciwstawiane sakramentowi, podczas gdy należy podkreślać ich współistnienie. Słowo Boże bierze udział w budowaniu sakramentu, którego zrozumienie zakłada właściwy stosunek do słowa. Ostatnim punktem dnia była Msza św. w katedrze, której przewodniczył ordynariusz tarnowski bp Andrzej Jeż.

Drugi dzień sympozjum rozpoczął się wspólną celebracją Jutrznii, a następnie referatem pt. „Chrystocentryczny i pneumohagijny charakter liturgii słowa we Mszy świętej” wygłoszonym przez ks. prof. UO dr. hab. Erwina Mateję. Prelegent zauważył, że dopiero Konstytucja o liturgii wyraźnie podkreśla w świętych czynnościach obecność Chrystusa, który przemawia i uświęca, na co wskazują znaki liturgiczne (postawa stojąca, kadzidło, świece). Duch Święty jest natomiast Tym, który uobecnia Chrystusa i Jego zbawcze dzieło w czasie całej Mszy świętej prowadząc do komunii. Ponadto, zarówno wymiar chrystologiczny, jak i pneumatologiczny, powinny uwzględniać także aspekt trynitarny. Ks. dr Tomasz Bać z Rzeszowa przedstawił w swoim wystąpieniu kwestię „Sprawczego charakteru słowa Bożego w celebracji sakramentów i sakramentaliów”. Jako ostatni tego dnia wystąpił ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC (UKSW) przybliżając aktualne kwestie liturgiczne w Polsce. Odniósł się do dyskusyjnych wątków związanych z przygotowywanymi wskazaniami dotyczącymi kultu Najświętszej Maryi Panny oraz poinformował o ukazaniu się w najbliższym czasie kolejnych tomów Lekcjonarza mszalnego. Popołudniowa część dnia miała charakter rekreacyjny. Liturgiści zwiedzili Kopalnię soli w Bochni, a w znajdującej

się tam kaplicy pw. św. Kingi celebrowali Nieszpory. Ostatnim punktem była Msza święta w bocheńskim sanktuarium Matki Bożej Różańcowej.

Mszą świętą w kaplicy seminaryjnej pod przewodnictwem bpa dr. Adama Bałabucha rozpoczął się ostatni dzień zjazdu. Ks. dr Andrzej Dudek, wykładowca liturgiki w tarnowskim seminarium, swoim wystąpieniem pt. „Eklezjotwórcza moc słowa Bożego a nowa ewangelizacja”, rozpoczął przedpołudniową sesję naukową. Na początku zwrócił uwagę na biblijny wymiar działania słowa Bożego, które zawsze, czy poprzez proroków czy w osobie Jezusa, ma charakter wspólnototwórczy. Przywołał także wypowiedzi Benedykta XVI w kontekście nowej ewangelizacji, gdy zwracał uwagę, że słowo Boże w Kościele prowadzi do osobistego spotkania z Bogiem, a później umacnia wiarę całego Kościoła (buduje wspólnotę). To słowo powinno być nie tylko głoszone, ale także przemodlone, zinterioryzowane. Następny prelegent, ks. dr Piotr Walendzik z Warszawy, wygłosił komunikat „Stół słowa według *Ordo Lectionum Missae* z 1981 r. a *Missale Romanum* z 1962 – zasady doboru czytań”. Jako punkt wyjścia postawił pytanie: czy zamierzenia ojców soboru o „obficie zastawionym stole słowa Bożego” zostały zrealizowane? Na tej podstawie dokonał analizy ksiąg mszalnych. Temat „Walurowi Modlitwy powszechnej w posoborowej Mszy świętej” podjął ks. dr Jan Hadalski TChR z Poznania, skupiając się przede wszystkim na niej jako na konkretnym przykładzie realizacji kapłaństwa wspólnego przez wiernych. Przedostatni komunikat przygotował i wygłosił ks. dr Karol Litawa z Łodzi. Ukazał w nim charakterystyczne cechy liturgii słowa w pozarymskich (aktualnych i nieistniejących) rytach zachodnich z perspektywy zasady różnorodności i jedności obrządku rzymskiego. Na zakończenie głos zabrał ks. dr Mateusz Potoczny (Uniwersytet Opolski) referując temat „Słowo Boże w liturgiach Kościołów syryjskich”. Zwieńczeniem sympozjum była dyskusja i wspólna modlitwa Liturgii Godzin. Kolejny zjazd Wykładowców Liturgiki został zaplanowany na 12-14 września 2017 roku w Łodzi.

ks. Andrzej Megger

Sprawozdanie z XVI. zjazdu Stowarzyszenia polskich muzyków kościelnych (Poznań, 13-15 września 2016 r.)

W niedzielę Chrystusa Króla Wszechświata 2015 roku polscy biskupi pisali w swoim Liście pasterskim do wiernych m.in.: „Chrystus – jako Początek i Koniec całych ludzkich dziejów sprawił, że 1050 lat temu na polskiej ziemi powstał krzyż, przejmujący znak Jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. W 966 roku Mieszko I przyjął chrzest jako człowiek wolny. Choć został on udzielony pojedynczej osobie, to przecież dał początek wspólnocie z innymi osobami ochrzczoneymi. Myśląc o konsekwencjach chrztu Mieszka, możemy mówić o «narodzie ochrzczonego», o «chrzcie narodu», a więc również o Chrzcie Polski”.

Właśnie w miejscu, gdzie „zaczęła się Polska” i gdzie bije chrzcielne źródło polskiego narodu – w Poznaniu, w dniach 13-15.09.2016 roku odbył się XVII. Zjazd Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych. W nawiązaniu do tych wszystkich wspomnianych okoliczności, tegoroczne spotkanie przebiegało pod wymownym hasłem *Fons de domo Domini egreditur*. Swojej gościny użyczyło nam Archidiecezjalne Seminarium Duchowne oraz Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu.

W tegorocznym zjeździe uczestniczyło około 70 osób, w tym kilku spośród 10. kandydatów, ubiegających się o członkostwo w SPMK. Pierwszego dnia obrad zostali oni przedstawieni, pozytywnie zaopiniowani i, przy ogólnym aplauzie obecnych, przyjęci do Stowarzyszenia przez Komisję Kwalifikacyjną. Tym samym Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych od tego roku liczy 158 członków.

Wtorkowe obrady rozpoczęliśmy modlitwą i odśpiewaniem hymnu do Ducha Świętego *Veni Creator Spiritus* oraz wspomnieniem i modlitwą za śp. ks. Z. Rogalę, członka SPMK, który w minionym roku odszedł do Pana. Następnie Prezes SPMK, ks. dr hab. G. Poźniak, prof. UO serdecznie przywitał wszystkich uczestników zjazdu. Na samym początku podziękował jego gospodarzom, szczególnie ks. dr. Mariuszowi Białkowskiemu, za gościnę i cały trud włożony w organizację spotkania.

Popołudniowa wtorkowa sesja obrad była poświęcona bieżącym sprawom Stowarzyszenia. Ks. Prezes przedstawił wszystkim członkom informacje o pomyślnym nadaniu Stowarzyszeniu Polskich Muzyków Kościelnych tożsamości prawnej, zarówno kościelnej, jak i państwowej. Jednocześnie poinformował o wszystkich korzyściach i konsekwencjach nowego statusu prawnego SPMK. Z kolei ks. dr W. Kałamarz CM, w swoim krótkim wystąpieniu zreferował uczestnikom kwestie związane z zatwierdzeniem przez Konferencję Episkopatu Polski *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego jako ogólnopolskiego śpiewnika kościelnego. Następnie ks. Prezes zakomunikował zebrany datę i miejsce przyszłorocznego XVIII. Zjazdu Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych. Będzie to Kraków, w dn. 19-21.09.2017 roku. Organizatorem tego spotkania będzie ks. dr hab. R. Tyrała. Jednocześnie ks. Prezes poinformował, że swoją kandydaturę do organizacji kolejnych zjazdów zgłosili: w 2018 roku prof. dr hab. T. Grucza (Toruń), w 2019 roku ks. dr A. Widak (Rzeszów), w 2020 roku ks. dr G. Kopytowski (Łódź) oraz w 2021 roku ks. mgr P. Podolak (Olsztyn).

Następnie przyszedł czas na tzw. „otwartą mównicę”, podczas której każdy uczestnik zjazdu mógł zabrać głos w dowolnej sprawie, np. przedstawić obecnym podejmowane przez siebie inicjatywy na polu muzycznym czy muzykologicznym, zaprosić do udziału w organizowanych w różnych ośrodkach koncertach lub konferencjach naukowych itp. Wśród osób, które zabrały głos, był ks. dr hab. R. Tyrała, odpowiedzialny za muzykę podczas Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie. Krótko zapoznał on wszystkich z przebiegiem tego ważnego wydarzenia, dziękując swoim współpracownikom za przygotowanie i wykonywanie muzyki podczas liturgii i modlitewnych spotkań, jakie miały miejsce w czasie ŚDM. Z radością stwierdził, że powszechnie muzyczne przygotowanie Świątowych Dni Młodzieży zostało ocenione bardzo pozytywnie, a co najważniejsze, w ocenach tych podkreślano jasną granicę pomiędzy rodzajem utworów, jakie zabrzmiały podczas sprawowanych liturgii, a tymi, jakie towarzyszyły wydarzeniom pozaliturgicznym.

Po przedstawieniu przez ks. dr. M. Białkowskiego ogłoszeń dotyczących spraw organizacyjnych oraz krótkiej próbie śpiewu przygotowującej obecnych do wieczornej Eucharystii, wszyscy udali się na kolację do seminaryjnego refektarza.

Po niej czekało nas kulminacyjne wydarzenie tego pierwszego dnia zjazdu – uroczysta Msza święta w przepięknie położonej na Ostrowie Tumskim bazylice archikatedralnej Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Poznaniu, której przewodniczył ks. abp Stanisław Gądecki. Podczas jej sprawowania ks. arcybiskup wygłosił do nas, muzyków kościelnych, swoje pasterskie słowo. Sprawowana przez metropolitę poznańskiego Msza święta stała się jednocześnie okazją do wręczenia III już medalu Stowarzyszenia Polskich Muzyków

Kościelnych „*Per musicam ad fidem*”. W tym roku, na wniosek Zarządu SPMK, Kapituła Medalu przyznała go ks. prof. dr. hab. S. Ziemiańskiemu SJ. W uzasadnieniu swojej decyzji członkowie Kapituły napisali m.in.: „Zasługi Księdza Profesora na polu muzyki kościelnej w Polsce są godne podkreślenia i wyróżnienia. Na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykle bogata twórczość kompozytorska Czcigodnego Laureata. Jego pieśni obejmujące szeroki zakres tematyczny, znane i śpiewane w naszych świątyniach, na trwałe weszły do repertuaru polskiej pieśni kościelnej. Twórczość ta – niezwykle cenna – zasługuje na najwyższe uznanie”. Decyzja Kapituły została przyjęta rzeszystymi brawami, a laureat nie ukrywał swojego wzruszenia z otrzymanego wyróżnienia.

Pierwszy dzień zjazdu zakończyło wspólne spotkanie towarzyskie, podczas którego mieliśmy dużo czasu dla siebie, aby ze sobą się spotkać i w atmosferze radości porozmawiać na różne tematy dotyczące naszego życia artystycznego i nie tylko...

Drugi dzień rozpoczęliśmy celebracją Mszy świętej i Jutrznii. Wszystko odbyło się w kaplicy Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Liturgii przewodniczył ks. prof. dr. hab. S. Ziemiański SJ, a homilię wygłosił ks. dr J. Waloszek.

Po wspólnym śniadaniu rozpoczęła się I sesja naukowa, którą poprowadził prof. dr hab. Cz. Grajewski. Tematyka tej sesji oscylowała wokół wybranych źródeł pieśni kościelnych obecnych w naszej polskiej tradycji. Jako pierwszy wystąpił ks. dr W. Kałamarz CM z wykładem zatytułowanym *Problematyka źródłoznawcza w kontekście „Śpiewnika kościelnego” ks. Jana Siedleckiego*. Z kolei z pieśniami o tematyce maryjnej i patriotycznej w źródłach XX wieku zapoznał nas w swoim wystąpieniu ks. dr hab. S. Garnczarski. Ostatnim prelegentem tej sesji był ks. prof. dr. hab. A. Reginek, który wygłosił referat na temat: *Nieznany „Zbiór pieśni całorocznych” (1811-1821) w świetle badań źródłoznawczych*. Po wygłoszonych referatach nastąpiła ożywiona dyskusja.

Po przerwie na kawę rozpoczęła się II sesja, poprowadzona tym razem przez ks. dr. D. Smolarkę SAC. W ramach tej sesji uczestnicy zjazdu wysłuchali dwóch wykładów. Pierwszy pt.: *Cum adhuc iuvenulus essem. Co wynika z listu Notkera do biskupa Liutwarda* wygłosił prof. dr. hab. Cz. Grajewski. W drugim s. mgr B. Tkocz AM przedłożyła słuchaczom referat na temat: *Życie muzyczne w Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek NMP (śląskich) w latach 1866-2016. Zarys problematyki*.

Po podsumowaniu całej konferencji udaliśmy się wszyscy na wspólny obiad. Środowe popołudnie naszego zjazdu było poświęcone zwiedzaniu najpiękniejszych zabytków Poznania, m.in. Bramy Poznania – nowoczesnego kompleksu obiektów zlokalizowanych w najstarszej części miasta, nad rzeką Cybiną, w sąsiedztwie katedry. Brama Poznania to pierwsze w Polsce centrum interpretacji dziedzictwa, które przy pomocy nowych technologii łączy opowieść o dziejach katedralnej wyspy oraz rozwoju miasta Poznania z narracją o początkach Państwa Polskiego – wspólnoty, której kolebką jest Ostrów Tumski. Zwieńczeniem artystycznych wrażeń tego dnia stał się koncert, jaki zabrzmiał w kaplicy Wydziału Teologicznego UAM. Jego bohaterami były trzy zespoły wokalne: Schola gregoriańska *Canticum cordium* pod kierunkiem ks. M. Białkowskiego, Zespół dziewczęcy Tutti Santi pod dyrekcją J. Niemier oraz Zespół wokalny *Minimus*, którego kierownikiem artystycznym jest S. Raczyńska. Całość poprowadził ks. Sz. Bajon. Drugi, najdłuższy dzień naszego zjazdu, zakończyła wspólna kolacja, która przedłużyła się na wieczorne biesiadowanie i niekończące się rozmowy.

Trzeci dzień zjazdu – liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Bolesnej – zainicjowaliśmy celebracją Eucharystii, której przewodniczył ks. bp dr S. Cichy. Przybył on na nasze

spotkanie jako Przewodniczący Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej. Oprócz wygłoszonej do nas homilii, poruszającej temat naszego powołania jako muzyków kościelnych, ks. bp podczas dopołudniowych obrad przedstawił nam efekt całorocznej pracy swojej Podkomisji. Jej owocem jest zatwierdzenie przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski tekstu nowej instrukcji o muzyce kościelnej. Po dyskusji i licznych głosach z sali, wnoszących jeszcze pewne sugestie dotyczące tego dokumentu, ks. Prezes zakończył tę część programu. Na koniec dokonał on także podsumowania i zamknięcia tegorocznego zjazdu.

Tym samym XVII. Zjazd Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych przeszedł do historii. W opinii uczestników był on bardzo udany i owocny. Przede wszystkim, jak zawsze, stał się okazją do wspólnego spotkania oraz wymiany doświadczeń, jakie stanowią codzienne życie muzyków kościelnych. Pozwolił też na przeżycie pięknie sprawowanych liturgii, do czego przyczynili się zarówno organizatorzy, jak i osoby odpowiedzialne w Stowarzyszeniu za przygotowanie celebracji liturgicznych podczas naszych zjazdów. Należą do nich: mgr B. Tomala (kantor SPMK), ks. dr J. Waloszek (przygotowanie książeczki zjazdowej) oraz mgr J. Chudalla (korekta). Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć także mgr. B. Stępnia, który swoimi kompozycjami antyfon do Liturgii godzin, niezmiernie ubogacił ich celebracje. Serdecznie dziękujemy organizatorom i gospodarzom tegorocznego zjazdu w Poznaniu za ich gościnne serca i za wszystko, co nam zgotowali podczas tych dni.

s. M. Dolores Nowak PDDM
Sekretarz SPMK

Kongres Eucharystyczny w Genui (15-18 września 2016 r.)

W dniach 15-18 września 2016 roku odbył się w Genui (Italia) XXVI Kongres Eucharystyczny pod hasłem: Eucharystia – źródło misji: „*W Twoim miłosierdziu wszystkim wyszedłeś na spotkanie*”. Do Kongresu Kościoł włoski przygotowywał się już od dłuższego czasu poprzez specjalne spotkania delegatów diecezjalnych, konferencje i katechezy opracowane przez Komitet Centralny Kongresu i dostępne na specjalnej stronie internetowej.

Wśród tych materiałów należałoby wymienić kilka referatów omawiających poszczególne części Mszy świętej, podkreślając w nich temat Bożego miłosierdzia. Miały one służyć do parafialnych katechez liturgicznych o samym rycie Eucharystii, do formacji grup liturgicznych, nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej, katechetów, itd. Zaproponowano też specjalne fiszki odnośnie do modlitwy w rodzinie:

1. Sprawowanie Eucharystii jako źródła miłosierdzia i misji (analiza poszczególnych części Mszy świętej).

2. Cztery katechezy eucharystyczne (Eucharystia i świętość Boga; Eucharystia – tajemnica zbawienia; Eucharystia i Kościół misyjny; Z darem Boga do służby dla „wspólnego domu”).

3. Analiza IV Modlitwy Eucharystycznej.

4. Modlitwa w rodzinie w celu wprowadzenia jej członków do sprawowania Eucharystii.

Centralny Komitet Kongresów Eucharystycznych opracował też specjalny dokument

teologiczno-duszpasterski noszący tytuł Kongresu: *L'Eucaristia sorgente della missione. "Nella tua Misericordia a tutti sei venuto incontro"* (Noventa Padovana 2016), którego streszczenie (w mniejszym formacie) zostało przesłane do wszystkich diecezji i parafii na terenie Włoch.

Pośród różnych referatów przygotowawczych należałoby wymienić przynajmniej kilka:

1. Eucharystia jako źródło misji: „W Twoim miłosierdziu wszystkim wyszedłeś na spotkanie”. Pogłębienie teologiczno-pastoralne (ks. Marco Doldi – wikariusz generalny archidiecezji Genua).

2. Eucharystia jako źródło i model duchowych dzieł miłosierdzia. Propozycje do katechez (ks. Paolo Sartor – Dyrektor Biura Katechetycznego Konferencji Episkopatu Włoch).

3. Eucharystia jako źródło i model cielesnych dzieł miłosierdzia. Propozycje do modlitwy i do katechez (ks. Francesco Soddu – Dyrektor Caritasu włoskiego).

Tegoroczny Kongres Eucharystyczny Kościoła włoskiego przypadł w czasie obchodów Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, którego celem jest pomoc wszystkim katolikom do prawdziwego i pełnego otwarcia się na wielki i wspaniały dar Bożego miłosierdzia, który stanowi niewyczerpane źródło odnowy zarówno każdego wierzącego, jak i wszystkich wspólnot kościelnych. W dokumencie zapowiadającym otwarcie tego Jubileuszu *Misericordiae vultus*, papież Franciszek pisze: „Potrzebujemy nieustannie kontemplować tę tajemnicę miłosierdzia. Jest ona dla nas źródłem radości, ukojenia i pokoju. Jest warunkiem naszego zbawienia” (n. 2).

W czasie trwania tego Jubileuszu powinniśmy doświadczyć radości wypływającej właśnie z Bożego miłosierdzia. Owa radość może nadać naszym wspólnotom nową świeżość i stać się nowym impulsem do głoszenia Ewangelii. I to właśnie Eucharystia, która czyni obecnym dla nas wielkanocny dar miłosierdzia Pana, popycha nas do głoszenia go wszystkim, dając całemu Kościołowi i każdemu wierzącemu silny impuls misyjny.

Kongres Eucharystyczny i Rok Jubileuszowy pomagają wszystkim doświadczyć Boga, który niejako „wychodzi” z samego siebie, aby nas zbawić: w Eucharystii staje się nam bliskim i zbawia nas, co w konsekwencji pomaga nam „z wyjściem” nas samych, aby go głosić i stawać się bliźnim każdego człowieka.

Uroczystej Mszy świętej na Placu Matteotti rozpoczynającej Kongres Eucharystyczny (czwartek 15 września), przewodniczył legat papieski Kardynał Angelo Bagnasco, arcybiskup Genui. On też poprowadził procesję eucharystyczną do katedry św. Wawrzyńca. O godzinie 23.00 rozpoczęła się zaś adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Mateusza (animowana przez różne stowarzyszenia świeckie), która zakończyła się rano o godzinie 8.00.

Drugi dzień Kongresu (piątek 16 września) rozpoczął się celebracją Mszy świętej w katedrze genueńskiej pod przewodnictwem arcybiskupa seniora diecezji Tortona Martino Canessa, na zakończenie której legat papieski dał mandat 60 przedstawicielom wolontariatu, którzy potem wraz z delegatami poszczególnych diecezji odwiedzili miejsca, w których codziennie dokonują się dzieła miłosierdzia cielesnego (szpitale, przytulki dla bezdomnych, noclegownie, domy dziecka, domy samotnych matek, domy starości, więzienia, domy dla uchodźców i emigrantów, itp.).

Po południu, od godziny 16.00 do 18.00, w czterech kościołach centrum miasta, odbyły się nabożeństwa pokutne pod przewodnictwem kilku biskupów. Od godziny 21.00 do 8.00 rano, ponownie była możliwość adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele św.

Mateusza. Tym razem była animowana przez osoby zakonne archidiecezji geneueńskiej. Wieczorem, o godzinie 21.00, w Teatrze Carlo Felice odbył się uroczysty koncert muzyki klasycznej dla delegacji diecezjalnych.

W sobotni poranek (17 września), po celebracji Eucharystii pod przewodnictwem biskupa Luigi E. Palletti, ordynariusza diecezji La Spezia – Sarzana – Brugnato, w katedrze rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu, zaś delegaci diecezjalni zostali podzieleni na małe grupy w celu zwiedzenia miasta. Po południu zastały przeprowadzone katechezy eucharystyczne pod przewodnictwem kilku biskupów:

- „Eucharystia i sposób wyjścia” – bp Guglielmo Borghetti, ordynariusz Albenga – Imperia i bp Franco Giulio Brambilla, ordynariusz Novara,
- „Eucharystia i sposób przemiany” – bp Alberto Tanasini, ordynariusz Chiavari i bp Antonio Suetta, ordynariusz Ventimiglia – San Remo,
- „Eucharystia i sposób głoszenia” – bp Vittorio Viola, ordynariusz Tortona i bp Nunzio Galantino, Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Włoch,
- „Eucharystia i sposób życia” – bp Luigi E. Palletti, ordynariusz La Spezia – Sarzana – Brugnato,
- „Eucharystia i sposób nauczania” – bp Vittorio Lupi, ordynariusz Savona – Noli.

Następnie zaś, o godzinie 16.45, w Porto Antico, została zorganizowana uroczysta i bardzo spektakularna adoracja Najświętszego Sakramentu: monstancja została ustawiona na łodzi patrolowej, którą uratowano ponad 1500 emigrantów. Łódź ta wpłynęła do portu w „towarzystwie” 12 łodzi rybackich i zatrzymała się w pobliżu ławy portowej, gdzie znajdowali się wierni, księża, biskupi, kardynałowie i legat papieski. Po ponad godzinnej adoracji łódź zacumowała i Najświętszy Sakrament został przeniesiony do specjalnej monstancji-lektyki (niesionej przez osiem osób świeckich: robotnicy z Genui i przedstawiciele różnych bractw). Procesja, wchodząc do katedry, przeszła przez drzwi jubileuszowe. Od godziny 21.00 do 8.00 rano ponownie była adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Mateusza. O godzinie 21.00 na Placu Matteotti odbył się też koncert/spektakl dla młodzieży zorganizowany przez różne duszpasterstwa młodych z diecezji liguryjskich.

Ostatni dzień Kongresu (18 września), to:

- godzina 9.00 – procesja bractw włoskich z kościoła Santa Maria dei Servi pod przewodnictwem bpa Mauro Parmeggiani, ordynariusza Tivoli i Asystenta Kościelnego Konfederacji i Bractw Diecezji Włoskich. Bractwa liguryjskie przyniosły ze sobą wspaniałe krzyże pokryte srebrem. W procesji przyniesiono też figurę Matki Boskiej della Guardia, czczonej bardzo w Genui.
- godzina 10.30 – uroczysta Msza święta na Placu Kennedy pod przewodnictwem legata papieskiego kard. Angelo Bagnasco i koncelebrowana przez wielu biskupów i kapłanów z całych Włoch w obecności ponad 15.000 tłumu wiernych. Eucharystia ta była bezpośrednio transmitowana przez główną stację telewizyjną RAI.
- godzina 12.00 – połączenie z Watykanem na modlitwę Angelus z papieżem Franciszkiem. Na koniec tej modlitwy Ojciec Święty pozdrowił wszystkich uczestników Kongresu Eucharystycznego. W swojej długiej historii, był to pierwszy Kongres, w którym nie wziął udziału papież.

Dla Kościoła włoskiego Kongres ten stanowił centralny punkt całego Roku Jubileuszowego Bożego miłosierdzia. To Pan Jezus objawia nam oblicze miłosierne Boga Ojca, a Eucharystia jest sakramentem rzeczywistej obecności Chrystusa, sakramentalnym ob-

liczem samego miłosierdzia, obliczem które jest zawsze z nami, w życiu Kościoła i które się nam ofiaruje za każdym razem kiedy sprawujemy Eucharystię: widzimy to miłosierne oblicze, dotykamy i spożywamy je.

Cel Kongresu to pragnienie ożywienia kultu tajemnicy eucharystycznej jako szczytu i źródła, jak uczył Sobór Watykański II (KL 10), chrześcijańskiego życia. Musimy zrobić wszystko, aby Eucharystia stanowiła nadal bijące serce każdego katolika i całego Kościoła. To ona jest źródłem misji, miłosierdzia (także tego konkretnego) i łaski.

ks. Piotr Jura

Sprawozdanie z XXX. Sympozjum Liturgicznego „Świadomość sakramentu chorych wczoraj i dziś” (Łądnad Wartą, 21 października 2016 r.)

W dniu liturgicznego wspomnienia bł. Jakuba Strzeмиę, 21 października 2016 roku, w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądnad Wartą, odbyło się jubileuszowe XXX. Łądnadkie Sympozjum Liturgiczne pod patronatem Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego i ks. dra Tadeusza Rozmusa SDB – Rady Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego dla Europy Centralnej i Północnej. Tegoroczne spotkanie naukowe przebiegało pod hasłem: *Świadomość sakramentu chorych wczoraj i dziś*. Sympozjum zgromadziło duchownych i świeckich reprezentujących różne ośrodki naukowe oraz kleryków kilku seminariów duchownych. Wzięło w nim udział około 50 osób. Gościem honorowym tegorocznego sympozjum był ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Stefański – były konsultor Kongregacji ds. Kultu Bożego w Watykanie, a obecnie emerytowany profesor na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu. Otwarcia konferencji dokonał ks. dr hab. Mariusz Chamarczuk SDB (UKSW), rektor Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądnad Wartą, po którym ks. dr Radosław Błaszczuk SDB, organizator spotkania, przywitał wszystkich przybyłych gości, przedstawił sylwetki naukowe prelegentów oraz wprowadził uczestników w tematykę sympozjum.

W pierwszej sesji głos zabrali: ks. dr Radosław Błaszczuk SDB na temat: *Sprawowanie sakramentu chorych na przestrzeni dziejów do Vaticanum II*, ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Stefański (UAM) na temat: *Problematyka redakcji soborowych obrzędów sakramentu chorych*, ks. prof. zw. dr hab. Helmut Sobeczko na temat: *Zagadnienia teologiczne sakramentu chorych* oraz dr hab. Erwin Mateja (prof. UO) na temat: *Pastoralne aspekty sprawowania sakramentu chorych*.

Pierwszy prelegent w swoim wykładzie omówił w skrócie historię sprawowania sakramentu namaszczenia chorych od czasów apostołskich do Soboru Watykańskiego II. Jak sam na początku zauważył, na przestrzeni wieków pewne tendencje teologiczne oraz względy czysto pragmatyczne wywołały lęk przed tym widzialnym znakiem niewidzialnej łaski. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa uważano, że sakrament namaszczenia miał za zadanie umacniać chorego, uzdrawiać duszę oraz posłużyć nawet do uzdrowienia ciała. Istniało przeświadczenie o konieczności i potrzebie przyjmowania tego sakramentu. Nie był on jeszcze zastrzeżony dla umierających. Szafarzami sakramentu namaszczenia chorych, poza duchownymi, były również osoby świeckie, które w tym celu przechowy-

wały w domach poświęcony przez biskupa olej. Dopiero w pierwszej połowie IX wieku Kościół zakazał laikom namaszczenia chorych. Dokonało się to – jak zauważył prelegent – przez ustanowienie kapłana jako jedyne szafarza omawianego sakramentu. Ponieważ za namaszczenie chorego duchowni pobierali opłaty, dostęp do tego sakramentu uległ znacznemu ograniczeniu. Według prelegenta, kolejnym powodem pogłębienia kryzysu sakramentu chorych było łączenie go z publicznym odprawianiem sakramentem pokuty. W rezultacie był on odkładany na ostatni moment życia. W dalszej części ks. Błaszczyk zaprezentował wykładnię Soboru Florenckiego dotyczącą sakramentu namaszczenia. W końcowej części swojego wystąpienia przedstawił rozumienie i sprawowanie sakramentu chorych po Soborze Trydenckim.

Drugi prelegent, ks. prof. dr hab. Jerzy Stefański, podjął temat rozumienia sakramentu chorych po Vaticanum II. We wprowadzeniu do swojego wystąpienia wskazał, że pierwsze trzy artykuły Konstytucji o świętej liturgii *Sacrosanctum Concilium* Soboru Watykańskiego II na temat sakramentu namaszczenia chorych były owocem zarówno przedsoborowych, jak i soborowych dyskusji i propozycji odnoszących się do omawianej materii. Wśród ponad 9000 sugestii nadesłanych do Świętej Kongregacji Kultu Bożego z całego świata, około 1800 dotyczyło problematyki liturgicznej. Dotyczyły one trzech zasadniczych kwestii: zmiany nazwy z «ostatniego namaszczenia» na «sakrament chorych», właściwego momentu udzielania omawianego sakramentu oraz określenia możliwości przyjmowania sakramentu namaszczenia chorych w czasie trwania tej samej choroby. W dalszej części swojego wystąpienia prelegent omówił reformę obrzędów przedstawianego sakramentu oraz przebieg prac redakcyjnych rytuału sakramentu chorych. Następnie zaprezentował istotne kwestie redakcyjne tej książki liturgicznej. Oto one: teologia sakramentu namaszczenia chorych, formuła sakramentalna, podmiot sakramentalnego namaszczenia, szafarz sakramentu, materia namaszczenia, zwykły obrzęd namaszczenia chorych. W finalnej części swojego wystąpienia prelegent podzielił się ze słuchaczami swoim spostrzeżeniem, że zarówno obradom soborowym, jak i redakcyjnym pracom nad nowymi obrzędami namaszczenia chorych przyświecał jeden zasadniczy cel: przywrócić ten sakrament jego „historycznie” prawowitemu właścicielowi, czyli człowiekowi choremu, a nie wyłącznie umierającemu.

Kolejny prelegent w swoim wystąpieniu ukazał, że teologię sakramentu chorych Soboru Watykańskiego II można odnaleźć w analizie tekstów liturgicznych zreformowanego *Ordo*. Sakrament chorych należy rozpatrywać w trzech zasadniczych wymiarach: chrystocentrycznym, pneumatologicznym i eklezjalnym. Każdy z nich został szczegółowo omówiony. Prelegent omawiając pierwszy z nich, wskazał, że w wielu tekstach liturgicznych jest mowa, że szafarzem sakramentu chorych, podobnie jak i innych pozostałych sakramentów, jest sam Chrystus. Duch Święty natomiast wspomaga chorego, będąc żywym darem Zmartwychwstałego Chrystusa. Ponadto – jak wskazał prelegent na podstawie tekstów liturgicznych sakramentu namaszczenia chorych – Trzecia Osoba Boska udziela łaski odpuszczenia win, przynosi ulgę i umocnienie w cierpieniu. Ks. Sobeczko dokonał również analizy modlitwy poświęcenia oleju przeznaczonego do udzielania sakramentu namaszczenia chorych. Przypomniał, że w tej modlitwie występuje epikleza, w czasie której kapłan, wykonując gest epikletyczny, prosi, aby Duch Święty umocnił ten olej. W dalszej części swojego wystąpienia prelegent wskazał na wymiar eklezjalny sakramentu chorych, podkreślając, że chory nie jest osamotniony w swojej chorobie, ale przez nią umacnia i uświęca całą wspólnotę Kościoła.

Ostatni prelegent pierwszej sesji, ks. dr hab. Erwin Mateja (prof. UO), zaprezentował wiele pastoralnych spostrzeżeń związanych z celebracją sakramentu chorych w Kościele. Na początku swojego wystąpienia zauważył, że obszar omawianych zagadnień jest bliski każdemu człowiekowi, gdyż choroba, ból i cierpienie są zjawiskami wpisanymi w ludzką egzystencję. Punktem odniesienia dla omawianych zagadnień była dla prelegenta – jak sam zaznaczył – księga liturgiczna używana podczas liturgii sprawowania sakramentu namaszczenia chorych. W odwołaniu do niej zauważył, że duszpasterstwo osób chorych nie ogranicza się tylko i wyłącznie do udzielania omawianego sakramentu. Jest ono pojęciem znacznie szerszym. Zakłada między innymi obrzęd udzielania Komunii Świętej oraz umożliwienie uczestnictwa poprzez środki społecznego przekazu w niedzielnej liturgii Kościoła. Ksiądz Mateja postulował potrzebę systematycznej formacji wiernych w kontekście sakramentu namaszczenia chorych. Oznacza to między innymi uwrażliwienie na to, że sakrament chorych nie jest sakramentem umierających, ale jest zarezerwowany dla osób poważnie chorych. Nie należy go ani w żaden sposób unikać, ani też nadużywać, traktując na sposób magiczny. Prelegent podkreślił, że istnieje potrzeba ukazywania, że pełna skuteczność działania sakramentu chorych zakłada jego świadome przyjęcie. Ponadto, cytując ks. prof. Cz. Krakowiaka, sugerował potrzebę permanentnej formacji duchowieństwa w kontekście sakramentu chorych w następujących obszarach: psychologii człowieka chorego, posłannictwa chorych we wspólnocie Kościoła, obowiązku niesienia stałej i zorganizowanej pomocy osobom chorym oraz uświadamiania nieistnienia namaszczenia warunkowego już zmarłych. Prelegent zakończył wykład stwierdzeniem, że zarówno soborowe dokumenty o Kościele, jak i odnowiona księga liturgiczna wyraźnie akcentują, że troska o chorych należy do fundamentalnych zadań Kościoła.

Po czterech wykładach I sesji wykładowej był czas na dyskusję. Stworzył on uczestnikom sympozjum okazję do poruszenia pewnych kwestii pastoralnych związanych z celebrowaniem sakramentu namaszczenia chorych.

Centralnym momentem sympozjum liturgicznego była uroczysta Eucharystia koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Infulata prof. zw. dra hab. Jerzego Stefańskiego. Okolicznościową homilię wygłosił Krajowy Duszpasterz Służby Zdrowia ks. dr Arkadiusz Zawistowski. Liturgii towarzyszył śpiew chóru gregoriańskiego w wykonaniu scholi seminarzysty pod dyrekcją ks. mgra Marcina Balawandra SDB z Konina.

W drugiej sesji, poobiedniej, głos zabrali: ks. dr Mateusz Potoczny (UO) na temat: *Namaszczenie chorych w liturgiach wschodnich* i dr hab. Tomasz Piorunek (Katedra Pulmonologii, Alergologii i Onkologii Pulmonologicznej na temat: *Choroba i umieranie w aspekcie medycznym*.

Pierwszy prelegent sesji popołudniowej zaprezentował zagadnienie namaszczenia chorych w liturgiach wschodnich na przykładzie liturgii bizantyjskiej i asyryjskiej. Na samym początku zaznaczył, że wszystkie Kościoły chrześcijańskie uważają troskę o osoby chore za zadanie priorytetowe. Dotyczy ona wszelkich trudnych sytuacji, w których znajduje się człowiek, zarówno tych duchowych, jak i fizycznych. Jaskrawym przejawem troski Kościoła o osoby chore – jak zaznaczył prelegent – są przede wszystkim liczne modlitwy mszalne ofiarowane za nich. Chrześcijańskie orientalne tradycje liturgiczne, mówiąc o namaszczeniu, nie określają go mianem sakramentu, jak ma to miejsce w liturgii zachodniej. Dla nich jest ono jednym z misteriów. Ks. Potoczny omówił widoczną w liturgiach wschodnich łączność misterium namaszczenia chorych z misterium pokuty. Ponadto zauważył, że teksty modlitewne mówią o chorobie jako bezpośredniej lub pośredniej

konsekwencji grzechu. Osoby obecne na sali miały okazję dowiedzieć się, że w Kościele bizantyjskim raz namaszczenia jest udzielany w koncelebrze. Przepisy liturgiczne mówią o potrzebie obecności siedmiu prezbiterów. Uzasadnione to jest biblijną symboliką pełni. Jeśli jest to niemożliwe – wskazał prelegent – wówczas liczbę ogranicza się do trzech lub do dwóch. Używany olej posiada moc jednania grzeszników z Panem oraz zadanie oczyszczające. Podkreślił, że raz namaszczenia chorych jest w chrześcijańskich Kościołach wschodnich odzwierciedleniem zjednoczenia ich ze wspólnotą Kościoła. Na koniec swojego wykładu prelegent zauważył, że generalnie we wszystkich Kościołach orientalnych każda choroba, nawet duchowa, czyni człowieka zdolnym do przyjęcia namaszczenia chorych.

Ostatni prelegent w swoim wystąpieniu skupił się na ukazaniu fenomenu choroby i umierania z medycznego punktu widzenia. Jak sam zauważył na początku swojego wystąpienia, relacja między lekarzem a pacjentem w kontekście choroby i umierania nie jest łatwa, gdyż jest zjawiskiem wielowątkowym i złożonym. Precyzyjne rozpoznanie bliskości śmierci u pacjenta nie jest łatwe, jednak należy poinformować go o zaawansowaniu choroby oraz o prognozach. Prelegent wskazał, że w przypadku zbliżającej się śmierci pacjenta, obowiązkiem lekarza jest przekazanie tej informacji rodzinie lub opiekunowi. Następnie lekarz zapoznał słuchaczy z objawami zbliżającej się śmierci. Zaliczył do nich: brak przyjmowania posiłków, proces utraty wagi, duszności, rzęzenie przedśmiertne, niemożliwość przyjmowania płynów i leków, zaburzenia świadomości i majaczenie. Następnie prelegent mówił o naturalnej potrzebie każdego człowieka chorego do umierania we własnym domu, wśród najbliższych. Statystyki jednak – jak zauważył – pokazują, że w skali kraju połowa pacjentów kończy swoje życie w szpitalach. Jest to uzasadnione lekami najbliższych związanymi z nieumiejętnością radzenia sobie w tak trudnym kontekście egzystencjalnym. W finalnym momencie wykładu prelegent wymienił kilka istotnych spraw związanych z towarzyszeniem ludziom umierającym. Po pierwsze, należy każdemu konającemu zapewnić obecność, po drugie, starać się poznać jego pozawerbalny sposób komunikowania, po trzecie, zapewnić mu godne przeżycie jednego z najważniejszych momentów życia.

Podobnie, jak to miało miejsce w czasie trwania pierwszej sesji, po dwóch wykładach drugiej sesji wykładowej, również przewidziany był czas na dyskusję. Podsumowania obrad dokonał organizator Łódzkiego Sympozjum Liturgicznego. W swoim finalnym wystąpieniu podziękował wszystkim prelegentom za przybliżenie słuchaczom zaproponowanego na tegoroczne sympozjum tematu. Słowa uznania wyraził wszystkim przybyłym oraz gospodarzom, którzy włożyli wiele wysiłku w przygotowanie tego przedsięwzięcia. Zapowiedział również przyszłoroczne spotkanie naukowe, które odbędzie się 20 października 2017 roku. Jego tematem będzie sakrament kapłaństwa. Na koniec ks. prof. zw. dr hab. Helmut Sobeczko wszystkim obecnyom udzielił Bożego błogosławieństwa.

Ks. Radosław Błaszczyk SDB

Nominacje Konferencji Episkopatu Polski

Biskupi polscy podczas 374. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie (4-5 października 2016 roku), dokonali wyborów powierzających nowe zadania na różnych odcinkach posługi pasterskiej. Wśród wielu decyzji, dwie dotyczą spraw związanych z liturgią. Biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger został powołany na przewodniczącego Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej. Zastąpił dotychczasowego przewodniczącego biskupa seniora Stefana Cichego (diecezja legnicka). Ponadto, do grona konsultorów Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski został mianowany ks. dr Julian Głowacki (archidiecezja szczecińsko-kamieńska).

Kardynał Robert Sarah: będzie reforma reformy, ludzie muszą mieć dostęp do Boga

Reforma reformy liturgicznej zostanie przeprowadzona, nawet gdyby miano przy tym zgrzytać zębami, bo od tego zależy przyszłość Kościoła – deklaruje kardynał Robert Sarah, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Jego zdaniem liturgia jest dziś chora, nie wprowadza człowieka w misterium Boga, odarta została z sakralności. Traci na tym lud Boży, zwyczajni ludzie, którym odbiera się możliwość wejścia w komunię z Bogiem. Liturgii potrzeba pilnie przywrócić jej piękno i sakralność, odkrywając jej Boże pochodzenie – podkreśla szef watykańskiej kongregacji.

Kardynał Sarah mówi o tym bardzo obszernie w kolejnym wywiadzie książkowym, który dnia 6 października 2016 roku ukazał się we Francji, a w najbliższych miesiącach zostanie przełożony na inne języki. Książka nosi tytuł „La Force du silence” („Moc ciszy”), bo właśnie na tym aspekcie liturgii afrykański kardynał skupia się najbardziej, wychodząc od trafnej diagnozy kardynała Danneelsa z Brukseli, który już przed wielu laty stwierdził, że liturgia zachodnia stała się za bardzo przegadana. Kardynał Sarah ukazuje więc znaczenie adoracyjnej ciszy w liturgii, w tym podczas Modlitwy Eucharystycznej, ale do tego się nie ogranicza.

Jego refleksja nad kryzysem liturgii Kościoła zachodniego ma wielkie ramy historyczne. Przypomina on zgubną dla Kościoła desakralizację chrześcijaństwa dokonaną przed kilkudziesięciu laty przez wpływowych teologów i ludzi Kościoła. Uważali oni, że poprzez Wcielenie Syna Bożego kategoria sakralności straciła rację bytu. W konsekwencji „obalona też została pobożność, w tym samo słowo. Usunęli ją liturgiści, którzy nazwali ją bigoterią. Lud tymczasem musiał znosić ich eksperymenty liturgiczne, przy czym usunięte zostały różne spontaniczne formy pobożności i adoracji” – wspomina kardynał Sarah. Konsekwencje tego są bardzo poważne. „Zaniknęło bowiem poczucie tajemnicy, na skutek przemian, nieustannych dostosowań, wprowadzanych w sposób dowolny i indywidualny, aby urzec naszą mentalność profanacyjną, naznaczoną przez grzech, zeświecczenie, relatywizm i odrzucenie Boga”.

Wskazując na potrzebę odnowy liturgii, gwinejski purpurat nie polemizuje z soborowym nauczaniem. Wręcz przeciwnie. „Nadszedł czas – mówi – abyśmy uczyli się od Soboru, zamiast posługiwać się nim dla usprawiedliwienia własnej żądzy kreatywności”. Jego zdaniem wiele postaw we współczesnej liturgii sprzeniewierza się głębokim intencjom Soboru.

W swej książce kardynał Sarah wielokrotnie odwołuje się do intuicji papieży: Pawła VI, Benedykta XVI, a także Franciszka, bo to właśnie on powierzył mu kontynuowanie dzieła reformy, zapoczątkowanego przez papieża Benedykta XVI. Kardynał Sarah powołuje się na autorytet Franciszka zwłaszcza wtedy, gdy opisuje sytuację prostego ludu, który stał się ofiarą arogancji oświeconych i któremu odebrano dostęp do tajemnicy Boga. Przypomina też wielokrotnie napomnienie obecnego papieża, który zaleca kapłanom, by nie byli aktorami. „Często odnoszę wrażenie, że kult katolicki z adoracji Boga stał się jakimiś występami kapłana i wiernych” – mówi kardynał Sarah.

W wydanej książce nie przedstawia on gotowego programu reformy. Wskazuje na niektóre najważniejsze elementy. Jednym z nich jest przywrócenie do liturgii ciszy, która jest „dźwiękowym welonem” osłaniającym tajemnicę. Nie da się jej zadeklarować, bo chodzi tu o postawę duchową. Szef watykańskiej kongregacji mówi jednak o zakazie dodatkowych przemówień i komentarzy w czasie Eucharystii. Rozważa możliwość przywrócenia w jakiejś mierze ciszy podczas Modlitwy Eucharystycznej. Gani kapłanów i biskupów, którzy nie zachowują milczenia i powagi w zakrystii i podczas procesji. Przypomina, że skupieniu sprzyja odpowiedni dobór pieśni liturgicznych, a zwłaszcza korzystanie z chorału gregoriańskiego, który w monastycznej ciszy wyrasta i do ciszy prowadzi. Jako prefekt kongregacji potwierdza, że Mszał pozwala na sprawowanie liturgii ad Orientem, bo to jest tradycja apostołska. Zaleca regularne sprawowanie w takiej orientacji w każdej parafii, a tam, gdzie ze względów praktycznych jest to niemożliwe, przypomina o konieczności ustawienia na ołtarzu dobrze widocznego krzyża, aby dla wszystkich był on punktem odniesienia. Twierdzi on, że kapłani, którzy odpowiadając Eucharystię, są zwróceny w tym samym kierunku co wierni, zachowują się inaczej. „Mniejsza jest wówczas pokusa, by zachowywać się jak na spektaklu, jak aktor” – podkreśla kardynał Sarah.

Katolicka Agencja Informacyjna

Toruń: konsekracja dwóch wdów

Dwie wdowy zostały, w sobotę 8 października 2016 roku, konsekrowane przez biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego. Uroczystość odbyła się w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. W diecezji toruńskiej jest obecnie 5 wdów konsekrowanych.

Msza święta pod przewodnictwem biskupa Andrzeja Suskiego zgromadziła kilkunastu kapłanów, siostry zakonne, wdowy konsekrowane, seminarzystów oraz osoby świeckie. Zgromadzeni dziękowali Bogu za to, że powołuje kogo chce i kiedy chce. „Dla Boga nigdy nie jest za późno” – podkreśliła Teresa Czajkowska-Jędras, nowo konsekrowana wdowa.

Po Ewangelii nastąpiło przedstawienie wdów, które pragną żyć radami ewangelicznymi. Po przedstawieniu kandydatek przez ks. kanonika Andrzeja Piontkowskiego, który jest odpowiedzialny za formację wdów w diecezji, kandydatki wypowiedziały swoje: „Oto jestem”, jako wyraz gotowości oddania się Chrystusowi Oblubieńcowi. W homilii biskup Suski podkreślił, że Boże słowo ma ogromną moc i wszystkim tym, którzy go słuchają i wprowadzają je w życie, daje prawdziwą radość, której świat nie może odebrać. „Słowo Boga jest twarde i wymagające, ale jednocześnie pełne miłości. Oddziela fałsz od prawdy jasno i zdecydowanie. Nie zostawia nas w niepewności. Słowo mocne jak skała. Dobre i miłosierne jak dłonie matki. Podnoszące w górę jak ramiona dobrego ojca” – mówił

biskup Suski. Chrystus wzywa każdego z nas do otwarcia się na Jego słowo. Tylko dzięki otwartemu sercu człowiek może usłyszeć głos wzywającego Boga i wejść na drogę powołania. Hierarcha zaznaczył, że Kościół od początku swego istnienia na wzór Mistrza z Nazaretu otaczał wdowy szczególną troską. „Wdowieństwo na równi z dziewictwem jest duchowym ideałem, który otwiera człowieka na działanie Boże. Wdowy dobrowolnie wyrzekają się wszystkiego, co rozprasza i oddają się modlitwie oraz dziełom miłosierdzia” – mówił biskup Suski.

Przed błogosławieństwem biskup Suski pobłogosławił krzyże, które na pamiątkę tego wydarzenia otrzymały wdowy konsekrowane. Do grona wdów konsekrowanych diecezji toruńskiej dołączyły: Teresa Małgorzata Czajkowska-Jędras z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzglowie oraz Grażyna Waśko z parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Torunie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (Warszawa, 7-8 listopada 2016 r.)

W dniach 7-8 listopada 2016 roku, w warszawskim gmachu Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, odbyło się kolejne spotkanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Spotkanie rozpoczęło się Liturgią Godzin (Modlitwa przedpołudniowa), której przewodniczył Ksiądz Biskup Adam Bałabuch, przewodniczący komisji. Po raz pierwszy wziął udział w spotkaniu nowy konsultor komisji ks. dr Julian Głowacki (archidiecezja szczecińsko-kamieńska).

Następnie sekretarz komisji ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który został przyjęty.

Ksiądz Biskup Adam Bałabuch poinformował wszystkich obecnych o bieżących sprawach liturgicznych, ze szczególnym uwzględnieniem nowego projektu kalendarza liturgicznego dla diecezji polskich.

Następnie członkowie komisji podjęli dyskusję nad tłumaczeniem obrzędów sakramentu bierzmowania. W dalszej części zebrania prace zostały skoncentrowane wokół zagadnień związanych z tekstami błogosławienia i poświęcenia olejów świętych oraz bieżącej problematyki liturgicznej (kult relikwii, modlitwy za zmarłych).

Po obiedzie i krótkiej przerwie, komisja podjęła prace nad tłumaczeniem kolejnych tekstów *Mszалу rzymskiego* (Msza za zmarłych poza okresem wielkanocnym, Msza w rocznicę śmierci w okresie wielkanocnym). Po przerwie, a następnie wspólnej modlitwie Liturgii Godzin (Nieszpory) dalej kontynuowano prace nad tłumaczeniem tekstów *Mszalu rzymskiego* (Msza w rocznicę śmierci, Msza w różne wspomnienia zmarłych).

Drugi dzień zebrania rozpoczął się od porannej Mszy świętej, której przewodniczył biskup Piotr Greger. On też wygłosił homilię. Po liturgii i śniadaniu, komisja rozpoczęła prace od wspólnej modlitwy *Liturgii Godzin* (Modlitwa przedpołudniowa). Następnie ks. dr Stanisław Szczepaniec (Kraków) przedstawił aktualne sprawy dotyczące prac Pod-

komisji ds. Służby Liturgicznej. Członkowie podkomisji podjęli decyzję o tworzeniu nowej strony internetowej (www.kdsl.pl).

W dalszej części zebrania, kontynuowano tłumaczenie tekstów *Mszалу rzymskiego* (Msze za jednego zmarłego, inne modlitwy). Zebranie zakończono wspólną modlitwą.

Termin następnego spotkania (trzydniowego) ustalono na 20-22 lutego 2017 roku w Warszawie.

Bp Piotr Greger

Sprawozdanie z 68. Ogólnopolskiego zebrania służby liturgicznej (Licheń, 9-10 listopada 2016 r.)

W dniach 9-10 listopada br. w Licheniu odbyło się doroczne, 68. Ogólnopolskie Zebranie Duszpasterzy Służby Liturgicznej. W spotkaniu, któremu przewodniczył ks. abp Józef Górzyński, Metropolita Warmiński i zarazem Przewodniczący Podkomisji ds. Służby Liturgicznej KEP, z udziałem ks. bp. Adama Bałabucha, biskupa pomocniczego diecezji świdnickiej i zarazem Przewodniczącego Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, wzięło udział 32 delegatów diecezjalnych (nieobecni delegaci diecezji: bydgoskiej, elbląskiej, gliwickiej, koszalińsko-kołobrzeskiej, łowickiej, przemyskiej, sosnowieckiej, szczecińsko-kamieńskiej oraz zamojsko-lubaczowskiej). Ponadto w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele diecezjalnych zarządów Służby Liturgicznej oraz diakonii Liturgicznej Ruchu *Światło-Życie*. Łącznie w zebraniu uczestniczyło 58 osób.

Obrazy zostały poprzedzone zebraniem Podkomisji do Służby Liturgicznej, podczas którego w gronie jej członków omówiono najważniejsze kwestie związane z działaniami na poziomie ogólnopolskim, m.in. rozważano sposoby zdynamizowania prac nad kolejnymi podręcznikami formacyjnymi.

W pierwszym dniu obrad 68. Zebrania Duszpasterzy Służby Liturgicznej, po brewiarzowej *Modlitwie w ciągu dnia* w auli domu pielgrzyma Arka, wprowadzenia do spotkania i tematyki zebrania: *Znaczenie mediów elektronicznych w formacji Służby Liturgicznej* dokonał ks. abp J. Górzyński. Przewodniczący zapowiedział plan całego spotkania. Niestety na spotkanie nie dotarła p. Aleksandra Karpińska, która miała zaprezentować temat: *Rzeczywistość medialna w życiu współczesnego człowieka*. W związku z nieobecnością pierwszego z prelegentów swoje przedłożenie na temat: *Problematyka służby liturgicznej w świecie mediów* zaprezentowali: ks. dr Krzysztof Ora, diecezjalny duszpasterz Służby Liturgicznej diecezji świdnickiej oraz ks. dr Grzegorz Umiński, referent Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej. W swojej prezentacji skupili się na wskazaniu roli mediów elektronicznych w życiu młodych ludzi, jako aktualnym wyzwaniu duszpastersko-ewangelizacyjnym Kościoła w Polsce. Prelegenci dokonali prezentacji wybranych przez siebie kilkunastu stron diecezjalnych duszpasterstw Służby Liturgicznej. Wskazali na atuty istniejących już stron, wpisujących się w aktualne trendy obecności w Internecie oraz zwrócili także uwagę na nieobecność kilku diecezji w jakikolwiek sposób w przestrzeni wirtualnej. Po wystąpieniu gości ze Świdnicy, głos zabrał ks. dr Stanisław Szczepaniec, który jako członek Podkomisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Służby Liturgicznej zaprezentował stan prac nad oficjalną stroną poświęconą formacji służby liturgicznej w Polsce. Ksiądz Szczepaniec omówił koncepcję strony i wskazał na

ujęte poszczególne działy tematyczne. Prezentacja dokonana przez ks. Szczepańca stanowiła punkt wyjścia do dyskusji w 6 grupach prowadzonych przez obecnych na zebraniu członków Podkomisji (s. Iwona Kopacz, ks. Stanisław Szczepaniec, ks. Sławomir Zawada, ks. Andrzej Magdziarz, ks. Grzegorz Rzeźwicki oraz ks. Krzysztof Ora). Spotkanie w kilkusobowych grupach poprzedziła prezentacja pt. *Badania ankietowe dotyczące strony internetowej Podkomisji ds. Służby Liturgicznej działającej przy Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski dostępnej pod adresem www.kdsl.pl*. Prezentację, opartą na wynikach ankiety przeprowadzonej na 521 badanych przedstawił Artur Gondek, prezes Służby Liturgicznej Diecezji Tarnowskiej. Przedstawiona ocena strony wskazała na akceptację przez większość ankietowanych w średnim wieku 19 lat zaproponowanej wersji strony. W popołudniowej pracy w grupach uczestnicy spotkania podjęli rozmowę na temat: *Jak wykorzystać media elektroniczne w pracy formacyjnej z zespołami służby liturgicznej? Co powinna zawierać ogólnopolska strona duszpasterstwa służby liturgicznej? Jakie powinny być przestrzenie współpracy strony ogólnopolskiej ze stronami diecezjalnymi?* Wieczornej Mszy świętej koncelebrowanej w bazylice w święto poświęcenia Bazyliki Laterańskiej przewodniczył ks. abp Józef Górzyński, który wygłosił także okolicznościową homilię. Wieczorem, po kolacji odbyło się spotkanie informacyjne, podczas którego zaprezentowało się czasopismo *KnC (Króluj nam Chryste)* z Poznania. Pan Rafał Bondyra, redaktor naczelny czasopisma dla Służby Liturgicznej, wraz ze swoimi współpracownikami przedstawił nowe działy obecne w *KnC* i zachęcił do prenumeraty czasopisma, które może być pomocą w formacji Służby Liturgicznej. Zostały przekazane także informacje dotyczące planowanej na 17 czerwca 2017 roku pielgrzymce Służby Liturgicznej do Poznania. Stan prac Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zrelacjonował jej przewodniczący ks. bp Adam Bałabuch. Pierwszy dzień obrad zakończył się wspólnym odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego.

Drugiego dnia obrad, po porannej Mszy świętej koncelebrowanej pod przewodnictwem i z homilią ks. bp. Adama Bałabucha w kaplicy domu rekolekcyjnego Arka, uczestnicy zebrania wysłuchali wniosków relatorów z pracy w grupach. Generalnie powtarzały się głosy uznania dla przedstawionego projektu ogólnopolskiej strony internetowej dla Służby Liturgicznej, ale także wskazywano, iż pilną sprawą jest funkcjonowanie strony, która będzie nie tylko miejscem niezbędnych dostępnych treści formacyjnych, ale także miejscem wymiany doświadczeń, inicjatyw poszczególnych diecezjalnych duszpasterstw. Następnie po krótkiej przerwie, w ostatniej części obrad p. dr Wojciech Kosmowski przedstawił prezentację zatytułowaną: *Doświadczenia przygotowania i celebrowania liturgii w czasie ŚDM w Krakowie pomocą w formacji ceremoniarzy*. Prezentacja wskazywała na bardzo pozytywne doświadczenia uczestników ŚDM zaangażowanych w różnych wymiarach w liturgię podczas Świątowych Dni Młodości w Krakowie 2016 roku. Wyzwanie i związane z nim poczucie odpowiedzialności u bezpośrednio zaangażowanych przyczyniło się do wzrostu poczucia identyfikacji ze służbą liturgiczną. Ostatnie z przewidzianych w programie wystąpień należało do p. dr Natalii Pilarskiej, która zaprezentowała temat: *Znaczenie przynależności do grupy religijnej (w tym służby liturgicznej) dla kształtowania się wybranych aspektów psychologicznego funkcjonowania młodych katolików*. Refleksje, które bazowały także na badaniach kwestionariuszowych potwierdziły, że osoby przynależące do grup religijnych, w tym także do służby liturgicznej, stosują częściej strategię pozytywne religijnego radzenia sobie ze stresem.

W ostatniej części spotkania głos zabrali pracujący nad kolejnymi podręcznikami formacyjnymi dla służby liturgicznej: ks. dr Sławomir Zawda i ks. dr Grzegorz Rzeźwicki. Obaj duszpasterze przedstawili stan prac na poszczególnych etapach i zachęcali, by pomimo braku podręczników duszpasterze diecezjalni zachęcali duszpasterzy parafialnych do pracy w oparciu o zarys całościowej formacji zawarty w publikacji: *Służyć tym darem, jaki każdy otrzymał*. Wśród głosów uczestników zebrania pojawił się głos ujednoczenia znaku służby liturgicznej, który dotychczas bazuje na niewystępującym w *Dyrektorium* terminie: *Liturgiczna Służba Ołtarza*. Przy tej okazji abp J. Górczyński wskazał na konieczność budzenia w kościele w Polsce świadomości dotyczącej poprawnego nazewnictwa służby liturgicznej.

W ramach podsumowania obrad, przed kończącą zebranie *Modlitwą w ciągu dnia*, ks. abp J. Górczyński zapowiedział, że kolejne spotkanie duszpasterzy diecezjalnych Służby Liturgicznej odbędzie się w Licheniu w dniach 8-9 listopada 2017 roku.

ks. Krzysztof Ora

Konferencja naukowa: Muzyka w liturgii (Warszawa, 22 listopada 2016 r.)

W Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Katedra Teologii Liturgii zorganizowała konferencję naukową *Muzyka w liturgii*, w dniu 22 listopada 2016 roku.

Konferencję otworzył prodziekan Wydziału Teologicznego UKSW ks. prof. UKSW dr hab. Tomasz Wielebski. W swoim słowie wskazał na znaczenie muzyki i śpiewu wynikające z Konstytucji o liturgii, gdzie jest także mowa o *participatio actiosa* (KL 30). Następnie powitał prelegentów i licznie przybyłych gości. Wprowadzenie w zagadnienia konferencji przedstawił, główny organizator, ks. prof. dr hab. Jacek Nowak – kierownik Katedry Teologii UKSW. Mówił m.in., że śpiew stanowi czynnik, który tworzy wspólnotę. Przyczytał słowa św. Jana Chryzostoma, iż śpiew we wspólnocie Kościoła jest dziełem Ducha Świętego. Wyjaśnił też nieprzypadkową datę konferencji, która zbiega się z liturgicznym wspomnieniem św. Cecylii. W końcu średniowiecza uznano ją za patronkę muzyki kościelnej na podstawie mylnego rozumienia antyfony oficjum brewiarzowego (*Cantatibus organis Caecilia Domino decantabat*) i dlatego przedstawiano ją w sztuce przy organach, co jest historycznym anachronizmem. W kalendarzu liturgicznym po 1969 roku pozostała z racji pobożności ludowej.

Pierwszy referat wygłosił ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber, PWT Warszawa, *Duch muzyki kościelnej*. Mówił, że oprawa muzyczna jest częścią integralną liturgii. Muzyka i śpiew stanowią formy medytacji, co sprzyja aktywności uczestnictwa. Następnie ks. dr hab. Tadeusz Bratkowski z Uniwersytetu Rzeszowskiego przedstawił temat: *Śpiew liturgiczny według papieża Benedykta XVI*. W swoim referacie ukazał śpiew w trzech wymiarach: doświadczenie miłości, kruchości bytowania oraz spotkanie z tym, co Boże. Ten ostatni wymiar nawiązuje do śpiewu aniołów, a więc ma charakter eschatyczny. Trzeci referat wygłosił ks. dr Dariusz Smolarek, KUL: *Funkcja i znaczenie chóru w liturgii*. Zwrócił uwagę, że członkowie chóru nie tylko powinni być dobrymi śpiewakami, ale należy zwrócić uwagę na ich formację religijną i liturgiczną. Chór w liturgii pomaga wiernym w kontemplacji.

Część pierwszą zakończyła dyskusja, w której były głosy polemiczne w stosunku do prelegentów, ale także pewne praktyczne pytania lub dopowiedzenia.

Po półgodzinnej przerwie rozpoczęła się druga część, w której jako pierwszy zabrał głos prof. dr hab. Włodzimierz Wołosiuk z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Ukazał *Śpiew polifoniczny w liturgii prawosławnej*. Przedstawił różne nurty polifonii, które zależą od miejsca pochodzenia. Podał także zasady wprowadzenia polifonii do cerkwi. Teksty śpiewu są inspirowane Pismem Świętym. Następnie ks. prof. dr hab. Stanisław Araszczyk, PWT Wrocław, wygłosił referat: *Miejsce wykonywania śpiewu podczas celebracji liturgicznej*. Wskazał przede wszystkim na miejsce chóru w kościele. Podkreślił także przestrzeń liturgiczną, która jest na usługach uczestnictwa. Ostatni temat *Apostolski wymiar muzyki i śpiewu liturgicznego* przedstawił ks. prof. dr hab. Jacek Nowak. W nawiązaniu do Kol 3, 16 i Ef 5, 18-19 stwierdził, że śpiew należy do istotnych czynników budowania wiary. Zwrócił również uwagę na ujednoczenie tekstów biblijnych i eucharystycznych oraz śpiewów, które stanowią istotny element języka werbalnego liturgii, a tym samym kryją one w swej naturze wymiar apostolski. Po trzech referatach znowu odbyła się dyskusja. Muzykolodzy podkreślali konieczność współpracy z liturgistami. Wyrazili opinie, iż takich spotkań powinno być więcej.

Na zakończenie zabrał głos ks. prof. dr hab. Jacek Nowak. Podziękował prelegentom za przygotowane tematy i przedstawienie ich. Wyraził również wdzięczność gościom, którzy przybyli m.in. z WSD w Białymstoku, Ełku, Akademii Muzycznej w Katowicach, liturgistom z różnych ośrodków oraz wielu innym. Stwierdził, że wielość osób wskazuje na duże zainteresowanie problematyką muzyki i śpiewu w liturgii.

Ks. Jacek Nowak SAC

Nowy mszał rzymski w języku hiszpańskim od Wielkiego Postu 2017 roku

Dnia 19 października 2016 roku Radio Watykańskie poinformowało, że zatwierdzone przez Kongregację tłumaczenie na język hiszpański trzeciego wydania Mszału Rzymskiego będzie obowiązywało od Wielkiego Postu 2017 roku.

W siedzibie episkopatu Hiszpanii zaprezentowano nowe wydanie Mszału Rzymskiego. Będzie ono używane w liturgii od pierwszej niedzieli przyszlórocznego Wielkiego Postu.

III wydanie Mszału Rzymskiego kontynuuje dzieło odnowy liturgicznej rozpoczęte po Soborze Watykańskim II (I wydanie – 1970; II wydanie – 1988). Teksty mszalne cechuje większa wierność oryginałowi i precyzja. Zadbano również o piękno języka. Rozbudowane rubryki mają na celu wyjaśnienie i zrozumienie przebiegu celebracji.

Bez wątplenia największa zmiana dotyczy słów konsekracji. Wyrażenie „za wielu” (pro multis) zastąpi używane dotychczas w języku hiszpańskim „za wszystkich ludzi” (por todos los hombres; pro omnibus). Zdaniem biskupów „nie było to tłumaczenie tekstu <konsekracji>, ale interpretacja, jakiej dokonano po Soborze”. Nowe tłumaczenie, wierniejsze biblijnemu tekstowi w języku łacińskim, „posiada większą głębię”, ponieważ „obejmuje tych, którzy są obecni na mszy i tych wszystkich, którzy mogą na nią przyjść” – podkreślił arcybiskup Carlos Osoro.

Nowy mszał wejdzie obowiązkowo w użycie we wszystkich hiszpańskich diecezjach w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu 2017 roku. Biskupi zachęcają kapłanów, aby zorganizowali katechezy na temat Eucharystii i wyjaśnili wiernym sens wprowadzonej zmiany.

M. Raczkiewicz CSsR, Madryt/ rv

Przekazanie pierścienia honorowego Niemieckiego Instytutu Liturgicznego ks. prof. Andreasowi Heinzowi

Dnia 15 października 2016 roku w Trewirze biskup Stefan Ackermann przekazał emerytowanemu ks. prof. Andreasowi Heinzowi pierścień honorowy Niemieckiego Instytutu Liturgicznego w uznaniu zasług w nauczaniu i badaniach w dziedzinie liturgii z okazji 75. rocznicy urodzin. Laudację wygłosił prof. Martin Klöckener z Fryburga Szwajcarskiego.

Ks. prof. Andreas Heinz urodził się 3 października 1941 roku w Auw an der Kyll i został 10 października 1968 w Rzymie wyświęcony na prezbitera. Po latach pracy jako wikariusz został duszpasterzem w Bitburg-Erdorf. W 1975 roku uzyskał stopień doktora teologii na Uniwersytecie w Trewirze. Był asystentem na Wydziale Teologicznym w Trewirze, wykładowcą liturgiki w Domu Studiów St. Lambert w Lantershofen i profesorem liturgiki w Uniwersytecie Bochum.

W latach 1981-2007 był profesorem liturgiki na Wydziale Teologicznym w Trewirze jako kierownik Oddziału Naukowego Niemieckiego Instytutu Liturgicznego. Od 1979 roku ks. prof. Heinz należał do redakcji czasopisma „Liturgisches Jahrbuch”, a od 1985 do 2006 roku był jego głównym redaktorem. W latach 1984-2002 był także członkiem redakcji czasopisma „Gottesdienst”. W 1999 roku został odznaczony niemieckim krzyżem zasługi ze wstęgą.

W Komisji Liturgicznej Konferencji Episkopatu Niemiec i w Międzynarodowej Grupie Roboczej Komisji Liturgicznych niemieckiego kręgu językowego (IAG) był długi czas cenionym doradcą. Liczne studia i badania poświęcił potrydenckiej historii liturgii.

Po informacji o przekazaniu pierścienia ks. prof. Heinzowi strona internetowa Niemieckiego Instytutu Liturgicznego przekazała informacje, kto i kiedy dotąd otrzymał takie wyróżnienie. Wspomniany pierścień honorowy otrzymali:

* ks. prał. dr Johannes Wagner (Trier) na 80. urodziny - 05.02.1988

* bp dr Ernst Tewes, bp pomocniczy z München na 80. urodziny (04.12.1988) z okazji 25. lecia Konstytucji o liturgii Soboru Watykańskiego II - 08.12.1988

* ks. prof. dr Adolf Adam (Mainz), radca duchowny dr h.c. Josef Gülden (Leipzig), Heinrich Rohr (Mainz) z okazji 50. lecia Komisji Liturgicznej Konferencji Episkopatu Niemiec - 05.10.1990

* o. dr. Burkhard Neunheuser OSB (Maria Laach) na 90. urodziny -12.12.1993

* Hubert Schlageter (Freiburg i. Br.) w czasie rocznego zebrania członków Niemieckiego Instytutu Liturgicznego - 29.04.1994

* ks. prof. dr Balthasar Fischer (Trier) na 85. urodziny - 03.09.1997

* lic. teol. Franz Schneider (Erfurt) z okazji 60. lecia Komisji Liturgicznej Konferencji Episkopatu Niemiec - 14.11.2000.

* ks. dr Rupert Berger (Traunstein) - 17.12.2005.

Symposium Liturgiczne w Salzburgu (3-4 października 2016 r.)

W dniach 3 i 4 października 2016 roku w domu formacyjnym St. Virgil w Salzburgu odbyło się sympozjum zorganizowane przez Komisję Liturgiczną Episkopatu Austrii poświęcone tematowi: „Liturgia. Obcy. Ojczyzna”.

Dnia 3 października o godzinie 10.30 nastąpiło powitanie uczestników i wprowadzenie w obrady, po czym pierwszy referat na temat „Ojczyzna – pojęcie i zrozumienie w dyskusji” wygłosiła prof. dr Brigitta Schmidt-Lauber z Uniwersytetu Wiedeńskiego.

Po modlitwie południowej i obiedzie wspólny śpiew poprzedził referat, który wygłosił prof. dr Johann Pock z Uniwersytetu Wiedeńskiego, na temat: „Liturgia lokalnie. Współzależności między liturgią, narosłymi tradycjami i zmianami duszpasterskimi”.

Kolejny referat wygłosiła dr Gunda Brüske z Fryburga Szwajcarskiego. Jego temat brzmiał: „Drogi tranzytowe – albo jak Liturgia może stać się ojczyzną? O stylu i smaku w liturgii”.

Od godziny 16.30 miała miejsce praca w grupach. Oto tematy i prowadzący te grupy:

1. Uczestnictwo ludzi problemem migracyjnym w liturgii parafialnej (prof. dr. Hermann Glettler)
2. Nowy ogień daruje ojczyznę. Odnajdywanie wiary w ruchu Loretto (mgr Georg Mayr-Melnhof/Elisabeth Mittendorfer)
3. Obca ojczyzna. Kobiety i liturgia (mgr Lucia Greiner)
4. Katolicka kaplica jako miejsce spotkania dla wszystkich ludzi. Koncepcja i doświadczenia dotyczące «Miejsca milczenia», dworzec Główny w Wiedniu (asyst. pastoralna mgr Christa Wameseder)
5. W wielkich pomieszczeniach myśleć – ze wspólnotami świętować. Liturgia w pomieszczeniu duszpasterskim albo w parafii Neu (mgr Martin Sindelar)
6. Muzyka. Identyfikacja. Ojczyzna (mgr Renate Nika)
7. Duchowość ojczyzny w (tekstowych) elementach liturgii (o. prof. dr Andreas Redtenbacher, kanonik regularny)

Pierwszy dzień obrad zamknął program kulturalny na temat „Ojczyzna”.

Drogi dzień obrad rozpoczęto Eucharystią.

O godz. 9.00 uczestnicy wysłuchali referatu prof. dr. Benedikta Kranemenna z Erfurtu nt. „Wielość form jako szansa zamieszkania. Liturgia w kontekście pluralistycznego społeczeństwa”.

O godz. 11.00 miała miejsce dyskusja panelowa z referentami i prowadzącymi grupy robocze. W południe zakończono omawiane sympozjum.

III. Konferencja Naukowa „Liturgia paulinów w średniowieczu” (Jasna Góra, 7 listopada 2016 r.)

Dnia 7 listopada 2016 roku na Jasnej Górze odbyła się III Konferencja naukowa „Liturgia paulinów w średniowieczu”: „Liturgia paulińska w świetle wpływów tradycji diecezjalnej i zakonnej”. W sesji uczestniczył Zespół Naukowo-Redakcyjny Jasnogórskich Muzykologów, w tym podkomisja Liturgiczno-Muzykologiczno-Historyczna do zbadania Liturgii Paulinów w średniowieczu działająca w tymże zespole, która została powołana w 2009 roku z inicjatywy o. Nikodema Kilnara OSPPE, o. Dariusza Cichora OSPPE oraz

prof. dra hab. Remigiusza Pośpiecha, Przewodniczącego Zespołu Naukowo-Redakcyjnego Jasnogórskich Muzykaliów, a także naukowcy z różnych ośrodków akademickich w Polsce – historycy Kościoła, liturgiści i muzykolodzy.

Nad przebiegiem konferencji czuwał prof. dr hab. Remigiusz Pośpiech, przewodniczący Zespołu Naukowo-Redakcyjnego Jasnogórskich Muzykaliów oraz o. dr Nikodem Kilnar, krajowy duszpasterz muzyków kościelnych i prezes Stowarzyszenia Kapela Jasnogórska oraz przeor klasztoru Paulinów we Włodawie o. mgr-lic Dariusz Cichor OSPPE.

Konferencje tradycyjnie organizowane są co dwa lata i przynoszą błogosławione owoce. Odnajdowane są kolejne źródła od najstarszych tradycji liturgicznych powstania zakonu w I połowie XIII wieku na Węgrzech, aż po te modyfikacje, które zostały wprowadzone w wyniku Soboru Trydenckiego.

Działania, które podejmujemy, owocują wydanymi już publikacjami w serii ‘Musica Claromontana–Studia’, w których prezentowany jest cały dorobek badawczy specjalistów w dziedzinach liturgii, muzyki i historii. W pracach badawczych uczestniczą zespoły specjalistów z Polski, Węgier, Chorwacji oraz Niemiec. Warto zaznaczyć jednocześnie, że prace podkomisji owocują nagraniami chorału gregoriańskiego ze średniowiecznych zbiorów paulińskich.

Średniowieczna liturgia paulińska zaskakuje przede wszystkim swoim pięknem. Dzisiaj oczywiście możemy porównywać, jakie innowacje wprowadzali ojcowie paulini, korzystając z już istniejących tradycji, jak również te, które zostały wprowadzone w czasie zmian Soboru Trydenckiego. Warto podkreślić tony gregoriańskie, zakończenia modlitw, psalmów itp. Paulini, jak każdy inny zakon miał swoje utarte szlaki wykonawstwa chorału gregoriańskiego, swoją tradycję. Pragniemy zbadać szczególny rys tej tradycji. Tradycje liturgiczne paulinów miały szczególne rysy, ponieważ zakon, który zmieniał się dynamicznie szczególnie na Bałkanach, ale i tutaj w Polsce – uwrażliwiony na znaki czasu, posłuszny Kościołowi, zawsze dbał o poziom muzyki liturgicznej. Zachowane źródła pokazały niezwykle ciekawy repertuar średniowiecznych zbiorów paulińskich, szczególnie dzieła paulina o. Mikołaja z Wilkowiecka, jego „Traktat o Mszy Świętej opisanie”, pierwszy w języku polskim traktat jak przezywać Msze święte.

W ramach konferencji prezentowane były między innymi badania nad życiem i działalnością o. Mikołaja z Wilkowiecka, paulina żyjącego w XVI wieku. Analizie zostało podane jego dzieło „O Mszy św. opisanie” wydane drukiem w języku polskim. To pierwszy w Polsce podręcznik o przeżywaniu Mszy świętej wydany drukiem w 1586 roku. Podczas wykładów podejmowane zostały także tematy ukazujące duchowość paulińską w świetle poznawanych źródeł muzyki liturgicznej, ich kształtowanie się pod wpływem tradycji diecezjalnej (głównie diecezji wrocławskiej i krakowskiej) oraz zakonnej.

Konferencję poprzedziła odprawiona o godzinie 8.00 Msza święta w kaplicy Matki Bożej, której przewodniczył o. Nikodem Kilnar OSPPE, Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych. Śpiew podczas Eucharystii poprowadził *Jasnogórski Kwartet Wokalny Cantus*. Tegorocznej sesji przewodniczył prof. dr hab. Remigiusz Pośpiech (Wrocław, Opole). Uczestników spotkania w sali konferencyjnej Domu Pielgrzyma powitał o. Jan Poteralski, podprzeor Jasnej Góry. Wprowadzenia dokonał prof. dr hab. Remigiusz Pośpiech, Przewodniczący Zespołu Naukowo-Redakcyjnego Jasnogórskich Muzykaliów. Następnie wysłuchaliśmy wystąpień naszych prelegentów. Prezentowane referaty zostaną opublikowane w „Musica Claromontana-Studia”.

Podczas konferencji zostały wygłoszone następujące wykłady: *o. Mikołaj z Wilkowiecka w zakonie i polskiej prowincji Ojców Paulinów w XVI wieku* (ks. prof. dr hab. Jan Związek – UPJPII Kraków); *Alegoryczna interpretacja Mszy św. o. Mikołaja z Wilkowiecka* (ks. prof. UO dr hab. Erwin Mateja); *Modalność antyfon kantykowych w tradycji paulińskiej* (prof. dr hab. Czesław Grajewski – UKSW Warszawa); *Liber Ordinarius paulinów z 1536 roku* (ks. prof. dr hab. Franciszek Wolnik – UO Opole); *Śpiew Exultet w XVI-wiecznym Missale Paulinorum* (ks. dr hab. Piotr Wiśniewski – KUL JPII Lublin); *Paulińskie oficjum o św. Antonim Pustelniku* (dr hab. Jakub Kubieniec – UJ Kraków); *Alleluia v. O pater pie Paule w rękopisie AJG III 913 Biblioteki Klasztoru z Jasnej Góry* (ks. dr Mariusz Białkowski – Akademia Muzyczna w Poznaniu); *Gdzie i jak szukać paulińskich druków liturgicznych z XV i XVI wieku? Uwagi bibliograficzne i biblioteczne* (dr Fryderyk Rozen (BN Warszawa); *Udział wiernych w życiu sakramentalnym parafii św. Marcina w Oporowie na podstawie ksiąg metrykalnych z XVII-XVIII wieku* (dr Edgar Sukiennik – UKSW Warszawa); *Aktywność kapeli jasnogórskiej około 1830 roku w świetle „Informacji o powinnościach PP. Muzykantów służących przy orkiestrze kościoła jasnogórskiego” z 1829 roku* (o. mgr-lic. Dariusz Cichor OSPPE); *Repertuar hymnów jasnogórskich w świetle analizy skomputeryzowanej* (dr Marcin Konik – Warszawa).

Wieczorem, o godzinie 19.30 w bazylice jasnogórskiej zabrzmiał specjalny koncert ze średniowiecznych zbiorów jasnogórskich. Po raz pierwszy na Jasnej Górze zabrzmiały po 500 latach: *Inventione Sanctae Crucis – Chorał o Znalezieniu i Podwyższeniu Krzyża świętego* w wykonaniu *Schola Gregoriana Cardinalis Stephani Wyszyński* pod dyr. Michała Sławeckiego. Koncert zrealizowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Organizatorami sesji byli: Instytut Liturgii, Muzyki i Sztuki Sakralnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Zespół Naukowo-Redakcyjny Jasnogórskich Muzykaliów, Stowarzyszenie Kapela Jasnogórska oraz klasztor OO. Paulinów na Jasnej Górze.

o. Nikodem Kilnar OSPPE

113. rocznica poświęcenia kościoła katedralnego w Płocku

„W tym miejscu wierni szukają daru Bożego przebaczenia” – przekonywał biskup Piotr Libera 8 listopada 2016 roku podczas Mszy świętej w bazylice katedralnej płockiej, w uroczystość 113. rocznicy jej poświęcenia. W koncelebrze uczestniczyli spowiednicy posługujący w katedrze oraz w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Płocku. Biskup płocki przekazał też parafii katedralnej relikwie św. o. Stanisława Papczyńskiego.

Bp Piotr Libera w czasie Mszy świętej w bazylice katedralnej płockiej podkreślił, że „przenika ją duch historii”. Romańska katedra zbudowana na Tumskim Wzgórzu u początków chrześcijaństwa na tych ziemiach, zachwycała swoją wielkością i pięknem. Ważne jest, by o tym pamiętać i „być dumnym z matki wszystkich kościołów diecezji”.

Jednak nie jest to najważniejsze: „Świątynia, to miejsce wybrane przez Boga. Miejsce, w którym On sam chce być obecny. Każdy kościół jest dzisiaj takim miejscem. W każdym kościele jest obecny Jezus. Obecność Boga stanowi o wyjątkowości każdej świątyni” – zaakcentował hierarcha.

W katedrze konsekrowani są biskupi, klerycy przyjmują święcenia kapłańskie, sprawowane są nabożeństwa w intencji Ojczyzny, Pasterze diecezji modlą się za lud Mazowsza i Ziemi Dobrzyńskiej w czasie najważniejszych świąt w ciągu roku, a „w ciszy konfesjonałów, dokonuje się cud pojednania człowieka z Bogiem – jedna z najgłębszych tajemnic wiary”.

Pasterz diecezji płockiej dziękował też spowiednikom, którzy posługują w konfesjonach katedry i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, za to, że dzięki ich posłudze „ludzie, którzy zagubili się na drogach życia, mogą doświadczyć łaski Bożego Miłosierdzia”.

„Zawsze trzeba pamiętać, że katedra nie jest jedynie muzealnym obiektem, który można zwiedzać i podziwiać, ale jest przede wszystkim miejscem spotkania człowieka z Bogiem. Miejscem, w którym zawsze jest obecny Chrystus, nasz Zbawca i Pan” – głosił biskup Libera.

Przekazał też na ręce proboszcza parafii katedralnej ks. kanonika Stefana Cegłowskiego relikwie św. o. Stanisław Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księży Marianów, spowiednika króla Jana III Sobieskiego oraz nuncjusza papieskiego w Polsce Antonio Pignatello, który później został papieżem Innocentym XII, aby „wspierał i umacniał spowiedników oraz penitentów, szukających daru Bożego przebaczenia”.

W Mszy świętej uczestniczył biskup pomocniczy diecezji płockiej Mirosław Milewski, obecni byli spowiednicy z katedry i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, rektor Wyższego Seminarium Duchownego ks. prałat dr Marek Jarosz, wykładowcy płockiej Alma Mater oraz płocczanie.

W tym roku minęło 113 lat od ponownego poświęcenia katedry w Płocku przez biskupa Jerzego Szembeka oraz 872 lata od dnia jej poświęcenia przez biskupa Aleksandra z Malonne. Rocznicą poświęcenia świątyni traktowana jest jako dzień jej „urodzin”. Dzień ten nawiązuje do wspomnienia dnia przyjęcia sakramentu chrztu świętego.

Katolicka Agencja Informacyjna

Łódź: Dzień Jedności Służby Liturgicznej

Ponad 500 ministrantów, lektorów i ceremoniarzy z archidiecezji łódzkiej wzięło udział w Dniu Jedności Służby Liturgicznej, który odbył się w wigilię uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, w łódzkiej bazylice archikatedralnej. Centralnym punktem spotkania była Msza święta, której przewodniczył biskup pomocniczy Ireneusz Pękalski, a koncelebrowali księża – opiekunowie ministrantów.

O byciu ministrantem – apostołem głoszącym Chrystusa w swoim codziennym życiu i dawaniu świadectwa o Nim, także poza murami kościoła, mówił w homilii biskup pomocniczy archidiecezji łódzkiej. „Wy ministranci i lektorzy służycie Chrystusowi przy ołtarzu, usługując kapłanowi w czasie Mszy świętej czy innych celebracjach liturgicznych, innych nabożeństwach” – zwrócił się do ministrantów biskup Pękalski. Ale Chrystus od nas oczekuje jeszcze innego wyrazu służby, chwaleń Go. On chce, byśmy swoją wiarą mężnie i odważnie dzielili się z innymi, jako ci, którzy w sposób szczególny chcą Chrystusowi służyć” – zaznaczył.

Biskup zwracając się do zebranych zauważył, że „wasza posługa nie kończy się przy ołtarzu. Chrystus od was oczekuje, byście ją przedłużyli”. Mówiąc o trudnościach w codziennym dawaniu świadectwa o Chrystusie, wynikających z niezrozumienia przez rówie-

śników, biskup przytoczył cechy dobrego apostoła, którymi powinien się charakteryzować każdy służący przy ołtarzu: ministrant, lektor czy ceremoniarz.

„Dobry apostoł to taki, który naprawdę wierzy w Boga, nigdy się Go w swoim życiu nie wyprze, będzie głosił Jego chwałę i modlił się do Niego. Dobry apostoł to człowiek wdzięczny, ufny, miłosierny, bohater wiary, prawdomówny, gorliwy i prawy. Dobry apostoł zawsze jest wytrwały” – podkreślił.

Po Eucharystii w Wyższym Seminarium Duchownym klerycy przedstawili program powołaniowy, po którym był czas na zwiedzanie seminarium, odwiedzin znajomych alumnów i słodki poczęstunek.

Katolicka Agencja Informacyjna

Bodzentyn: Stolica Apostolska zatwierdziła wybór św. Jana Pawła II na patrona miasta

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów stosownym dekretem potwierdziła wybór św. Jana Pawła II – patronem miasta i gminy Bodzentyn, o co starano się od kulki lat. Uroczystości z tej okazji odbędą się w niedzielę, 11 grudnia 2016 roku. Wówczas Mszy świętej o godzinie 12.00 w kościele pw. św. Stanisława w Bodzentynie będzie przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski. Eucharystię poprzedzi uroczysta sesja rady miasta. W tym roku kościół w Bodzentynie otrzymał też z rąk kardynała Stanisława Dziwisza relikwie św. Jana Pawła II.

Starania o otrzymanie patronatu trwały od 2014 roku, gdy rada miasta na wniosek parafii przyjęła uchwałę o wyrażeniu woli ustanowienia Papieża-Polaka patronem miejscowości. Była to między innymi inicjatywa Towarzystwa Przyjaciół Bodzentyna i wielu modlących się o to parafian. Propozycję zatwierdził biskup kielecki, Konferencja Episkopatu Polski, a na końcu została ona skierowana do Stolicy Apostolskiej.

Jan Paweł II jest Honorowym Przewodnikiem Gór Świętokrzyskich, w centrum których leży lokowany w średniowieczu Bodzentyn. Od 13 lat Jan Paweł II jest także Honorowym Obywatelom Bodzentyna, co przypomina tablica wmurowana w Urzędzie Miasta. Jeszcze jako Karol Wojtyła, późniejszy papież gościł w Bodzentynie, dnia 25 maja 1974 roku, gdy przewodniczył uroczystościom dotyczącym peregrynacji kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego.

Bodzentyn jest drugą miejscowością w diecezji kieleckiej, która ma świętego za patrona, zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską. W 2015 roku patronem Jędrzejowa został bł. Wincenty Kadłubek. Bodzentyn to miasto i gmina w Górach Świętokrzyskich, u podnóża Pasma Klonowskiego, ośrodek usługowy i turystyczny, słynący z tradycji tkackich, folklorystycznych oraz jednych z największych targów końskich w Europie. Bodzentyn został założony w 1355 roku przez biskupa Bodzantę na terenach wsi Tarczek, początkowo pod nazwą Bodzęcino. Był własnością biskupów krakowskich. Od XVI wieku do XVIII stulecia rozwijał się jako ośrodek rzemieślniczo-handlowy. W 1870 roku utracił prawa miejsce, które na nowo odzyskał w roku 1994.

W czasie drugiej wojny światowej w Bodzentynie było getto dla około 3 tysięcy osób. Do najważniejszych zabytków należą: gotycki kościół parafialny z renesansowym ołtarzem z katedry na Wawelu i gotycko-renesansowym tryptykiem, ruiny barokowego kościoła

Ducha Świętego, ruiny zamku biskupów krakowskich (druga połowa XIV wieku, rozbudowany w wieku XVII), elementy zabudowy miejskiej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Męczennicy z Dachau w kalendarzu liturgicznym archidiecezji Monachium-Freising

Czasopismo „Gottesdienst” w nr. 21 z 2016 roku informuje o wprowadzeniu do kalendarza liturgicznego archidiecezji Monachium-Freising wspomnienia dowolnego Męczenników z Dachau. Czytamy tam, że z nazwą bawarskiego miasta Dachau wiąże się pamięć o obozie koncentracyjnym, w którym od 22 marca 1933 roku do 29 kwietnia 1945 roku internowanych było ponad 200 000 więźniów politycznych i 41 500 spośród nich zmarło lub zostało zamordowanych. Wśród tych ofiar nacjonalistycznego reżimu było 200 księży, zakonników i osób świeckich, którzy zostali uznani za męczenników i wpisani do Martyrologium XX wieku, niektórzy zostali oficjalnie beatyfikowani. Dwóch błogosławionych, którzy zmarli na skutek uwięzienia w Dachau, było wpisanych do kalendarza liturgicznego archidiecezji Monachium-Freising: bł. Karl Leisner (12 sierpnia) i bł. Bernhard Lichtenberg (5 listopada).

Do błogosławionych, którzy cierpieli w Dachau, należą także Alojs Andritzki (duszpasterz młodzieży z Drezna, Serbołużyczanin), o. Titus Brandsma (karmelita z Holandii), Stefan Wincenty Frelichowski (wikariusz z Polski), o. Giuseppe Girotti (dominikanin z Włoch), Georg Hafner (proboszcz z Oberschwarzach), Gerhard Hirschfelder (duszpasterz młodzieży z Kłodzka, Dolny Śląsk), bp Michał Kozal (biskup pomocniczy z Włocławka),

Ponieważ trudno umieścić wszystkich błogosławionych z Dachau w kalendarzu liturgicznym archidiecezji Monachium-Freising, pasterz tego Kościoła kard. Reinhard Marx w odpowiedzi na propozycję Komisji ds. Liturgii i Muzyki Kościelnej prosił Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów o wprowadzenie w tej archidiecezji w dniu 12 czerwca wspomnienia dowolnego wszystkich męczenników z Dachau. Przewidziane na to wspomnienie teksty (kolekta i II czytanie w Godzinie czytań) zostały przez Kongregację zatwierdzone dekretem z dnia 18 lipca 2016 roku (Prot. Nr 520/15). Kolekta jest nawiązaniem do jednej z oracji Mszału z tekstów wspólnych, a II czytanie Godziny czytań zaczerpnięto z homilii, którą św. Jan Paweł II wygłosił kilka dni przed beatyfikacją 108 Męczenników z okresu II wojny światowej.

Bp Stefan Cichy

Liturgiczne nowości wydawnicze

Książki związane z liturgią:

ks. Waldemar Bartocha, *Biskup jako liturg diecezji w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2016, ISBN 978-83-7014-798-3.

ks. Stanisław Ziemiański, *Muzyka w liturgii*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2016, ISBN 978-83-7720-390-3.

Studia liturgiczne. Tom 12. Święty Józef w liturgii Kościoła i w pobożności ludowej, red. Waldemar Pałęcki MSF, ks. Andrzej Megger, Towarzystwo Naukowe KUL Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin 2016, ISBN 978-83-7306-731-8.

Peter Kwaśniewski, *Kryzys i odrodzenie. Tradycyjna liturgia łacińska a odnowa Kościoła*, Wydawnictwo Benedyktynów Tynieckich, Tyniec 2016, ISBN 978-83-7354-643-1.

Gonzalo Matias Guzmán Karadima, *'Lo popular' como un lugar teológico de encuentro entre la liturgia y la piedad* (Bibliotheca "Ephemerides Liturgicae"- "subsidia" 178), CLV - Edizioni Liturgiche, Roma 2016.

Św. Augustyn, *Znak jedności. Tajemnica Eucharystii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016, ISBN 978-83-277-1187-8.

bp Wacław Świerzawski, *Wtajemniczanie w misterium kapłaństwa. Homilie obrzędowe z obłóczyn, udzielania posług i sakramentu święceń*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2016, ISBN 978-83-257-0994-5.

Serce Jezusa w misterium Kościoła. 250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce, red. Waldemar Pałęcki MSF, Zbigniew Głowacki, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, ISBN 978-83-8061-240-2.

ks. Czesław Krakowiak, *Wiara - Kościół - Liturgia*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2016, ISBN 978-83-7306-725-7.

ks. Czesław Krakowiak, *Sanktuaria i pielgrzymki. Teologia, liturgia i pobożność ludowa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2016, ISBN 978-83-7306-718-9.

ks. Stanisław Dyk, *Homilia. Droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2016, ISBN 978-83-7971-504-6.

ks. Stefan Koperek CR, *To czyńcie na moją pamiątkę. Kapłańskie pytania rekolekcyjne*, Alleluja, Kraków 2016, ISBN 978-83-60967-61-8.

ks. Kazimierz Lijka OMI, *Misterium Krzyża w liturgii Wielkiego Piątku*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2016, ISBN 978-83-65251-27-5.

ks. Bogusław Nadolski TChr, *Gwiazda Morza*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2016, ISBN 978-83-7720-286-9.

Paul F. Bradshaw, *W poszukiwaniu początków kultu chrześcijańskiego. Źródła i metody badań współczesnej liturgii*, Fundacja Dominikański Ośrodek Liturgiczny, Kraków 2016, ISBN 978-83-9390-343-6.

Michael Davies, *Zniszczenie Mszy Świętej czyli Godly Order Cranmera. Część pierwsza Rewolucji Liturgicznej*, Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski, Komorów 2016, ISBN 978-83-945648-0-3.

Centro di Azione Liturgica (ed.), *Eucaristia, matrimonio, famiglia* (Bibliotheca „Ephemerides Liturgicae” – Sectio pastoralis 36), CLV – Edizioni Liturgiche, Roma 2016.

I miracoli eucaristici nel mondo (Collana Il Figlio), Editrice Shalom, Camerata Picena 2016, ISBN 978-88-840-445.

VII. NEKROLOGI

Śp. dr Marian Machura (1932-2016)

Dnia 15 października 2016 roku w Krakowie zmarł wybitny znawca chorału gregoriańskiego, kompozytor, organista i wychowawca pokoleń muzyków oraz duchownych w archidiecezji krakowskiej Marian Machura.

Urodził się 14 sierpnia 1933 roku w Borowicy na Zamojszczyźnie. W 1953 roku zdał maturę i uzyskał dyplom w Państwowej Średniej Szkole Muzycznej w Lublinie w klasie organów Czesława Cegłowskiego. W tym samym roku został przyjęty do Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie do klasy organów prof. Józefa Chwedczuka. Po dwu latach studiów na wydziale instrumentalnym rozpoczął równoległe zajęcia na wydziale teorii, kompozycji i dyrygentury, pracując pod kierunkiem: S. Wiechowicza, B. Rutkowskiego, M. Dziewulskiej, S. Łobaczewskiej i innych wybitnych pedagogów. Dyplom na wydziale instrumentalnym uzyskał w 1959, a rok później z zakresu teorii. Od 1956 roku był organistą w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu. Od 1962 roku czynnie uczestniczył w życiu koncertowym w kraju i za granicą. Brał udział we wszystkich ważniejszych krajowych festiwalach organowych. Koncertował m.in. w Kamieniu Pomorskim, Koszalinie, Krakowie, Oliwie i w Warszawie. Ponadto koncertował w Belgii, Danii, Francji, Holandii, Luksemburgu, Norwegii, NRD, RFN, na Węgrzech i we Włoszech. Koncertował też w kościołach przy okazji różnych uroczystości oraz wydarzeń religijnych i kulturalnych (m.in. w Tygodniach Kultury Chrześcijańskiej). Dwukrotnie grał podczas liturgii mszalnej sprawowanej przez papieża Jana Pawła II na krakowskich Błoniach w czasie I i II pielgrzymki, a podczas III prowadził uroczyste Nieszpory śpiewane przez schole alumnów dominikańskich i paulińskich. Twórca słynnych recitali tynieckich (od 1970 roku). W Tyńcu założył Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Tyniec”, który wykonywał miejscowe oryginalne pieśni i tańce. Zajmował się także zbieraniem melodii i opracowywaniem pieśni na użytek Zespołu, który w 1967 roku zdobył II nagrodę na Festiwalu Zespołów Ludowych Polski Południowej, a rok potem medal 1000. lecia Państwa Polskiego. Dokonał też archiwalnych nagrań dla redakcji regionalnej Polskiego Radia. Uczyl chorału gregoriańskiego u oo. Benedyktynów w Tyńcu, w Seminarium Księży Misjonarzy (1965-1968), w Krakowskim Seminarium Duchownym (1968-1978). Od 1983 roku pracował także z Ojcami Dominikanami i Paulinami. Dokonał nagrań CD ze scholą oo. Paulinów (Ora pro nobis – 1991; Ave Maris Stella – 1993; Stabat Mater – 1994; De Angelis, Requiem – 1998; Hossanna – 1999; Resurrexit – 2000). Z okazji 900. lecia Benedyktynów w Tyńcu dokonał nagrań chorału benedyktyńskiego na płyty „Veritonu”. W 1965 roku rozpoczął pracę pedagogiczną w krakowskim szkolnictwie artystycznym jako nauczyciel improwizacji fortepianowej w klasa rytmiki (do 1969). Od 1969 do 1987 roku w Państwowym Liceum Muzycznym im. Fryderyka Chopina uczył: harmonii, kontrapunktu, folkloru oraz gry organowej. W 1974 roku wyróżniony został odznaką zasłużonego Działacza Kultury, a w 1978 roku odznaczony Złotą Odznaką ZNP oraz w 1980 roku Złotym Krzyżem Zasługi.

W latach 1980-2000 był starszym wykładowcą chorału gregoriańskiego i muzycznej praktyki liturgicznej w katedrze organów Akademii Muzycznej w Krakowie. Główny założyciel posoborowego Instytutu Liturgicznego w Krakowie z sekcją organistowską.

Marian Machura związany był z Instytutem Liturgicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie od 1974 roku najpierw jako wykładowca, a następnie od 1 X 1984 roku na stanowisku adiunkta, zaś od 1991 roku na stanowisku docenta. 24 lata kierował Sekcją Muzyki Liturgicznej w Instytucie Liturgicznym. 8 XII 1997 roku otrzymał odznakę „Zasłużony dla Papieskiej Akademii Teologicznej”.

W latach 1969-2000 uczestniczył w pracach komisji kurialnych ds. Twórczości Muzyki Sakralnej oraz ds. Budowy Instrumentów sakralnych Archidiecezjalnej Komisji ds. Muzyki Kościelnej w Krakowie. Skomponował melodie do Liturgii Godzin: na Triduum Paschalne, Zmartwychwstanie Pańskie, Boże Ciało i uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP oraz do Jutrzni o św. Królowej Jadwidze. Skomponował też melodie do dwu Mszy świętych, z których najpopularniejsze, śpiewane prawie we wszystkich parafiach Polski, znane są jako „Msza Machury”. Ponadto jest autorem wielu melodii do psalmów responsoryjnych i modlitwy wiernych oraz antyfon i hymnów. Napisał również melodie pieśni kościelnych do słów Marka Skwarnickiego. Jest współautorem i redaktorem śpiewnika liturgicznego „Ciebie, Boże, chwalimy” (wyd. Kuria Krakowska), a także antyfonarza monastycznego (wyd. Benedyktyni Tynieccy). Publikował recenzje i sprawozdania muzyczne na łamach Tygodnika Powszechnego oraz artykuły o muzyce kościelnej i budownictwie organowym w Ruchu Biblijnym i Liturgicznym. Za pracę dla Kościoła wyróżniony w 1981 roku przez Stolicę Apostolską medalem „Pro Ecclesia et Pontifice”, a 19 czerwca 2001 roku Ks. Kardynał F. Macharski wręczył mu papieski order św. Sylwestra.

Wykształcił i wychowywał rzeszę organistów, którzy dzisiaj pracują na terenie archidiecezji krakowskiej oraz w innych także. Uczył – jako wykładowca – nie tylko muzyki organowej, ale umiłowania liturgii i służby Kościołowi. Był dla studentów przykładem praktykującego katolika, przystępującego regularnie do Komunii Świętej. Był wzorowym mężem i ojcem rodziny.

To on jako „dobry duch” soborowej odnowy muzyki kościelnej podejmował wszelkie działania, które w tym zakresie zlecał mu kard. Karol Wojtyła. Można powiedzieć, że w dziedzinie muzyki w archidiecezji był jednym z jego najbliższych współpracowników. Wymownym więc znakiem jest to, że odszedł po wieczną nagrodę, w wigilię kolejnej rocznicy wyboru polskiego papieża na Stolicę Świętą.

Marian Machura pozostanie w naszej pamięci jako człowiek wielkiego serca, oddany sprawie muzyki kościelnej, zatroskany o każdego człowieka i zawsze mający na sercu sprawę Boga, swojej kochającej rodziny oraz umiłowanych uczniów.

ks. dr hab. Robert Tyrała, prof. UPJP II
przewodniczący Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej w Krakowie

Śp. ks. prof. dr hab. Jan Władysław Decyk (1945-2016)

Syn Władysława i Stefanii zd. Sówka, urodził się 10 lipca 1945 roku w Morzyczynie Włosciańskim, w parafii pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Sadownem (obecnie diecezja drohiczyńska), zmarł 11 listopada 2016 roku w Warszawie.

Po ukończeniu w 1963 roku Niższego Seminarium Duchownego Diecezji Płockiej,

podjął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym tejże diecezji. Dnia 31 marca 1968 roku w Płocku przyjął sakrament święceń w stopniu diakona, a 15 czerwca 1969 roku w stopniu prezbitera w Wyszkanie. Pracę duszpasterską jako wikariusz podjął w 1969 roku w Wyszogrodzie, od 1972 roku w parafii św. Jana Chrzciciela w Płocku. W 1973 roku został mianowany spowiednikiem płockiego Niższego Seminarium Duchownego i pełnił jednocześnie funkcję diecezjalnego referenta Służby Liturgicznej. W 1974 roku został inspektorem Niższego Seminarium Duchownego w Płocku, a od 1981 roku podjął pracę w Biurze Misyjnym, działającym przy Konferencji Episkopatu Polski. Dnia 23 marca 2016 roku został kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Płocku

Jego rozwój naukowy znaczący był kolejnymi stopniami i tytułami. W 1974 roku uzyskał tytuł zawodowy magistra na podstawie pracy *Abp Nowowiejski jako liturgista*, napisanej pod kierunkiem ks. dra Stanisława Czerwika. Cztery lata później obronił doktorat u ks. prof. dra hab. Stanisława Grzybka, przedstawiając dysertację zatytułowaną *Posługa pojednania w liturgii odnowionej po Soborze Watykańskim II*. Po doktoracie pogłębiał swoje przygotowanie w Instytucie Teologicznym w Paryżu (1988-1989). Habilitował się w 1996 roku na podstawie rozprawy *Rzeczywistość eschatyczna według modlitw za zmarłych Mszału Rzymskiego Pawła VI: studium liturgiczno-teologiczne*. Tytuł naukowy profesora uzyskał w 2004 roku. Od 1987 roku był związany zawodowo z ATK/UKSW, najpierw jako adiunkt, następnie profesor nadzwyczajny, i w końcu zwyczajny. W latach 1996-2015 kierował Katedrą Historii Liturgii, a w latach 1999-2005 sprawował urząd prodziekana Wydziału Teologicznego UKSW. Był promotorem 85 prac, w tym 10 doktorskich.

Wybrana bibliografia:

Monografie:

1. *Rzeczywistość eschatyczna według modlitw za zmarłych Mszału Rzymskiego Pawła VI: studium liturgiczno-teologiczne*, Warszawa 1995.
2. *Ludzki i Boży wymiar śmierci w świetle kultu zmarłych: studium liturgiczne*, Warszawa 2000.
3. *Eschata w oficjum za zmarłych Liturgii Godzin*, Warszawa 2003.
4. *Chrystus nadzieją wierzących: modlitwy za zmarłych w preces Nieszporów na każdy dzień*, Warszawa 2008

Artykuły:

1. *Misterium Paschalne wpisane w egzystencję człowieka*, w: (red.) S. Szczepaniec, J. Superson, J. Mieczkowski, *Introibo ad altare Dei*, Kraków 2008, s. 143-156.
2. *Życie eucharystyczne pasterską troską błogosławionego arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, „Studia Płockie” 36(2008), s. 97-111.
3. *Liturgia godzin a Eucharysta*, „Liturgia Sacra. Liturgia - Musica - Ars” 14(2008) nr 2/32, s. 329-341.
4. *Eucharystia "fons et culmen" życia Kościoła według Benedykta XVI*, „Studia Loviciensis” (2008) nr 10, s. 53-83.

5. *Eschatologiczna myśl św. Pawła Apostoła inspiracją dla posoborowej liturgii pogrzebu*, „Studia Płockie” 37(2009), s. 45-56.
6. *Eucharystia paschalną drogą Kościoła*, „Słowo Krzyża” 3(2009), s. 80-92.
7. *Misterium Chrystusa w roku liturgicznym źródłem przepowiadania*, w: (red.) W. Przyczyna, *Liturgia i przepowiadanie*, Kraków 2010, s. 127-147.
8. *Sakrament chorych na nowo odczytany*, w: (red.) M. Olczyk, W. Radecki, *Memoriale Domini*, Gniezno 2010, s. 81-92
9. *Ksiądz Profesor Balter - zwykły i niezwykajny (Wspomnienia)*, „Communio” 30 (2010) nr 3-4(171-172), s. 278-281.
10. *Liturgia Godzin hymnem na chwałę Boga*, „Studia Theologica Varsaviensia” 49(2011) nr 1, s. 23-34.
11. *Pascha jako szczyt roku liturgicznego*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 24(2011) nr 1, s. 107-120.
12. *Żydowskie źródła liturgii chrześcijańskiej*, „Communio” 31(2011) nr 3/175, s. 67-84.
13. *Oficjum za zmarłych w Jutrzni i Nieszporach tworzywem homilii pogrzebowej*, „Przegląd Homiletyczny” 15(2011), s. 79-92.
14. *Obraz śmierci człowieka w posoborowej liturgii*, „Communio” 32(2012) nr 3(179), s. 45-61.
15. *Od świętowania szabat do celebracji niedzieli*, w: (red.) H. Słotwińska, L. Pintał, M. Wyrostkiewicz, *Omniatranseunt - Caritas manet*, Lublin 2012, s. 81-94.
16. *Sakrament pokuty i pojednania*, w: (red.) W. Świerzawski, *Mysterium Christi, Sakramenty i Sakramentalia*, Zawichost - Kraków - Sandomierz 2013, 113-132.
17. *Celebrowanie wiary – od źródeł soborowych do nowej ewangelizacji*, w: B. Migut i in. (red.), *Sakramenty w Misterium Kościoła. Księga Jubileuszowa dedykowana ks. Czesławowi Krakowiakowi z racji siedemdziesiątych urodzin*, Wyd. KUL, Lublin 2014, s. 101-115.
18. *Powiązanie kultu zmarłych z kultem świętych*, w: (red.) A. Filipowicz, *Bene merentibus – Księdzu Infułatowi Janowi Sołowianiukowi w 70-tą rocznicę urodzin*, Warszawa-Łomża 2015.
19. *Obraz śmierci człowieka w posoborowej liturgii*, *Studia Theologica Varsaviensia* 54(2015)2, s. 179-200.

SPIS TREŚCI 23(1017) NR 1(88)

OD REDAKCJI

<i>Idźcie</i>	3
---------------------	---

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej na stadionie im. Micheila Meschiego (Gruzja, 1 października 2016 r.)	5
Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie Mszy świętej kanonizacyjnej (Rzym, 16 października 2016 r.)	7
Homilia Ojca Świętego podczas Mszy świętej w Malmö (1 listopada 2016 r.)	8
Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (20 listopada 2016 r.)	9

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret zatwierdzający Błogosławioną Maryję Dziewicę Patronką miasta <i>Sędziszów Małopolski</i> (diecezja rzeszowska)	12
---	----

Dekret zatwierdzający Świętego Jana Pawła II, papieża, Patronem miasta i gminy <i>Bodzentyn</i> (diecezja kielecka)	13
---	----

Dekret zatwierdzający wpisanie do kalendarza liturgicznego diecezji płockiej wspomnienia dowolnego ku czci Błogosławionej Klarze Szczęsnej	15
--	----

Kongregacja Nauki Wiary

Instrukcja „Ad resurgendum cum Christo” dotycząca pochówku ciał zmarłych oraz przechowywania prochów w przypadku kremacji	16
---	----

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Konferencja Episkopatu Polski Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana	19
--	----

Konferencja Episkopatu Polski Komentarz do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana	20
--	----

Kard. Stanisław Dziwisz Słowo Metropolity Krakowskiego o przeżywaniu pierwszych sobót	24
--	----

Arcybiskup Józef Górzyński List pasterski Arcybiskupa Metropolity Warmińskiego na Adwent 2016 r.	25
--	----

Arcybiskup Adam Szal List pasterski Arcybiskupa Metropolity Przemyskiego w związku z nowym rokiem duszpasterskim 2016/2017	27
---	----

Biskup Andrzej F. Dziuba List Biskupa Łowickiego na rozpoczęcie Roku dziękczynienia za bł. Honorata Koźmińskiego w stulecie jego śmierci (16 grudnia 2016 roku)	31
--	----

Biskup Andrzej F. Dziuba List pasterski Biskupa Łowickiego na rozpoczęcie Adwentu i Roku Duszpasterskiego 2016-2017	34
Biskup Kazimierz Gurda List pasterski Biskupa Siedleckiego na Adwent 2016 roku	37
Biskup Piotr Libera List Biskupa Płockiego na rozpoczęcie nowego roku liturgicznego i duszpasterskiego ...	39
Arcybiskup Wojciech Polak Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy świętej z obrzędem poświęcenia oltarza (Szczepanowo, 21 września 2016 r.)	42
Arcybiskup Wojciech Polak Homilia Prymasa Polski wygłoszona w Bazylice Św. Jana na Lateranie (21 października 2016 r.)	45
Arcybiskup Marek Jędraszewski Homilia Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego wygłoszona w Bazylice Santa Maria Maggiore (20 października 201 r.)	48
Biskup Adam Bałabuch Homilia Biskupa Adama Bałabucha wygłoszona w czasie Mszy świętej podczas sympozjum liturgistów polskich (Tarnów, 15 września 2016 r.)	53
Biskup Piotr Greger Homilia Biskupa Piotra Gregera wygłoszona w czasie Mszy świętej podczas sympozjum liturgistów polskich (Bochnia, 14 września 2016 r.)	55
Biskup Tadeusz Pikus Dekret ustanawiający kościół parafialny pw. Miłosierdzia Bożego w Bielsku-Podlaskim Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego (diecezja drohiczyńska)	56
Biskup Jan Piotrowski Dekret ustanawiający kościół Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Wolicy-Tokarni Diecezjalnym Sanktuarium Św. Maksymiliana Marii Kolbego (diecezja kielecka) ...	57

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Stanisław Zarzycki SAC Wezwani przez Chrystusa do życia w sposób prorocki	58
--	----

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Wspomnienie Św. Jana XXIII, papieża (11 października)	66
Brazylia: obchody Matki Bożej z Aparecidy – Patronki i Królowej kraju	69
Święto Św. Andrzeja, apostoła (30 listopada)	70
Pytania kierowane do Komisji oraz odpowiedzi	
Taniec w liturgii	71
Muzyka świecka w liturgii	73
W sprawie obchodu liturgicznego ku czci Bł. Jerzego Popiełuszki	75
O. Nikodem Kilnar OSPPE: Święto Muzyki Kościelnej 2016	75

VI. INFORMACJE

672. Włoski Tydzień Liturgiczny (22-26 sierpnia 2016 r.)	78
40. Spotkanie Asociación Española de Profesores de Liturgia (29-31 sierpnia 2016 r.) ...	79
Gniezno: Jubileuszowa pielgrzymka liturgicznej służby ołtarza (10 września 2016 r.) ...	79
Kazachstan: ks. Władysław Bukowiński ogłoszony błogosławionym (11 września 2016 r.) ...	80
Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (Tarnów, 12-13 września 2016 r.)	82
Sprawozdanie z 52. sympozjum wykładowców liturgiki (Tarnów, 13-15 września 2016 r.) ...	83
Sprawozdanie z XVI. zjazdu Stowarzyszenia polskich muzyków kościelnych (Poznań, 13-15 września 2016 r.)	84
Kongres Eucharystyczny w Genewie (15-18 września 2016 r.)	87
Sprawozdanie z XXX. Sympozjum Liturgicznego „Świadomość sakramentu chorych wczoraj i dziś (Łądz, 21 października 2016 r.)	90
Nominacje Konferencji Episkopatu Polski	94
Kardynał Robert Sarah: będzie reforma reformy, ludzie muszą mieć dostęp do Boga ...	94
Toruń: konsekracja dwóch wdów	95
Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (Warszawa, 7-8 listopada 2016 r.)	96
Sprawozdanie z 68. Ogólnopolskiego zebrania służby liturgicznej (Licheń, 9-10 listopada 2016 r.)	97
Konferencja naukowa: Muzyka w liturgii (Warszawa, 22 listopada 2016 r.)	99
Nowy mszał rzymski w języku hiszpańskim od Wielkiego Postu 2017 roku	100
Przekazanie pierścienia honorowego Niemieckiego Instytutu Liturgicznego ks. prof. Andreasowi Heinzowi	101
Sympozjum liturgiczne w Salzburgu (3-4 października 2016 r.)	102
III. Konferencja Naukowa „Liturgia paulinów w średniowieczu” (Jasna Góra, 7 listopada 2016 r.)	102
113. rocznica poświęcenia kościoła katedralnego w Płocku	104
Łódź: Dzień Jedności Służby Liturgicznej	105
Męczennicy z Dachau w kalendarzu liturgicznym archidiecezji Monachium-Freising ...	107
Liturgiczne nowości wydawnicze	107

VII. NEKROLOGI

Śp. dr Marian Machura (1932-2016)	110
Śp. ks. prof. dr hab. Jan Władysław Decyk (1945-2016)	111

TABLE OF CONTENTS 23(1017) NR 1(88)

EDITOR'S NOTE

Go into the world	3
-------------------------	---

I. TEACHING OF HOLY FATHER

Pope Francis homily at Mass in Tbilisi, Micheil Meskhi stadium (Georgia, 1 October 2016) ..	5
Pope Francis homily at canonization Mass (Rome, 16 October 2016)	7
Pope Francis homily at Mass in Malmö (Sweden, 1 November 2016)	8
Pope Francis homily at Solemnity of Our Lord Jesus Christ, King of the Universe (20 November 2016)	9

II. THE DOCUMENTS OF THE HOLY SEE

Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments	
Decree appointing Blessed Virgin Mary as patron of Sędziszów Małopolskitown (Rzeszówdiocese)	12
Decree appointing Saint John Paul II, pope, as patron of Bodzentyntown and commune (Kielce diocese)	13
Decree appointing introduction a memorial of blessed Klara Szczęsnainto a liturgical calendar of Płock diocese	15
Congregation for the Doctrine of the Faith	
Instruction Ad resurgendum cum Christo regarding burial of the deceased and conservation of ashes in case of cremation	16

III. BISHOPS' TEACHING ON LITURGY

Polish Bishops' Conference	
The Jubilee Act of Acceptance of Jesus Christ as King and Lord	19
Polish Bishops' Conference	
The commentary on the Jubilee Act of Acceptance of Jesus Christ as King and Lord ...	20
Cardinal Stanisław Dziwisz	
Word from Archbishop of Cracow regarding the first Saturdays devotion	24
Archbishop Józef Górczyński	
Pastoral letter of Archbishop of Warmia for Advent 2016	25
Archbishop Adam Szal	
Pastoral letter of Archbishop of Przemyśl in reference to new pastoral year 2016/2017...	27
Bishop Andrzej F. Dziuba	
Pastoral letter of Bishop of Łowicz for the beginning of Thanksgiving Year for blessed Honorat Koźmiński at the 100th anniversary of his death (16 December 2016)	31

Bishop Andrzej F. Dziuba Pastoral letter of Bishop of Łowicz for the beginning of Advent and new pastoral year 2016/2017.....	34
Bishop Kazimierz Gurda Pastoral letter of Bishop of Siedlce for Advent 2016	37
Bishop Piotr Libera Pastoral letter of Bishop of Płock for the beginning of new liturgical and pastoral year ...	39
Archbishop Wojciech Polak Homily delivered by the Primate of Poland at Mass with rite of blessing of an altar (Szczepanowo, 21 September 2016)	42
Archbishop Wojciech Polak Homily delivered by the Primate of Poland in Saint John Lateran Basilica (21 October 2016)	45
Archbishop Marek Jędraszewski Homily delivered by Archbishop Marek Jędraszewski in Basilica of Santa Maria Maggiore (20 October 2016)	48
Bishop Adam Bałabuch Homily delivered by Bishop Adam Bałabuch at Mass during Polish liturgists' symposium (Tarnów, 15 September 2016)	53
Bishop Piotr Greger Homily delivered by Bishop Piotr Greger at Mass during Polish liturgists' symposium (Bochnia, 14 September 2016)	55
Bishop Tadeusz Pikus Decree establishing Diocesan Divine Mercy Shrine in Divine Mercy parish church in Bielsko-Podlaskie	56
Bishop Jan Piotrowski Decree establishing Diocesan Saint Maximilian Kolbe Shrine in Saint Maximilian Kolbe church in Wolica-Tokarnia	57

IV. LITURGICAL FORMATION

Fr. Stanisław Zarzycki SAC Called by Jesus to live in a prophetic way	58
--	----

V. LITURGICAL MINISTRY

Memorial of Saint John XXIII, pope (11 October)	66
Brazil: celebration of the feast day of Our Lady of Aparecida – Patron and Queen of country	69
Memorial of Saint Andrew, apostle (30 November)	70
Questions addressed to the Commission and answers	
Dance in liturgy	71
Lay music in liturgy	73

Regarding liturgical observance of Blessed Father Jerzy Popiełuszko	75
Fr. Nikodem Kilnar OSPPE: Church Music Holiday 2016	75

VI. INFORMATION

672nd Italian Liturgical Week (22-26 August 2016)	78
40th Assembly of Asociación Española de Profesores de Liturgia (29-31 August 2016) ...	79
Gniezno: Jubilee pilgrimage of liturgical ministries of altar (10 September 2016).....	79
Kazakhstan: Beatification of Father Władysław Bukowiński (11 September 2016).....	80
Report from meeting of Polish Episcopate's Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments (Tarnów, 12-13 September 2016)	82
Report from 52nd symposium of liturgy professors (Tarnów, 13-15 September 2016) ..	83
Report from 16th convention of Polish Church Musicians Associations (Poznań, 13-15 September 2016)	84
Eucharistic Congress in Genoa (15-18 September 2016)	87
Report from 30th Symposium on Liturgy „Awareness of sacrament of anointing of the sick – past and present time” (Łądn. Warta, 21 October 2016)	90
Nominations within Polish Bishops' Conference	94
Cardinal Robert Sarah: reform of the reform is going to happen; people need to have an access to God	94
Toruń: consecration of two widows	95
Report from meeting of Polish Episcopate's Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments (Warszawa, 7-8 November 2016)	96
Report from 68th national meeting of liturgical ministries (Licheń, 9-10 November 2016)	97
Academic conference: music in liturgy (Warszawa, 22 November 2016)	99
New Roman Missal in Spanish language from Lent 2017	100
German Liturgy Institute grants honor ring to Fr. Prof. Andreas Heinz	101
Symposium on liturgy in Salzburg (3-4 October 2016)	102
3rd Academic Conference „Paulines' liturgy in the Middle Ages” (Jasna Góra, 7 November 2016)	102
113th anniversary of consecration of cathedral church in Płock	104
Łódź: Liturgical Ministries Unity Day	105
Martyrs from Dachau in liturgical calendar of Munich-Freising archdiocese	107
Newly published books on liturgy	107

VII. OBITUARIES

The late Dr. Marian Machura (1932-2016)	110
The late Fr. Prof. Jan Władysław Decyk (1945-2016)	111